





587981 I

Mag. St. Dr.







S. Antonius. de Padua  
ordinis Minorum  
Sancti. Francisci Con  
ventualis.

31300  
**Z W I E R C I A D Ł O**

**Z A K O N N O S C I**

**O D**

**S. B O N A W E N T U R Y**

**Zakonu BB. Mnieyszych.**

**S. FRANCISZKA K. S. Rzymskiego Kardynała**

**W BISKUPA ALBANSKIEGO**

**Serafickiego Doktora.**

**Nowicyuszom i Nowym Profesom na upatro-  
wanie należytey ukladności**

**S P O R Z A D Z O N E.**

**Potym**

**Przez Jednego Kapłana OO. Reformatorow S.  
FRANCISZKA Prowincyi Małopolskiej dla  
przeglądania się Duchownego oboiży Płci  
Zakonney z Łacińskiego na Polskie  
przetłomaczone i wystawione.**

**A teraz**

**z Dozwoleniem Starszych 1796.**

**PRZEDRUKOWANE.**

---

**w W A R S Z A W I E**

**w Drukarni No-Jezuickiej.**



587981

I  
liag. 8. D.

St. Dr. 1986 K 303/32 (8)

*Ja światu ukrzyżowany jestem, a mnie świat.*  
ad Gal: 6.

# PRZEDMOWA.

*Na Zwierciadło Zakonności S. BONAVENTURY Kardynała K. S. R. Biskupa Alban-  
skiego do Nowicyuszów i Profesów.*

Nie bez Tajemnice Głębokiej Zakonodawcy Izraelski Moyżesz S. z rozkazań Bożkiego Lewitów i Kapłanów, gdy wchodzili do Przybytku Pańskiego wystawił Naczynie, albo Lawaterz miedziany napelniony wodą, a pa-  
cyl; albo ściany jego obtoczył Zwierciadłami niewiast, które modliły się w przysionku przy-  
bytku Pańskiego: *Fecit labrum aeneum cum ha-  
si sua de Speculis Mulierum, quae excubabant  
in ostio Tabernaculi.* Exod: 38. Nie dla in-  
szej przyczyny, tylko żeby wyczyszczeni w  
Zwierciadło obmywali makulę swoje Lewito-  
wie. Trzy tu rzeczy godne uwagi; pierwsza,  
że to naczynie było miedziane; druga, ściany  
albo zwierciadła miedziane; trzecia, że zwier-  
ciadła Białogłowskie, które się rady często prze-  
glądają: Tajemnica to; Pokutą S. co iest tyl-  
ko Lawaterz ieden: *Penitens semper doleat,  
& de dolore gaudeat.* Augustyn S.; powtóre,  
poślanowanie w cnotach świętych, ma być miedziane, stateczne, wzięte z przykładu ludzi po-  
bożnych, białogłów Świętych, które to w  
czym się kochały pogardziły, a w przybytku  
Pańskim statecznie stały. Siedmdziesiąt Tłu-  
maczów czytają: *De Speculis Mulierum jesu-  
nantium ad Portas Tabernaculi; Chaldeyska wer-*



152; *Orantium in ostio Tabernaculi saceris. Montanus; de speculis Mulierum exorantium. Jani; Mulierum Militantium*: Wszystkie te wersye Tajemnic pełne. Przysionek on przy Świątnicy Pańskiej był iako Klasztor, kędy pobożne Matrony na Modlitwach uślawicznych, na wojnie z pokusami, na uślawicznym ćwiczeniu duchownym, postach, umartwieniu, zostawały; iako ona Anna Prorokini, Luc: 2. między które oddana była we trzech lat od Rodziców Panna MARYA Matka Chrystusowa: która się stała zwierciadłem Świata i Niebu. Zakon każdy jest Przybytek, albo Świątница Pańska, iako Ambroży i Hilary SS., do której wnieść się niegodzi żadnemu, aż wprzód w Ławatrze pokuty przez skruchę, lzy, nawrócenie, od makul grzechowych obmyty i oczyszczony zostanie. Co dobrze uznawszy nowy Mójżesz Seraficki Doktor BONAVENTURA S., aby nowi Lewitowie i Kapłani, przychodząc do tego przybytku Zakonu S. bez makul i przygany zostali, wystawił im zwierciadło, albo sposób, iako się do zaczęcia nowego żywota gotować mają. Nayprzód, przez pokutę i wyznanie nieprawości swoich, postanowienie ślaczne, posłępek uślawiczny w Modlitwie, umartwienie, ukladności obyczajów, w konwersacyi tak z duchownymi, iako i z świeckimi, w Kościele, w Chorze, w domu, w drodze, w rozmowach: u stołu, na rekreacyach zachować powinni; iako na pytanie odpowiadać, o stanie

nie swoim; iako w drodze doskonałości postę-  
pować. Pogański Filozof Sokrates przyjmując  
uczniów do Akademii swojej ordynował, aby  
żaden do szkoły na Lekcyę nie wchodził, aże-  
by wprzód we Zwierciadle się przejrzał: a to  
jeżeli nie miał makły na twarzy, na nosie, ie-  
żeli dobrze ubrany i opasany, włosy jeżeli do-  
brze utrefione, jeżeli dobrze wedle szat u-  
kształtowany, inaczey bez przygany nie był, al-  
bo do szkoły nieprzypuszczoney; Jeżeliż ta po-  
wierzchnia nieukładność szat i obyczajów do  
Akademii przeszkadzała, przeto się przegła-  
dając w zwierciadle było potrzeba, daleko wię-  
cey do Akademii duchowney przybytku Pań-  
skiego Zakonu S. nowym Lewitom uczniom  
Chrystusowym przysięgającym, przeglądać się  
potrzeba w Naukach Zwierciadła Serafickiego.  
Dwojakie naydują się zwierciadła fałszywe, i  
prawdziwe; Fałszywe, które częstokroć człowie-  
ka pięknego, kształtnego, reprezentują szpetne-  
go, grubego, małego czynią wielkiego, gład-  
kiego, pokazują trędowatego. *Barro Varro*. Ta-  
kich fałszywych zwierciadł wiele, świat co jest?  
tylko zwierciadło, w które patrząc ludzie świa-  
towi mali, dostawszy urzędu, godności, hono-  
ru, rozumieją się bydź wielkiemi. *Superbia*  
*eorum ascendit*, Psal: 7. *Ego dixi, Dij estis; aź*  
*oni iako bańki na wodzie pokazawszy się wkrót-*  
*ce giną.* Ciało, wygody, i rozkoszy zwier-  
ciadło, wielom słodkości pokazuje, gorzkością  
kończy: *Tenent Tympanum, & Citharam, &*



*in Puncto ad inferna descendunt. Job: 21. Vo-*  
*luptas brevis pœna perpetua.* Czart ma zwier-  
*ciadło swoje, bo się nie jednemu tak reprezen-*  
*tował. Transfiguravit se in Angelum lucis:* o-  
 biecuie długie życie, bogactwa, dostatki, pie-  
 niądze: *Hæc omnia dabo tibi,* a w momencie  
 one odeymuie. Ogłosił ich zdrady Bernard S.  
*Clamat mundus, ego deficio: Clamat caro ego*  
*inficio: Clamat Demon ego decipio.* Sam Chry-  
 stus *Clamat ego reficio.* Prawdziwe tedy Zwier-  
 ciadło Chrystus: *Speculum sine macula, Sap: 7.*  
 bo nietylko zmaży człowiekowi pokaznie, ale  
 one obmywa, posila, i drogę prosiuie. *Ego*  
*sum via, Veritas & Vita, Joan: 14. Humili-*  
*avit se factus obediens usque ad mortem, mor-*  
*tem autem Crucis: propter quod & Deus exal-*  
*tavit illum, Philip: 2.* Bracia FRANCISZKA S.  
 Mniejszy od Patryarchy S. nazwani, aby na  
 Chrystusa pokornego, iako prawdziwe Zwier-  
 ciadło patrząc, onego naśladować, godnemi się  
 stali podwyższenia wiecznego; *Si fuerimus socij*  
*Passionum, erimus & consolationum, Cor: 15.*  
 Dwie tedy części tego Zwierciadła są. Przed-  
 nieysza, a wtora przypadkowa. Przednieysza  
 dzieli się na dwie: z których w pierwszej, o  
 przyprawach do ćwiczenia w karności Zakon-  
 ney, i o niektórych jego skutkach z trefunku;  
 w drugiej dostateczniej się o nim mówi: Przy-  
 prawy są nakładał początku, środka, i ostat-  
 ku, złożenie starości, umocnienie umysłu prze-  
 ciw pokusom diabelskim, i poddaństwa poko-

ra. Pierwsza rzecz przygotowanie zaczyna, druga do niego prowadzi, a trzecia dokończywa. Wszędzie zachować będzie potrzeba większych i mniejszych Paragrafów rozdzielność, dla znakomitszey okazałości porządku i ordynku.

## REKA ZAKONNA

**W**iele Nauk, żeby się snadniey pojąć daly, mają swoje wprowadzenia, iakoby pierwszego ćwiczenia początki, które Kandydatom swoim do rzeczy wyższych drogę pokazują. Tymże sposobem Zakon nasz Seraficki, pięć Bów, (Ręką Zakonną nazywa) iakoby obiecało nieiakiem swoim Nowicyuszom na przodku podać, na które gdy oni iako na palce swoje pamiętać będą; uczynią je gotowszemi do ujęcia się wszystkich nauk, pobożności, i mądrości, i do wszelakiey doskonałości, i świątobliwości przysposobią. Dla tego zdało mi się za rzecz pożyteczną do uczynienia, gdybym ie dla Nowicyuszów naszych z Pisma S. wyłożył, a do poratowania pamięci ich, rytym krótkimi zamknął.

### *I. Po coś przyszedł?*

Woli swoiey sprzeciwiać się. *Joannis 5.*  
W złych skłonnościach zwyciężać się. *Col: 3.*  
Krzyż nosić i zelżywości. *Math: 16.*  
A co dzień rość w pobożności. *Psal: 83.*

### *II. Coć*



## II. Coś do tego.

Gdy kto grzeszy, coś, do tego. *Joan: 24.*  
Ty upadku boy się swego. *1. Cor: 10.*  
Czuy nad sobą, znay sam siebie. *Deut: 4.*  
Bądź pokornym będziesz w Niebie. *Joan: 24.*

## III. Jest moja winą.

Cheesz mieć miłość u każdego,  
Znay swe winy ze wszystkiego.  
Znay się grzesznym, mów z pokory. *1. Joan: 1.*  
Zem ieśł Boga niepotrzebny. *Luc: 17.*

## IV. Chętnie.

Gdy co robisz, rob chętnie. *Col: 3.*  
Wiernie, szczerze, nie leniwe. *Eph: 6.*  
Ludziom, Bogu, i każdemu.  
Nie służąc oku czyiemu. *Eph: 6.*

## V. Bogu niech będzie dzięka.

Cokolwiek się na cię zwali. *Thes: 5.*  
Niech twa dusza Boga chwali. *Tob: 1.*  
Złe i dobre przyjmuy wszędzie. *Psal: 71.*  
Bóg sam kresem twym niech będzie.

## Wykład tego.

1. Pierwsza rzecz upomina nas, abyśmy pomnieli na on dzień, któregośmy (*Exodi 13.*) wyszli z Egiptu, a ochotnie do ziemi obiecanej idąc, od przeyscia nie czynili odwrotu; ale chęci własne, iako Króle Chananeykie zwalczywszy, w cnotach pomnażali się; na czym wszystkich Zakonników powołanie należy.

2. Druga

S. BONAVENTURY.

REKA ZAKONNA.



2. Druga rzecz daję nam znać, abyśmy, jeżeliby co ludzkiego w Zgromadzeniu Braci przytrafiło się, nieobraszcali. Bo w którykolwiekby kąt schronił się, kto na tym świecie znajdzie tam ludzi, którzy od tego wszystkiego, co się w ludziach znayduie, wolni bydź nie mogą. Dwie tedy rzeczy zachować mamy: Jedną, abyśmy sami sobie szczerze przypatrowali się. Drugą, abyśmy na Chrystusa Pana (Math: 11.) Hetmana pobożności patrzyli, za którym, abyśmy bezpiecznie mogli chodzić.

3. Trzecia rzecz przyprawia nas do pokory, wszystkich cnot matki. Co dzień w wielu rzeczach obrażamy Boga wszyscy, częstokroć upadamy, i takeśmy w cnoty święte zubożeli, iż niemożemy bydź dostateczni co dobrego pomyśleć z siebie, i zatym też rzeczy dobre, jeżeli obaczymy, żeśmy uczynili, po wielkiej częstei przed Panem Bogiem nie są dobre. Co gdy pilnie uważemy, nie łatwo podnieśliemy się, niegodność swoją uznawając.

4. Czwarta rzecz czyni nas Bogu, i ludziom bardzo miłemi; kiedy jeżeli nam co czynić roskazują, nieociągając się, albo jakoby przebaczywając, chętnym i ochotnym umysłem czyniemy, niepragnąc co naszego iest, (1. Cor: 10.) ale co do innych pożytku: myśląc, że oko Boskiego Majestatu nigdy nieдрzymie, ale na wszystko patrzy, na którego Chwałę, iż wszystko mamy czynić, z Nauki Apostołskiej nauczyliśmy się.

5. Piąta

5. Piąta rzecz prowadzi nas do kresu wszystkich spraw do Pana Boga, w którym spokojnie odpoczywamy. Od niego mamy początek, do niego pośpieszamy wszyscy. Albowiem on jest (Apoc: 1.) Alpha i Omega. Początek i Koniec, do którego we wszystkich rzeczach, iako do jedynego Celu zmierzać mamy. Niech to sprawi Pan JEZUS, żebyśmy onego samego doszli, i wieczney zapłaty doszliśmy.

*Proverbiorum 4.*

Trzymaj karność, ani iey opuszczay, strzeż iey, albowiem ona jest żywotem twoim.

*D. Cæcilius Cyprianus.*

Karność jest strożem nadziei, zatrzymawcą Wiary, wodzem drogi zbawiennej, podniętą i żywotem dobrego wchowania, Mistrzynią Cnot, sprawuje to, że zawsze w Chrystusie mięszkamy, i w Bogu ustawnie żyjemy, do Niebieskich obietnic i Boskich zapłat przychodzimy. Tey naśladować zdrowa rzecz jest, a odwracać się od niey i zaniedbywać ją śmiertelna. *De disciplina & habitu Virginum.*

*Seneca.*

Część cnoty z karności złożona jest, część z czynienia, i potrzeba, abyś się uczył, i czegoś się nauczył, czyniąc umocnił. *Epist: 95.*

RE.



# R E G E S T R

Rozdziałow i innych rzeczy, które się w tej  
Książce znajdują.

## C Z Ę S C I.

- O przysposobianiu do ćwiczenia: potym z osobna o uieciu się ćwiczenia we wszystkich.
- O przysposobieniu do ćwiczenia, i o złożeniu starości Rozdz: 1. - Karta 1.
- O stateczności umysłu, i o przestrobach przeciw pokusom diabelskim Rozdz: 2. Kar: 2. jako do przyięcia ćwiczenia potrzebna jest pokora. Rozdz: 3. - Karta 5.
- O uieciu własney woli. Rozdz: 4. - Kart: 6.
- O wyniosłości tak w rzeczy, iako i znaku. Rozdział 5. - - - Kart: 16.
- O nieuczciwości. Rozdział 6. - Kart: 23.
- O ćwiczeniu w powszechności. Rozdz: 7. kar: 33.
- O ćwiczeniu w osobności. Rozdz. 8. kart: 36.
- O ćwiczeniu około spowiedzi prywatney. Rozdział 9. - - - Karta 36.
- O ćwiczeniu około spowiedzi iawney. Rozdział 10. - - - Karta 39.
- O ćwiczeniu co do założenia dobrego. Rozdział 11. - - - Kartu 43.
- O ćwiczeniu około zaprawy serca, a nayprzod w Modlitwie. Rozdz: 12. Karta 43.
- O czytaniu. Rozdział 13. - - Karta 48.
- O Boskim obrządku w powszechności. Rozdział 14. - - - Karta 49.
- O ćwiczeniu około obrządku Boskiego w Chorze. Rozdział 15. - - Karta 50.

- O ćwiczeniu w obrządku Boskim nie w Cho-  
 rze. Rozdział 16. - Karta 59.  
 O pilnowaniu służby Ołtarza Boskiego. Roz-  
 dział 17. - Karta 63.  
 O ćwiczeniu w tych rzeczach, które do cia-  
 ła należą. Rozdział 18. - Karta 73.  
 O ćwiczeniu w goście. Rozdz: 19. Karta 74.  
 O ćwiczeniu w sposobie mówienia. Roz-  
 dział 20. - Karta 75.  
 O ćwiczeniu około iedzenia. Rozdz: 21. kar: 82.  
 O ćwiczeniu w robocie ręczney. Roz: 22. kar: 90.  
 O ćwiczeniu w chodzeniu Rozdz: 23. kar: 97.  
 O ćwiczeniu ruszania członków. Rozdz:  
 24. - Karta 100.  
 O ćwiczeniu, które około Habitu zachować  
 się ma. Rozdział 25. - Karta 105.  
 O ćwiczeniu w Oficynach między Bracią  
 Rozdział 26. - Karta 109.  
 O sposobie zachowania się na każdym miej-  
 scu między świeckimi. Rozdz: 27. Kar: 111.  
 O sposobie zachowania się w drodze będą-  
 cym. Rozdział 28. - Karta 113.  
 O sposobie zachowania się w Kościołach  
 cudzych. Rozdział 29. - Karta 117.  
 O zachowaniu ćwiczenia w Gospodzie. Roz-  
 dział 30. - Karta 121.  
 O ćwiczeniu w słowach między świeckie-  
 mi. Rozdział 31. - Karta 128.  
 O ćwiczeniu w iedzeniu między świeckie-  
 mi. Rozdział 32. - Karta 132.



## C Z E Ś C II.

Wyżey powiedzianych rzeczy iest zebranie, zbawienne upomnienia przekładając nowym Profesom, acz i o inszych rzeczach, osobliwie iednak o pilnym zachowaniu serdeczney czystości.

O postanowieniu względem Pana Boga,  
Rozdział 1. - Karta 158.

O sporządzeniu względem samego siebie,  
Rozdział 2. - Karta 145.

O postanowieniu około Bliźniego, Rozdział 3. - Karta 151.

O straży rzeczy, Rozdział 4. - Karta 156.

O postępku i ustawianiu Nowicyuszow, albo o różności nawroconych. Rozdz: 5.  
Karta - 158.

O Nowoprofesowanych w Zakonie. Rozdział 6. - Karta 164.

Regestr Rozdziałow w Książce o Postępku Zakonnym.

Jż Zakonnik chcąc postąpić Mistrzom się ma poddać. Rozdział 1. - Karta 175.

Jż żli ani się poprawić chcą, ani cierpieć inszych między sobą lepszych. Roz: 2. K. 176.

Jż kto chce postąpić, w żadney rzeczy nie ma być niedbalym. Rozdz: 3. - Kar: 178.

Jż Zakonnik niema się wdawać w próżnowanie, albo płochość. Rozdz: 4. Kart: 180.

Jż się Zakonnik ma zabawiać rozmyślaniem, czytaniem, modlitwą i robotą. Roz: 5. k. 180.

Jż

Jż się strzedz potrzeba prdżnych myśli i  
niepożytecznych zabaw. Rozd: 6. Kar: 182.

Jż między ludźmi potrzeba się strzedz tak  
okazowania, iako i zbytniego wstydu.

Rozdział 7. - Karta 182.

Za co Zakonnik wstydzić się ma, albo upo-  
karzać w oczach swoich. Roz: 8. Kar: 183.

Jako się Zakonnik ma zachować przecieko-  
inszym. Rozdział 9. - Karta 187.

Jż politowanie potrzebne jest nad grzesz-  
ni i utrapionemi, naypiod iednak nad  
Chrystusem. Rozdział 10. - Karta 188.

Które są pospolite występki w ludziach.

Rozdział 11. - Karta 189.

Jż o duorne rzeczy i upominki niema się  
starać. Zakonnik. Rozdz: 12. - Kar: 190.

Jż na posądzania ludzkie dbać nie trzeba.

Rozdział 13. - Karta 191.

Jż obmówiska przez cierpliwość zwycię-  
żać potrzeba. Rozdz: 14. - Kart: 194.

Jż żadnego złego niemamy w nienawiści  
mieć, albo nim gardzić dla nadziei po-  
prawy. Rozdział 15. - Kar: 195.

Jako się zachować z temi, którzy nas nie-  
nawidzą i prześladują. Rozd: 16. Kar: 195.

O tych, którzy inszych więcej pragną ganić,  
a niż samych siebie poprawić. Roz: 17. K. 198.

Jż zmysły i myśli potrzeba ustramić, aby  
przez swawolę niebeztwili się. Roz-  
dział 18. - Kar: 199.

O roztrząsaniu samego siebie, i czego się  
strzedz



strzedz, uskramiać, znosić, i rządzić.

Rozdział 19. - - Karta 200.

Jz pragnienie, którym pragnie człowiek mi-  
łowanym być od ludzi potrzeba odrzu-  
cać. Rozdział 20. - - Karta 200.

Następnie List S. BONAVENTURY pamię-  
tnych dwadzieścia pięć znacznych Nauk pobo-  
żności w sobie zamykający. Od karty 202.  
aż do karty 222.

Rozwiązania, albo Odpowiedzi iasnymi dowo-  
dami do syć czyniące tym, którzy różne z stro-  
ny Stanu Braci Mniejszych zarzucają wątpli-  
wości, na dwadzieścia cztery Pytania tu po-  
łożone.

Na co ten Zakon postanowiony, kiedy innych  
tak wiele było. Pytanie 1. - Karta 222.

Czemu się wdawacie w Kazania, i Spowie-  
dzi słuchacie, lubo wam tego niezlecono.

Pytanie 2. - - Karta 225.

Czemu się Naukami bawicie, lubo wam w  
prostocie iako BB. Mniejszym żyćby na-  
leżało. Pytanie 3. - Karta 228.

Czemu nie macie Dobr w pospolitości. Py-  
tanie 4. - - Karta 229.

Czemu po Miastach się fundujecie, a nie w od-  
ległych od ludzi miejscach. Pyt: 5. Kar: 231.

Czemu Kościoły i Klasztory wysoko muro-  
wane wstawiacie. Pytanie 6. - Kart: 233.

Bedąc naśladowcy Ewangelickiego uboſtwa  
czemuż więcej iakmūżny przyjmujecie i  
zbieracie, niż na jeden dzień. Pyt: 7. K. 238

Czemu temi czasy bardziey się o iakmūżnę  
przykrzycie. Pytanie 8. - Kar: 240.

Co iest, że czynicie brakowanie w przyimo-  
 waniu do Zakonu, gdyż wszystkim macie  
 życzyć zbawienia. Pytanie 9. - Karta 246.  
 Czemu rękami waszemi nie robicie, iako Re-  
 guta każe. Pytanie 10. - Kar: 248.  
 Jeśli też z innego Zakonu może kto do was  
 wstąpić. Pytanie 11. - Karta 249.  
 Jeśli może Zakon wyrzucić którego Brata,  
 albo sam z Zakonu wynieść. Pyt: 12. Kar: 251.  
 Wiedząc, iż wielkość w Zakonach czyni kon-  
 fuzyę, czemuż wy przecie śła przyjmui-  
 cie do Zakonu. Pytanie 13. - Karta 256.  
 Czemu tak wiele między wami Zakonników py-  
 sznych, nadętych, gniewliwych, innych nie-  
 xgrabnych i grubych obyczaiow. Pyt: 14. K: 258  
 Czemu złych nie zaraz od siebie wyrzucacie.  
 Pytanie 15. - Karta 260.  
 Poczym poznać dobry Zakon. Pyt: 16. Kar: 262.  
 Czemu Zakony uślepiają od doskonałości. Pytanie 17. Kar: 263.  
 Czemu między wami częstokroć bywają rosterki, iakoby mię-  
 dzy ludźmi świeckimi. Pytanie 18. - Karta 270.  
 Czemu taicie sprawy swoje, znając że między wami coś nie-  
 przysłownego się dzieje. Pytanie 19. - Karta 275.  
 Czemu do bogatych racze, a nie do ubogich w drodze dla  
 pożywienia i refekcyi wstępować. Pytanie 20. Karta 276.  
 Czemu więcej poważacie Panow, a niżeli ubogich. Pyt: 21. K. 278.  
 Czemu, ponieważ wam Reguta zakazuje nie mieć, wy prze-  
 cie macie domy, ogrody, księgi, szaty, &c. Pyt: 22. Kart: 280.  
 Czemu przymiuracie pieniądze przeciw Regule. Pyt: 23. K. 282.  
 Czemu u złych ludzi prosicie iatmużny. Pyt: 24. Kart: 285.  
 Odpowiedź Lissanna na pytanie osobne Brata iednego Za-  
 konnego - Karta 287.  
 Exercycya, albo ćwiczenia niektóre duchowne S. Bonaw: K. 294.  
 O czym BB. Mniejszy tak pod czas rekreacyi, iako i innych  
 czasow rozmawiać się ieden z drugim mają. - Kar: 298.  
 Ktore rzeczy przy takiej rekreacyi nie staż. - Kart: 299.  
 Który Brat chce postąpić w doskonałości zakonney, to niech  
 zachowa według S. Bonawentury - Kart: 300.  
 Ktore rzeczy oziębłym czynią, i z Zakonu wyganiają według  
 tegoż Doktora S. - Kart: 301.  
 Modlitwa dla dosiępienia cnot i doskonałości - Kart: 301



*S. Bernardus.*

Karność już nie wiąże wolnego według owego 1. Tim: 9. sprawiedliwym nie jest prawo ustawione; ale dobrowolnego rządzi i prowadzi na drogę pokoju. *Serm: 4. de Assumpt: B. M. V.*

*Tenże Bernard S.*

Dobrze nam to być w Zakonie: Albowiem tu człowiek żyje czysto, upada rzadziej, powstaje prędzej, chodzi ostrożnie, zasypia bezpiecznie, rosą łaski Boskiej bywa pokrapiany częściej, oczyszczony prędzej, umiera pofale, udarowany w Niebie obficie.

*Thomas à Kempis.*

O Święty Stan Zakonnej usługi! który człowieka Aniołom czyni równego, Bogu miłego, czartom strasznego, wszystkim ludziom zaleconego.

---

---

## APPROBATIO

Ordinarii Censoris.

*Imprimatur.*

M. FRANCISCUS PRZEWOSKI S. T. D.  
& Professor Præpositus SS. Omnium. Ordinarius Librorum Censor. *mpp:*

---

---

# Z W I E R C I A D Ł A

## Z A K O N N O S C I

### S. B O N A W E N T U R Y

#### Część Pierwsza.

#### R O Z D Z I A Ł I.

*O przysposobieniu do trzeźwienia, i o złożeniu Starości.*

1. Potrzeba według Apostoła (Eph: 4.) złożyć starego człowieka, a przyoblec nowego; co wypełniają ci, którzy wyrzekłszy się doczesnych rzeczy, nie tylko grzechów strzegą się, ale też i okazyi do grzechu, i słaty kwas przez doskonałą spowiedź dostatecznie wyczyściwszy, w odnowieniu doskonałym życia, nad wszystko obierają sobie Panu Bogu samemu żołnierską służyć. Którzy tedy za wonnością olejków Chrystusowych wąską i bezpieczną, ścieżką Zakonną biecę pragną, najprzód doczesnych rzeczy tłomoki obciążające niech złożą, żeby tak pozbywszy wszelakich dzierżaw i starania świeckiego zupełnie uwolniwszy się, za Chrystusem iść mogli, i nie były im przyczyną do pokus, albo upadku. A iesliby się przed wędciem do Zakonu od dzierżaw doczesnych nie uwolnili, przynaj,



mniej po weyściu o takie uwolnienie przez infze osoby, bądź też przez listy, według zdania Przłożonego iako nayprędzey mogą niech się staraia; nie oglądając się ani na sposobność, albo pożytki oszukiwające, które pod pokryciem pobożności częstokroć diabeł do myśli podać. Za naywiększy pożytek niech to sobie mają, dla Chrystusa Pana pożytkami i wczasami tego świata wzgardzić, według nauki (Epist. 103. ad Paulin: in fine) S. Hieronima: żaden mając się świata wyrzec, przedawać tych rzeczy dobrze nie może, któremi wzgardził, aby je przedał. Jeżeli masz (mówi) w mocy rzecz twoię przedaj ją; jeśli nie masz porzucić ją, dał ten wszystko Panu Bogu, który samego siebie dał.

2. Włapiwszy do Zakonu, zaraz zabawić się, mają gotowaniem do spowiedzi, a przypomniawszy sobie wszystkie grzechy, które na świecie od dzieciństwa popełnili, iako z naywiększą pilnością mogą, spowiadać się ich: bo wyznanie złego, początek jest dobrego.

Stan Zakonu świętego,

Nie niechce mieć własnego:

Ani grzechu iakiego.

## ROZDZIAŁ II.

O stateczności umysłu, i przestrobach przeciw pokusom diabelskim.

1. **A** iż Pharaon (Exodi 14.) uciekającego Jazraela goni, i wzgardę odniwsił po-

rywa się, częścią iawnie, zakładając w postaci rzeczy dobrej niebezpieczniejsze pokusy, to niech uczynią, co (Ezech. 2.) napisano: *Synu, udając się na służbę Bożą, stój w sprawiedliwości i w bojaźni, a przygotuj duszę swoją na pokusy.* Zwykła polpolicie pokucie moc dawać umyśłu niestateczność około przedsięwzięcia, do wejścia, albo na wejściu do Zakonu, sprzeciwianie oziębłe i leniwe i bojaźń dacha opuszczonego. Dla tegoż serce swoje najprzód w przedsięwzięciu świętym niech umocnią i ugruntują, żeby się powiewaniem, różnych wiatrów poruszeni, iako trzcina niechwieili. Jako mówi (Hebr. 10) Apostoł: *Najlepsza jest łaska umocnić serce.* Y Prosper (3. de vita cont. 16.) Uczy: *Gdy każdy człowiek w tym, co sobie obierze, nie się utwierdza, pewnym postanowieniem, iakoby na jakim rozstaniu dróg rozmyśłu niepewnego posadzony jest, sama rozmarłość woli rozrywa.* Cnota (mówi tenże) *upomina i woła nas, żeby wątpliwość postanowienia złożyćwszy, ugiął się przedsięwzięcia duchownego i usił temu, iż w pracy zawziętego zamysłu, nie za przemożeniem swoim, ale za przemożeniem Pańskim dotrwa.* Niech pomyśli iak ich wiele i iak wielkie rzeczy czynić mogli i teraz mogą czego on dostąpić nadziei, nie ma. Niech ufa mocno, iż skąd oni siłę mieli, ztamtąd też i on mieć może. Niech pomyśli na one słowa

(1. ad Thefs: 5.) Apostoła: *wierny Bóg i nie omyla, który was wezwał, ten też pomoże.* Y (Isaia 40.) *Którzy ufają w Panu odmienia moc, pobierają, a nie spracują się, chodząc będą, a nie uстанą.*

2. Do tego bez żadnego omieszkania, mężnie początkom pokus i myśli złych sprzeciwiać się. A jeśli niażdy ich, wielki niepokoy w duszy czynią, nietylko zwyczajny Spowiednik, ale też i inni Bracia starsi na pomoc przyzwani być mogą, aby iednego słabość pomocą wielu ratowała się. Brat albowiem (Prov: 8.) *który od Brata ratunek ma, jest iako miasto nie dobyte.* Kto zaś niechce rany objawić, albo pomocy prosić zaniedbywa, przez swoje niedbalstwo, słusznie ginie.

3. Nakoniec, ponieważ diabeł ducha Angi Bożego przez smutek zwałić usiłuje, ten jeśli kiedy wkradnie się, odganiając go co prędzej, Chrystusowi Panu, który dawcę wesolego miłuje w serdeczney miłości niech służy; o to się pilnie starając, żeby powołania swego, niewdzięcznemi, albo kiedy oziębłemi przed Bogiem w odwdzięczaniu niepokazali się: *gdzie słońce świeci łaski, tam chmura zamieszkania ustępuje.* W wodzie mętnej, zwykł skradać się wąż wciągcy się na ulowienie dusz naszych. Znak zaś bardzo wielki jest mieszkający łaski, *wesołość duchowna.* Kto zaś nie zna się na łasce wzywającego, powołania pożytku nie.



godnym czyni się. Dobrodziejstw pokazanych niewdzięczny, nieposobnym się czyni do wzięcia innych.

4. Pomaga też niekiedy młodey Braci do zbawienia dusznego odmiana miejsca: Często-króć bowiem, iako mówi *Aśido. de sum: bon: l. 2. c. 5.* gdy się miejsce odmienia, odmienia się też i umysłu postanowienie. Pomaga na obronę duszy pokusami zwątloney; pomaga do prędszego i doskonałego obyczajów nabycia na czas mały od powinnych i Oyczyzny oddalenie.

5. Ale iż sami przez się na odegnanie szuk diabelskich żadnym sposobem wystarczyć nie mogą, do Chrystusa Pana, dla którego wszyscy wzgardzili, który jest kuszonych ucieczką, i słabych siłą, który wiernie wzywającym się w pokusie dopomoże, że ią wytrzymać mogą; przez częste i nabożne modlitwy niech udają się, żeby ten, który ich z pieca Babilońskiego wyrwać raczył, dobrego, które w nich zaczął, dokończył. Często i gorąca modlitwa wszystko złe rospędza. Na gorącym garncu muchy nie siedają.

### R O Z D Z I A Ł III.

*Jako do przyięcia ćwiczenia potrzebna jest pokora.*

1. Naostatek, mówi Hugo, (tom: 2. instit: mon: ad mon: c. 7.) *Jż iako wosk,*

ieśli pierwey niezmiektzy się, wyrażenia niepragnione, tak i cię i człowiek na wyrażenie ciut użyć się nie da, ieśli od wszelkiew twardości pychy i sprzecznania się przez pokorę nie będzie poniżony. Którzy tedy ćwiczenie obyczajów na sobie wyrazić pragną, potrzeba, aby korzeń pokory w sercu założyć ufilowali: a nadętość własney woli, wielkiego o sobie rozumienia, i nieuczciwości wady, które z pychy zwykły pochodzić, tak w samey rzeczy, iako i w znakach z pilnością wielką chronili się: żeby pokora na kształt służebnice miejsce ćwiczeniu przygotowała.

## ROZDZIAŁ IV.

### *O ujęciu własney woli.*

I. **W**łasną wolą tedy wszelkim ufilowaniem niech się starać ująć: co bowiem za pożytek pod iednego rzędem żyjącym, że majątności swoje opuszczają: ieśli swey woli nieopuszczą, gdyż znaczniejsza rzecz iest wyrzec się swey woli, a niż majątności? Wsleyka Zakonna doskonałość należy na wyrzeczeniu się własney woli: dla tegoż przemyślny doskonałości i ćwiczenia pragnący, naybardziej stara się uszkromić własną wolą i na zniewolenie iey, skinieniu Przełożonych być poslušnym przemyśla.

2. Zaprawdę we dwu rzeczach pokazuje się doświadczenie, poddaney woli, mianowicie, jeśli nabożnie posłuszny jest w rzeczy sobie roskazaney; a jeśli na odprawowanie zabaw swoich nie opuszcza dokładać się poważności posłuszeństwa. Pierwszey rzeczy, to jest: posłuszeństwa w rzeczach roskazanych pokazuje się potrzeba i wielkość załugi. *Bo cokolwiek, na miejscu Bożym roskazuje człowiek i o czymby pewności nie było, żeby się miało niepodobać Bogu, tak to przyjmować trzeba, iakoby roskazował Bóg.*

3. Do załugi także lepsze jest posłuszeństwo niż ofiary, i nad posłuszeństwa świętego, ofiarę całopaloną miłszego nie się dać nie może Panu Bogu. Do chodzenia w drodze doskonałości nikt nie jest wprawniejszy, iako prawdziwy posłuszny. Dla tegoż posłuszeństwa synowie, niech się wydaia wszystkim na posłuszeństwo; i zaraz skoro usłyszą głos Przełożonego, iakby to z nieba roskazowano, niech się nie ociągają, ale zaraz opuściwszy, wszyscy ko wiernie do wykonania, naznaczonych sobie posług z nabożeństwem ochotnym pokwapia się: żeby tuż nogą posłuszeństwa, iakby w iednym oka mgnięciu głos roskazującego uczynkiem wykonywali. *Doskonale bowiem posłuszeństwo rzeczy swoje niedokończone zostawia.* Y owszem dobry, posłuszny, ani rzeżenia nie czeka, iak wolą Przełożonego zrozumie.



4. A rzeklbym, iż ow poſłuszehſtwu nay-  
 lepszy ieſt ſtopień, gdy ſię tym ſposobem ſpra-  
 wa naznaczona przyimaie, iakim ſię roſkazu-  
 ie: gdy według woli roſkazującego, idzie też  
 intercyja czyniącego. Zdania ſtarſzych niech  
 nigdy nie ſądzą, których powinność ieſt ſlu-  
 chć, i uczynić co roſkazano. jeſli zaś chęć  
 poſłuszek uczwaie w poſłuszeńſtwie, niechby z  
 rozmaitym ſtatecznym u ſiebie poſtanowili, za-  
 wſze nabożne na wſzyſtko poſlušznemi bydź.  
 Jeſli im też co cieſzkiego, albo ſnać niepodob-  
 nego roſkazują, (S. Bened: Reg: c. 68.)  
 niech pragną ze wſzelaką cichoſcią przykazu-  
 jącego roſkazanie. A ieſliby bardzo ſiły ich  
 ciężar przechodził, niechby przyczyyny niezdo-  
 łania ſwego Przełożonemu cierpliwie i czasu  
 wolnego pow edzieli, nie z wynioſtoſcią, ani  
 z przeczaniem mówiąc, albo po tichu odmru-  
 kując. Jeſliby ieſzcze Przełożony trwał w  
 ſwym przedſiewzięciu, niech rozumieją tak ſo-  
 bie bydź potrzebno, a z miłoſci uſłaiąc w weſpo-  
 możeniu Bożym niech poſlušznemi będą. Chry-  
 ſtus bowiem ſtał ſię dla nas poſlušnym aż do  
 śmierci (Phil: 2.) a śmierci krzyżowej. Któr-  
 y choć wołał o przenieſienie Kielicha do Oy-  
 ca, zaraz iednak przydał (Luc: 22.) Nie moja  
 wola, ale Twoja niechay ſię ſtanie. Nietyl-  
 ko ſtarſzym, ale też ſobie ſamym ſpołecznie  
 poſłuszeńſtwo niech oddają. Należy to bo-  
 wiem uczniowi Chryſtusowemu (Luc: 6.) aby

każdemu proszącemu udzielał się i według Apostoła niech się staną dobrowolnymi sługami wszystkich, a niech będą, iako napisano: (1. Cor: 9.) *poddanymi społecznie w bożni Chrystusowej.*

5. Wtorey rzeczy trzeba, to jest: posłuszeństwa w czynieniu, osobliwie, żeby się nie bez otrzymania pozwolenia nie czyniło; a iż podobno prosiłbym mniey wiadome jest, z niejakim rozszerzeniem dotknąć się go przyidzie. Trzeba mieć zgoda we wszystkich sprawach posłuszeństwa świętego pozwolenie, bez którego ani same dobre rzeczy dobrymi nie są: gdyż własna wola moc dobrej rzeczy wątpli. Bern: Święty (*sup: cant: serm: 74. in fine*) mówi: *Wielkie jest zło własna wola, przez którą staie się, iż dobre uczynki twoje dobrymi nie są. Albowiem, iesli w dzień postu mego znajduie się wola moja, nie taki post obrał Pan, ani mu się podoba post moy, który nieposłuszeństwem, ale wadą własney woli pachnie. Y przydaie tenże: Ja zaś nietylko o poście, ale i o milczeniu, o nie spaniu, o modlitwie, o czytaniu, o ręczney robocie, nakoniec o wszelkiej obserwancyi Zakonnika, w którym się znajduie swoia wola, a nie Mistrza iego posłuszeństwo, to rozumiem, iż obserwan-cye chociaż są same w sobie dobre, żadnym iednak sposobem nie śmiałbym ie między snoty policzyć.*

6. A tak nowi uczniowie Chrystusowi, zupełnie, samych siebie w zabawach zaprzawiając, to jest: w robotach, w mowach, i iakichkolwiek rzeczy używaniu, nie za własną wolą, ale za Przełożonych sporządzeniem we włyfikim niech chodzą. Na coby iednak licencyą, albo pozwolenie ich osobne mieć trzeba, pilno uważać się ma. Nayprzód około robot ma się upatrować, iż niektóre z nich są wspólne, albo Konwentckie, niektóre, osobliwe, albo szczególne. Osobne zaś niektóre przynależą do bliźniego, niektóre do osoby robiącego. Na odprawowanie prac Konwentckich, które potrzebują spólnego oraz zgromadzenia, szukać pozwolenia nie trzeba; gdyż do takich robot, jest pozwolenie Przełożonych i owiście rozkazanie powszechne: aby tych (które albo w Chorze, albo w Refektarzu, albo gdzie indziej przerzeczonym sposobem do życia spólnego domowego należą) żaden tegoż Konwentu Brat własną władzą oprócz iawney potrzeby opuścić nie może. Ztąd idzie, iż od powinności Choru, to jest: od której godziny Kanoniczney, albo od spólnego stołu i posilenia Konwentckiego, albo od innych Konwentckich powinności, komużkolwiek bez pozwolenia omieszkąć, albo usiadłszy, od stołu odbieżeć, niżby się skończyły te rzeczy w zgromadzeniu, niegodzi się.

7. Na inne usługi osobne drugiego Brata



domowego potrzebie służące, gdy spólnemu Konwentkiemu życiu, zwyczajowi, albo wykonaniu rzeczy osobliwym sobie sposobem rękodzielnym, żadney przeszkody nie czynią, rzeklibym, że do Przełożonych iako też na spólne, o pozwolenie udawać się nie trzeba, gdyż według (Gal: 6.) Apostoła: *Jeden drugiego ciężary nosić, i przez miłość duchowną (Gal: 5.) Służyć sobie społecznie winniśmy*; jednak, na ten czas kiedy się Konwentkie, albo insze nakazane roboty odprawować mają, osobnemi, albo dobrowolnemi bez pozwolenia bawić się niegodzi. Owych też, które do posług codziennych spólnych z powinności, albo dla wygody drugiego według ciała nie należą; iakie są pisać na sefternie, i insze tym podobne, a naybardziej ieśli długą zabawę zaciągają, za Przełożonych pozwoleniem odprawować mają.

8. Na osobne zabawy, które należą do osoby pracującej, bądźby to do martwienia ciała należały, iako czucia, albo niespania bardzo długie, albo wstrzeżliwości znaczne: choćby ściągaly się do zabawy w robocie ręczney, przez się, albo przez drugiego odprawowania, pozwolenie brać się ma; bez którego Zakonnik swoich osobności czynić nie ma: iako ten, któremu *ant ciała swotego (2. Med: Reg: cap: 35.) niegodzi się mieć w własney mocy, i to co się bez pozwolenia Ojca ducho-*

wnego czyni (ibid: c. 49.) pyśze i próżney chwale, a nie zapłacie przysądzić się ma. Ani mu się godzi robić coby chciał, bądź w pisanu, albo czytaniu czego, albo w rzeczach sobie do używania naznaczonych, iako są książki, odzienie, łóżka, i w podobnych tym rzeczom, inaczey odmieniać. Tak, że nie flusznie rzecz iaka dla iednego, która wielom fluzić może odmienia się, częstokroć bowiem za odmienianiem rzecz się ona psunie; i co sobie umyślnie przysposobię, drugim tym nie wygodzę. To o robotach. Nie bronię iednak rzeczy niektórych drobnych i podłych i tych, które ledwie co ważyć mogą, dosyć mieć famo przeglądanie Przełożonych.

9. Około mowy, to niech zachowują, żeby przy Przełożonym, a naybardziej na kulpie, nie otrzymawszy wprzód iego pozwolenia nie mówili: o rzeczach iednak potrzebnych i uczciwych według czasu i mieysca przystoynego, tak iako im postanowią, mówić między bracią będą mogli. Rozmowy zaś z obcemi, bądźby byli świeccy i Braci posługujący, bądź zakonnicy którzykolwiek, Braci Nowicyuszom czasu próby, zgoła zakazano bez Brata Professa, któryby wszystkie słowa mówiącego i odpowiadającego słyszał, bez osobnego pozwolenia, bez którego ani do forty, ani do obcych wychodzić im nie dopuszczają. Jednak, gdyby się z takimi osobami potkali,

uklonić się im mogą, albo jeśli by było miejsce i czas do mówienia, a uchronićby się nie mogli, w dobry sposób krótko ich pozdrowić. Jeśli ich na rozmowę z sobą powabiano, pokornie odpowiedzieć mogą, iż z niemi mówić, albo się bawić pozwolenia nie mają. Zadnych zgoła innych słów ich niech nie słuchają, ani z niemi zasiadają, albo się dłużcy bawią; ale jeśli rozmowy potrzeba, albo uczciwość to wymaga; niech powiedzą im, iż otrzymawszy pozwolenie, jeśli będą mogli, do nich się wrócą, a raczej niech się z niemi odchodząc pożegnają, a już bawią. Z strony zaś tego pozwolenia Prałat ma sobie ostrożnie poczynać, tylko od niego samego, albo od ich Instruktora (który im osobiście od samego wejścia do Zakonu ma byćznaczony) gdy w domu obecnym jest, zawsze brane było. żeby go różni, (zaczynby mogło przyjść do niebezpieczeństwa nieporządku, którego się trzeba strzedz) inniej uważnie nie dawali.

10. Około rzeczy przyjmowania, rozdawania, i używania, ponieważ to od Zwierzchności Przełożonych pochodzi, dwie rzeczy w tym poddani upatrować mają. *Pierwsza*, żeby ten co rzecz dać, mógł ją dać z powinności. *Druga*, żeby dawał nie według własnej woli, ale iakoby mu Przełożony postanowił. Y nie darmo powiedziałem, iż w tym urząd trzeba upatrować, bo kto z powinności nie ma rzę-



dzenia czym, niczego drugim udzielać nie może, albo na oszukanie ich opuszczać. Samych zaś urzędników są powinności różne: Jednym bowiem rzeczy potrzebnych dostawianie, jednak nie szafowanie dostawianych, polecone jest: od tych nie godzi się nic znacznego bez pozwolenia brać. Drugim zaś według różnych rzeczy powinności, udzielanie rzeczy pospolite, bywa zlecone: Od tych wspólne potrzeby (jeżeli je zwyczajnie, to jest: kiedy, i gdzie, i jako rozdawać winni, według naznaczenia urzędu swego rozdają) bezpiecznie brać mogą, a kto się nad zwyczaj czego upomina, po dozwolenie do Przełożonego niech idzie. Prócz tych wspólnych potrzeb wyżej pomienionych, cokolwiek rzecz jaką tajemnie, bez pozwolenia Przełożonych bierze, ma, i oney zażywa, usługuje od Zakonnego pozwolenia, i cokolwiek ma, źle ma. A ponieważ to być własnym zowiemy, czym się rozporządzać według własnej woli godzi, wszelkie inne pozwolenie precz odrzuciwszy, nie za ubogiego, ale za Pana takiego mieć trzeba, który rzecz jakąkolwiek innym rozdając, według swego podobania, a nie według starszych pozwolenia rozdaie. Rzeczy w prawdzie są pospolite i wspólne, ale rozrządzenie używania ich należy Pręlatom, żeby za staraniem ich, każdemu według ustawy i sposobu od Świętych Apostołów (Acl: 2.) sobie podanego: tak iako każdemu z nich po-

treba, rozdawano. Używanie zaś rzeczy sobie bez pozwolenia przywłaszczone, niebacznie, i z grzechem staie się, i zgoła nieprzystoynie sobie się przypisnie.

11. Także prawa poddaństwa Zakonnego chroni się, który do używania własnego rzecz iaką lubo od Rodziców, lubo od kogo inzego bierze, albo co większym grzechem iest, wziętą kryie, i Przełożonych wiadomości nie pokazuje. Augustyn Święty (Reg: 26.) mówi: *Jeż kto rzecz sobie daną kryie, takiemu na sądzie o złodzieystwo tuzzy mieć potępienie.* Ładney albowiem rzeczy, któreyby Przełożony nie dał, albo nie pozwolił, temu który się wyrzekł własności, mieć się nie godzi. Są, którzy rozumieją, iż ofiarowane sobie rzeczy zaraz do Pręłata zaniezione brać się im godzi; ale Zakonnikowi prywatnemu kryiome branie, nie rzekłbym, żeby bezpiecznie było. Na pożyczenie rzeczy ku w spółmieszkańących potrzebie, prawa nie ma miłość. Mogę prosiącemu Bratu rzecz pokazać ku pozwoleniu, ale nie dać, żeby ją sobie przywłaszczył.

12. Dla tegoż Bracia Nowicyuszowie bez pozwolenia żadnym sposobem, ani ieden od drugiego, ani od Brata, ani od którego inzego człowieka, żadney rzeczy, bądź książki, albo igły, albo cokolwiek takiego brać, albo dawać, iakimkolwiek sposobem niech się, nie wazą. Także ani listów do siebie poślanych niech

nie przyjmują, albo jakim trefunkiem wziętych, niech nie otwierają, które albo od tego, który je przyniósł, albo od tego, który je wziął do Przełożonego nayprzód, albo jeśli by Przełożony tak rozkazał, do ich Instruktora zaniezione bydz mają. Także ani rzeczy do używania drugiemu Bratu poleconey, bez iego wiadomości brać się niegodzi. Jest to bowiem sposób złodzieyswa, a częstokroć turbacyi okazują, rzecz używaniu, Brata polecową, za niewiadomością iego, jeśli w domu jest zatrzymywać. Może wierny, i mądry sługa, według miejsca, i czasu, niektóre rzeczy uczynić, za niewyraźnym, albo dowodnie mniemanym Przełożonych pozwoleniem, to jednak cokolwiekby się uczynić poważyl, do niego nakoniec odnosił. Naostatek, cokolwiek Zakonnik dobrego czyni, albo mówi, wiedząc, że się to Prałatowi iego podoba, prawdziwego posłuszeństwa zasługi nie pozbawia się. Szczęśliważ to niewola, i owszem chwalebna wolność, przez którą kto dobrowolnie na służbę Królewską Pana Boga, i iego namiestniki raczey nad sobą, a nie samego siebie, Królmi stanowiąc, swej woli odrzeka się.

## ROZDZIAŁ V.

*O wyniosłości, tak w rzeczy, iako i w znaku.*

- I. **W**yniosłości wnętrzney i powierzczhney niech się bardzo strzegą. Wnętrzney, żeby zdania



zdania swego nieprzekładali nad zdanie inszych, i z dobr sobie od Pana Boga nżyczonych, daremnie się niewynosili, i owszem tak dalece, niech się nikczemnieyszymi i podlejszymi, z głębokiego affektu uznawają, żeby samych siebie za nie byż rozumieli. Bo według (Gal: 6.) Apostoła: *Kto o sobie rozumie, iż czyni się jest, będąc niczym, samego siebie zdradza.* Niech nikim niegardzą, nikogo nieposądzają, gdyż bardzo często rozsądek ludzki myli się i za świadectwem (Conf: 13. 9.) Augustyna S. *Często inaczej się ma powierzchwność uczynku, inaczej umysł czyniącego.* O każdej rzeczy, która się kiedy przytrafi, niech dobrze trzymają, chociażby oney rzeczy przyczyny nie zrozumieli. Przewrotne serca, wszystko w złe obrócić mogą.

2. Znaku powierzchney wyniośłości, i pychy, w każdym postępku swoim, w geście, w słowie, niech się pilnie strzegą, a co do pokory należy, wszystkiego mile się uymują. Pod farbą odprawowania czego, wyniośłości w urzędach, i mieyscach, niech się chronią. W urzędach, Pralactwa, albo Kapłanstwa i inszych, które jaką Zwierzchność zdadzą się mieć, niech sobie niech nie przywłaszczają; *Nie jest bowiem wolny od winy, kto sobie cudzy urząd przywłaszcza.* Przy obecności Przełożonego, albo przy inszym Bracie starszym nad się, niż on, gdy jest porządek opisany, do zaczyna-

nia nieporządnie Boskiego obrządku, do przeżegnania potraw, albo picia, do pokropienia Braci święconą wodą, i tym podobnych rzeczy, żadnym sposobem niech się nie wtrącają. W Boskim także obrządku przy starszych, albo innych w większym stopniu poświęcenia będących, niech nie czytają, dobrowolnie się sami w to wdając. Bo zaprawdę żadnemu w mniejszym stopniu poświęcenia zostającemu, przy drugim większego święcenia, czytać, pozwalając się nie ma, chybaży za gwałtowną potrzebą, albo też za odmianą porządku czytających; iako w niektóre święta bywa, oprócz homilii względem pierwszej lekcji, którą dla Ewangellii Dyakon zwykł czytać. Lekcji zaś, które zostają z homilii, ztrudna kto inny oprócz Kapłanów ma się podcymować. W Chorze także dla nie zgadzania się śpiewających, albo dla innej podobnej przyczyny, ręką w formę uderzyć; przy stole noża zakolataniem, albo jakimkolwiek sposobem inakszym znak z grzmotem uczynić, co od tych tylko czynić się ma, którym tak w Chorze, iako i u stołu defektów pilnować należy; Kto inny w takie rzeczy śnadnie wdawać się nie ma. Albowiem wiele rzeczy Przełożonym czynić się godzi, których drudzy nie bez nagany domyślają się.

3. Do tego, iż oślatnie miejsce obierać, sam Mistrz pokory (Luc: 14.) napomina, mieyscom

ostatnim Bracia Nowicyuszowie zawsze niech  
 będą radzi: Y nigdy w Chorze, albo przy sto-  
 le, i gdzie indziej pierwszych mieysc nie za-  
 siadają: ale raczey bardzo ostrożnie, i iak z  
 nayspilnieyszą, iesli mogą, opatrnością, niech  
 się ich chronią, żeby tego inisi zaledwie po-  
 strzedz mogli. Także niech się pilnie strze-  
 gą, aby porządku zgromadzenia nieporuszali,  
 i nieśiali się dla tey okazji poruszenia mię-  
 dzy drugimi przednieyszemi. Y tego strzedz  
 się trzeba, żeby zbvtnie chroniąc się wynioślo-  
 ści, nie przyszło do nieporządnego zawstydze-  
 nia. Wszędzie chronić się potrzeba znaku nie-  
 przystoyności, a naybardziej w Zgromadzeniu.  
 Mieysce godnieysze, na które sama potrzeba,  
 albo wzywanie starszych przynagla, wynioślo-  
 ści wady nie czyni. Owa zaś naprzykrzona  
 pokora, która na poswarki zarabia. Jeśli kie-  
 dy wedle Przełożonego, albo inszych starszych  
 z Potrzeby usiędą, nazbyt do nich niech się  
 nie przyśiadają. Młodszemu bowiem Bratu, od  
 starszego odemknąć się, sam sposob uczciwo-  
 ści pokazuje. Dawnieyszy zaś Brat w Zako-  
 nie, albo inszy na urząd wysadzony, choćby  
 był w leciech młodszym, starszym się nazywa.  
*Lata starości (Sap: 4.) żywot nie zmazany.*

4. Wyniośłość w geście, podniesiona gło-  
 wa, oczy przywynesleysze, twarz posławna,  
 ukazują. Bo iako Prosper: (3. de Vita Con-  
 tem: 8.) mówi: wyniośła szyja, a oczy straszli-



we, i mowa ogromna, iasną pychę oświadczają. Ale ile się z poślugi członków upatrzeć może, najpierwle pychy okazanie w oczach bydź zwykło. *Kto poniży oczy swoje* (Job: 22.) *ten zbawion będzie*: Albowiem według (Math: 6.) Ewangelii: *Jeśli oko twoje proste będzie, wszystko ciało twoje rozjaśnieni*, przeciwnym obyczajem, *jeśli złośliwe, wszystko się zaćmi*. Wyniośłość też iestu w znakach i skinieniach, często poznana bywa, iako na przykład: gdyby kto w Chorze, albo gdzie indziej, na defekty Brackie, nakłztał Satyrę, postawę twarzy, w pochmurność przybrał, albo uśmiechaniem się, to iest: śmiechem, albo ruszaniem głowy, oczyma tam i sam poglądaniem, nosa zmarśzczeniem, ust ściśnieniem, albo inszym jakimkolwiek sposobem, defekt Bracki cicho ganił, albo z niego szydził, gdyby za poblądzeniem czytelnika, w Chorze, albo przy stole szeptał, albo po stronach poglądał, dając znać, iakoby defekt czytającego postrzegł, a to często czynić zwykli i mniej uczeni.

5. W mowie także, znajduie się wyniośłość, iесли to co się powiada, nie przynależy do powiadaącego, albo mówienia sposób iaką nadętość pychy postazuje, albo iесли według miejsca, czasu, i osob, trzeba się od mówienia powściągnąć. Dla pierwszey rzeczy, pokorny Brat, na wywiadowanie się cudzych spraw, zd-

dnym sposobem niech się nie wdaie, inszych Braci nauczać, rządzić, strofować, albo im co rozkazować; niech się nie waży: byłoby to bowiem Starłych, albo Przełożonych powinność sobie przywłaszczać. A iako (de Vita solit: ad frat: de Mon: Dei) Bernart Święty mówi: *Człowiek pyszny pierwszego dnia, którego wchodzi mieszkać, poczyną prawa dawać.* Może iednak Brat, gdyby go z naleganiem o co pytano, na pytanie pytającym pokornie odpowiedzieć, albo cohy o tym rozumiał, natrącić, tak iednak, żeby przeciwko upornie sprzeciwiającym się, odpowiedzi swoich żadnym sposobem nie bronił. Kto też drugiemu na uczynienie czego, rozkazanie Przełożonego przekłada, rozkazania poważność z pokorą niech przełoży, żeby to, co oznaymuie, nie zdał się sam rozkazować. Jeśliby mu zaś przyszło jaką powinność własną zlecać inšym, niech sobie nie postępuje iakoby rozkazując, ale, żeby tego inš Bracia dokończyli, pokornie uprośi. Wyniośkości tego chroni się roztropna pokora. Be-  
spiecznie iednak niekiedy, pokornie serdeczna i uważna miłość.

6. W sposobie mówienia, wyniośkości wy-  
stępek pokazuię się, iesli to, co się mówi, chę-  
pliwie, fukliwie, głośno, swarliwie, zelżywie,  
albo nazbyt srogo mówi się; łagodnie bowiem  
i pokornie trzeba mówić. Który zaś czasu,  
albo na miejscu milczenia, albo przy Prze-

łożonych, Starszych, albo przy obecności zgromadzenia, nie powściąga języka swego, za nie-  
skromnego, i pyłznego, Ruszne ma być: ro-  
zumiany; upomina (Ecel: 31.) Mędrzec? *W*  
*pośrodku Fanow przednich, nie waz się mówić.*  
Y. powtórę tamże: *W pośrodku Starszych wie-*  
*lomowstwa wystrzegay się.* To jest: osobiwie  
wyniośłości i niepowściągliwości, znak, jeśli  
nowotny Brat w Zakonie, albo któżkolwiek  
młodszy, przy obecności Starszego bez jego  
skinienia, a osobiwie przy ludziach obcych  
mówić, albo odpowiadać wazylby się, chyba-  
by z urzędu, albo z polecenia sobie, powi-  
nien był mówić: Mówi (3. de Vit: Cont: 19.)  
Prosper: *Wstrzemięźliwości to służy, kiedy*  
*gdy Starszy mówi, milczemy, i jego do mó-*  
*wienia rozkazania czekamy.* Przy obecności  
zaś zgromadzenia, nie spytawszy o pozwole-  
nie, żadnemu mówić niegodzi się, chybaby tyl-  
ko oskarżając się, albo na pytanie Przełożo-  
nemu, albo przy stole poprawiającemu, krótko  
i pokornie odpowiadając.

7. A żebyś krotko za zdaniem S. Bernarda  
(Tract: de grat: humil:) pyłznego poznał: *W*  
*zgromadzeniu wprzód zasiada, w poradach*  
*wprzód odpowiada, nie wezwany przychodzi,*  
*nie posłany wtrąca się, rozporządza rzeczy spo-*  
*rzędzone, odmienia uczynione.* Różumie się  
bydź wzgardzonym, gdyby się nie pokazał, a  
wstydzę się między innymi pokornym bydź.



W mieyscach i inſzych rzeczach, które cieka-  
 pachną, nad wszystkie inſze ſamego ſiebie rō-  
 wnać uſiłuje, ſam na wszystko raſpasałſzy ſię,  
 ſtaie ſię zuchwałym i niewſtydliwym; co ieſt  
 naywiększa przygana w nowym i młodym Za-  
 konniku. *Sromota Zakonna, młodziſz wynio-  
 ſły i niewſtydliwy.* Nayprzygannieyſza ieſt w  
 młodym wynioſłość, którego więcey pokora  
 umacnia, wſtędy przyozdabia, proſtota ſlicznym  
 czyni, boiaźni okazałym, i ſpoſobnym do kar-  
 noſci, którey początkiem ieſt: *Kto bez boia-  
 żni ieſt (Eccl: 2.) nie może być uſprawie-  
 dliwionym.*

## R O Z D Z I A Ł VI.

## O Nieuczciwości.

1. Nieuczciwości wady pokornemu ſłudze Bo-  
 żemu trzeba ſię wyſtrzeżać, gdyż napi-  
 sano: *Komu uzcitwość, uzcitwość* (Rom: 13.)  
 i (Rom: 22.) *Uzcitwością ſpotecznie ubiegając  
 ſię.* Upatruie ſię też nieuczciwość względem  
 oſob mieyſca ſwiętego, i czasu, obrządku Bo-  
 ſkiego, i do tegoż obrządku rzeczy ſporządzo-  
 nych. O uzcitwoſci Prałatom, albo inſzey Bra-  
 ci względem lat, albo przodkowania, i dawno-  
 ſci w Zakonie, albo względem Kapłańſtwa ſwię-  
 tego, i dla zaſługi żywota przykłađnego wy-  
 rzędzania; powieſci Oycow SS., a prawdziwa  
 pokora, która nie tylko Prałatom i Starſzym,

ale też równym, i niższym z swej dobrej woli, sama siebie podaje, dostatecznie nauczając, a przeciwną, tej nauce, brzydzą się. Piotr S. Apostoł, rozumiał (1. Petr: 2.) iż nie tylko Starszym, ale i wszystkim potrzeba uczciwość czynić. Wyrządzać pokornie, towarzyszom cześć, jest to miłości braterskiej zagrzanie, sumnienie dobrego, i oświeconego umysłu, okazały znak. *Jeśli towarzysza cześć nie będziesz, z trudną się z nim polepszysz.* A osobliwie zgromadzenie i Przełożonych cześć potrzeba. Zgromadzenie bowiem uczciwości godnym jest, i owsem (Cant: 6.) *Straszne iako obozom Chryśtusowych wojsko uszykowane.* O Przełożonym (Ecc: 10.) Mędrzec mówi: *W poirzodku Braci, rządzca ich w uczciwości.* Im większa uczciwość tymże wyrządzać się ma, tym też urażliwsza przeciwko nim pokazuje się nienezciwość.

2. Zaprawdę dopuszczeniem i opuszczeniem, przeciwko nim szpetność nienezciwości zaciągają się. Dopuszczeniem, jeśli się co nieporządnego przy nich rozmyślnie uczyniło. Zkąd nieprzystoyna rzecz jest w zgromadzeniu Braci, gdy w Klasztorze, albo gdzie indziej zasiadzie, bez powinney poważności i uczciwości, ile do członków i habitu przystoynie ułożenia przemieniać, albo przemieniającemu zabiegać, jeśli się może od niego sposobnie uniknąć, albo przy nim rozruch jaki czynić. Wiel-

ka zaiste uczciwości cześć powinna się zgromadzeniu Konwentekiemu, które kto szepta-  
niem, śmiechem, i infzym wołaniem, albo swa-  
woli rospustą nie boi się rozganiać, ten ia-  
wnie się pokazuje, albo niewstydliwie pysznym,  
który milczeniem niedopuszcza się pohamo-  
wać, albo też uczciwości i Zakonności niewia-  
domym.

3. Co się zaś przy obecności Przełożonego  
nie zakonnie czyni, albo mówi, co nad to spro-  
śnięyszego? Dla tegoż kto się złości iakiey,  
przy jego obecności popełnić niewstydzi, do-  
wodnie znać daie, że to na jego zniewagę, i  
nie poszanowanie czyni: a tym wię ey, gdy  
mu się chcąc i wiedząc przez rospustę postę-  
pku iakiego, albo przez naleganie, słowem, be-  
spieczną, śmiałością, przykrzy. Yżowsem o  
rzeczach potrzebnych S. Benedykt (Regul: 5.)  
naucza: *Gż, jeśli czego od Starzego upomnieć  
się trzeba, z wszelakim poddaństwem i z po-  
korną uczciwością upominać się. Z Pralatem  
albowiem samym zaprzeczać się nieprzystoyna  
ręcz, a w poddanym przemierzła nieuczciwo-  
ści brzydkość się pokazuje.*

4. Potym tak około Pralatow, iako i oko-  
ło infzych Starzych, wystrzegać się trzeba, że-  
by w dotykaniu, mówieniu, uczciwości odda-  
waniu, i tym podobnych rzeczach, żadnego  
znaku znieważenia przeciwko nim niepokaza-  
ło się. Nigdy młodszy Brat do Starzego Bra-



ta "głowy, uszu, albo twarzy, iakoby pochlebując, albo dla inſzey iakieykolwiek przyczy-ny, chybaby potrzebney, ręki niech nie przew-klada, albo inaczey z nim uczynkiem, albo ſłowem, mniej uczciwie żartuie. Kiedy z Starſzemi ſobie przytomnemi mówi, ieſliby ſnaż kiedy imię ich własne, którego by w prawdzie z uczciwości wſpominać nie miał, z potrzeby mianował, iednak przezwiſka ntech nigdy nie wſpomina, chybaby dla ſpoł ſtoiących nazwiſko wielom ſpolne, wyraźnie mianować muſiał. Przy uſzach Braci ſtarſzych, imię własne, albo przezwiſko, Brat młodszy, chybaby z potrzeby nieprzyſtoynie przypomina. Lecz chociaż za ſwiadectwem (2. Reg: 20. & 4. Reg: 5.) Piſma Świętego wiemy, że nie na znak wzgardy imię własne wſpomina ſię, z miłości iednak, albo uczciwości zamilczywa ſię, bez nagany iednak przy ſamychże Starſzych mianuie ſię, kiedy znak uczciwości, zwyczaj, ſposob, i przyſtoyność wymawia. Częſtokroć co było nieprzyſtoynego, potrzeba, łaska, albo zwyczaj od-mienia. Pachnie zaś nagana, ieſli ſłowem, albo ſkinieniem, Przełożonego do ſiebie przyzywaſz, do którego maſz łączny i wolny przyſtęp: przyſtoyniey bowiem, gdy ty do tego, któremuſ wſzelką uczciwość winien ieſt, idzieſz, a niź onemu do ſiebie iść każeſz. Żadnego też Brata ſzczerym imieniem nazywać nie trzeba, ale do własnego imienia zawsze trzeba doło-

żyć Zakonnego nazywania przezwisko. Ale ani samym przezwiskiem, albo Imieniem, od Ojczyzny, iako Litwinem, albo Mazurem, żadnego Brata nie nazywać.

5. Podług i przycięższe powinności wspólro-  
wiennikom i młodszym zlecić, bardzo rzecz  
przystoyna jest. A iż każdy swoy urząd ro-  
wiennikowi tylko swojemu: iako Akołt Ako-  
litowi, Subdyakon Subdyakonowi, (toż rozu-  
miej i o inszych,) zwykł oddawać, to iednak  
osobliwie w obrządku Boskim mieysce ma:  
gdzie zaiste na osoby względ nie naganany, a-  
le bacznosc porządna według stanu każdego  
i poświęcenia, mieć się ma; żeby w stopniach  
Kapłańskich postanowiona, Oycow Świętych po-  
ważność, różnością się nie mieşala. Dla te-  
go acz urząd Kantora żadnym sposobem do  
Braci Nowicyuszow nie należy: iednak, gdyby  
ich do tego Przełożony przymuszał, wczas niech  
upatrują, żeby Lekcye, Responsoria, i Anty-  
phony porządnie podzielili, zachowując stop-  
nie Kapłaństwa, pierwsze Antyphony przedniey-  
szym Pralatowi, albo Hebdomadarzowi, albo  
też inszemu Starszemu Kapłanowi, albo kie-  
dy zwyczaj jest młodszym, na Nieszporze, Ju-  
trzni, i Laudes zdawając. Potym po iednym,  
albo po dwu, tegoż stopnia Braci, gdyby tego  
potrzeba było, do inszych, po stopniach Ka-  
płaństwa, porządnie sobie postąpić mogli: ani  
łatwie różnych stopniow Braci w Kapłaństwie

pospołu niech niełączą, albo podlejszych powinności, na większym stopniu Kapłaństwa postanowionym wkładają. Dawniey poświęconych, iż potrzeba nad inszych wprzód kłaść, same prawa rokazują; Pomieszania porządku w Chorze, niech nigdy za Zakonność nie mają, gdyż iawna jest, iż to więcej przemierzłością, i do nieuczciwości jest powodem. Apostoł (1. Cor: 14.) mówi: *Wszystko przystojnie i porządknie, niech się dzieje u was.* Y w Księgach Paralipomenon nazwanych, o Sługach Pańskich mówią: *Jż stali według porządku swego na postudze.* Jesliby kto Chorowych tylko stołkow, bez inszego braku osob, w tych rzeczach zachować potrzeбно bydź rozumiał: niech uważa, iesli postanowione od stołarzow w stołkach drew ułożenie, przekładać ma nad porządek Kościelny. W osobach w Kościele, potrzeba zachować porządek Kościelny; postanowiła to Służność, zwierzchność, i przystojność.

6. Opuszczeniem, w fromotę nieuczciwości któżkolwiek popada, kiedy Starczym, a naywięcej Prałatom, czei albo posługi powinney, albo w posługowaniu samym, uczciwości wyrządzać zaniedbywa. Niektóre rzeczy, o tym wyraźniey obaczyć się mogą przez opisanie: uczciwości ten Starczym uymuie, iesli z pokorą przed niemi nie powstaie, albo gdy tamci stoją, on siedzi: Jeśli w Chorze, albo gdzie

indziej, za niedostatkim stołkow, mieysca im niepozwoili; iesli w Chorze, albo przy stole, w siedzeniu, na potkaniu, i w inszych podobnych rzeczach, gdy sposobnie może, nie usiąpi. Pośrudze zaś uwłacza, iesli tych rzeczy osobom ich, gdy potrzebę iawną mają, nie wyrażdza, iesli się im w iakiey cięższej, albo podley robocie, przy obecności swojej, zabawionym na zrobienie tegoż, siebie samego nie ofiaruje. Jeśli to, co samemu z powinności urzędu należy, onym do zrobienia zostawia. Potrzeba tedy, aby młodzi Bracia, starszy Braci, upokarzając się nisko, onych od odprawowania tych rzeczy, które raczey ciężarem są, niż ozdobą, choćby do Obrządku Boskiego należały, albo też do inszych podłych powinności, poprzedzić starali się. W sporządzaniu światła, także i Ksiąg w Chorze, i gdzie indziej, na Godzinki Błogosławionej Panny MARYI, ile na *Invitatorium i Lekcyę*, gdy się bez spiewania mówią; na *Officium* także za umarłych, osobliwie do pierwłych Lekcyi, także na Godzinach do wierzykow, choćby do ich mówienia nie był, kto wyraźnie naznaczony obecnym, do podania wody na umycie rąk, na sprzątanie z stołow po dziękczynieniu, i do pośłużenia celebrującym, i ołtarzowi, ilekroćby potrzeba było z powinności urzędu swego, bądź w mnieyszym święceniu, bądź też w większych stopniach do Kapłaństwa posłanowio-



nym, niech będą pilnemi i ochotnemi; a tych, i tym podobnych posług. do odprawowania Starzym, niech niezoślawiają. Niech się wstydzi Dyakon, albo Subdyakon próżniący, wymawiając się posługą, (którą albo opuścić, albo na iniszy czas sposobnie odłożyć może,) gdy Kapłan miało Dyakona, Dyakon za Subdyakona, do Mszy Świętęj służy: i to nie wielka, ieśliby tygodniow czyich trefunkiem dokończywał, gdyż często za drugich poważniejsze dokończywają się powinności. Każdemu święceniu stopień swoy dać słuźna, i skazować n<sup>o</sup> będących w większych stopniach nie trzeba, chya baby snadź co iniszego niekiedy słuźna potrzeba wyciągała.

7. W posługowaniu, tym mianowicie, którzy na mieyscu Chrystusowym dusz naszych są srożami, opuszczać nie trzeba uczciwości dania, przez uchylenie kaptura, osobliwie gdy im posługujemy, albo z nimi mówimy, która przez niskie ciała nakłonienie, według czasu i mieysca, albo niekiedy, przez pokorny uśluźnia sposób pokazuje się. Pyszny albowiem iako mówi Prosper, (3. de Vita Contem: 8.) nie zachowuje w posługach uczciwości. Niektórzy głupi postanowili to u siebie, żadnego nie czczyć, na różność osob i stopniow wyższych niedbać, dbającym raz grzech podchlebstwa, drugi raz brakowanie osobami zarzucać, ci bardzo wielec przyiaciele zamieszania, a żeby Przełożonym

do pychy przeszkodzili, sami w nią wpadają; czym śmierdzącą nieuczciwości naganą, miało Zakonności pokazywać. Jż się Starłym uniżyć trzeba, tak Ewangelii Świętey uślawia (Joan: 20.) iako i Profesyi nałzecz nam to zaleca, nigdzie jednak (iako wierzę) wynosić się pychą nad inšzych, albo zuchwałego równości przywłaszczania sobie nie pozwala. Starłym zaś przynależy, żeby pokornie o sobie trzymali, czei nie pragnęli, inšzym pokornemi, i towarzyskiemi pokazowali się. Mądrego jest (Eccl: 3.) rada: *Jm ieśteś zacnieyszy, upokarzay się we wszyſtkim.* Mądrości zaś: (Luc: 22.) przykazanie: *Który z was ieſt Starſzy, niech się ſtanie iako młodszy.* Także i Święty Piotr, (1. Petr: 5.) gdy powiedział: *Młodzieniaſzkowie bądźcie poddani Starſzym;* dla obudwu przydał: *Wſzyſcy wzajemnie pokorę zalecaycie.* A Bernard S. (2. de Conſider:) mówi: *Na oſtatek, gdyż pokora bez braku, kaźdey osobie mocną ieſt niezłomną wieżą, od oblicza nieprzyjaciela: niewiem jednak iakim ſposobem więkſza moc iej w przednieyszych, i zacnieysza w zacnieyszych, pokazuje się.*

8. Lecz nie tylko względem osob, iako się powiedziało, ale też i względem inieysca, jakim ieſt Kościół, a naywięcey około Ołtarza, wszelkiey nieuczciwości trzeba się strzedz. Około Ołtarza, iako gdy się do niego idzie, poważniejsza i pokornieysza postawa przychodzą.

cego, a naybardziej nabożeństwo służącego pokazuje: ani żeby żaden z płochością, albo nie uczciwością nie przysiępował. W Kościele zaś przestrzegać trzeba, żeby (choć nie pod czas Boskiego Obrządku) roznawiając, albo śmiejąc się, albo jakimkolwiek innym sposobem, mniej co uczciwego pokazać się miało. Chryzostom S. (Hom: 15. in Epist: ad Heb:) mówi: *Gdy masz wnieść do Pałacu Królewskiego, w oczach, w chodzie, w szatach, postawę stroisz; a gdy masz do Kościoła świętego wnieść, który jest prawdziwie Pałacem Królewskim, śmiejesz się?*

9. Trzeba też czasowi świętemu, to jest: Niedzielnym dniom, i innym Uroczystszym, uczciwość czynić, żeby się w nie zabawy pospolitych robot opuszczają, a Boskim obrządkiem pilniey się służyło. Albowiem iako Hugo (Instit: Mona: ad Novi: c. 4.) mówi: *Dni święte inakšzey zabawy, i inny sposób zachowania się wyciągają, a inny te, w które się robić godzi, potrzebują. W onych dniach (mówi tenże) potrzeba nam na odprawowanie Tajmnic Boskich, pilnieyszemi, nabożnieyszemi być, i na modlitwach dłużej zabawiać się. Nakoniec, każdą sprawę, i każde poruszenie serca, wespół i ciała, na Boską służbę zniewolić, a tedy, (iż tak rzekę) nieiaką nowością dni święte uczczą się. W insze zaś dni w które się robić godzi, żaden zgola próżniącym*

iącym pokazać się nie ma. O nieuczciwości przy Boskich Obrządkach i o rzeczach do nich należących uchronienia, niżej przy uczciwości założeniu mówić się będzie.

## R O Z D Z I A Ł VII.

*O ćwiczeniu w powszechności.*

1. Powiedziawszy o przygotowaniu do ćwiczenia, i o niektórych jego skutkach z przypadku; następuje; żebym o nim dostateczniej wypowiedział; które za złożeniem starości, a serca przeciwko zdraodom nieprzyjacielskim umocnieniem, z korzenia pokory, wyrasta. Nayprzód w powszechności coby było, który onego pożytek, i iako do jego znajomości przychodzić, i o onegoż dochowaniu: Potym w osobności mówić będziemy. Jako mówi (Instit: Monit: ad Novi: Cap: 10.) Hugo: *Jeź ćwiczenie, jest spółkowanie dobre i uczciwe, któremu mało jest źle nie czynić, ale też stara się i w tych rzeczach, które dobrze czyni, we wszystkich bez nagany się pokazać. Także ćwiczenie jest, wszystkich członków ruszanie porządne, i wykształtowanie przyzwoite, w każdym chodzeniu, i czynieniu. Słyszeliście, (mówi tenże) co jest ćwiczenie, teraz posłuchajcie, iako pożyteczne i potrzebne jest: Ćwiczenie jest złych żądzy więzienie, rospusty wędzidło, wyniosłości iazmo, które uskra-*



nia niepowściągliwość, wiąże płochość, i nieporządne poruszenia myśli zadusza. Jako bowiem z niestateczności myśli, rodzi się nieporządne panowanie nad ciałem; tak też, gdy się ciało przez ćwiczenie wiąże, umysł w stateczności umacnia się, i z lekka wewnątrz myśl do uspokojenia nakłania się, gdy za pilnowaniem karności, złym poruszeniom na wierzch wychodzić nie dopuszcza się. Ale: (Greg: admo: 24.) kto stan umysłu gubi, za tym też powierzchownie niestatek postępów pokazuje, i tak przez powierzchwną płochość dać znać, iż na żadnym zewnętrznym korzeniu, nieustanowił się. Ztąd Salomon (Prov: 12.) mówi: Człowiek dstepca, mąż niepożyteczny, chodźci głębię wykrzywiwszy, pomrugawa oczyma, wierci nogą, palcem mówi.

2. Umiejętność, mówi tenże Hugo: (ubi sup: Cap: 1.) która się do nauczania żyć dobrze, i przeciwie ściga, wielą sposobow sobie człowieka przysposabiać, i gotować zwykła; częścią rozumem, częścią nauką, częścią przykładem, niekiedy rozmyślaniem Pisma Świętego, częścią ustawicznym upatrowaniem spraw, i obyczajow swoich. Ten sposób ostatni, podobno nad inne najpotrzebniejszy jest: żeby tak człowiek we wszystkich sprawach swoich, był uważny i pilny, a codziennym roztrząsaniem myśli, słow, także i uczynkow swoich, w samym sobie doświadczał. Mądry

bowiem zawsze czyniąc, uczą się, a przez ćwiczenie dobrych uczynków codziennemi postępkami, na większe cnoty uznanie, pomnażają się: doświadczeniem bowiem tych rzeczy, które czynią na te, które potym czynić mają, stają się ostrożniejszy.

3. A choćby na żadnym miejscu wszelki człowiek, ćwiczenia swego opuszczać nie miał, tam iednak więcej i pilniey przestrzegać go ma, gdzie zaniedbane rodzi zgorzienie, albo zachowane, przykład dobrego naśladowania. Zkąd trzeba rozemnać, iako tenże (Hugo a S. Viêt: 1. Instit: mon: ad nov: cap: 3.) mówi: Któreby to rzeczy były, których w przestrzeganiu ćwiczenia nigdy opuścić, a któreby zaś owe były, których według czasu i miejsca raz opuścić, drugi raz w nich się ćwiczyć potrzeba. Często-kroć bowiem i one, które przy ludziach iawnie do czynienia potrzebne są, pierwey w osobności zwyczajui, odprawowania, ćwiczenia potrzebują: bo jeśli ich zażywania, potajemnie zaniedbujemy, potym, gdy będzie potrzeba iawna, między ludźmi zażyć ich nie możemy; a na ten czas, iakoby od karności Zakonney odstępuiący, to upatrującym zgorzienie czyniemy, albo głupie czego w nas nie masz, zmyslnie pokazujemy, czym do śmiechu infzym z siebie przyczynę dajemy.

## R O Z D Z I A Ł VIII.

*O ćwiczeniu w osobności.*

1. **T**eraz o ćwiczeniu, które w osobności, tak między Bracią, iako i między świętymi, zachować się ma, obaczyć trzeba. Między Bracią, o ćwiczeniu około niektórych rzeczy Duchownych, nayprzód ile do odrzucenia złego, a ile zaś do założenia dobrego. Co do odrzucenia złego, trzeba się nayprzód ćwiczeniu około spowiedzi prywatney; a potym około iawney, pilnie przypatrzeć. A pomieważ ćwiczenie przez Hugona, (iako się wyżej powiedziało,) dobrym i uczciwym spółkowaniem opisać się, w mówieniu o nim, na dobroć, oraz i uczciwość, oko obrócić trzeba.

## R O Z D Z I A Ł IX.

*O ćwiczeniu około Spowiedzi prywatney.*

1. **Z** codziennego przewinienia, bez którego żywot ten prowadzić trudno, trzeba czynić winy wyznanie, z osobnych osobne, z iawnych iawne: niekiedy jednak i prywatne. Trzeba upatrować z strony wyznania winy prywatney, komu, ilekroć, kiedy, i gdzie, czynić się ma, i które około niey nowi Bracia ćwiczenie zachować mają. Powinni Przełożonemu swemu, albo jeżeliby on, postanowił Instruktorowi, a nie inżemu, chybaby tylko w

niehytności jego temu; któregoby Przełożony, albo Instruktor, za Przełożonych pozwoleniem rozumiał im naznaczyć, trzy razy w każdy tydzień, albo i więcej, według tego, iakoby im potrzeba było, naznaczonego sobie czasu, i miejsca, dla uczciwości Sakramentu, z pilnością wielką spowiadać się. Niech się im nigdy nie podoba namieślnicza Spowiednika odmiara, żeby raz temu, drugi raz owemu, spowiadać się miał; ale raczey, gdyby ich kiedy do tego przymuszała potrzeba, potym znaczniejszy grzechy, niech ponowią pierwszemu Spowiednikowi, z nabożeństwa jednak, wielom tychże grzechow spowiadać się mogą, inaczey jest nieporządnego, i nieczystego sumnienia, różnych szukać Spowiedników. Czyni się to jednak zbawiennie, iż kto się raz dożywotnie komu spowiadał, temuż z codziennych spowiadać się; a, ieśliby do nowego przysłał lekarza, niechby mu ran swoich, doskonale znów utworzył zepsowanie.

2. Cwiczenie około spowiedzi, rozsądek, czystość, i uczciwość oświadczają. Przestrożę rozsądku niech mają, aby niż do spowiedzi przystępują; nayprzód pilne uważenie tego, czego się mają spowiadać, uczyniwszy, grzechy wprzód, i obrazy znaczniejszy; potym inrze niechay porządnie, a krótko, bez powtarzania win, i słow nie potrzebnego, spowiedź swoją przy pierwszym i ostatnim winy



wyznaniu kończą; nie iakie jednak dla nabożeństwa, albo dla uspokojenia sumnienia, powtarzanie pod czas pozwala się.

3. Niech będzie i szczerą spowiedź; żeby się po prostu spowiadali, a nabożnie bez wymówek, nie oskarżając, albo mianując innych, o którychby mieli sumnienie niespokojne; i osobnych grzechów pod powszechnością niech nie omiatają; pokus swoich, i myśli złych, żadnym sposobem niech nie taia. Niech lekce nie wazą małych grzechów, (Eccl: 19.) żeby z lekka, nie wpadli w większe. Albowiem w domu, (który wchodząc, promień słoneczny oświeca,) choćby był iak najlepiej ochłodzony, przecię jednak pilnie przypatrującemu się, proszki drobnieczne pokazują się; tak i serce promieniami łaski Boskiej objaśnione, by najmniejszy defekty widzi i występku fidla, subtelnym uważeniem rozeznawa: Im kto będzie na duszy czystszy, tym się więcej oszpeconym obaczy, i większe przyczyny, upokorzenia się znajdzie. Trzeba jednak niepotrzebne skrupuły złożyć, które sumnienie w oślepliwości uwielanie wprowadzają.

4. Uczciwość, nietylko wewnętrzną, ale też powierzchowną spowiadającemu się mieć przystoi; żeby czcząc swojego Spowiednika, onemu się ani w podnoszeniu głowy, albo w innym postanowieniu ciała, (ieśli się tego sposobnie uchronić może) nie równał; ale pokłę-

knawstw, gdy się spowiada, odkrywwszy i nakłoniwszy głowę, pokornie się przed nim stawil.

## ROZDZIAŁ X.

*O ćwiczeniu około Spowiedzi iawnney.*

1. Przewinienia iawne, iawnney (jako się rzekło) winy, wyznania potrzebują, około której upatrować trzeba, kiedy, z czego, i iako się czynić ma. Takie wyznanie winy, czynić mają, albo przed Przełożonym na Kapitułę Profesow; iesliby się im, tam byłż godziło, i zwyczaj ten był; albo przed Instrukto-rem swoim, gdy z niemi odprawuje Kapitułę w osobności; albo gdzie indziej osobno, przed którym, albo którymi, iesli prywatnie przewinili przy nich. Nadewszystko, iesliby którego obrazili uczynkiem, albo słowem, choćby naymniey od siebie obrażonego, przed iedzeniem, albo spaniem, niech starają się z pokornym dosyć uczynieniem przeprosić; a w prośzeniu odpuszczenia poprzedzić, żeby inszy poprzedziwszy ich, za upokorzenie z ręku za-  
platy nie wydarł.

2. Na Kapitułę Profesow, zaraz po Pretiosa zalecenia odprawiwszy, z iawnieyszego i znaczniejszego przewinienia, niech się oskarżają: potym z samey Kapituły wspoł wyszedłszy, a na miejsce sobie naznaczone, na któreby świeccy przystępu nie mieli, wnieść mogą.

Zwyczaj jednak, już u wielu bacznie nie dopuszcza, Braci nowey w Kapitułe Profesow pokuty czynić: ale przewinienia ich, tamże oznajmują i przestrzegają, (w czym potrzeba) ich Instruktor.

3. Na drugiey Kapitułe, zwłaszcza Instruktorowey (którą z niemi powinien czynić dwa razy, albo więcej, jeśli się tak podoba Przełożonemu, w każdy tydzień) niechby wyżej pomienionym rzeczom dosyć uczynili, jeśli na pierwszey Kapitułe, nie stało się dosyć, inaczej o znaczne i iawne (według tegoż Instruktoru upomnienia) przewinienia, i niedbalstwa, niech się oskarżają; który ich z tych; i z innych, z których mu się będzie zdało być potrzebnym, z miłości strofując, iako obyczajom każdego z nich, pożytecznie być obaczy, zbawiennemi naukami, ma ich napominać, upatrując pilno, jeśli Pana Boga z serca szukają, jeśli są do modlitwy czynni, a na Obrządek Boski pilni, jeśli do posług sobie rozkazanych ochotni, i nabożni, jeśli na upominania i zelżywości cierpliwi: żeby tak o obyczajach i przedsięwzięciu ich, dostatecznieysza wiadomość mieć się mogła. Matką się im w łagodney łaskawości, a Oycem w karania naznaczając, niech pokazuje. Niechay będzie surowszym w sądzeniu, niż w mowie: *Kto łagodnym jest* (Prov: 16.) *w mowie, większe rzeczy znaydzie.* Ani potrzeba, żeby im pokutę iawnie, przy

wszystkim Konwentekim zgromadzeniu, czynić bez pozwolenia Przełożonego rozkazywał.

4. Naostatek, aby umiętnym i porządnym sposobem, czyniła się taka spowiedź, około której uczciwość, przestrożę, i pokorę, zachować mają. Uczciwość, żeby wyznanie winy z odkrytą głową, a nie śmiejąc się, ani po stronach patrząc; albo rękami co niepotrzebnego czyniąc; ale raczej ręce złożywszy, albo inaczej uczciwie ułożywszy, odprawowali. O przestrodze powiedziało się, w Rozdziale przeszłym, którą w tym, niech osobliwie mają, żeby się krótkimi słowami odprawiali, a w przewinieniu swoim, nikogo innego, tylko samych siebie wkładali, co i do przestrogi, i do szczerości należy. Pokorę zaś, mają mieć w postawie ciała, i w słowach. W postawie zeiste, aby się ku ziemi, według zwyczaju brackiego, pokornie nachylali. W słowach zaś, żeby słowa poddaństwa, i pokuty, żadnego zgola znaku pychy, albo niecierpliwości w sobie nie miały.

5. Gdy ich w Kapitule, albo gdzie indziej. nazbyt surowo, albo nieśluszenie, według ich rozlądku o co straszą; niech się nie trwożą na sercu, ale raczej za braterską pilność około nich znią. Ktorzy tych, których miłują, straszą, i karzą; a ćwiczenie cnoty ofiarując, w Panu niech się weselą, i radują, gotowemi będąc dla Chrystusa Pana na słow, i bicia miłe, i pokorne znoszenie.



6. A choćby niekiedy Bracia Profefsowie, dla słabszych bacznie uznali wstrzymać się, żeby ich nie z każdego przewinienia nieuważnie ganili, albo nazbyt pyślnie, choćby świątobliwie, gdyby co w nich, nagany godnego obaczyli, ale to raczej ich Instruktorowi oznaymili: Sami jednak Bracia Nowicuszowie, od wszystkich strofowania, i od wszystkich ćwiczenia niech pragną. *Kto niechce być upomnianym, ten niechce być dobrym*, powiedział ieden (l. de Virt: 4. Cap: apud Sero.) Napominania prawi, będziesz przyjmował chętnie strofowania cierpliwie. Doświadczona albowiem cnota cierpliwości, uczyni ich Bogu, i Braci miłemi. Przewinienia swojego żadnym sposobem niech nie wymawiają: bo iako mówi (4. Marc: c. 24.) S. Gzegorz: *iz kto grzechu broni, przyczynia*. Ale jeśli rozumieją się być bez winy, dosyć uczyniwszy wprzód, przez wyznanie winy, zawsze pokornie niewinność swoją mogą, z uczciwością iednak, strofującemu pokazać, gdyby ich o to pytano, albo im tego pozwolono. Zkąd Święty (in adn: ad Frat: par: 1. ) Franciszek mówi: *Błogosławiony sługa, który nie jest skwapliwym do wymawiania; a pokornie znosi zawstyżenie, i strofowanie z grzechu, gdzie go nie popelnił*.

## R O Z D Z I A Ł XI.

*O ćwiczeniu co do założenia dobrego.*

1. **T**eraz zeydzie się o ćwiczeniu, co do założenia dobrego nieco dotknąć. A najprzód o ćwiczeniu, co do zaprawienia serca; do którego służy czytanie oświecające rozum, i modlitwa zapalająca afekt. Powtore około ćwiczenia ułt; do którego ściągą się Boski Obrządek. Potrzebie, około zaprawowania się w czynieniu, do którego należy i posługa Ołtarza.

## R O Z D Z I A Ł XII.

*O ćwiczeniu około zaprawy serca, a najprzód w Modlitwie.*

1. **G**orąco niech pilniaią modlitwy, nie tylko w Kościele, ale gdziekolwiekby byli, gdyż sami są Kościołem Bożym: albo też w Cellach potajemnie, nie dając się uczuć w szepcaniu; zaprawdę tym bezpieczniejsza jest modlitwa, im tajemniejsza. Y iakoby Kapitułę z sobą mając w czymby postąpili, albo ustąpili, w codziennym rachowaniu sumnienia, na sobie wybadywali. Za powołanie swoje, i niezliczone Dobrodzieystwa Zbawicielowi, dzięki mu powinny całym sercem, i z nabożeństwem oddając, żeby ten uczynek dobry, który zaczęli, on sam w nich skończył, z ufną prozbą tego żądali. A nie tylko za się,

ale też i za infzych, tak żywych, iako i umarłych, niech się modlą, i iakoby niejakie Memento sobie uczynią. Kto się będzie chciał modlić, nayprzod od chwały Bożey może począc, potym na dane sobie Dobrodzieystwa przypominać; zatym potrzeby, które następują, (Basil: lib: Const: Mona: Cap: 2.) i niedostatki przelożyć; nakoniec, ratunku pokornie prosić. Porządek iednak i sposób, który Duch S. podaie, zachować się ma w modlitwie ten, który afektowi bardziey smakuie,

2. Do zakochania się w modlitwie, rozmyślanie pobudza i zaprawia, iako mówi (Instit: mona: de modo oran: cap: 1.) Hugo: *Tak modlitwie rozmyślanie święte potrzebne iest, iż zgola doskonała modlitwa bydx nie może, iesli po niey rozmyślanie nienastąpi, albo iey niepoprzedzi. Albowiem i ci, którzy złości swoich uważać zaniedbywaią, albo ich odpuszczenia nie prosząc, łatwiey się przez nie: wiadomość oszukiwaią; albo snąc nie tak pilno iak potrzeba prosząc, przez lenistwo ziębnieią. Im zaś więcey, złości swoje człowiek poznawa, tym więcey wzdycha, i płacze. Nayprzod tedy potrzeba, iesli mądrze i pożytecznie Boga prosić chcemy; żebyśmy umysł nasz, ustawicznym rozmyślaniem zaprawowali, a w uważaniu nędzy naszej, nauczyli się, o co nam potrzeba prosić, a w przypatrowaniu się miłosierdziu Boga naszego, z taką żą-*

dzę mielibyśmy prosić. *Temi dwiema skrzydłami, to jest: nędzą ludzką, a miłosierdziem Boga Odkupiciela, modlitwa wysoko wzbiła się.*

3. Niechay będzie modlitwa zawsze nabożna, któraby się sposobnością ratowała, uczęszczaniem zatrzymywała. Nabożeństwo, intencya, pilność, czystość, i pragnienie wyświadczaia. Wszystkie myśli intencya, od starania powierzchnego oddalona, do czuyności w modlitwie przyłożyć się ma, żeby nic innego tylko to samo, o co prosi serce, myślało. Zkąd Jfidor: (de sum: bon: l. 3. cap: 7. Sen: 4. & 5. ibid:) mówi: *Nie do języka, ale do serca należę modlitwa.* Gdy się modlą, tak niech samych siebie uznawają, iakoby posłanowionych przed Panem Maiestatu. *Niedbatę zaś modlitwy, ani u samego człowieka uprosić mogą, czego chcą.* Y nie w wielomowności, ale w czystości serca, a w skrusze łąz, wysłuchanemi byź mamy. Y dla tego ma byź krótka, a czysta modlitwa, chybaby śnać za natchnieniem afektu, z łaski Bożey przedłużyła się. A iak z wielką bojaźnią, gorącością, i uczciwością, trzeba się Panu Bogu modlić, dać znać ten, który uczył, iż nigdy bez wzdychania modlić się nie trzeba.

4. Sposobność miysca i czasu, uspokojenia namiętności wewnętrznych, zgotowanie chęci, i ułaczenie do modlenia się, nie ma prze-



miać darmo. Kto bowiem sposobność opuszcza, sposobność go odbiega. Iſidorus (ubi sup: Sen: 7.) mówi: *Modlicwa na osobnych miejscach, sposobniey się czyni, gdy tylko przy samym Bogu odprawuie się.* Nie zażkodzi tedy pod czas, dla otrzymania żalu, i skruchy, ieśli się na stronę oddała, tak, żeby czyſte ręce ku Panu Bogu podnoſząc, głos ſwoy czasem uſłyszeli. Niekiedy też dla wzbudzenia intencyi, w niebo niech poglądaia, żeby ciało weſpoł i z duszą ciągnęły się do Pana: i tam było ſerce (Math: 6.) gdzie ieſt ſkarb ie-go, Pan Jezus Chryſtus.

5. Poranu zaś i wieczor, czas ieſt do modlitwy ſposobny, który ieśli zabawy nie maſz, bez iakiey modlitwy oſobliwey zaniedbany, przygannie się opuszcza. *A naybardziej, gdy uſpokojenie nocne, głębokie milczenie nakazuje, na ten czas właſnie wolnieyſza będzie, i czyſtſza modlitwa, żadnym na ten czas nieprzerwana wołaniem, żadnym wychwalaniem patrzącego nieſkuszona.* Tak myśli uſpokojenie, i nieiaka dobrowolna niekiedy chęci ochota, i owſzem natchnienie, które się podaje, także uwolnienie od zabaw nie bez ſzkody zaniedbują się: na których choćby też zchodziło, z nieiaka pracą i uſiłowaniem zdobywać się trzeba. Psalmow, Hymnow, rozmyſlaniem ſwiętym, i pokłękaniu uczęszczaniem, ducha nabożeńſtwa w ſobie wzbudzać. Cza-

su, gdyby nie było, trzeba go sobie, iako do pokarmu ciała, tak też do posilenia ducha przyczynić. Jako bowiem, cielesnemi potrawami tuczy się człowiek powierzchwny, tak człowiek wnątrzny, nabożnemi modlitwami karmi się, i odżywia. Lecz każdemu nabożnemu, rzadko na sposobności schodzi: albowiem Pana Boga, którego z serca szuka, wszędzie wzywając znaydzie. Leniwiec zaś i oziębły, ani w samym Kościele, nie może się na chęć modlitwy zdobyć. Placze (Luc: 7.) przy bankiecie Magdalena, ani iey przeszkadza obecność bankietników; a w samym zaś Kościele szaleje, on Faryzeusz.

6. Potrzeba się tedy często modlić. Bo Jsidorus (libi: 3. de Sum: bono: cap: 7. Sen: 1.) *Modlitwa jest biczem na nieprzyjaciela, poratowaniem grzesznego, bliźniego pociechą, Bogu ofiarą. Modlitwa częsta, najazdy występku gasi.* Na modlitwie zdobywamy się, na wolą dobrą. Modlitwa, która się często czyni, jest obroną duszy. Dla tegoż po godzinach Kanonicznych, niż z Kościoła wyńdą, pierwey iakąkolwiek chwałę, albo modlitwę, za dar dobrowolny, niech Panu Bogu ofiarują; którego wielekroć, w odprawowaniu obrządku Boskiego, przez niedbalstwo obrazili. Niech się przyzwyczają tego świętego sposobu, często i statecznie pilnować, a poruszenia myśli wśpak idących, niech się przyuczają, aby na mały czas do Boga przyłączać:

## R O Z D Z I A Ł XIII.

## O Czytaniu.

1. Czytaniem też Boskich rzeczy, duszę niech tuczą: dla tegoż owym, (których nayprzod, około Boskiego Obrządku nauczania, iako się niżej powie, pilno przez ćwiczenie trzeba zaprawować,) czytanie iakie z Pisma Świętego, dla zeprawienia obyczajów służące, ma się sporządzić, więcej dla nabycia pociechy duchowney, a niż dla nauki. Zabawa nowych Braci, w uślawicznej modlitwie, w ćwiczeniu około Boskiego Obrządku, a w posługach brackich powinna bydz.

2. W czytaniu tedy, ieśliby się przytrafiło, że im którego dopuszcza, niech nie więcej szukają umiejętności, a niż smaku. Często potrzeba czerpać z czytania afekt, i z niego czytać modlitwę, któraby czytanie niekiedy przerywała: tym bowiem Boskie nauki sposobem czytane, przynoszą rozum zbawienny. A umiejętność, która dla cnoty opuszcza się, potym przez cnotę lepiej się znajduie. Pewnych zaś godzin, pewnym czytaniem zabawiać się trzeba. Trefunkowe czytanie i iakoby z przypadku znalezione, nie buduje, ale czyni niestateczną duszę. Pewnymi dowcipami trzeba się bawić, i chęć ku nim przyzwyczaić. Mierzącego żołądka, ieśi wiele kosztować. Z codziennego czytania, cokolwiek na każdy dzień w żołą-

w zółdek pamięci wpuścić potrzeba, aby się skuteczniey trawiło, a wzgorę powrocone części się przesuwało; aby się przedsięwzięciu zeszło, intencyi pomocą było, i aby zabawiało umysł, żeby mu nie smakowało o nieprzy należących rzeczach myśleć.

## R O Z D Z I A Ł XIV.

*O Boskim Obrządku w powszechności.*

1. **Z**ostaie o Obrządku Boskim, co należy do nauczania się go; potym co należy do onegoż odprawowania obaczyć. Nauczyć się trzeba Boskiego Obrządku, naybardziey na początku pilnie. A chociaż o wszystkim obrządku Boskim, i o używaniu, albo sposobie porządku iego, wiadomość mieć trzeba; jednak są niektóre pospolite, iako iest: *Officium Błogosławioney MARYI Panny*, i za umarłych, *Commune* o Świętych z Psalmami, Hymnami, i inżemi wszystkimi do onegoż należącemi, Iekwe tylko wyjąwszy; Prymę, Kompletę i *Pretiosa*, *Capitula* i *Preces*; *Suffragia* godzin feryalnych, absolucyi i benedykcyi, które się na Jutrzniey mówią. Hymny feryalne, i Psalmny na *Laudes*, *Cantica*; także przeżegnanie stołu z podziękowaniem; także i Psalmny na Prymie Niedzielney, i wszystkie Psalmny, począwszy od setnego dziewiątego sz do ostatniego, chybaży wszystkiego, co iest potrze



bnieysza nauczyli się Psalterza; trzeba się ich zaś z serca nauczyć, i przez ćwiczenie potężnić w myśl wbić.

2. W Soboty także, i w Wigilie znaczniejszych uroczystości, przeżywać trzeba Boski Obrządek, tak w Literze, iako i w Nocie. A ilekroć się nie w Chorze śpiewa dla uczciwości, ażeby modlący, albo uczący się Braci, przeszkoda nie była, aby się cicho mówiło, słuszną rzecz jest. A po refekcyi zaś, osobliwie w słowach skromność zachować przyzwyczajta. *Przed wzięciem pokarmu, mówi (Instit: mon: ad Nov: c. 4.) Hugo: więcej wesółemi być przynależy, żeby nasza powściągliwość, inszym ciężka i przykra nie zdała się być, potem zaś więcej skromnemi i milczącemi; żeby przez nagane łakomstwa, obżarstwo nas rostykać nie zdało się.*

## ROZDZIAŁ XV.

*O ćwiczeniu około Obrządku Boskiego w Chorze.*

1. **N**a zachowanie ćwiczenia w Boskim Obrządku, gdy się w Kościele mówi, uczciwość osobna, pilność także i poważność, osobliwie potrzebne są, uczciwość tak wewnętrzną, iako i zewnętrzną potrzeba mieć. Wewnętrzną, żebyśmy z bojaźnią i z pokorą, iako by przed Bogiem oczywiście przytomnym śpie-

wali, albo mówili. O tem mówi B. Benedykt: *Wszędzie prawi wierzymy, że jest obecność Boska, naywięcsy temu bez żadney wątpliwości wierzymy, gdy się na Boskiej służbie bawimy. Dla tegoż zarazże na ona pamiętamy, co mówi (Psal: 3.) Prorok: służcie Panu w boiaźni. Uważamy, iakoby nam, przed obecnością Boską trzeba stać, i Aniołow iego: i tak stoymy na spiewanie, albo mówienie, żeby myśl nasza zgadzała się z głosem naszym.*

2. Uczciwość powierzchwna w tym się pokazuje, żeby się nabożnie nachylało, a kiedy stać potrzeba, stało: niech też będzie przyklękanie, gdy ie czynić potrzeba, o których ewi-czeniu niżej się dorknie. Należy i to do uczciwości, żeby w Obrządku Boskim na te rzeczy, które według zwyczajn, osobliwie ieden mówi, iako: kollekty, wieršky, i insze tym podobne, głowę odkrywali, to jest: iż to, co się w Kościele od iednego tylko, według zwyczajn, z odkrytą głową, mówi: także i nie w Chorze mówić ma. Modlić się potrzeba, według (1. Cor: 11.) Apostoła: *głowy nie okrywaj; przynaymniey, gdzie się co z uroczystą różnością odprawuie, tą także uczciwością nie nakrytego wierzchu głowy, niektóre nabożeństwa w Boskim obrządku przyozdabiamy. Lecz u każdego nieuważnego, ani w uroczystościach, ani w inszych nabożeństwach różności nie masz.*

3. Pilność w Boskim Obrządku wyświadcza ochota nieziaka i rollropne staranie; około rzeczy potrzebnych mając opatrność, a przeciw przeszkodom pilność. Ochotność ciała, gnusność lenistwa odgania, ani drzymania, w którym się ospałość kocha, nie cierpi: Zaprawdę, pilna modlitwa, zasypiać sereu czystemu niedopuszcza. Drzymanie przy Obrządku Boskim w ten czas naywięcey przyczyna się, (a powiadaia, żeby ie powtorzeniem opuszczonego obrządku nadgradzać trzeba) gdy rękę w zanadrzach trzymając, albo z ospalstwa grzbietem się wspierając, temu kto okazję podaje, albo wkradającego się, mężnie nie odgania.

4. Opatrność względem rzeczy, które się przeyrzeć i mówić mają, w tym się upatruie; aby to, iako księgi, i insze rzeczy do Obrządku Boskiego należące, czasu sposobnego gotowały się; także co czytać i spiewać mają, wprzód pilnie przeyrzeć, kiedyby się, i iako mówić miały, mówione były. Porządny czytania i spiewania sposob iest, żeby się ani przedko spieszono, ani się czyniło, zbytnie i niezgodne przewłaczanie, ale z przesłajcemi zaraz przestać, żeby głos iednego zaledwie między inszemi różnać się mógł.

5. Przestroga także iest potrzebna, żeby się tych rzeczy, które Boskiemu obrządkowi przeszkodą są, okazvi pilnie strzegli. Dla tego, gdy kto Officium mówi, uczyć się nie ma,

albo po książkach poglądać, albo też zabawą inną jakąkolwiek, bez którejby mogło być, bawić się; bądź to w przygotowaniu lamp, bądź też w innych rzeczach, które się po Obrządku Boskim, sposobnie odłożyć mogą. Nieprzystojna także rzecz jest, przy Boskim Obrządku obławem robaczek, i zabijaniem ich zabawić się, któremi jawnie w Kościele palce i ławki szpecił, ten tylko, który wstyd utracił, nie boi się.

6. Uczciwość w Chorze, na powierzchniowych spraw poważności, na przystojnym i iednostajnym ciała ułożeniu, poznać się może. Zaprawdę, w poważnym Zgromadzeniu (Psalm: 23.) *chwalon bywa Pan Bóg*. Poważność zaś, niepokoiu, rozpuszty, i tumultow, nie przypuszcza. Niepokojność w ruszaniu członków należy, albo w obracaniu głowy, albo oczu, w poglądaniu w około po Chorze, albo gdzie indziej, które raczej na Księgi dla Psalmów, albo na rzetelne innych wyspiewanie, albo ku ziemi dla uchronienia próżnego patrzenia, wielką przyczyną do obłąkania myśli dającego, obracać mają, albo w drapaniu ręku, albo na dwornym przewracaniu kart w Księgach, albo też co innego czyniąc z płachością, albo nog w przechadzaniu, iako gdyby kto z Kościoła często wychodził, albo po Chorze za podaniem ładziakich okazji przecladzał się. Na ten czas bowiem, wiele potrzebnych rac-



czy odłożyć się godzi, dla uchronienia się przed chadzaniem

7. Rospusta zaś w słowach, albo w śmiechu. (którymi w Chorze zabawiać się nieczemna i nieprzystoyna rzecz jest) i w śpiewaniu postarzedz się może; iako ieśliby kto punktów w notach umniejszając raz, drugi raz według swego upodobania przyczyniając, po białogłowiku fraktował, albo falsetą wynosił, co acz wszystkim, ale naywięcey nowej Braci nieprzyjaci. W Chorze wyżej nad innych, nigdy niech nie śpiewają, ale się niech spólnego śpiewających głosu trzymają; śmiechu też godna jest, ieśli kto przywyższym głosem śpiewając, za słowem, albo sylabą, od onego podniesienia głosu odstępując, albo się go znowu po przerywaniu uymując, nie kończy, co począł.

8. Tumult w Chorze, przez głosu szeptanie, przez niepokoy w plwaniu, albo charchaniu, albo przez gwałtowne podniesienie, albo spuszczenie siedzenia, zwykt się czynić. Jakby sprośne było w Chorze szeptanie, iawna jest, nie umie iednak, nie karay i lekkomyślny, języka swego śliśkiego, od szeptania i szemrania pohamować. Wystrzegać się trzeba w Konwencie, albo w Zgromadzeniu, modlitwy z krzykiem: nieczemna to bowiem modlitwa, która iedna, a częstokroć gorsza, wielom innym lepszym przeszkodą jest. Chronić się też

ostrożnie potrzeba, żeby gdy się w Chorze niektóre rzeczy osobne mówią, iako Kollekty, Kapituła, i insze, znaczny huk się nie czynił, aźby się same Kapituła, i Kollekty, albo per-ryod Lekcyi dokończył. Około tego także, gdy się Kazanie, albo czytanie odprawuie, podobna sposobność upatrować się ma. Siedzenia także, nie za każdym razem nogą, ale ręką podnosić się mają, i ostrożnie spuszczać, żeby ztąd iaki grzmot w Domu Bożym nie był słyszany. Słuszna także, aby ten, który ma Lekeye, albo Epistołę czytać, poczekał, aż usiądą Bracia, a ławek tumult i poruszenie, ieśliby iakie było, uspokoiło się.

9. Do tego poczeiwi Bracia w ułożeniu ciała, przystoynie i jednoliśnie, niech się pokażą w Chorze; przystoynie, żeby bez nieśporządzonego postanowienia, albo nieprzyzwoitego, iako gdy do Choru wszedłszy, a przy weyściu, albo przy obecności Braci zgromadzenia, raz ospale siedzą, drugi raz stojąc, w prawdzie tam i sam, iakoby zemdlnych członków, z nieprzystoynym iakimśi przegibaniem obracają się, albo na kształt słupa do stałe przybici, i na przeciwko drugim stojąc, iakoby się zapomniawszy, ani do Ołtarza, iako przystoi, oczy spuszcwiwszy, przed zaczęciem Boskiego Obrządku, na modlitwę udatą się; albo inaczey zakonnie gotują; ale odkrywszy nieco głowy, wszędzie w około, iako ieleń w gaju, albo wieśniak na

mieyscu widokow, poyrzenie po stronach rospuszczając, oczy w twarz przychodzących, albo wespół stojących wlepiają, a swoim nie Zakonnym poglądnieniem po bok będącym na modlitwie (o którą sami nie dbają) przeszkodę czynią.

10. Sprosna także będzie, ieśli by były pieszczone, albo rozwaliwizy się w stalach swoich, ramiona, i golenie rospuściwszy znacznie samych siebie garbiąc; albo zgola na jedną stronę, ile mogą, przekrzywiwszy się; na drugiej cięciem polegając, tak, iż zdadzą się, iakoby łozą miękkiego szukali, albo gdy się do Ołtarza obrocą, na drzewo, które stale dzieli, nachylą się, wyciąganiem plecy, albo głowy, przedniej stale mieysce zastępując, i grzbiet na pozad stojącego towarzysza wypierając; albo gdy siedzą, nogi swoje aż do podnożka formie przyległego, bezpiecznie rościągając. Znaczne goleni wyciągnięcie, albo rozłożenie, gdy się siedzi mniej pocziwe jest. Nieprzystoyne tedy postanowienie, które niesporządzone, a sprosne, jest: i owszem w oboymu szpetności, ale naybardziej w Boskim Obrzędku, gdy Bracia wespół przytomni są, strzedz się trzeba.

11. Jednostayność w przykłękaniu i nachylaniu, osobliwie (aczkolwiek i w inszych rzeczach powszechnie) chować się ma. W przykłękaniu, żeby ieden nie pod formą Choru, drugi zaś na siedzeniu; ale wszyscy na prze-

rzeczoney formie niech przyklękaią: a nakryw-  
wszy głowę, w milezeniu modlą się, żeby nie  
przeszkadzali w koło stojącym, ręki nigdy do  
twarzy łokciami rosparszy się nie przykładając,  
albo za tęż formę łokci wydając, ale ie na  
niey uczciwie i pokornie pokładając. W na-  
chylaniu, żeby iednostayne u wszystkich było,  
wczesne, nabożne, i dostateczne, i uczciwe.  
Wczesne, żeby nachylający się wstając, a po-  
dnożąc siedzenie, czasu nieco przed nachyla-  
niem się poprzeczyl, iako nsprzykład, gdy po  
Psalmic trzeba się naklonić, przy kończeniu o-  
statniego wiersza powstać; żeby się zatym spo-  
sobnie nachylenie uczyniło, albo żeby snąc po  
naklonieniu ustanowienie siedzenia nastąpiło.

12. W nachylaniu także ma się pokazać na-  
bożeństwo, żeby było pokorne i niskie. Nie  
jest to nabożnego, ale leniwca, gdy ciałem stoi  
wprost, małym ruszeniem głowy nachylić się;  
trzeba bowiem, żeby ciało nieco nakloniwszy  
krzyżow, z głową się nie równało, tak bardzo  
spuścić, aby prawie samo na położeniu dłoni  
na kolanach wspierało się. Inaczej nakłaniaj  
się, ieśli umiesz snadniey, pokornie iednak i  
nisko. Nie w Chorze iednak, a czasem po-  
dobno i w Chorze, gdy się Obrządek Boski  
po prośtu i bez spiewania mówi, na mniey-  
szym nachyleniu, zda się, iż dosyć będzie. Są  
którzy naganną bardzo wolnością utwiedzieni,  
tego pokłonu uczciwości Panu Bogu uymui,



wyniszczają go, gdy albo zgoła siedzą, aż poczynionej pamiętce Trójcy Przenajświętszey, albo też na ten czas powstaia, i siedzenia podnoszeniem zabawiaią się, kiedy się nakłonić było potrzeba, albo też z niedbalstwa nie nakłaniaią się. A iakby wielką szkodę ta wada miała, powiadaia, że Błogosławiona Boża Rodzicielka, starcowi iednemu, gdy w Chorze śpiewali Bracia; oznaymia; która gdy się nakłaniali na wspomnienie Przenajświętszey Trójcy, sama każdemu z nich, Syna swego ofiarowała. Jednego zaś, który się bynajmniey nie nakłaniał, twarz od niego odwróciwszy, iako tey łaski niegodnego, przemiała.

13. Dostateczne, albo też doskonale nachylenie bydz ma: aby się od niego prędzey niż potrzeba nie powstawało: Zaprawdę część Oycu, i Synowi, i Duchowi Świętemu; bez żadney różności wyrządzać się ma. Uczciwość zaisie w przystoynym ułożeniu ciała, rąk i habitu należy. A ile do Habitu, naybardz.ey, żeby się kaptura pilnowało, aby okrywśzy czoło, na oczy nie zmykał się, gdy się poklon czyni. Zeydzie się do zachowania iednostayności; o spólnym Obrządku Boskim wiadomość mieć. *Piękna bardzo iednostayność w Zgromadzeniu i Konwencie Braci, gdzie i obyczaje, i serca, zgadzać się mają.* Zgodnym iednostayność w Zgromadzeniu Braci, przystoyna iest, która w obyczajach wielu ziednocza;

iąc, jednostraynych w rząd wprawuie i przyozdabia.

## R O Z D Z I A Ł XVI.

*O ćwiczeniu w Obrzędku Boskim, nie w Chorze.*

1. **J**esliby kiedy nie, w Chorze. Obrządek Boski mówili, pilność iednak, i uczciwość wyżej opisaną, w czym mogą niech pilnie zachowuią: żeby opuściwszy cokolwiekby w rękach mieli, z uczciwością stojąc, według podania Kościelney nauki, oprócz na Jutrzniah, na Lekcyę, albo kiedyżkolwiek Stworzycielowi swemu, powiną chwałę z nabożeństwem oddawać będą, pokłękąwszy na kolana, albo według czasu nakłoniwszy się z boiaźnią Bożą. Gdyby ich kiedy osłabienie iawne do siedzenia, albo zbytne spracowanie przymuszało; przynaymniey na zaczęcie Boskiego Obrządku, na *Invitatorium*, Hymny i Pacierz, i od *Kapitulum* wprzód, i potym, powstać niech nie opuszczają. Jesliby zaś w niemocy na łóżku leżeli, uczciwość iednak niech czynią, iaką mogą. S. Hieronim, o którym czytamy (in certo authore tom: 9: op: ejus) iż tak bardzo spracowaniem osłabiał był, że też na łóżku swoim leżąc, za uwieszeniem powrozka u balki, uymuiąc się go rękami wznak leżąc, podnosił się, dla tego, aby Obrządek Kłasztorny, iakby mógł odprawił,) gdy ten starzec sily u-

utraciwszy, ani starości folguie, ani słabości wygadza, ospałą ludzi młodszych, którym na siłach cielesnych jakożkolwiek nie schodzi, nieuczciwość, i owszem godne wysmiania leniwo, znakami srośnie, i słomoci. Drugi, z małą febrą tęskniąc, przyzwyczaił się, Kompletę na łożku odprawować, powiadają, iż od Anioła zfukary, usłyszał: *Kompleta pod kołdrą, ani pożyteczna, ani potrzebna*. Zaiście przy Obrządku Boskim wszędzie, ma się mieć na wielkiej pieczy uczciwość, i poważność: gdyż na każdym miejscu, jednoż jest tego, przed którym na ten czas mówimy i stoimy, Bóstwo, i Maieśtat. Albowiem tym więcej uczciwości i pilności, w Boskim Obrządku przyłożyć się ma, im to Bogu samemu, właśnie oddać się. *Staranie pilne o Obrządek Boskim, naywiększą jest stanu całością; zaniebane zaś naywiększym życia zepsowaniem, naywiększą Zakonu sposnością; Żaden za Sługę Bożego, niech się nie rozumie, ieśli Boskiej nayprzedniejszy Służby zaniebdywa, która własnym imieniem, Służbą Boską nazywa się.*

2. Mają mówić Boski Obrządek wyrozumiale, nieprzerwanie, ciele, i porządnie. Wyrozumiale, żeby słów nie zuiąc, albo słabo wymawiając, albo zbyt nie kwapiąc, tego, co się mówić ma, nie mierzali. *Nieprzerwanie: żeby w nim przerywania nie było przez rozmowy,*

chybaby za gwałtowną potrzebą, i to Psalm<sup>7</sup> albo Modlitwę, albo cokolwiek innego, coby się na ten czas mówić miało skończywszy; albo żeby Psalm, albo Modlitwę, które się przerwać musiały, zaraz z początku powtórzyć przyszło; albo żeby śnać między Psalmem a Psalmem, znaczne przedłużenia nie było. W Paryżu (iako powiadaia) gdy niektóry Theolog godziny iedney, Kanoniczney, Obrządek zaczął, tym czasem nadziedzł Biskup chcąc się z nim rozmówić, on głowę bez odezwania nakłoniwszy, godzinę zaczęta, za czekaniem Biskupim skończył: którą potym odwłoka rozmowy, żeby mu przykra nie była, napominał przyczynę, wnosząc, iż z większym Panem rozmowę miał.

3. *Cale*, niech mówią, żeby z tego, co mówić mają, nie nieopuszczali. Dla tegoż, ieśli by ich wiele było, którzyby z sobą wespół Obrządek Boski mówili, a ieden, albo dwa, według chwalebne go zwyczaju, Psalm, Antyphony, Hymny, i Responsorya, wyższym głosem mówili; ani niech nie rozumieią, żeby na tym dosyć było, iż się od drugich odprawuie; ale wszystko, co do ich sirony należy, iakby byli w Chorze, cale po cichu niech mówią, gdyż Obrządek Boski, teyże zupełności nie w Chorze, co i w Chorze potrzebuie.

4. *Porządnie*, Naostatku Obrządek Boski w isłności, czasie, i sposobie, we wszystkich od-



prawować niech się starać, pozakładzienia, mieszania, odmieniania, niech łatwiej nie przypuszczają. Uczciwie jednak Pretiosa, albo co innego nie w swoim porządku odprawuje się, byle jednak tegoż swego czasu nie zaniedbywali. Ktoż tedy bez wielkiego skrupułu sumnienia, własny Boskiego Obrządku porządek, i sobie z Zakonnego postanowienia przykazany, za co innego sobie nienależącego będzie opuszczał, albo jakimkolwiek odmienianiem oszpecał? Ktoż, chybaby ladażaki, albo nie rozumny, miało pewnych, wątpliwe, miało dowodnych nikczemne, miało potrzebnych, dworneby wprowadzał. Niechże tedy Obrządku Boskiego świętych stanowicielow, nabożnym i gruntownym postanowieniem kontentują się; nad ich nie, albo nad pospolite Zakonne postanowienie nie przekładają, choćby naysprawdziwszego i nabożnego; ani na kształt szalejących, głupich, chwały światowej nie szukają. *Głupiemu bowiem, tylko swoje rzeczy podobają się: Wszelkie głupstwo samo sobie o mierzenie.*

5. Czas także sposobny niech zachowają, ani łatwiej dziennych godzin (bądź Prymy, bądź Kompletu, przynajmniej Kanonicznej, albo innych) w nocne nie odmieniają. Byli, którzy tego za otrzymaniem jakiegoś podania bronili, postanowienie Kościelne Obrządku Boskiego, pomieszaniem czasu, wniwecz znosząc.

Kiedy ich będzie dwa, albo więcej, niech sobie iakoby Chór postanowią, i Psalmy, także i Hymny, niech wzajemnie biorą, iako zwykli czynić Bracia w Konwencie. Przysłowny porządek we wszystkim, wszędzie bacznie sporządzony, ma się zachować. Sporządzonemu umysłowi, porządku piękność, i przysłoi i uciechę jest. Niesporządzonego zaś umysłu jest, i w powierzchownych rzeczach o porządek nie dbać; a jednak Zakonność sporządzenia powierzchownego, wzbudza pilność i afekt.

## R O Z D Z I A Ł XVII.

*O pilnowaniu służby Ołtarza Boskiego.*

I. **O**łtarzowa służba dla uczciwości, w cielesności i czystości, o czystość, uczciwość, pilność, poważność, i opatrność, starania osobliwego potrzebuje. *Czystemi bądźcie*, (mówi Prorok) *którzy nosicie naczynia Pańskie*. Nie jest rzecz wątpliwa, iż się to o służbach Ołtarza Świętego sposobnie rozumie, którym duchowną i cielesną czystość mieć potrzeba. Duchowną, aby żaden mając sumnienie grzechem obrażone, albo snem nocnym zmazane, do dotykania naczynia świętego, albo do służenia pierwej, niżby się wyśpowiadał, nie przysiępował. Ten, który ma celebrować, Spowiedzi prywatney, która z codziennych grzechów, przed celebrowaniem zwykła bywać, aż

do Ołtarza niech nieodkłada. Cieleśney także czystości potrzebuie, obecność w ciele Zbawicielowa. Dla tegoż słudzy Ołtarza Świętego, nietylko przed ubieraniem się do służenia, ale też gdy się dostatecznie przygotują odprawwszy pospolite posługi, gdy mają przystąpić do wygotowania Kielicha, powtore ręce swoje niech umyją. Tego bowiem zawsze mają przestrzegać, iak najostróżniey, żeby pospolitemi rękami, albo rękawami swemi, albo po pierwszym zaraz rzeczy iakiey dotknięciu Kielicha, albo do niego należących potrzeb, albo Korporałów nie dotykali się, ale iesliby płócienney koszule, którą rękietą zowią, albo komże, z ciasnemi rękawami, albo innego sposobnego nie mieli odzienia, Kielich do przygotowania, a na końcu Mszy, do przybrania Kapłanowi niech zostawią.

2. Uczciwość mieć powinni słudzy Ołtarza Bożego, tak ku Kapłanom, iako i posłudze, i rzeczom także właśnie do samey usługi należącym. Około Kapłanów, iż kiedy społecznie przy Ołtarzu świętym stoją, przez nieiakię głowę nakłonienie, i samych siebie od nich oddalenie, i przez pokorne powinney posługi oddanie, uczciwości znak niech pokazują. Jesliby zaś usiedli, a oni tylko w komżach byli, żadnym sposobem na stołkach wedle nich, zwłaszcza równych siedzeniu ich, ale raczey przy podnożku ich, iesliby sposobne miejsce było, albo

albo gdzie indziej siedzenie sobie obierają. Niech ich czezą, iako szustna rzecz iest ozdoba swoją asystencyą, a naywięcey kiedy się obracają do ludzi, niech przy nich będą, których wszędzie, iako przy Obrządku Boskim, tak przy dokończeniu iego, i wracających się do Zakrytyi zaprowadzą, iako woysko uszykowane, do Ołtarza potym, iesliby potrzeba było, mają się wrócić.

3. W usługowaniu uczciwość czynią, iesli ruszaniem przystojnym, a ubiorem samey ułudze przyzwoitym stoją i służą; inaczey bowiem nie bez znaku nieuczciwości służą: iako gdyby kto, choćby Dyakon, albo Kapłan w Komży do Młzy służąc, Korporały na Ołtarzu przy obecnym Kapłanie, w szaty święte obleczone, składał, albo rozpościerał; także, iesliby kto nie mając komży z wąskiem rękawami, albo inszego przystojnego odzienia, Korporałów i Kielicha dotykać się, albo chleb i wino, w pospolitym Habcie podawać, wazył się: iesliby kto Hostyą na pospolitym mieyscu obierał, albo obraną kładł, która się z krubki igłą pięknie umytą obierać ma, i obraną na Korporale, albo na Patenie pocziwiey kłaść ma. Ani owych słuchać trzeba, którzy do stołu Pańskiego nie o insze, tylko iako i do stołu ciała służącego starają się ochędswo; na Chustkach, które dla ochrony Plik, albo pall podkładają, Kielich, os bliwie, albo



Hostyą do poświęcenia pokładają. Osobliwie Hostyi nabożeństwo, osobliwego potrzebuie ochędostwa.

4. Do rzeczy także potrzebnych, iako są Korporaly, Chustki do Kielicha, sam Kielich, i Misał, uczciwość mieć trzeba, którą staranie o ochędostwo naybardziej zaleca. Względem tego płótno każde niewarowne, albo z którego plamy nie dadzą się wyprać, na Korporaly i do Kielicha niegodzi się. W krubkach do Hostyi niechby lniany woreczek iak naypiękniejszy Hostye zawierał. Także i Kielichy niechby w piękne worki lniane uwiiano. Ktożkolwiek tedy około naczynia Ołtarza świętego, o uczciwość ochędostwa stara się, około samego naczynia niech pilniejszym będzie. Z strony pospolitych Ksiąg, ieśliby które dla obrządku Boskiego, za przymuszeniem iakiey potrzeby nieuchronioney, położyć na Ołtarzu przytrafiło się, niech koniecznie tego przestrzegają, żeby się Korporalów, albo Chustek Kielichowych iakim sposobem niedotykały. Korporalami, albo samego Kielicha Chustką nigdy ust, albo oczu niech się nieetykają, pod zasłoną iakiegoś nabożeństwa. Kielicha niechby się dotykano z wielkim ochędostwem, gdy się z miejsca na miejsce odnosi, a nie na Księgach, albo odzieniu, ale wysoko w ręce pięknie umytey, albo worku noszono: ani bez worka onego, oprócz na Ołtarzu, albo na in-

szym miejscu bardzo ochędogim, nieślawiano. Mszał także kłaść na miejscu uczciwym, a ięśliby kiedy nie w Kościele, ale gdzie indziej nie przy Mszy mieć się go przytrafiło, suknem jakim chędogim oprócz ięgo oprawy niechby go uwiniono. Na ostatek uczciwość w usługowaniu odzienie przysłoyne, staranie o ochędostwo, a w wykonywaniu poważność wyświadczaia. Uczciwość wespół z przestrzeganiem ochędostwa, pospolitych szat na ciele do Ołtarza Świętego niedopuszczaia. A ięśli w tym wielu nieochędostwa zarzucisz; ma bardzo wiele naśladowców nagana, a bardzo mało ćwiczenie. *Nie od wielu, ale od maiaących wzgląd ochędostwa, wizerunek brać trzeba.*

5. Do tego tak Celebrant, iako i Ministrant, około powinności swoiey maia wielkiey pilności przyłożyć. Kapłan wprowadzie około przyzrzenia tego, co ma mówić, i odprawować we Mszy Świętey, żeby omyłki iakiey nie uczynił w tym, co ma mówić; kształt, albo sposób Zakonny w porządku celebrowania, mniej sobie waząc, a inšzy prywatą swoią wprowadzał. Na ofiarowanie Kielicha, wody niech sam wleie, czego się żaden bez ięgo pozwolenia domysłać nie ma. Ma także bydz w przestrzeganiu ochędostwa, ręku i Chustek pilnym; ręku, żeby ich na dotykaniu rzeczy pospolitych, albo ciała własnego, bądź na twarzy, bądź gdzie indziej niepokładał, chyba że-

by ie zaraz umyć miał: Chustek, aby nigdy żadną szatą Kapłańską, a naybardziej Humeralem uft nieucierał, ani ich inżym iakimkolwiek sposobem szpecił.

6. Ministranci zaś mają mieć pilność około tego, czego potrzeba Celebrującemu, i około przestrzegania ochędostwa, także chowania naczynia i szat należących do Ołtarza świętego. Uługniącym należy, żeby się wprzód ubrawszy, Kapłana, który ma Celebrować z pilnością ubierali, i jego odzienia po odprawieniu obrządku, zwineli; i coby mu tę służbę Najsświętszą odprawiającemu potrzeбно było, aby godziny, czasu, i na mieyscu przyfłownym oddawali. Niech się nigdy przy Mszy prywatney dla czytania, albo modlenia się na ziemi, albo na ławkach, zupełnie nie pokładają, ani się kryją za obicją, ale iawnie, przy Ołtarzu, iednak nie przy samym boku Celebrującego sławiają: żeby ku temu, na którego pod ten czas mają mieć oko, poyżrzenie iakby ustawiczne obracali; a iednak nie w twarz jego naywięcey po zaczęciu Kanonu, patrzyli; ani się iemu naybardziej ze strony Ksiąg nazbyt przybliżali, albo około onego iaki ruch czynili, naywiększego pokoju i uciszenia potrzeba Celebrującemu. Naczynia i Chustek niech się ochędownie przy nich dotykają, i one trzymają. Gdyby Chustka Kielichowa na ziemię upadła, żadnym sposobem, azby ją pier-

wey przeprano, drugi raz niekładziono. Przy dokończeniu Mszy Świętęw Kielich przybierając niechby go pierwey wodą po winie popłokano, żeby przyległych Chustek niezaszpecił; nigdy na Ołtarzu wina, albo wody, na opłokanie, i gdzie indziej, ieśliby się ustrzedz mogli, niepodaia. Jeśliby jednak dla niepostrzeżenia Kapłańskiego tego potrzeba było, niech pod Ampułki, w którychliby wino, albo woda była, rękę do zatrzymania kropel, żeby na Obrusy Ołtarzowe niepadały, podkładaia, na których także Obrusach, ani samych nietrzeba stawiać Ampulek. Do tego powinien ten, który służy do Mszy, Komżę, ieśli ia ma, ochraniać, żeby nią żadnym sposobem nosa nieucierał; ani potu z twarzy, albo żądniną nią nieocierał; ani rękawow iej naywięcey po deskach, gdzie proch ieś, posadze, albo po ziemi nie włożył: co jednak, ieśli się czasem dla niebalswa niektórych przytrafi, strzedz się maia, żeby się Korporałow, Kielicha, albo Chustek iejo, teyże Komży rękawami niedotykali. Z strony inszych szat, ilekroć ie składaia, niech pilno tego przestrzegaią, żeby się rękawy nigdy ziemi niedotykały, albo żeby do samychże szat kraio w spuszczać się im niedopuszczano; ale bądź szaty płocienne, bądź którykolwiek inszy ubior składowo, rękawow zawsze blisko brzegow nie przypuszczano. Maia ieżcie służy Ołtarza



Świętego, dla naczynia i szat, (iako się rzekło) w chowaniu bydź ostrożnemi, żeby Kiclicha, chowając go ciasno niezawieszowali: bo często przez to nie ladaiało psuje się, a tedy i owedy ściskając go, gnie się. Naczynia także Oltarzowe i sprzęt inшы na miejscach swoich, pilno iako się godzi zgotowane chowają. Szat też zwijać i układać niech niezaniebawiają: chybaby kto dla tego, żeby miał Celebrować o ich zostawienie profil. Ale co się na wyliczaniu tych rzeczy bawie? we wszystkich bowiem rzeczach, które do służby Bożej należą, osobliwej pilności potrzeba. Jeśli w czynieniu posług ziemskiemu Królowi iak naysilniejszy staranie ludzie łożą, iakież mniemasz, wiecznego Króla posługom, oddać powinni.

7. Nad to: jeśli słudzy Oltarza Świętego przestrzegać mają uczciwości, daleko więcej nierównym sposobem Kapłani, którzy Celebruja; iakby się tedy w szaty święte oblekli, z wielką powagą stapać mają, a osobliwie, gdy przy Oltarzu stoja, poważność w ruszaniu, i w gestach z chwalebną dwornością zachować. Nigdy niech nie kłęczą, póki Ornat Kapłański na sobie mają, tylko czasow od Kościoła postanowionych. Na Oltarzu także niech się nieuczciwie nie pokładaiają: ani ręku swoich, tam i sam nieporządnie nie rościągają. Kiedy się do ludzi obracają, niech nie podnoszą oczu na obaczenie przy nich stojących.

8. Naostatek opatrznemi żeby byli, słuszną rzecz jest, osobliwie około Korporatów rościągania, i ochrony; około Kielicha stawiania; Ciała Pańskiego poświęcania, Krwie Świętej przyjmowania, i wychędożenia umiejętności potrzeba. Około Korporatów, żeby przy rościąganiu ich na Ołtarzu, aż do samego przedsobnego Ołtarza krain, miejsce było próżne, przystoynne, żeby na nich rąk swoich, albo rękawów od odzienia niepokładali. Kielicha przed ofiarowaniem na Korporatach nigdy nie stawiali (Jam aliter Rubricz Missalis Romani novi docent) iako się po ofiarowaniu czynić zwykło; ale go aż do czasu ofiarowania na stronie Korporata niech stawiają. Około poświęcania, między infzemi rzeczami to niech upatrują pilnie, aby gdy im przydzie Hostyą poświęcać, tak mało iey i ostrożnie podnosili, iakoby tarczą sobie z ręku uczyniwszy, nie co palca wielkiego nachylaiąc, żeby iey, ile bydz może, przed poświęceniem około stoicy obaczyć nie mogli, aby od prostaków pokłon się iey nie czynił, którzy iak prędko ją obaczą w rękach Kapłańskich, nieostrożnie ieszcze nie poświęconey pokłon czynią. A gdy się poświęcenie odprawi; Hostyą bez omieszkania znacznego obiema rękami, ile potrzeba, aby od ludzi widziana bydz mogła, ze wszelką uczciwością podnosząc, tak w podnoszeniu, iako i w pokładaniu, niech przystoyną

poważność zachowują, ani iey tak po podniesieniu, iako i przed podniesieniem nie całują. Jeśli na Oltarzu podróżnym Celebrują, gdy poświęcać mają, rękę z Hostyą do poświęcania, na samym kamieniu Oltarza podróżnego niech trzymają, żeby się poświęcanie nie odprawilo podle niego, ale na nim. Około przyjmowania Kielicha niech przestrzegają, żeby go biorąc, albo Kielich wyłączając przez zbytne wyszczazanie, kląskania iakiego, albo świsku ustami nieczynili, albo po wypiciu palców nie oblizowali. Także bezpiecznie będzie, ieshby Krew świętą przyjmując, Kielich prawą ręką uchwycić trzymając, Patenę lewą ręką podkładali, na którąby kropla Krwie świętey (ieshby się iey co rozlać przytrafiło,) upaść mogła. Na której, ieshby przyszło łamać Ciało Pańskie, albo położyć, też potym winem i wodą, albo iednym z tych oplakać się ma dostatecznie. Nieprzystoyna i niegodna rzecz jest, aby Patena po Chrystusowym Przenajświętszym Ciele pospolitemu dotykaniu nadawać się miała nie omyta, i iakimkolwiek rzeczom, choćby chędogim bez różności miała być wyławiona. Jeśli inaczey rozumiesz, wierząc, iż po Pateny, albo Kielicha, albo Korporałów dotykaniu, ręku nie trzeba wydawać na pospolite potrzeby, wprzód ich po takim dotykaniu nieumywaj. Jeśli popłokania Kielicha potrzebowano dla chorych, pierwszego, albo wtó-

rego, żadnym sposobem niech niedaig, ale zawsze wprzód zwyczajne oplakania odprawiwszy, inszego wina w Kielich wlano, którego by się proszącym pozwolić mogło.

## R O Z D Z I A Ł XVIII.

*O ćwiczeniu w tych rzeczach, które do ciała należą.*

I. Odprowadziwszy o ćwiczeniu około zabaw Duchownych, następuje o nimże około zabaw cielesnych. A nayprzód o tych rzeczach, które w nas są; Powtóre około tych, które powierzchu są. Względem tych, co w nas są; nayprzód potrzeba obaczyć, o ćwiczeniu względem wszystkiego ciała, ile do gestu. Powtóre, względem części ciała, ile do sprawowania. A nayprzód, względem ięzyka, ile dwu robot natury, w których potrzebna jest posługa ięzyka, zwłaszcza ile do mowy, i do smaku. Powtóre, względem rąk, iako w zabawie ręczney. Potrzebie, względem nog, iako wchodzeniu. Poczwarcie, względem członków wszystkich, ile do ich niektórych powinności. Potym około tych, które powierzchne są. Nayprzód, ile do tych, które zbliśka, iako jest Suknia i Habit. Powtóre, ile do tych, które zdaleka, iako są, Komory domowe, albo Offcyny.



## R O Z D Z I A Ł XIX.

*O ćwiczeniu w geście.*

1. **O**kolo ćwiczenia w geście (które sposobem i ukształtowaniem członków i ciała zowie się) dwojaką ostrożność mieć trzeba. Pierwsza jest, aby jeden członek drugiego powinności sobie nie przywłaszczał, albo jego posługę swoim wtrącaniem mieszał. Jako, jeśli głowa mówi, głowa niech się nie chwieje, ręka nie rusza, i tak o innych: żeby, gdy jeden członek robi, drugi spokojny koniecznie zosławał; albo jeśli posługa jego potrzebna iemu byść się uznawa do roboty, porządnie niechby się porywał.

2. Ćwiczenia przestrzeganie jest w geście, aby każdy członek w tym, co czyni, powinien sposób zachował, a z granic skromności, albo z kształtu poczciwości nie wychodził, to jest: iako w niektórych przykładach pokážemy; śmiać się bez pokazania zębów, patrzeć bez wlepiania oczu, mówić bez rościągania ręku, bez zmarszczenia twarzy, bez ruszania głową, bez podniesienia brwi, chodzić bez taktu w ślapaniu, bez przesiewania ramionami, bez ruszania pleców, leżeć bez rozłożenia członków, siedzieć bez założenia nogi na nogę, i bez przychylenia się na którykolwiek bok, bez rozłożenia, albo rozszerzenia goleni, bez rościągania, albo kiwania kolanami; zaśle u-

czciwemu, a pokornemu Bratu, na kolano ły-  
sły kłaść, albo nogi przy drugich na krzyż  
zakładać nieprzystoyna; trzeba niedopuszczać,  
iako iawnie przy ludziach, tak i w osobności  
postępkow ładaiakich.

3. Naostatek, gest osoby Zakonney ma być  
pokorny, surowy, i poważny, albowiem na-  
ganny to gest, jeśli pychę, albo pieśczość, któ-  
ra raz przez rozpustną wesołość, drugi raz  
przez zbytnią osowiałość, głupim czyni, albo  
jeśliby po sobie płochosć iaką pokazywał. Spro-  
sny gest w Profesorze pokory, pycha. Plu-  
gawe zgola w podłym Habicie pyśzne gestow  
pokazywanie; także nie przystoi męszczyźnie,  
mieć białogłówską pieśczość z dziecinną pło-  
chością. Poważności skromność, wielką za-  
chowana, przynosi obyczajom uczciwość, za-  
niedbana, szpetność i wzgardę. Umartwione  
według Apostoła (Col: 3.) na ziemi członki,  
umartwione gesty mają mieć.

## R O Z D Z I A Ł XX.

### *O ćwiczeniu w sposobie mówienia.*

1. Ćwiczenie w mówieniu, tak w sposobie, i  
w uważney (kiedy mówić potrzeba) dy-  
skrecyi, iako i w Zakonności słow upatruie się.  
Sposob w geście i głosie uważać się może; mó-  
wiącego gest, ma być skromny i pokorny; głos  
niski i wdzięczny. Skromność ma mieć gest

mówiącego, żeby ani nie porządnie, ani po-  
 pędliwie, w mówieniu członkami nieruszał,  
 ani oczu pomruganiem, ust sciskaniem, albo  
 iaszym nieprzystoynym odmiennosci sposobem,  
 postaci przystoynosci nie szpecił, albo twarzy  
 samey łagodnością iakąs niezmięczał, pod za-  
 słoną pokory; ale w teyże twarzy stateczno-  
 ści zawsze trwając, surowość łaskawa i state-  
 czna, i nieiakim sposobem łaskawość ostrą po-  
 sobie pokazywał. Na twarzy albowiem czło-  
 wieczey zwierciadło ćwiczenia daie się widzieć:  
 którey tym większa straż dodawać się ma, im  
 się mniej na niey cokolwiekby się zgrzeszyło,  
 zataić może. Zakazuje także mówiącemu ge-  
 stu skromność, żeby się ludziom znaczną ia-  
 kąs proźby niskością nie nakrzywiał, albo też  
 w twarz tego; z którym mówi nazbyt się wle-  
 piał, żeby także nieuczciwie w usta iego pary  
 swey tchnieniem nie puszczał, albo oddycha-  
 niem samym po picciu piwa, albo wina osobli-  
 wie, zmyśłu iego powonienia nieobrażał. Mo-  
 wiącego tchnienie w twarz słuchającego, albo  
 pod nos, zgola nieobyczajnie puszcza się. Ma  
 także gest pokorę, skromność, a na twarzy  
 wesolość pokazywać. Głos ma bydz niski, a  
 wespół i wdzięczny, bo wołanie, a w słowach  
 ostrość; w mowie Zakonniczey zaprawdę nie  
 przystoi, i one zgola szpeci.

2. Nad to, dyskrecya kiedyby mówić, po-  
 trzebna, jest; Albowiem: z ust głupiego i przy-

powieść niesmaczna, (Eccł: 20.) *bo iey niepo-  
wiada czasu swego.* Mądry zaś, kiedy potrze-  
ba mówić, a kiedy milczeć, uważnie upatru-  
je. Mają tedy młodzi Bracia zawsze między  
siarżemi aż zgola do pytania milczeć. *Mło-  
dzieniaszku, mówi Pismo: (Eccł: 32.) w swę-  
zey sprawie zaledwie mów, gdyby potrzeba było.*  
*Jeśli dwakroć spytany będziesz, niech ma od-  
powiedź głowa twoja.* Milczy i w dobrych rze-  
czach (Psal: 18.) Prorok: *Zaczym, chociaż i*  
*w dobrych, świętych, i do zbudowania dosko-*  
*nałych rozmowach (Bened: reg: 16.) rzadkie*  
*się dać uczniem do mówienia pozwolenie.*  
Albowiem mówić i nauczać Mistrzowi nale-  
ży, milczeć, a słuchać uczniowi przystoi. Gdy  
jeden mówi, nigdy niech nie mówią: albo  
ślow mówiących, żadnym sposobem niech się  
przerywać nie wazą. Ani uszczypliwym, albo  
niewczesnym natarciem; na powieści towarzy-  
skie nienastępują. Głupich to bowiem jest, któ-  
rzy ani języka pohamować, ani towarzysiwa  
uszanować umieją. Jeśli też którzy wzajemną  
sobie rozmowę przymawiają, przez nakazanie  
milczenia, i przez inne słuszne karanie, przy-  
słownie bywają ukróćceni.

3. Zakonność ma się w mowie zachować,  
aby była mowa prawdziwa i szczerą, także by-  
ła wdzięczna i uczciwa. O prawdzie w mo-  
wie, Mędrzec (Eccł: 37.) powiada: *Nade-*  
*wszystko słowo prawdziwe niech cię poprzedza.*



Nietylko tedy kłamstw, i tych rzeczy, które fromotne są, ale też powieści do wierzenia nie podobnych i w iakiey obojętności znacznych, zgoła niech się wystrzegają. Gdy mówią o rzeczach wątpliwych, albo przyszłych, niech nigdy twierdząc za pewne nie mówią, ale w takich wszystkich rzeczach kondycją niech przydadzą. Twierdzić bowiem słowa o rzeczach tych, które tak, albo owak mogą się rozumieć; Zakonność nie pozwala. Zadne bowiem stworzenie żywe, według rozumienia swego o rzeczach, które mogą być, albo nie być, twierdzić, albo nie twierdzić całe, bez kondycyi nie może. O rzeczach usłyszanych zdania swego łatwiej niech nie dają, chociażby rozumieć, że prawdziwą trzymają. Na odpowiedź niech nieskwapliwi będą: aby dla nieuważenia, słowa iakiego kłamliwego, albo nie Zakonnego niewymowili.

4. Mają także szczerze mówić, aby w słowach ich ani przechwalanie, ani obmowa, albo złości iakiey, albo próżności przymieszanie znaleźć się nie mogło. Z nauki, albo z stanu światowego, niech się nigdy nieprzechwalać. Mówić o nie przytomnym, niech się wstrzymać, czego by z miłości nie mogli mówić przy nim. Zkąd S. Benedykt, (Reg: 24.) mówi: *Szema- rać, albo uskarżać się, niech nie umieją, ani złość szemrania dla któreykolwiek przyczyny, w iakimkolwiek słowie, albo znaku, niech nie*

*pokazanie się.* W słowach swoich, albo listach, jeśli kiedy jakie wyprawiają, dziecinnych, albo podchlebnych nieużywają pieszczot, ale jako Zakonnicy, niech krótko swoją prawdziwą intencją przełożą.

5. Uczciwość ma mowa, jeśli i tego, który mowi, i onych, którym, albo o których jest mowa godności przynależy. Daremne zaś, żartobliwe, przyśmiewające, swarliwe, złorzeczące, albo inne słowa świeckie, zaprawdę, ani czyste są, ani służą Zakonney godności. *Plotki*, iako mowi (Lib: 2. de Confid: ad Eug:) Bernard Świąty: *między ludźmi świeckimi są plotkami, w ustach Kapłańskich, albo Zakonnich, bluźnierstwem.* Pod czas, jeśli się przytrafia, trzeba je podobno cierpieć, oddawać niemi nigdy: usta na takie rzeczy otwierać niegodzi się; przyzwyczaić się im, świętokradztwo jest: *sprośnię, iż do śmiechu dasz się pobudzić, sprośnię, że pobudzasz.* Oduczaj od próżnych słów igły, który do postępu w Zakonności ciągniesz. Gdy między ludzie masz wynieść, opatrz samego siebie, a na umyśle postanow od słów próżnych wstrzymywać się. Obmyśl pierwej, co sobie, niżbyś wyfzedł, żądać, jeśli by tego potrzeba było, mowa zawzięćby się mogła. Pospolita jest mądryemu uważeniem wszystko poprzedzić; pożytecznie na każdą rzecz być opatrzny. Jeśli nie masz co godnego powiedzieć, milcz. *Bezpieczniej*

*i pokorniey słuchasz, a niż mówisz. Nie rozmowa potrzebna, ale wielomowstwo daremne potępia się. Przyśiegać zaś, to przez głowę, to przez Świętych, albo innym jakimkolwiek sposobem, Chrystusowemu, który (Math: 5.) mówi: Niech będzie mowa wasza, iest, iest; nie, nie; uczniowi, bynajmniej nieprzystoi. Potym nieprzystoyna zgola sługom Bożym, na kształt niewiastek swarzyć się. Jeśliby przyszło do sprzecznych słow, natychmiast ustąpić sprzeciwiającemu się. Część iest człowiekowi, (Prov: 24.) który się oddala od swarów. Nigdy dla nauczania się, iako mówią, niech się nie swarzą; wiedząc, że słowne sprzeczenia, żadnym sposobem inż więcej do nich nie należą. Nie może to bydź, aby sprzeczenie czego takiego, coby było przeciw sumnieniu mowiono, nie wycisnęło. Między sługami tedy Bożemi, rozmowa, a nie sprzeczenie bydź ma. Złośliwa rzecz iest, iestli kto śmiałością złośliwą, do słow ukrzywdzających, albo zlorzeczących, które według Apostoła (3. Cor: 6.) od Królestwa Bożego oddalaia, usta Zakonnicze bezpiecznie otwarza, albo imienia diabła do leśiania używa, albo w pospolitey rozmowie często ie wspomina. Są niektóre grzechy, (Aug: Ench: c. 79.) któreby się za maluczkie rozumiały, gdyby ich Pismo Święte nad mniemanie nie pokazywało bydź cięższemi. {Ktoby bowiem mówiącego głupcze, (Math: 5.) Bratu swoiemu, winnym*

bydź piekła rozumiał, kiedyby tego sama prawiła niewyraziła. Naygorzły ten mowienia zwyczaj, iakoby na uciechę rozmowy zbawienia ludzkiego nieprzyjaciel wprowadził, aby przezeń za lada podaniem okazyi z głupich szydząc, częstokroć onych w ciężki upadek grzechu małym potrąceniem spychał, a sławę ich godność i sprośnością niencziwość i znieważał. Nowinek powiadać niech się wstydzą, albo powieści od świeckich odnosić. Między towarzystwem niczego niech nie ścigają, co by słabe umysły poróżnić mogło, albo zatrwożyć: Winien zostawa Bogu i Zakonowi, który z zachwały nie miłości słowem, sumnienia słabych narusza.

6. Do tego bądź z Bratem, bądź z obcym, bądź z wielkim, albo z małym rozmawiają, zawsze w uścicach wdzięczność słow niech mają. *Wszelką do wszystkich według (Tit: 3.) Apostoła, cichość pokazując.* Nigdy względem swojej stateczności, albo żarliwości, z krzywdą wszystkiego Zgromadzenia, do słow zelżywych niech się nie porywają. Częstokroć bowiem język niepohamowany zaślugę zesłaność, a szpetną jest obrona, która krzywdzażywa. Ma pycha miasto stateczności, porywczność, miasto rozumu krzywdy: Ale język łagodny, (Ecc: 6.) w dobrym człowieku, obfitować będzie.



## R O Z D Z I A Ł XXI.

## O ćwiczeniu około iedzenia.

I. **M**ają także z bojaźnią Bożą iść, ćwiczenie zawsze tak w sposobie zachowania, iako i w pokarmie chowając; wystrzegając się jednak młęcy przyśloynnych, światowych ludzi, niektórych obyczajów przy stole. Podoba się niektóre o każdym z tych z osobna przykłady położyć, któreby do upatrowania podobnych rzeczy odsyłały. Uczciwie się mają zachować, aby gdy iedzą, albo piją, siedzieli piąę obciema rękami, kubek trzymali, członków ruszania, i nieśkiego oddychania, albo wargami kląskania, co znaczy chęci niewstrzemięźliwość, strzegli się; oczy od poglądania w około, a ięzyk od gadania, hamowali. Straż oczu dla tego przy posiedzeniu potrzebna jest: iż nieprzyśloyna rzecz jest, aby tam osobiwie rospuszczone oczy mieli, ani dwornie, a (iż więcej powiem) niewstydliwie, co się u drugich dzieie, tam i sam poglądając upatrowali: ale raczey, żeby wstydliwie spuściwszy oczy, na to tylko, co przed nich położono, patrzyli. Rozmawiać zaś, albo szeptać przy stole, gdzie milczenie chować potrzeba, szpetna wada jest. Uchodzić towarzysztwa z szepecącym, który chociaż mu poczeiwość prawa zakaznie, iednak o brotności ięzyka zatrzymać nie może. Jeśli też kiedy nie swego czasu piją, luboby byli,

bądź nie byli obcy, póki pią niech milczą. Przyganna bardzo rzecz jest, wielomowstwo przy picu.

2. W pokarmie tak w iakowości, iako też i w wielości jego, także i w sposobie, w przedłużeniu, także uczęszczaniu iedzenia, ćwiczenie niech zachowują. W iakowości, aby nigdy drugich, albo rokosznych potraw, i przypraw, w iedzeniu i w picu różnaitości, nie pragnęli. Skwapliwy na smaczne potrawy appetyt, dworstwo iakieś mniej na uczciwość dbające, pokazuje, iako na przykład: ieśliby kto z zwyczaju złego, lepsze potrawy obierał, z spólnych porządzi, albo co w chlebie smaczniejszego, albo w innych rzeczach upatrył lepszego, sam sobie brał; ieśliby sztuki większe chleba wybierał, mniejszych, ieśli są, choć mniej smaczniejszych, bez słuszney przyczyny zaniechawszy, gdyż chleb, albo rzecz insza, im więcej bliższa jest całości, tym uczciwlewy mogłaby się na stoł podać. Jeśliby dla znalezienia większego smaku w chlebie, on nieprzystoynie oblamując, okrawając, albo odrobiny z skorek wykruśzając, oszpecał. Jeśliby w picu długie, a nieprzerywane czynił porykanie. Jeśliby polewkę spólną, chleba umaczaniem sam sławił, albo onę wszystkie niebacznie miszkę przechyliwszy, dokoła polowaniem sobie przywłaszczał, gdyż bardziey słuszną jest w pośrodku umaczać. Jako bowiem

na świecie u niektórych pocziwych nagane  
dają, gdybyś obierania kości dwornie pilno-  
wał, albo mięso zbyt wielkimi sztukami  
bez potrzeby krajał, albo iadł, albo kraiąc u-  
kroioną sztukę pierwey, niżbyś na pospolitym  
mieyscu położył, zaraz w gębę kładł, od po-  
spolitego kresu, według wziętey u wszystkich  
przypowieści, o to niedbając, usłupiesz; albo  
dotknięcie na kształt głaskacza, opraney sztu-  
czki dotknąwszy się zaniechał; albo temu, co  
podobnego czynił; także Zakonnikom nieprzy-  
stojna jest, ieśliby w tych, które sobie według  
czasu są przyzwoite potrawy, przygany o ob-  
żarstwo nie wystrzegali się. Jeśliby też kiedy  
pod czas posłu wina przyprawnego, albo pro-  
stego przed iedzeniem, albo po iedzeniu zio-  
łek, albo konfektów słabość zażyć przymusiła;  
takich rzeczy tajemnie, ieśliby mogli, niech za-  
żywają, żeby prostacy rozumiejąc, iż się im  
toż bez szkodney przyczyny godzi, do zgwal-  
cenia posłu, ich przykładem nie pobudzili się.

3. Nad to, potrzeba się rozmaitości wzglę-  
dem potraw, i przypraw wystrzegać, nie oso-  
bnego do stołu niech nieprzynoszą, albo na  
stole upatrują, oprócz wody, a soli; czego się  
mogą zawsze z szkodnością upomnieć. Nie-  
ma mieć spólnych potraw ten, który osobne  
w społeczności sobie przybiera. Niechże się  
tedy przyuczą na spólnych przesławać potra-  
wach. Gębę swoją do wszystkich potraw, któ-

re inſi iedzą, niech przyzwyczają: aby ieſli być może, żadną zgoła niebrakowali, ani ſię brzydzili potrawą. Gruba to nagana, ieſli polewką i ſpolnemi potrawami pogardzaſz, abyć doſtatniey w oſobnych wygadzano. Raz zaś miękkich, drugi raz twardych, pieczonych, albo ſmażonych, pragnąc zwykły brzemiennie, niewiaſt: bacznie zaś i ſkromnie żyjącemu, doſyć do kaźdey przyprawy ſol z chlebam.

4. Maią ſię także ſtrzedz zbytku w potrawach, a naywięcej wieloſci picia: aby pijaństwo, albo obetkanie nie zakradło ſię. *Nie tak przeciwnego kaźdemu Chrzeſzczaninowi, iako obżarſtvo, mōwi (Regul: 39. 19.) Święty Benedykt.*

5. Do tego ieſzcze, jakim ſposobem, to ieſt: iako przyſtoynie, ochędoźnie, i pomiernie, ieſć potrzeba, niech przeſtrzegają. Przyſtoynoſci uymuie, który potrawę w uſtach maiąc, albo kubek w rękach trzymając, gada. Kto ręką zbroyną noż trzymając, pokarm do gęby kledzie, albo ieſzcze nie przełknąwszy tego, co ie, a iednak piie, albo gdy piie, albo ie, głowę trzyma w Kapturze utopioną: Ochędostwo przy ſwoich i brackich potrawach, i przy ſtole ſamym, u kōrego iedzą, zachować. Dla ochędostwa i oraz przyſtoynoſci, niech ſię ſtrzegą, żeby na miſie, w kuflu, albo w iaiu, czego nakąſzonego, coby drugi raz ieſć mieli, niezoſtawiali. Sproſnie oſiatki zębów two-



ich w jaką potrawę przymieszynał. Nigdy kubka palcami w polewę umieszczonemi, albo w czym inżym nieśh nie biorę, ani palca wielkiego w kufiu maczaia, ani na nepoy w kubku, albo na pokarm którykolwiek, niech nie chuchaia. Nieprzyśtoynie się czyni, ieśli kto palce w polewkę kładzie, i sztuczki, albo izrżyny golemi palcami miaślo łyżki bierze. Jeśli oślatki ryb, i z inżych rzeczy z uśl porzuca na śtoł, albo orzechy nie sobie, ale inżemu zębami rozgryza. Jeśli kto kaśle, albo kicha, twarzy nie odwróciwşy od śtołu; albowiem rzadko to bywa bez iakiego wypadnienia kaśkow z uśl. Jeśli rękę gołą na utarcie nośa, albo na podrapanie ciała nagiego przykłada, albo rękę samę o suknią ociera. Także przestrzegać potrzeba, żeby kto przed obliczem ſpołſtoigeych Braci, dla ſoli i inżych potrzeb, któreby się od Braci łatwiey podać mogły, ręki na śtoł nie ſciągał, i potraw ich rękawami ſwego Habitu nieetykał. Kraiać też chleb, nie trzeba go do pierśi, albo sukni poſpolitey bez założenia ſerwety przykładać. Ochędośtwo ſtołowe potrzebuie, aby się ſerweta nigdy częślym; albo zbytnim ocieraniem noża, albo ręku nieſzpeciła, a naybardziej nażotarcie zębów, żadnym ieſy ſposobem nie zażywać. Sprośna bowiem i nagany godna rzecz ieſt, ſerwety i ręczniki ſpolne Brackie, zębów ocieraniem zaſzpecać. Kto Konwentkie, al-

boj spólne rzeczy zaśpeca, grzeszą bez wątpienia przeciw Konwentowi.

6. *Wstrzemięźliwość w iedzeniu*, mówi (Tom: 2. Instit: mon: ad Nov: cap. 21.) Hugo: *rozumiey w tym, jeśli człowiek pozwoli, a nie z skwapliwością ie.* Skwapliwość na początku i dokończeniu iedzenia upatruie się; osobliwie, kiedy usiadłszy przy stole, zaraz bez poprzedzenia modlitwą iaką, do pokarmu z ręką porywa się, albo z nieiaką chciwością ie. Jeśli pierwey pokarm w gębę kładziesz, a niż drugi, coś wziął, połkniesz.

7. Do tego przez nieobyczajne iedzenie Zgromadzenie zatrzymać przy stole, albo jeśli kiedy nie w Konwencie piie się, przy picu długo się bawić, nie jest rzecz przystoyna. Zkąd przez Mędrca (Eccl: 35.) trzeźwemu mówi się: *Przestań pierwey dla dobrych obyczajów.*

8. W iedzenia i picia uczęszczaniu, trzeba pilnie zachować wstrzemięźliwości ćwiczenie. Zaprawdę po obiedzie do picia wracać się, albo przez dzień w domu, że z tego zwyczajn, albo co jest sprośniejszy, po Kompletie pić, nieladaiakiey przygany oszpecenie ma. Uczciwiey, że przy stole ile potrzebuiesz piiesz, niż piąc przez dzień, piianicą się z nałogu czynisz. Owoce, albo co innego nie czasu swego obyczajem świeckich ludzi ieść, iawnny znak obżarstwa jest. Ponieważ więcej nad dwa ra-

zy przez dzień, oprócz gwałtowney potrzeby, w domu, albo gdzie indziey ieść, dziecinna, albo raczey bydlęca ieść: Starzec nieiaki zwyczajnie nie chowając w razach iedzenia, powiada, iż od Anioła przyrównany był do osła. Przy odprawowaniu kolacyi czasu Postu, dwa tylko, albo trzy razy (ieśli potrzebniesz) napić się, wstrzemięźliwości i uczciwości przynależy. Stara się pilno trzeźwy, nieiaki wstrzemięźliwości prawo, i w samych potrzebach zachować.

9. Naostatek, niektórych zwyczajow świeckich w czynieniu częstowania spólnego. w tronkach i w kąskach, i w inszych tym podobnych, niech się wystrzegają przy stole. Niech się łatwiey wzajemnie nie częstują, ale każdy ie, i piie, według upodobania swoiego, ile potrzebie swey, którey sam lepiej świadom, niż inszy, obaczy bydź pożyteczno. Przystoynie iednak starszy młodszych, podobno wysiadczych się, albo nazbyt wstrzemięźliwych, częstnie. Przysmakow i polewek wprzód kosztować, podłych także, albo iakichkolwiek potraw ostateki, iako iao iedno, i coźkolwiek z pitancyi, gdyby to żołądek nasyciwszy zbywało, przy stole spolsiedzającym nieprzystoynie się, a naywięcey starszym podać. Poczęstnego przez stol niech nie posyłać, ani oddać. Ułomkow i sztuczek małych, niech nie zostawiać; ale tak chlebem, iako inszemi rzeczami

mi, pomiernie niech się opatrzą, żeby przed sobą zaledwie odrobiny zostawiali. Z polewki jednak nieco uczciwie zostawiają, to sobie dla ubogich, i względem powściągliwości uymiając. Lecz, choćby co zostawiali pozwała się im, jednak przecie, żeby iako gospodarz niezgromadzali na rozdawanie. Dla towarzyszw, albo rzadko, albo nigdy, naywięcej przy dokonczeniu refekcyi, chleba, albo czego inszego niech nie krają, ani napoiu w kubek nie nalewają: tylko to, ileby oni sami zjeść, albo wypić mogli; ieśliby tego drugiego, którym to podają nieprzyimowali. Nigdy dla kąska (iako mówią) na ten czas, chleba całego niepoczynają, a zwłaszcza, ieśliby u towarzyszw ułomki znaleźli. Jeśliby kubek spólny mieli, któryby chciał pić, niechby więcej z napoiu nienalewał, a niżby o ieden raz mógł wypić. Między ośłatkami, które czasem zostają, czego nie potrzebnego, albo szkodliwego, iako co od orzechow, iaja, i kasztanow odrzucamy, i inszych tym podobnych, żadnym sposobem niach nie zostawiają. Kotow, i Ptakow, przy stole niech niekarmią, gdyż ani w Refektarzu cierpieć się mają. Mogą się przy tych powiedzianych rzeczach, i insze onym podobne około iedzenia upatrzeć: ale, iż są niektóre, które acz pospolicie zdadzą się być naganne, jednak pod czas między domowemi, w duchu miłości, bez przygany czynią się.



## R O Z D Z I A Ł XXII.

*O ćwiczeniu w robocie ręczney.*

I. **D**o nauki około ćwiczenia się w robocie ręczney, która się pracą ręczną cielesną odprawuje, zachowania; potrzebny jest rozsądek, pilność, i uczciwość. Potrzeba mieć rozsądek około roboty, aby to, co się czynić ma, rozsądnie się czyniło. Rozsądku nayprzód zażyć potrzeba, aby się nad pożyteczną robotę pożytecznieyszą, nad dobrą, lepszą, nad lepszą, najlepszą przekładała. Pomoc Bratu, gdy potrzeba, zaprawdę wielce robotę osobną przechodzi. Zaś mającemu wolę Celebrować posługi zaniechać, iż to nad wiele inższego przewinienia naywiększe jest, któż wątpi? Ma się też rozsądzić która robota, którego czasu, ma się czynić. Ponieważ niektóre we dni Święte odprawować się nie mogą, które się we dni powszednie, bezpiecznie odprawują. Y to się obaczyć godzi, iż w robotach trzeba rozsądkiem iść. Są bowiem niektóre prace, które potrzebie codzienney służą, iako jest potraw potrzebnych gotowanie na dzień, naczynia kuchennego umywanie, i tym podobne, które każdego czasu zwykły się odprawować. Są i inższe niektóre, które na drugi dzień odłożyć się mogą, iako pisać na sexternie, suknią rozgami wybić, głowę myć, i inższe rozmaite, od których we dni Niedzielne, i Święta Uro-

czyste, zatrzymać się trzeba, dla uczciwości czasu świętego. Dai bowiem Święte, przez uczciwe odpocznienie, a zaś inne dni przez pracę powinney odprawowanie, czezą się. O czym (Tom: 2. Instit: mon: ad Nov: cap: 4.) Hugo: Jak wiele mówi, przydaie okrasę dniom Świętym, odpocznienie od pracy, tak wiele ozdoby przynosi innym dniom, pilnowanie dobrej roboty, tak: iż w oneg kotołowiekby niechciał bydz spokojnym, byłby świadkiem swoiey nieczemności; a w te kotoy niepracował, wyiawiaczem swoiey gnusności. Cieleśne bowiem umuśly, gdyby się i w one dni nieuspokoily, próżność pobudza: ażeby zaś w owe inne dni w dobrej robocie meciwicyli się, gnusność wiąże. Potym tenże, iakoby zamykając, przydaie: Dla tego nie niedbale zazywać potrzeba w dobrej robocie rozeznańia czasów: bo iako zła robota, każdego czasu nagany godna iest, tak też i dobra robota nieraką przyganę zasługuie, ieżeli się przystoynego czasu nieodprawuie,

2. Pilność w robocie z ochoty robiącego, i nabożnego, a wiernego, rzeczy należących do zrobienia, wykonania, uznawa się. Pilności takiej ochota, nie tylko w robocie ręczney, ale i w każdej Konwentckiey naybardziej mieysce ma. Cokolwiek przynależy do Konwentu, to z naywiększym pilności staraniem robić się ma. Osobliwie tedy do odprawowa-

nia Konwentckich robot, niech będą nayocho-  
tniejszemi. Nigdy późno, na Bożą robotę, al-  
bo do stołu, niech nie przychodzą. Zkąd S.  
(Regul: r. c. 43.) Benedykt: Na gołzinę  
Bożkiego Obrządku, zaraz iako się da słyszeć  
znak, opuściwszy wszystko, cokolwiekby w rę-  
kach było, z skwapliwością wielką iść, iednak  
z poważnością, żeby lekkomyślność nieznala-  
zła podniety. Tedy nad robotę Bożą, nie się  
niech nie przekłada. Do stołu zaś ktoby przez  
niedbalstwo nie przyszedł przed wierszem, że-  
by wszyscy spólnie mówili wiersz i modlili się,  
i oraz wszyscy do stołu przychodzili, któryby  
przez niedbalstwo, albo zły nałóg nieprzyszedł,  
i takby aż do drugiego razu upomniony po-  
prawić się zaniedbał, według tegoż świętego  
dekrety, do spólnego stołu ucześnieństwa nie  
ma być przypuszczony; aby tak sam od spol-  
nego towarzystwa odłączony pokarm brał, wi-  
na mu iego porcyi, jeżeli miał mieć, nieda-  
wszy. Zaprawdę słusznie od spolney refekcyi  
odgania się ten, który się od spolney modli-  
twy odłącza. Niech sług swoich Bóg zacho-  
wa tego nagannego zwyczaju sprośności: aby  
pracą iaką Konwentcką, zwłaszcza Bożkiego o-  
brządku pod zastępek czegokolwiek innego,  
nierychłym przychodzeniem, albo prędzszym  
odchodzeniem, dla robot znieważać mieli. Ja-  
ko bowiem późne przychodzenie, tak przed  
skończeniem godziny której, odchodzenie, bez

gwałtowney potrzeby uczynione, bez winy nie jest. Niecierpliwego i ladażakiego znak jest człowieka, w spólnych robotach, poprzedzać wyście, albo na robocie Boskiej w Chorze, aż do końca niechęć wytrwać. *Jeśli Mnicha,* iako powiada (Lib: 2. dial: c. 14.) Grzegorz S. po dośkończeniu obrządku Boskiego zaraz odchodzącego widziano, iż go diabeł z Kościoła wyciągał. Coż o tych rozumieć, którzy ani samego skończenia Obrządku Boskiego czekają? Pewna rzecz jest, iż Konwentckiey ozdoby gdziekolwiek całości zaniedbać, zgola nie wymowiony z niedbalstwa grzech jest: do grzechu zaś na okazyi nie zeydzie, ieśli się każda przypuści.

3. Wszyscy do tego Bracia, roboty nie z samego zwyczaju, iako iatowica *Effraim* (Osez 10.) nauczona kochać się w młoceniu, ale z serdecznego nabożeństwa niech pilnują: aby w pospolitych robotach afekt gorącości był znaczniejszy. Konwentcki żywot, iako najwyżtobliwszy, i owszem iako Anielski, całym afektem z serca miłując do niego, tak ustawiczną, iako i nabożną chęcią, niech przystają. Jle do obrządku Boskiego, stołu, i innych tym podobnych, zaledwie od Zgromadzenia Konwentckiego, tylko za przymuszeniem niech odchodzą. Tak wielkim Pan Bóg skutkiem dobroci Konwent nadał, iż tam przymnożenia dobrego dostawa dobry, albo odpu-



szczenia złego, zły. Wiele dobrego w Zgromadzeniu przytomnym dać się, nie przytomnym zaś odbierać się. Saul do Zgromadzenia (1. Reg: 20.) prorokujących Proroków przychodząc, Prorokiem się stał, od Zgromadzenia odszedłszy, psuje się. Tomasz (Joan: 20.) nie będąc w zgromadzeniu uczniów, pociechy widzenia Pańskiego pozbywa, które, wróciwszy się do Zgromadzenia, dostawa. Uczniowie (Akt.: 2.) wspólnie zgromadzeni przyjmują Ducha Świętego. W zgromadzeniu mieszka Pan i odpoczywa. Tam nabożnego każdego pokarmem dostateczniejszy łaski swej posila; tam bardzo wiele niedbalstw każdego z osobna, naywięcej w obrzędku Bożym przypadających, wspólnością Zgromadzenia nagradzają się; tam czego kto za swoimi zasługami nie może, za innych dostąpić godnym się stanie.

4. Naostatek, chociaż na większe domowe urzędy, zwłaszcza gościnney izby, Refektarza, Infirmaryi, czytania do stołu, i tym podobne, które przedniejszym sposobem mają być odprawowane, Braci Nowicyuszów wysadzać, uważny zwyczaj Zakonny niedopuszczać; jeśliż jednak czasem przytrafiło się, żeby im którykolwiek z tych urzędów, choć na godzinę zlecono, mają go przyjąć z wielkim nabożeństwem, na odprawowanie onego, spokojnie, ochotnie, przyjemnie, ciele, i opatrzenie, pilności wielkiej

przyłożywszy. Spokojnie, to jest: bez szemrania, i znaku niechęci pokazania. Synu, mówi (Eccel: 31.) Mędrzec: *W cichości roboty twoje odprawuy.* A w uczynku dobrym potrzebna jest pilna ochota, o której Mędrzec (Eccel: 31.) mówi: *W robotach twych bądź pospiesznym.* Ochota, ta siatku poważności nieodrzuca, ale naganę omielzkania oddala. Potrzeba także przyjemnie robić, aby tym, którym się usługuje, ile uczciwie być może, dosyć się stało. Pragnął Apostoł (Rom: 15.) i o modlitwę prosił: *aby ofiara jego przyjemna była w Jeruzalem świętym.* Wielki posłuszek ma ten, za którego posługą, wiele się ich uweseliwszy Boga wychwalają. Całości w dobrej robocie potrzeba, aby nie z umniejszeniem, nie dla zbycia tylko, albo, że widzą, ale doskonale, iako rzecz sama potrzebną, odprawiała się. Opatrzność w posługach, iako rozmaitość posług wyciąga, mieć potrzeba; co przez przykład w jedney powinności najlepiej się objaśnia. Jeżeliby kiedy urząd około Refektarza odprawowali, w czymby usłużyć potrzeba czasu przystoynego, i sposobem należącym, w rzeczach wygotowanych usługowali, i zakonnie rozdawali: żeby na stole iakiego defektu, albo około posług swoich, co mniej należącego nieprzytrafiło się, z powinności upatrować mają. Niech tedy dodawać rzeczy potrzebnych w czas. Sprośna rzecz

jest, ieśliby dla iednego Brata defektu, wszystko Zgromadzenie czekało. Jako tedy wszystko, bądź owoce, albo sapor, tak i inſze, iedzącym przyſtoynie położyć, pierwey niż Bracia do ſtołu przydą, opatrzenie pokładać mają. To, co mają wydać, iednego po drugim, nie rychłe wydawanie, Zgromadzeniu częſto o-mieszkanie czyni: a to zaiste przypisać ſię ma niedbalſtwu poſługujących. Na ſtoł zaś cokolwiek ſię podaje, zgotowane iako przynależy, niechby przed iedzących wydawano. Orzechy ieśliby ich dać przyſzło pierwey przeſłukano. Ziółka ſurowe, ieśliby ie do ſtołu dać miano, wprzód przeplukać, toż i o inſzych zachować potrzeba. Ze wſzyſkich potraw, które ſię na ſtoł pokładają, każdemu z osobna, ieſli może bydź, iego porcyą niech będzie dana. Są grubiiiani, którzy ani od Prałatow, ani od Starſzych, ani od goſci, podziałem w rozdawaniu, różnicę nieczynią. Na ſpolnych rzeczach naywięcey, iako na chlebie, i ſoli przy ſtole niech nieſchodzi, które naypierwey opatrny poſługujący pokłada. Łyſzki takżę do kaźdey rzadkiey potrawy ſą potrzebne, żeby palcem łowić w porcyi nie przyſzło; i żeby według (Tom: 2. Inſtit: mon: ad Nov: cap: 21.) Hugona, w iedneyże polewce, i ręku omycia, i żołądka naſycenia, niezdął ſię ſzukać. Kotow, albo Pta-kow, które niegdzie chowają na paigki, żadnym ſposobem, pòki Bracia w Refektarzu iedzą,

dzą, byź im niedopuszczają: ani to bowiem rzecz jest przystoyną, albo sprawa dobra. Tak i w innych około tego, albo owego, iakiegokolwiek sobie poleconego urzędu, niech będą pilnemi. Napisano (2. Paral: 19.) bowiem: *Robcie pilno, a będzie* (Jbid: 11.) *Pan z wami w dobrym. Tak robić będziecie* (Jbid: 9.) *w hoźni Pańskiej, wiernie i sercem całym.*

5. Uczciwość w robocie zachowule się, jeżeli wszystko, co się odprawnie, z statecznością, i z zakonnością nieiako odprawnie się; a we wszystkim znayduie się ozdoba ochędościwa; ta bowiem Zakonnikowi naywięcey przy należy.

## R O Z D Z I A Ł XXIII.

### O ćwiczeniu w chodzeniu.

1. Ćwiczenie około chodzenia w sposobie, i w rozsądku stąpania, niech uważają. Albowiem uczciwy sposob potrzebuie, aby nieporowczym, ani łamanym stąpaniem chodzili, ani z podniesioną szyją, nie z wystawionemi pierśiami, albo też z nekrzywioną na ramię głową, albo kołysząc wiszącemi rękami; to wszystko albo lekkością, albo pychą, albo nikczemnością, albo obłudnością psachnie.

2. Maią także w chodzeniu rozsądek mieć, żeby ich nierozumiano z liczby owych byź, o których mówią (Jsaie 59.) przez Proroka: *Nie masz rozsądku w chodzeniu ich. W cho-*



dzie tych nie znayduie się rozśadek, którzy chodząc, potrzeby, albo porządku nieupatruią.

3. Potrzeba, przechadzek niepożytecznych; porządek nieporządku przymieszania nie przypuszcza. Przechadzki tedy po domu, po ogrodzie, i nie w domu, która jest wielkim nieśłateczney myśli znakiem, ostrożnie się niech służą. W domu, żeby zwłaszcza po Oficynach, z mieysca na mieysce, od Brata do Brata, nie potrzebnie błakali się, albo na mieysca sposobne do usłyszenia nowin, i rozmow, nieuczęszczali; ale na mieyscach sobie pozwolonych, iakie są Kościół, Cella, Kapitułarz; jeżeliby obcy byli, albo na innych mieyscach, jeżeliby im były które osobno naznaczone w milczeniu zostając: do oficyn osobnych, iako gdzie ieść gotują, chorzy, albo goście, rekreacyą mają, albo do Brackiego zgromadzenia, albo do iedzących i piących, niech się żadnym sposobem nie wtrącają nie wezwani. Niech się wstydzą, osobliwie do stołu iedzących, przystąpić, albo przy nich, chybaży dla iawney usłużenia potrzeby stać. Człowieka niewstydliwego jest, natrącać się iedzącym. Jednak, jeżeliby ich kiedy na mieysca niepozwolone sobie potrzeba iść przymusiła, we drzwi troszeczkę zakolatać mogą, aby kto do nich wyszedł, albo żeby sami zawołani bezpieczniey, i uczciwiey wnieść mogli. Do ogrodu niech nie wchodzić bez pozwolenia, chyba, żeby się im tra-

filo, izby ich który Profes posłał, albo zawołał; na miejsca swoje iak nayprędzey, gdyby od niego odeszli, albo iego potrzebę odprawili, maig się wrócić. Jednak Instruktor ich, według sporządzenia Przelożonego, raz tych, drugi raz owych, albo też oraz wszystkich, dla przechodzenia w ogrodzie, dla rekreacyi, albo iakiey dobrej rozmowy, będzie mógł przez samego siebie, albo przez inzego Brata Profesa, (gdyby potrzebę obaczył) wezwać. Pod czas probacvi, z dognu wynisć, powinnych swoich nawiedzić, niech się o to nie staraią: albowiem, ani między powinniemi, i z naiomiemi (Luc: 2.) Pan nie bywa znaleźć. Zkąd (Episl: 107, in fine) Bernard Święt: : *Jakoż Cię dobry JEZU między moiemi powinniemi znaydę, któryś między twoiemi nie był znaleziony.* Jeśli kiedy z domu, chociaż za Przelożonego pozwoleniem, wychodzą; przecie jednak o tym niech oznaymią swemu Instruktorowi: co też i w inzych znaczniejszych sprawach swoich, niech zachowuią.

4. Porządek około chodzenia, osobliwie w Konwencie, Zakonnik ma chować: żeby w Procesyach Brata swego pobocznego pilnował, żeby Choru swiego strony, także w Refektarzu, i w Klasztorze, gdy się na dziękowanie do Kościoła idzie; na każdym miejscu trzymał: ani się do Choru inzey strony, albo w Refektarzu, albo w Klasztorze, albo gdzie in-

dziew nie przechodził, tylko za słuszney przy-  
czyny przymuszeniem. W Kościele zaś mię-  
dzy pulpitem w pośrodku Choru postawio-  
nym, a Ołtarzem, naywięcey, gdy się tam co  
odprawuje, niech śnadnie nie przechodzi, chy-  
ba żeby śnać gdzie indziej nie było wolne-  
go przeyscia: na ten czas od samego pulpitu  
odchodząc i pokłon czyniąc, żeby się nie zda-  
ł pulpitowi kłaniać, nie przed nim w prosi, ale  
po stronie przystoyniey pokłoni się.

5. Jest także przystoyności i uczciwości po-  
rządek w chodzeniu, aby nie zawsze młodszy  
starszego poprzedzał, albo kiedy się śnadniey  
tego ustrzedz może, częste i nazbyt bliskie ie-  
go; przeyscia czynił przed nim. W Kościele  
też między sługami Ołtarza Bożego, osobi-  
wie między Subdyakonem, Dyakonem, i Ka-  
planem, w obrządku ich z uroczystością słu-  
żącym, także też mimo Bracią na przeysciu  
przy siedzeniach i formach; mniej przystoyn-  
nie bez potrzeby przechodzi się. Ale w ście-  
żkę owę w formach mając wnieść, do pro-  
żnego siedzenia przez weyscie, onym siede-  
niom poblizsze, przychodząc mają, chybaży dla  
jakiey osob uczciwości, iesliby w pośrodku  
byli, przyszło inaczey uczynić.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*O ćwiczeniu w ruszaniu członków.*

1. **T**rzeba także w intzych członkach ciała,  
bądź oczu, albo usti, albo ramion, i rąk

powinnościach, ćwiczenia uczyć się: O których krótko jeszcze się nieco przełoży. Miłośnicy tedy uczciwości, oczy od nieporządnego rospuszczania, i podniesienia, przy stole, i w Chorze osobliwie, pilnie niech przestrzegają. Napisano (Prov: 17.) *bowiem: Oczy głupich na kraiach ziemi, i (Ibid: 21.) Rosprzestrzelenie serca, podniesione oczy.* Podnosić w prawdzie Prorok (Psal: 130.) *oczy, aby uprosił ratunek.* Pan (Joan: 6.) *żeby go dał. Ty także, jeśli miejsce, przyczyne. i czas upatruiesz, (Ex Bern: Tract: de gra: humil:) dla swojej, albo dla Brackiej potrzeby oczy podnosisz, nie tylko nie ganie, ale bardzo chwale: to bowiem wymawia nędza, owo zaleca miłosierdzie. Jeśli inaczej, nie Proroka, nie Pana, ale Dyny, (Gen: 34.) albo Ewy, albo raczej szataną, (Ibid: 36.) naśladowcą nazwę cię.*

2. Do śmiechu niech nie będą prędkiem, ani w mówieniu głośnemi, śmiech osobliwie zbyt, poważność Zakonnika bardzo szpeci. Nikczemna zgola rzecz jest, mężowi Zakonnemu, iako dziecinie śmiać się. Niegodzi się Zakonnej osobie rozwiodłszy usta śmiać się, ale wesołą twarzą, serdeczną radość pokazywać. W kichaniu, niech zawsze zamknięte usta mają, za których otwarciem, nie obyczaj się wyiawia. Nos chustką tylko, a gdyby iey nie było, tedy nie przy oczach inszych, ale



na stronie, dwóch tylko, albo trzech palców przyłożeniem, niech ucierają. Na stronę także plwać potrzeba, naywięcey przy zgromadzeniu Braci, żeby się miejsca pospolite, bądź w Chorze, bądź gdzie indziej, plwocinami nie szpecily, a przytomnych się oczy nie obrażały. Jawno, iż niektórzy w Chorze, na samym przeysciu, przy nogach swoich, w oczach Braci pluia, ani się tego wstydzą.

3. Od znacznego ciała, albo członkow przeciągania, które z poziewaniem, albo niekiedy nie bez nieinkiey nie uczciwości, bywać zwykły, konieczne niech się strzegą. Na ten czas bowiem ciało, i ramiona ścisnąć trzeba, aby z taką nieczemnością nie ciągnęły. Nieprzystojna poczeiwemu mężowi, żeby zleniałe członki przeciąganiem naprawiać miał.

4. Rospuszczczenia ręku, niech się strzegą: bo wielkich niebezpieczeństw przyczyną bywa, i płacz zwykły następować po wesomości cielesney. A osobliwie po iedzeniu, od żartow, i wielomównstwa, niech się starają powściągać; ponieważ, acz każdego czasu rospustney lekkości trzeba się wystrzegać, po posileniu iednak pokarmem, albo indziej z samym Bratem, a potym przy Zgromadzeniu, sprośniey się czyni. Naysprośniejsza jest rospusta w Konwencie. Nad to, kogożkolwiek innego, bez potrzeby, za pas, albo za rękę ująć, kwiatki, owoce, albo łaskę darmo w ręce trzymać, pasem, mię-

dzy palcami obracając, kręcić, z uczciwością się niezgadza, i owszem rozpusły znak nieia-ko pokazuje. W umywaniu rąk kiedy się z naczynia ręcznego woda bierze, niech nigdy naczynia samego za wierzch, osobliwie, gdy z rąku woda kapie, ale raczey za ucho, albo z boku, albo odedna, nie uymuig; żeby kroplami ściekającemi z rąk, ostatek się wody nie splugawil.

5. Na łóżku leżąc, niech się iako nayuczciwiey pożą: (Bern: in form: honestæ vitæ) ani wrnak niech nie leżaią, ani kolana podnosząc, pięt niech nie przykładaią do goleni. Temi i tymże podobnemi, nie trzeba iakby ladaiakiem i bezpiecznie pogardzać. Sliczne niekiedy obyczaiow wyborności, niektóre w naymnieyszich rzeczach nikczemności, zaćmiaią. Częstokroć, za wkradnieniem się z lekka, małych niedoyżnienie makul, wszystko Zgromadzenie obyczaiow ofszepca.

## R O Z D Z I A Ł XXV.

[O ćwiczeniu, które około Habitu zachować się ma.

I. Ćwiczenie z strony Habitu, może się tak około sukna, iako i około postanowienia, ułożenia, używania iego ustawicznego, i ochędostwa zachowania, upatrować. Około sukna, aby nie było drogością, miękkością, al-

bo subtelnością znaczne. Drogości szat i białymglowom (I. Petr: 3.) Piotr Święty zakazuje. *Zaisze, którzy w miękkich (Math: 11.) szatach chodzą, w domach Królewskich są. Między bogaczami pałacowemi, a ubogiem i Kłasztornemi, ma być różność. Miękkie szaty, umysłu miękkość znaczą. Niewieściuchowie, (mówi niektóry) miękkich rzeczy szukają. Subtelność i świętność, (Luc: 16.) w białorze bogacza bankietującego się, ganią. Zbyttnia sukna subtelność, chociażby niekosztowna, jednak, przeciwie w przedsięwzięciu pokutnym, naganna. Niech się starają Nowicynszowie, o sukna drogość, subtelność, i nieprzystoyną za-  
konności miękkość, nie niedbać. Niech się boją, i temu sprzeciwiają, iako mogą, żeby się w nich nieodmieniało świętych ludzi, o podobności szat, zdanie, i żeby się zły zwyczaj nie wprowadzał. Na znak są (Luc: 2.) pieluszki twoje Panie JEZU (Bern: serm: 4. de Nativ: Dni) ale na znak, któremu się ich wiele aż do dzisiejszego dnia sprzeciwiają.*

2. Uczciwe postanowienie szat, potrzebuje, aby nie były nazbyt szerokie, albo wąskie. Szerokości, albo długości zbyttniej szaty, bądź w rękawach, bądź w krańcu kapturowym, bardzo się trzeba wystrzegać. Ale ani kieszeniami około pasa, albo gdzie indziej, albo wymysłami inżemi iakiemiżkolwiek, Habitu nie-szpecić.

3. Ułożenie Habitu, niektóre Zakonnikowi jest przystoyne, niektóre nie przystoyne. *Nie przystoyne jest*, ieżeliby nad zwyczaj Zakonny było wymyślne, iako na przykład: ieżeliby się kaptur kraniec iakim dokoła zagięciem, według zwyczajn świeckich, utrefił, albo sam kaptur dwornieby się rozkładał przy twarzy. *Przystoyne jest*: kiedy nie dworności, ale potrzebie służy, to jest: aby się szata uczciwiey nosiła, i według mieysca, i czasu, uczciwie składała się; żeby się uczciwie nosiła, przypasać ją trzeba równo i przystoynie. Jeżeli bowiem z iedney strony znacznie się iey zwielzać dopuszczasz, albo w inszych rzeczach przygotowanie powinno opuścić się, głupstwem to, albo niedbalstwem, i obłudnością pachnie. Przyposobić trzeba szatę, naywięcey około pierśi, przez przyciśnienie do szyle, aby sama szysia aż do pierśi, albo spodnia sukienka ludzkim oczom niepokazowała się, co jest rzecz bardzo niezakonna. Trzeba się strzedz około szaty noszenia sposobu, żeby kogo nieprzewiewało; albo gdyby głowę pod kaptur, albo brodę krył: ieśliby na kształt Pań suknią na bokach trzymając, chodził, albo rękę w zanadrzach trzymając, rękawowi od suknie powierzchu wisieć dopuścił. Gdy bowiem rękę w zanadrza, choćby na godzinę, włożyć potrzeba każe, drugą ręką wprzód zebraną suknią uiąć ostrożnie, żeby nie wisiała nie przystoynie, aby blisko sto-



iący, że się ręka w zanadrzach trzyma, zaledwie postrzedz mogli. Obie zaś ręce w zanadrzach trzymać, iakby nie zakonna była, wszystkim iawnno jest: gdyż i jedną trzymać, zaledwie wymawia sama potrzeba. Obumarłego jest ciała, i powinności członków zażyć nie mogącego, rękawów zwieszonych nieogarnąć: Y owszem, gdy wewnątrz od swoich straży rozpuści się myśl, i członki powierzechu do każdej sprawy nieporządnie poruszają się; i tak w szatach, iako i w innych rzeczach pilność ćwiczenia zaniedbywa się, nieułożenie ciała, iakowość pokazuje myśli. Są i inne rzeczy, których się około sposobów noszenia szat, wystrzegać trzeba. Są (mówi jeden) niektórzy głupi, którzy nieiakiem udatnym misterswem, szaty swoje około siebie fałdują; drudzy zaś rzucając i powiewając fukniami swoimi, lekkość myśli swojej, z samego Habitu swego potrząsania, pokazują. Niektórzy chodząc kobieśtym ruchem, ziemię umiatają, i fałdami rozpuszczonemi, i owszem pozad włożącemi się ogonami, na podobieństwo liszek szlady swoje zasypują, a gdziekolwiek obróć się, iako wichler niepogodny, kurzawę poruszają.

¶ 4. Ułożenie Habitu czasem względem roboty, czasem względem towarzystwa odmienia się, względem których potrzeba mieć użyteczność ćwiczenia. Na odprawowanie roboty, tak dla prędkości, iako i dla zachowania

ochędostwa, potrzebne jest uczciwe, iako rzecz sama wyciąga, przysposobienie szaty, osobliwie żeby, ileby potrzeba było, podpaszała się. Rękawy zaś niechby zawineli, i iakby przynależało ułożyli, aby na ręce, albo na tę rzecz, która się w ręku ma, nie zmykały się nie przystoynie; zwłaszcza przy prywatnych robotach, trzeba rękawow przestrzegać pilno. Ułożenie takie szaty znośne, i owszem w osobności za-  
lecenia godne jest; które iednak przy ludziach, a naywięcey przy obcych nie jest przystoynie. Gdy się tedy przy obcych, albo przy zgromadzeniu Braci przechodzą, ile praca dopuszcza na ułożenie pospolite, Habit tak w rękawach, iako i w innych częściach niechby rozwinęli. Głowę, ieśliby nie nakryta była, łuszną kap-  
turem nakryć; ponieważ na każdym pospolitym mieyscu, bądź Chor, bądź Refektarz, albo też infze było mieysce, przy obecności zgromadzenia Braci, a tym więcey między obcemi, z nakrytą przystoynie głowę Zakonnik niech chodzi; chybaby dla uczciwości iakiey posługi, albo osoby, inaczey uczynić potrzeba. Nie potrzeba iednak kaptura, bądź przy Braci, bądź przy obcych, bez łusżney przyczyny na głowę nazbyt wtłaczać. Zaćmiona pod kap-  
turem twarz, nieiakię obłudności znak przy-  
nosi, i drugich na się oczy swoją niezwy-  
cznością obciąża. Przystoyna tedy między ludź-  
mi głowę, a nie twarz okrywać.

5. Przy umywaniu także nog, ow, któremu miało Chrystusa taka się poług: wyrządza, ma mieć (ieśli sposobnie bydz może) nakrytą głowę, pokornie iednak i bez wielomowstwa tę miłości poługę z boiaźnią, i z nabożeństwem przyjmując; i tamże, ani gdzie indziey, nie ma nikt goleni nazbyt pokazywać; ale raczey się Habitem okryć pilnie. Sprosnawowiem Zakonnym osobom, z obnażeniem ciała, dać się widzieć. Strzeże się każdy uczciwy, żeby ciało iego nigdy nie dało się widzieć nagie, chyba żeby do tego przymusiła iawna potrzeba. O Świętym czytaią, (Refert: Athanas: in vita S. Antonii de S. Amnone) iż gdy potrzeba przymuszała rzekę przebrnąć, towarzysza swego prosił, aby troszeczkę odszedł, i oczy swe odwrócił od niego, żeby obadwa społecznie ciała swego nagości nie widzieli: Odszedł towarzysz, on iednak, gdy chciał samego siebie obnażyć wstydał się: Gdy o tym myślił, na drugi brzeg moc go Boska przeprowadziła. Bez wątpienia, iż ta iego uczciwość Panu przyjemna była. Peca także spodnie, i czegokolwiek nad pospolity i zakonny kształt, bądź w szatach, bądź w czym inszym pozwalaią, ile potrzeba dopuszcza, okazować się to nie ma; zaczym, ani czapki iawnie, a nie w kapturze, nie zakonne się noszą.

6. Zostaie o używaniu Habitu, ustawicznosci, i ochędostwa w nim zachowaniu obaczyć.

Zażywanie Habitu (ile się Habit za osobny znak Zakonny rozumie,) ma być uślawicznie: żeby Zakonny Brat i na mały czas bez niego nie był, chybaby go gwałtowna potrzeba przymusiła. Świeckiey osoby obnażenie, a Zakonnik bez Habitu, podobni sobie są.

7. Trzeba się też wystrzegać, aby się Habit iakiego oszpecenia makulą, przy iedzeniu, albo klęczeniu niezabrukał. A iesliby kiedy dla iakiey przyczyny oszpecił się, albo dla potu, iak nayprędzey wyprać się ma, naywięcey gdyby to na iawnym miejscu było. Dla tego owo oszpecenie, które na kraiach kaptura z potu przy twarzy czyni się, z pilnością ma się ochędażać. Omierzły to Zakon, który się sadi na nieochędoſtwie: ma zaisle naganę zbytnie pilnowanie ochędoſtwa, ale nie mniej i zbytnie zaniedbanie iego.

## R O Z D Z I A Ł XXVI.

*O ćwiczeniu w Oficynach między Bracią.*

1. **N**aostattek w Oficynach, a naybardziey w Refektarzu, w Kościele, Dormitarzu, i w inszych, do których zwykł uczęszczać Konwent, albo Zgromadzenie, chociaż i na miejscach prywatnych, niech się zachowują obyeczaynie, i spokojnie. Nigdy za okazyą roboty iakiey, przez gadanie i kołatanie, Braci modlącey się, uczącey, albo śpiącey, niech nie



przeszkadzaia. *W Oratorium żaden niech nie czyni* (Aug: Regul: c. 7.) *tylko to, na co uczynione jest, z kąd i imię wzięło.* Zaczyn, *ieśliby jnać niektórzy, oproc godzin postawionych, modlić się chcieli, niech tym nie będą przeszkodą, którzyby tam co robić umysłili.* Gdy przez Dormitarz pod czas uspokojenia brackiego idą, nie poprosłu, ale iakoby dybiąc, niech chodzą. Ściągając łożko, albo inszym iakimkolwiek sposobem, śpiących nie bez nagany przebudzaia. Wstając z łożka, niech ie przystoynie okryia, żeby na kształt bydłęcego legowiska, niezośtało nieuślane.

2. O prywatnych miejscach mowić, *ieśli się komu sprośna rzecz ada, niech wie, iż sprośniejsza, gdy się tam co nieostrożnie czyni.* Tam nieprzyśloi, żeby iako cwi coby zaraz od przeziębienia zginąć mieli; odzienia na się nakładzonego wiele nosili. Tam Zakonnik z wielkim milczeniem, a głowę głęboko okrywszy bydz ma. Tam rozmawiać, a bez potrzeby tam i sam głowę odkrywszy poglądać, nie rzeklbym, żeby to nie zakonnicza była, ale rozpustna. Tam w ułożeniu rąk i szaty, potrzeba zachować poczeiwość. Tam każdy uczciwy z pilnym staraniem przesłrzega, aby przez niego, albo przez iego nieostrożność, kto się nieobrazil. Tam i w ogrodzie i gdzie indziej na miejscach pospolitych, kędyby Bracia, albo i kto inszy obaczyć mógł, uryną

niech nie pokrapiają; Bo iako mówi jeden:  
*Wiele rzeczy mogą się uczciwie czynić, które  
się widzieć uczciwie nie mogą.*

3. O każdej rzeczy z osobna do ćwiczenia po wszystkich Oficynach, i inszych miejscach należycie, za ledwie, albo nigdy mogłoby się w osobności wypisać. Jednak do wielu rzeczy może się przydać upatrowanie ćwiczenia, z nauk wyżej powiedzianych. We drzwiach albo Oficyn, albo gdzie jest pospolite dla Braci przeyscie, a naywięcej około weyscia na mieysca prywatne, kędy na potrzeby idący i wracający widzieć się mogą, poczciwi Bracia nigdy niech nie czynią stanowiska. Gdy też wchodzą, albo wychodzą z tajemniejszych Oficyn, drzwi za sobą niech zamykają, żeby nadchodzący Swieccy, Braci nieznalezli niegotowych. Nigdy świeckich, chociażby dobrze znaiomych, do oglądania Oficyn niech nie zapraszają. Jesliby kiedy na niektórych prozbę pokazać ie przyszło, mieszkania tylko pospolitsze, a nie wewnątrz po każdym mieyscu, z osobna, albo po kątach chodząc; ale w progu iak naysprędzey, ileby poczciwość dopuściła, pokazując, sokołwiekby od ich postrzeżenia ochronić mogli, niech ochronią i pokrywają. *Nie jest to Zakon, kędy wszystko wszyscy widzą.* Na mieyscach gdzieby było Braci zgromadzenie wielkie, żadnym sposobem niech nie bawią przychodzących. Te flabiuchne rzeczy

małuczkim wypisując, wielkim pod okulary  
dą: ale gdzie pomaga, niedbać nie na po-  
śmiewcę.

## R O Z D Z I A Ł XXVII.

*O sposobie zachowania się na każdym miey-  
scu między Świeckimi.*

1. **T**eraz nauczyć się jest potrzebna: iako w  
gościnie, w drodze, w Kościele, w do-  
mu, w mowie, w iedzeniu, między świeckie-  
mi i obcemi, nowi Bracia zachować się mają.  
Jeżeli kiedy wychodzą z domu, przestrzegać  
im potrzeba ćwiczenia, względem towarzystwa,  
i samych siebie. Towarzyska pociecha, i ucz-  
ciwość, Zakonney przynależy poważności. Dla  
tegoż w gościnie, osobliwie przy starszym z  
którymby byli, zawsze tuż z nim chodząc,  
od niego choćby pod iednym dachem byli,  
żadnym sposobem niech się nie odłączają, aby  
ich przynajmniej zawsze bezpiecznie widzieć  
mogli.

2. Samych siebie zaś, ile do osiropności mo-  
wy, Habitu, i członków ułożenia, w karności  
niech zachowują. Niech w koło nie pogląda-  
ją po ulicach mieyskich, iako Mędrzec (Eccł:  
9. & Psal: 118) *Niech odwracają oczy swo-  
ie, aby się nie nasycali marnością.* Y od róż-  
nym z świeckimi niech mądrze uchodzą.  
Ręce swe niech zakonne ukladają. Nigdy mię-  
dzy

dzy ludźmi z odkrytą głową, albo w czapeczce, albo inaczey nieobyczajnie, niech nie chodzą. Ale ani do świeckich, albo Zakonników mieszkania, z prędką bez wiadomości ich, niech niewchodzą: ale ozwawszy się u drzwi, albo trochę zakolatawłszy, albo inakżym jakimkolwiek sposobem, przedsięwzięcie, albo wołą swą, niech opowiedzą. *Mąż ćwiczony*, mówi (Eccl: 11.) *Mędrzec, postoi u drzwi.* Ale ani bez przewodnika po mieszkaniach świeckich ludzi, albo po Zakonnych Oficynach włożyć się ma-  
i.

## R O Z D Z I A Ł XXVIII.

*O sposobie zachowania się w drodze będącym.*

1. **G**dyby oprócz domu w drodze z świeckimi ludźmi byli, i ile do towarzystwa, i ile do samych siebie, ostrożnie, i zakonnie mają się zachować. Ile do towarzystwa; od niewiaſt, figlarzow, i względem niebezpieczeństwa od osob o guſta białogłowskie podeyżrzanych, wyſtrzegać się mają. Z takiemi osobami towarzystwo osobne Zakonnym ludziom, chybaby ſnadź na godzinę, w ſprawie duſznego zbawienia, nieprzyſtoyne ieſt. Mają ſię iednak rozumnie od ſpołeczności takich odłą-  
czać. Sami zaś Bracia w drodze ieden od drugiego nie mają ſię nazbyt oddalać, tylko tak, żeby ſię przynajmniej ſpołecznie widzieć i ſłyſzeć łatwiey mogli. Nie ieſt rzecz bezpie-

czna, ani przysłowna Zakonnym osobom, którym przynależy dwiema iść, jednemu od drugiego daleko odgadzać się, i takie rozdzielanie bywa im z niebezpieczeństwem, na potkaniu zaś będącym bywa zgorzeniem.

2. Jle do samych siebie, mają sobie w uczynkach i słowach zakonnie postępować. W uczynkach ma się uczciwość, nabożeństwo, i rozsądek pokazywać. Dla uczciwości, rozpustczenia tak rękę, iako i inszych, które przechodząc się, albo inaczej iakożkolwiek być mogą, niech się koniecznie wystrzegają. Wiele bowiem ztąd nieprzysłownych rzeczy (iako się doświadczyło) nastąpić może; gdyż częstokroć ludzie, których się niewidzi, upatrują co się czyni. Nie trzeba ramion znacznie obnażać, ani zbyt podpasować, albo ich inaczej nie zakonnie trzymać. Zaś to nabożney Braci przynależy, Kościołom, gdy mimo nie idą, także i krzyżom, nabożnemi ukłonami uczciwość czynić. Cmentarzow zaś bez modlitwy za umarłych, żadną miarą nie przemieniać. Do rozsądku należy, wszystkie rzeczy, które się czynić mają, uważaniem poprzedzającym umiarkować; a czego się niegodzi, chronić się: bo kto o przyszłych rzeczach nic nie myśli, we wszystko nie ostrożnie wpada. Pomniarkować trzeba, według rady starszego, pracą chodzenia w drodze, żeby ducha nabożeństwa niegasił. Mszy Świętę słuchać, także



świętego upomnienia na Kazaniu, które czynią dla ludzi, jeśli by było. A nadewszystko, nayprzód, zawsze powinność Boskiego obrządku, nabożnie odprawić, aby się Bracia raczey Kuratorami, ~~a nie~~ Zakonnikami byź niepokazowali, a przeciwko Zakonnemu przedsięwzięciu, czynić się z przypadku przedniey rzeczy nie zdali. W uroczyste Święta, od chodzenia w drogę zatrzymać się szkodliwa. Strzedz się przy drogach spania, jako niebezpiecznego i nieprzystojnego, ani późno, albo u podeyżrzanych osób, gospodą nie sławać.

3. Cwiczenia w słowach, tak w materyi, jako i dźwięku przestrzegać mają. Jeśli się potkali z ludźmi, mają ich pokornie pozdrawiać; starszych to będzie współ idących powinność, i tych, z którymi niekiedy mówić się przytrafi, cokolwiek ku zbudowaniu i pocieszeniu ich powiedzieć. Grzeszących przy obecności ich, nie surowie, ale z skromnością i pokorą upomnieć, i do dobrego racjami, i łagodną rozmową przywodzić, a nie jakim sposobem (Mar: 16.) wszelkiemu stworzeniu Ewangelią opowiadać. Święty Filipp (Act: 8.) rzezańca na drodze ochrzcił. Błogosławiony Marcin Święty (Sulpit: in vit: S. Mart:) lotra drogę z sobą odprawiającego nawrócił. Jeśli zaś przy nich nie było ludzi, o Bogu słowa brackie, żeby były, przystojne jest: on bowiem w drodze będącym, (Luc: 14.) a o so-

bie rozmawiającym uczniom, stał się podróżnym towarzyszem. Na ten czas przykłady Ojców Świętych, albo insze którekolwiek dobre uczynki, któreby albo zapaliły afekt, albo przynajmniej nauczyły rozum, dla ulżenia podróżney pracy, mogą się powiadać. Bardzo nie zakonna rzecz jest, nieumieć czasu, tylko na ladaiakich, a pletliwych powieściach zażyć. *Biada milczącym* (Ang: 1. Conf: 14.) o Tobie Pame, albowiem siła mówiący, niememi są. Zwyczajli Bracia albo Litanie, Psalmy pokutne, Gradualne, i tym podobne, albo wespół, albo sami przez się odprawować, a naywięcey przed Tercyą, albo też na świętym rozmyślanu zabawiać się.

4. Naosłatek, ilekroć spolney rozmowy słowa między niemi bywają; zaprawdę przystoi, żeby dźwięk był niski. Dla tegoż głośnego gadania, które zawsze Zakonney osobie nieprzystoyne jest, zgoła niech się strzegą, naybardziej między chrościami i lasami będąc: ponieważ według pospolitey przypowieści: *iz gay uszy, a pole oczy ma, mówią*. Od wszystkich tedy rzeczy, o których przed świeckimi powiadać nie chcą, na miejscach cierniem, albo chrosciem zarosłych, koniecznie niech się wstrzymują, chybaby śnać co po cichu, a łacińskimi słowy mówić cheieli. Pożalowania godne zawstyżenia, niektórym mniej ostrożnym, iż się ztąd wielokroć przytrafiały, powiadają.

5. Niech nie śpiewią w drodze, naywięcey według noty świeckich piosnek, chociażby dobre rzeczy, gdyż prostacy niezrozumieją tylko po nocie. A oprócz tego nieprzystoi Zakonnikowi w śpiewaniu, zwłaszcza nie czasu swego, głośno i wysoko śpiewać. Jeżeliby śnać którzy rozpustnych, albo głośnych dyłputacy, słownych poswarkow, albo i inszych, które materye obraży idącym podać mogą, chronić się między ludźmi zaniedbywają, nierozumiem, żeby się tacy Pana Boga bali, albo o Zakon, jaką żarliwość mieli. Kto Zakonu swego zgorzeleniu nie zabiega, poczeiwości swoiey krzywdę czyni i zbawieniu. Kto prawdziwym jest synem Zakonnym, naymniejszego zgorzelenia jego nie lekce sobie waży.

## R O Z D Z I A Ł XXIX.

*O sposobie zachowania się w Kościołach cudzych.*

1. Przyszedszy na mieysca ludzi zakonnych, albo świeckich, gdy do Kościoła, iesli by na którym mieyscu był, przychodzą: na weyściu do Kościoła on sobie wierzyk (Psal: 3.) niech przypominają. *Wnidę do domu Twoego, pokłonięć się w Kościele Świętym Twoim, w boiaźni Twoiey; a odkrywszy głowę, znak Krzyża Świętego na sobie z ucteiwością czyniąc, przed Oltarzem, albo na inszym miey-*

scu modlitwie sposobnym, na któreby poszedł starszy, pokornie pokłęknać naszą. Gdzie według wspomnienia Bożego pokornie się modląc, społecznie z modlitwy powstawszy, udać się mogą do tych rzeczy, które według przedsięwzięcia potrzeba im było odprawić. Kościoły bowiem, iako osoby Ewangelickie i Kościelne, zawsze: nayprzód, ieżeli sposobnie możemy, nawiedzać powinniśmy; za Świętych, którzy nas w Zakonie poprzedzili, i owszem samego Zbawiciela przykładem, o którym Błogosławiony Ewangelista Mateusz (Capite 23.) gdy do miasta Jeruzalem wszedł, powiada, (Joan: 2.) iż do Kościoła Pańskiego wstąpił. Na które miejsce (Głos: ordin: in Math:) mówi tłumacz: *Jż wszedłszy w Miasto, nayprzód Kościół nawiedził, dając przykład nabożeństwa: żebyśmy i my gdziekolwiek idziemy, pierwey dom modlitwy, ieżeli tam jest, nawiedzali.*

2. Przy uroczyłości także Mszy Świętych, albo też przy Boskim obrządku z obcemi współ będąc, niech się zachowają pokornie i uczciwie; w siedzeniach swoich, niech nie stoją, iako Panowie przedni, albo iako chłopcy spracowani, o obrządku Boskim nic nie myśląc, ale i do Księg, ieśli potrzeba przymusza, poezciwie mogą przystąpić, obrządek Boski odprawiających, z powagą jednak i skromnością, tak w głosie, iako i w gestach za-

chowaną, pokornie wspomoc mogą. A jeśli by dla uchronienia się przechadzek, nie mogli się do Ksiąg przystąpić, przecie jednak pośpolitsze rzeczy, któreby umieli, wolno im z drugimi, uczciwie jednak i bez wrzasku, albo głosu wyniesienia, spiewać. Do spiewania zaś czego osobnego, i trudnego, iako jest Alleluja, Responsoria, i cokolwiek innego, żadnym sposobem z świeckimi niech się niełączą, jeśli się tego uchronić będą mogli dobrym sposobem.

3. Na ten czas także nie tylko w przerzeczonych, ale też w uczciwym zachowania się sposobie, ile do karności Zakonnej patrzenia, mówienia, Habitu iednakości, i uczciwości ostrożność mieć trzeba. Przyganna jest poglądać tam rozpuszczonemi oczyma, albo rozmow, gdy się obrządek Mszy Świętey odprawia, pilnować: czego na ten czas i świeckim Klerykom prawo Duchowne zakazuje, albo przez jaką rzecz świeckie obyczaje w Habicie pokazywać. Ztąd niegodzi się tam między ludźmi kapturą zdevinować, tylko na Ewangelią, albo też na infze, na które z uchwalonego zwyczaju pośpolicie to zwykło się czynić.

4. Naostatek, dla iednostayności, gdy są przy obrzędku Boskim, niech będą ostrożnemi we dwu rzeczach. Jedna jest, żeby różnością swoją w tych rzeczach, które od uczciwości nieustępują, drugich nie gorzzyli, to jest: aby na



Magnificat na Nieszporze, na Quicunque vult, na Prymię, albo na inſze tym podobne, gdy drudzy z uczciwością ſtoją, oni także nie ſiedzieli, choćby na ten czas ſami obrządku o-nego Boſkiego nie mówili. Druga ieſt, aby w ſtaniu, ſiedzeniu, i w przykłękaniu, byli, wzajemnie jednakiemi, żeby oraz z niemi ſiedzieli, ſtali, i przykłękali, którzy ſerce jedno, i jedną duszę mają mieć; powierzchwie różne-mi niepokazowali ſię bywać. Jednoſtawność o-byczajów, wspomaga i pokazuje jednoſtawność umyſłow. Starſzego zwyczajowi ma ſię towa-rzyſz pokornie nakłaniać.

5. Zakonny zwyczaj, z niemi wſpoł ob-rządek Boſki odprawując, zachowujemy, gdy inſzym nakłaniania Zakonnego ſposobu nie-świadomym, czasu Świąta uroczyſtego, na wſzyſtkie Kollektę, twarzą do Ołtarza obróconą z uczciwością ſtojąc: na wspomnienie Imienia Błogoſławioney Panny, i tych Świątych tylko, których ſię z zwyczaju osobna pamiątka czy-ni, nakładamy ſię. W feryę zaś na wſzyſtkie modlitwy przykłękamy; na Prefacyę za-wſze, i, gdy ſię mówi Agnus Dei, zwyczaj ieſt ſtać. Jednak, ieſliby kiedy u obcych przy-ſzło im Mſzą Świętą odprawować, ſposobu Za-konu ſwego w Celebrowaniu, dla okazaſi ie-dnoſtawności, niech nieodmieniają, ani go o-puſzczają, chyba by inaczej uczynić potrzeba przymuszała: żeby iako nieſtateczni, i ſpoſo-

bu własnego nie mający, z różnemi Kościołom zwyczajami, bez rozmyśłu odmieniali się. Mogą jednak w dawaniu błogosławieństwa po Mszy Świętej, według zwyczajów krajiny wziętego, i we wszystkich tym podobnych, któreby nie czyniły sromoty sposobowi Zakonnemu, Kościołom, w którychby byli, zwyczaje zachować.

## R O Z D Z I A Ł XXX.

*O zachowaniu ćwiczenia w gospodzie.*

**I.** W gościnnym domu, gdyby byli, we wszystkim niech się starają zachować pokornie i mądrze, około przestrzegania karności Zakonnej, pokorę przeciwko osobom w spółkowaniu niech pokazują, osoby zacniejsze niech czczą pokornie; osobom zaś podlejszym i ubogim, iako Braci swoicy, towarzystwo i łaskawie niech mówią. Spokowanie także, żadnego znaku pychy niech niepokazują. Nigdy na pierwszych miejscach niech nie zasiadają, iednak na nie zaproszeni, niech się ich niechrońnią; zawsze iednak przeciwko starszemu Bratu, któremu przedniejsze miejsce dawać mają, we wszystkim uczciwość zachowawszy; Co się poczciwości, albo snać delicyom służyć zda, tego z pokory potrzebnie niechay się chronią, i uczciwą skromnością zbraniają. Gdzie zaś starszego, albo towarzystwa przysłąpi nalegać raczey pozwolić, a niż długo odmawiać,

**Śluzna.** Słuchając raczey, niż upornie sprzeciwiając się, zachownie się pokora. Nagany godne odmawianie, gdzie iawne skinieniu słarszego czyni się sprzeciwianie.

2. Na łózkach ludzi świeckich bez braku, niech się niepokładają we dnie, ani czeladzi domowey wyciąganiem usługowania, niech się nieprzykrzą: Przynależy ubogim na male przedstawać: i samey potrzebie według czasu i mieysca uymować. Nigdy im gospodarstwa towarzyskość, albo iakiego spowinowaczenia bliskość, bezpieczeństwa niech nie czyni: iako w domu rozkazować, o dworne się rzeczy pytać, albo o sprawach domowych, albo o czeladzi wywiadowanie się, albo w rozporządzanie znówu się wdawać nie należy, którzy własnego gospodarstwa pieczowanie, żeby Bogu (Math: 10.) wolniej służyli, porzucili.

3. Mądrość im zaiste potrzebna jest, aby byli w straży około samych siebie opatrzni. Ztąd Apostoł (Gal: 4.) *W mądrości prawi chodźcie do tych, którzy nie z wami są.* Y sam Pan (Math: 10.) *strzeżcie się, mówi, od ludzi.* Ostrożnie tedy w rozeznanu ćwiczenia Zakonności, nietylko między ludźmi świeckimi, ale też i między domowemi niech się zachowują. *Zadnego mieysca (mówi ieden) nie rozumiey bydź bez widza.* Powiadał ieden Brat, iż w niektórych domach świeckich ludzi, postrzegł tajemne okienka, przez które

wszystko to, co w domach onych mieszkający czynili, za ich niepostrzeżeniem iżnie widzieć mogli. Lecie w południe czasu przesypiania leżąc, iakie ięśli mogą, na Habit przykrycie mieć, przynajmniej aż do pasa niech mają: żeby kiedy śpiąc między ludźmi, nieprzytrafiło się im iako nie przystoynie odkryć. Nazbyt godne rzeczy wstydu, że się ztąd niektórym przytrafiły, powiadają.

4. Trzeba wszędzie mieć mądrość i ostrożność opatrności, około osob, mieysc, spraw, i rzeczy, ieżeliby które mieli do schowania. Około osob, aby się nazbyt ludziom niezwierrzali, chociażby byli nayznaiomsi i naypokrwienieyszi. Ostrożni niech będą we wszystkim-co mówią, albo czynią; Duchowny człowiek ow iest, który wszystko (1. Cor: 3.) rozładza, a onego nikt nieśądzi, i każdą sprawę swoją, trojakim uważeniem poprzedzi. Nayprzód zaś iście czyli to, co może, godzi się; potym ięśli przynależy; naostatek, ięśli pożytecznie iest. We wszystkim samych siebie iako sługami Bożemi niech pokazują. Niech będą w poyżrzeniu, geście, i w każdej sprawie swojej poważni, (Ex Bern: 3. de Confid:) zakonnici i skromni, iako przynależy Świętym. Jest iednak nieiaki sposób pomiarkowania Zakonności: dla tegoż nie potrzeba bydź nazbyt obserwantem. Da przystoyny sposób między ludźmi względ na osoby. Stan i rozmaiłość ludzi różnią, róż-

żności zachowywania potrzebuie. Umie się obchodzić mądry z różnemi różnie, ze wszystkimi jednak ostrożnie. Będzie prostym, nie głupim, pokornym, nie bojaźliwym, skromnym, nie pieszczonym, wesołym, nie rozpustnym, rozmownym, nie wielomownym, albo przeszkadzającym. Y owszem należy to mądrymu, tak (ieżeby rzecz potrzebowała) od surowości życia czasem ustąpić, żeby jednak skromności ani w samym osłabieniu nieopuszczał. Może pod czas poważności rozsądek osłabieć, nie opuścić się. Naganne jednak osłabienie jest, gdzie na przystöynność, albo pożytek względu nie ma. Mądry Pański sługa, umie pożytku owoc z swego osłabienia przynieść. Do tego że potrzeba mieć pocziwym wzgląd na przystöyną osób uczciwość; z uczciwzemi niech się zawsze łączą.

5. Białychgłów, tak powinny, iako i innych, ostrożnie iako mogą, towarzystwa niech strzegą, także przed ich zbytnie towarzyskiem posługowaniem, i od dotknięcia, niech zgoła uślepiają. Zadnym sposobem niech tego nie dopuszczają, żeby im białogłowa nogi umywała. Goley zaś ręki białogłowskiey dotknąć się, albo do iey głowy, albo ciała, gdziekolwiek bez słuszney i iawney przyczyny rękę ściągając; ktoż wątpi, iż to jest wszelakiey zakonney uczciwości rzecz nienależąca? kiedy Zakonnik z białogłową siedzi, albo rozma-



wia, ręce swoje schować i do siebie przymknąć  
ma, które także kiedykolwiek z osobami ob-  
cemi rozmawia, wespół złożone, i iakoby spole-  
nie związane, albo inaczej Zakonnie w ręką-  
wach mieć, przystoyna rzecz jest. Rozmowa  
karności Zakonney potrzebnie. Nigdy białogłowy,  
choćby powinowactwem niewiem ia-  
kim sobie bliskiey, bądź siostry, bądź wnu-  
czki, choćby dziećmiami były, ale ani Matki  
własney snadniey niech nie całują. Koniecz-  
nie niech się strzegą pocałowania białogłowskie-  
go żołnierze Chrystusowi: gdyż nawet i Mę-  
szczyznom pocałowania dawać nieprzynależy;  
chybaby śnać gdzie od własnego Oycy, albo  
od inszych pocziwych osób, według zwyczai-  
u, a bez zgoriszenia uchronić się go nie mogli.  
Zakonney osobie zakonna uczciwość, tym i o-  
wym osobom, ušla na pocałowanie podawać,  
nie dopuszcza. Naostatek z niebezpieczeństwem  
dusznym towarzystwo z niewiastami bywa. Dla  
tegoż, iako naucza (S. Ben: in hist: S. Franci-  
sci c. 5.) ieden Święty: Wszędzie z niewia-  
stami kosztować przytomności, a niezabawiać  
się nią: ale iakoby przemiiając, białymgłowom  
dawać się ma przystęp nieiako uchodzący. *Be-  
spieczniejszy jest (D. Hier: tom: I. ep: 47.)*  
*nie moc zginąć, niż przy niebezpieczeństwie nie*  
*zginąć.* Owego zaś ani czystym nazwałbym,  
ani pocziwym, który albo białogłowy dotknąć,  
albo iey dotknięcia dopuścić nie wstydzi się.

Jakoż bowiem dotknąć się godzi? na co patrząc się nie godzi? Na zachowanie serdeczney czystości, i powierzchne zmyślow ćwiczenie, zachować się ma.

6. Mieysc tedy, które do niebezpieczeństwa, albo do podeyżrzenia przyczynę dać mogą, ostrożnie niech się chronią: ani sami z białogłową na mieyscach takich, i na mały czas, niech się nie bawią. Pami niektóry, (Nota) iako powiadaia, gdy dway Zakonnicy do iey domu wstąpili, iednego z nich zaprosiła osobno do komory, iakby nieco tajemnie maiało mu powiedzieć; którego, gdy wszedł, zaraz do sprośności pobudzaiąc, przysięgła ślaciecznie, iż przeciw iemu, iakby sobie gwałt czyniącemu, (ieśliby zaraz na iey złą wolą pozwolić niechciał) wołać miała. Tedy on Brat od Boga nauczony, pierwey niż niewiaśła wołać poczęła, na Brata współtowarzysza, który z wielą osob w przyślonku domowym był, wielkim głosem zawołał: aby mu zaraz Książki przyniosł żądaiąc: i takei za przyściem Brata niewiaśła niecnotliwego przenagabania poprzestąpić musiała, a Brat ludzkiey fromoty uszedł. Powiadaia, iż niektórych dla podobnych przyczyn, fromotnie lżono, i frodze bito. *Kto się tedy* (Prov: 11.) *strzeże fideł, bezpiecznym będzie.* A kto się niestrzeże, ieśli albo naysłupszym, albo niecnotliwym, ani iego wymowki przyimować nie trzeba. W nocy ieśli przed dom w gospodzie na potrzebę wychodzą, we-

społ zaiste i z światłem, iako synowie światłości, niechay chodzą.

7. Nakoniec, na odprawowanie spraw światowych ludzi świeckich, Zakonnik nieuważnie nie ma się wdawać. Jeśli o sprawę duszną idzie, użyzyć w prawdzie porady potrzeba, i prosić iey od tych, którzy mają powinność i umiejętność radzić; Inaczej nie jest to żołnierza służącego Bogu, znowu za okazją powinnych, albo przyjaciół, płatać się świeckimi sprawami, których się umierając światu wyrzekł. *Nierobożnym jest, kto na duszę swoją, dla rodziców swoich okrutnym jest.* Ale ani listów ludzi świeckich do odniesienia, albo do oddania komu, nie mają przyjmować, chyba by o ich sposobie sprawę jaką podobną pobożności mającym wiadomość była. Ani to prawdziwym Zakonnikom należy, żeby także i słow, bez pisania w sprawach takich, byli orędownikami, albo rzecznikami. Ale ieśliby ich na to zaciągano, niech powiedzą, iż przez inszych, którym się godzi, uczynić to mogą.

8. Około rzeczy chowania, bądźby to Książki, albo co inszego z sobą przyniesli, niech nie będą niedbałemi; ale wszystko, a osobliwie Książki niż te z rąku położą, albo z zanadrza, pewney i wierney osobie niech polecą, która by ie pilnie schowała, i potym wcale oddała. Same także osoby, którym się te rzeczy zlecają, o dobre schowanie mają być napomnio-

ne. Na noe jednak sposobniey dla niebiespie-  
czeństwa na mieyscu bliskim, i pewnym cho-  
wają się. Albowiem ieden Księgi, które dał  
był schować, za przypadkiem nagłego zapale-  
nia utracił.

## R O Z D Z I A Ł XXXI.

*O ćwiczniu w słowach między świeckimi.*

1. **C**wiczenie Zakonne w słowie, Braci mło-  
dey i nowey, osobliwie między ludźmi  
obcemi potrzeba zachować: aby nierychło, o-  
strożnie, i cichym głosem mówili. Nierychło,  
żeby aż do pytania milczeli; spytani, żeby star-  
szemu Bratu odpowiedź zlecali; chybaby śnać  
z strony swoiey o rzeczy małe, zwłaszcza do  
swoiey potrzeby należące, iako o pokarmie,  
picciu, i tym podobnym pytani byli. O takie  
potrzeby może każdy, za siebie jednak, nie  
za towarzysza, bez iego pozwolenia, odpowie-  
dzieć. Spólnego pozwolenia odpowiedź po-  
trzebnie, która się o spólney potrzebie daie.

2. Ostrożnie, żeby z rozmysłem mówili, a-  
by najprzod dwa razy do uważenia, a niż raz  
do wymowienia przychodziła molwa: naywięcey  
iesliby śnać, gdy się starszy zabawi, o Zakonie,  
o osobach nie przytomnych, o nowinach, al-  
bo znacznych inszych rzeczach pytani byli. O  
sprawach Zakonnych, iako o sposobie poszcze-  
nia, o milczeniu, i o inszych tym podobnych,  
spytani,

spytani, nowemi się być w Zakonie niech powiedzą, do starszego na pytanie o to odeszłą, żeby śnać rozumiejąc, że dobrze i mądrze odpowiadają, czego głupie, i coby się zgola mówić nie miało, nie wyrzekli. Sekretów Zakonnych, choćby niewiem jakiemu Zakonnikowi, albo towarzyszowi niech nie objawiają, ani Statutu jakiego oznajmują, chyba by to, co się śnać sposobnie tać nie może, i to także nie Statutem, nie przykazaniem, ale tylko Zakonnym w domu zwyczajem nazwali: aby za ich odpowiedzią nie zatrzymała się powinność trawienia nie w domu, żeby świeccy ludzie, jeśli by kiedy co przeciwnego ich powieści obaczyli, nie rozumieli Bracią za przestępców Zakonu swego, gdyż wiele rzeczy ślusznie, za Zakonnym, albo za Przełożonych otrzymaniem pozwolenia, odmienić się mogą. Zakon swy, nigdy do osobnych osob nie przystępniąc; ale, jeśli by potrzeba było, w powszechności tylko, bez porównania, albo uwłoczenia inżym Zakonom, niech zalecają. Naygorszy wychwalania sposób, samego siebie, z inżych krzywdą, chwalić. Złośliwy bardzo zepsowania występki uwłoczenie, które szpeci duszę, Boga obraża, bliźniego gorzsy.

3. A iż iako (Sap: 1.) napisano: *Mowa tajemna nadaremno nie poydzie, i zgiętek szemrania nie zatai się*, tym, przy których się uwłacza, zgorzsenie się gotuje. Jawną tedy, iż



gdzie prawda, a prawda potrzebna przyczyna, nie jest; tam ani słusznie zgorzzenie jakie od kogokolwiek uczynić, ani sprawiedliwie rozkazać, ani bez winy na niego się pozwolić może. Jeżeli o Osobach nie przytomnych, zwłaszcza o Zakonnikach co opacznie wspominało, zawsze za stronę nieprzytomną mówiąc, żadnym sposobem na pobłażanie obmowcom niech się nie nakłaniają. Przytrafia się to czasem, iż niektórzy bardzey dla doświadczenia, a niż umyślnie o tych źle mówią. Przypomniał to (jako powiadał) starzec jeden wiary godny, iż raz człowiek świecki, do niego przyszedł, który przeciwko niektórym Zakonnikom zdał się bardzo nasłępować: Brat temu mężnie się zaślawał, onegoż ilekroć przyszedł jednaką zawsze statecznością odprawił, a obwinionych według możliwości wymawiał. Zadziwił się obmowca przyjacielskiey onego starca stateczności; oznaymił nakoniec, iż to na doświadczenie wzajemney miłości przeciwko sobie onych Zakonow czynił: przydał także, że Zakon wafz, starca tego, który inszych bronił, przed niektórym obwinionego Zakonu Bratem, dla podobney przyczyny źle wspominał; a iż ow Brat słowa obmowne na przodku iakokolwiek, potym zaś mniej zbijał, nakoniec obmowcy pozwolił mieysca: czym tenże świecki niezbudowawszy się, ale raczey obrażwszy, powiedział, iż u tych prawdziwey miłości nie ma, a

którzy na spólne przypuszczenie obmowisk nie niedbają. Naostatek, Zakonnikiem ten nie jest, który obmowiskami się bawi, albo sam się karze mi cudzemi.

4. Niech się strzegą także, żeby nie byli nowinek, chociażże dobrych i podobnych do prawdy odnościcielami. Zakonnym osobom często nowiniarzami być nie przystoi. Fałsz, który się często do nowinek przymieszawa, albo którzy przez dwoiakich powiadaczów powtarza się, pierwszym ich Autorem bywa przypisany. Ztąd (Cato) jest: *Nie wolno strzeż się, żebyś nie był za nowego Autora poczytany.* W rozmowie niech będą uczciwemi, i poważnemi, ani się w słowach świeckich ludzi i do śmiechu pobudzających, świeckiemu niech nie pokazują. Słudze Bożemu o Panu Bogu mówić przynależy; aby się ziściło ono (1. Petr: 4.) co napisano: *Jeżeli kto mówi, iako mowy Boże* Inaczey bowiem słowa próżne (Maht: 12.) myśli pokazują próżność. *Z obfuości serca usła mówią.*

5. Około głosu, dźwięku w mowieniu niech przestrzegają, aby iako się gdzie indziej dotknęło, był cichy, oraz i łagodny. Przygany zgola jest Zakonnikowi mówienia sposób, jeżeli znacznie w rozmowie pospolitego głos podwyższa; niech na tym doswé ma, iż blisko niego stojący mogą zrozumieć mówiącego słowa. Mądrego jest mówić łagodnie, a cicho.

Noc zaś ieszcze większego zniżenia głosu potrzebuje: Noc bowiem jest czas milczenia i uspokojenia. W nocy naybardziej po Komplecie głośno (iako i przedtym) mówić milczenia poważności zaniedbawszy, świeckich to jest ludzi niedbających o uczciwe Zakonne. Dla tegoż Bracia poczeiwi, gdziekolwiekby byli zawsze zakonnie w czym mogą, iakby między Bracią w Kłasztorze mieszkali, w zatrzymaniu milczenia swojego niech się zachowują.

## R O Z D Z I A Ł XXXII.

*O ćwiczeniu w iedzeniu między świeckimi.*

1. Przynależy osobliwie z obcemi iedząc, żeby się uczciwie zachowali: aby ani w iedzeniu, ani w sposobie iedzenia, albo przedłużeniu, albo w innych rzeczach, które nie są przystoyne u stołu, iako wiele mówić, albo powierzchne ciała, albo Habitu mniej uczciwe ułożenie, mogli byż w niezakonności uznani. Około pokarmu niech przestrzegają, aby ich dla wielości, albo iakowości, o występku obżarstwa posądzić nie można. O pierwszym Mędrzec (Eccl: 31.) mówi: *Używaj, iako człowiek skromny tego, co przed cię położą, żeby cię, gdy wiele iść będziez w nienawiści nie miano.* Ztąd między ludźmi świeckimi nieprzystoyna jest, przed się położoną porcyą zawsze wszystko zjadać, albo do

szczętu wypróżniać miękę; żeby snać ludzie więcej to obżarstwu, a niż potrzebie nie przypisowali.

2. Między inżemi zawsze trzeba mieć wstrzeźmliwość około picia. Naganna to bardzo bowiem rzecz jest, ieśliby ich o zbytnie picie pośądzano; każdy Zakonny znak noszący, na imię pīanicy fromotnie zarabia. Ta wada człowieka przed Bogiem i ludźmi wzgardzonym czyni. Na uchronienie się wady grzechu tego wystrzegać się mają, aby po iedzeniu, choćby ich winem częstowano, nie często pili, albo gdyby się w społeczności napili, osobno bez gwałtowney przyczyny o picie prywatnie nie prosili; ani tam gdzie spią, aby napoy miał zostawać, koniecznie niech nie dopuszczają.

3. Po wieczery nie potrzeba siedzenia przy ogniu, a picia przedłużać. Siedzieć przy ogniu pragnienie wzbudza, i kubki wysuszać przymusza, obciąża ciało i wyniszcza ducha, czas na mowach próżnych nie spodzianym prawie przeysciem trawi; rano na modlitwę wstać, powinność obrządku nabożnie, iako potrzeba odprawie niedopuszcza. A ten, który wyroku trzeźwości w wieczor nie zachowuje; często-kroć rano służby Bożkiej nicodprawnie. Zwyczajną to (Jerem: 36.) nieprzyiacielowi ludzie przy ogniu zwodzić. Przy ogniu Panem wzgardził (Joan: 16.) Król Joakim, zaprzął się go Piotr. A żebyśmy sobie o nocnym przepo-

wiadaniu przy ogniu, dla pożytku, albo odpowiedzi na pytania ludzkie nie podchlebowali; Przy ogniu w prawdzie Joakim Bucha mów Pańskich, ale niemi gardzi. Przy ogniu Piotr o Chrystusa spytany grzeszy. O jak wielokroć słowom wieczornym trzeba strofowania porannego? Rano przepowiadają uczeni, w wieczor zaś dokazują nieukowie. A w tych wszystkich rzeczach poczuwamy gdzie indziej, niż przy kominie i kuflu, nauka się ludziom świeckim dać. Jeśliby jednak nabożeństwo ludzi świeckich nalegało o jakie przykłady, starszemu będzie należało postarać się, żeby jedną powieścią, i kilka jakich słow, jeśli potrzeba naleganiu ich dosyć uczynił. Odmieniania jednak pod czas przyczyna radę, ani prawo nie dać się pomalzczeniu. Jednak trzeba się strzedz zabawiania takiego, które okazują do wielomowstwa i picia podać. Kto się grzechu uchronić pragnie, okazji do grzechu niech się strzeże. Niech się tedy starać tak w pokarmie, iako i w napoiu trzeźwość zachować, iako Rządzy Boży i Zakonnie żyjący. *Jako wszystkie pożądliwości cielesne, przez wstrzemięźliwość* (Jhd: de Sum: bon: cap: 42 sen: 10.) *odcinają się: tak wszystkie cnoty przez grzech obżarstwa psują się. Duchowie nieczysti tam się wtrącają, (Idem: c. 44.) gdzie więcej iedzenia i picia widzą.*



4. Około wtórej rzeczy bardzo przestrzegać małą: osobliwie, żeby niepragnęli pokarmów rokosznych. Kto wino, albo dobre i mocne napoje, wyborne potrawy kocha, nigdy się w cnoty święte nie zbogaci. Tych wprawdzie używanie mierne pozwolone jest, zbytek i pożądliwość zakazuje się. Zawsze tedy niech im miło będzie od wyborniejszych wstrzimać się potraw. Z grubszych potraw i niedrogiego, albo bardzo pomiernego napoju, iakokolwiek potrzebie wygodzić się może: acz i samą potrzebę między ludźmi świeckimi zwyciężać potrzeba. Kto się Zakonnikiem liczy, skromność Zakonną ma mieć; aby był w powściągliwości zwierciadłem innym. *Widokiem staliśmy się (1. Cor: 4:) światu, i Aniołom, i ludziom.* Szczęśliwa wstrzemięźliwość, która rozkazuje smakowi pieśczonego naczynie lasce Bożej oddane, od rokoszy światowych wstrzymywać się ma. Trzeźwym byź, Bogu się podoba, bliźniego buduje, Zakonnika zdobę, duszy, oraz i ciała zdrowo jest. Jakoby zaś nieprzyzwolita rzecz była ubogim ludziom szukać potraw wyborniejszych, a położonemi przed się nie kontentować się: o sposobie przygotowania pokarmu sporządzać, albo iakoby gotowano pytać się; napoy, albo potrawę iaką z osobna chwalić, aby z nich więcej przydawano, między obcemi lekarstwa pokazywać, kto mądry, a o tym niewie?

5. Sposob także pocziwy w iedzeniu potrzeba mieć: żeby się ani cheiwie, albo z wielką skwapliwością, iadło, albo inaczey, młey uzcziwie. Siedzieć długo przy stole nie iest Zakonna. Y tego niech przestrzegają, aby gdy inisi iesc przestają, oni iedzeniem, albo powiadanem przy stole siedzących niezabawiali: gdyż to nie ludzka, ale więcey bydłeca przy stole przesuwaięci dłuzej się bawić. Mogą iednak, którzy potrzebę mają ostrożnie z pomiernością na początku iedzenia, gdy wszyscy spólnie iedzą, opatrzeć się.

6. Do tego: *Wszędzie*, iak mówi (4. Confid: in fine) Bernard Święty: *powściągać trzeba ięzyka nieuważnego, naywięcey przy bankiecie*: żeby śnać do mówienia zbytniego, albo nierozsądnego nie rozpulzczał się. *Milczenie*, mówi (Jussit: Tom: 2. mon: ad Nov: c. 18.) Hugo: *przy bankiecie dla tego potrzebne iest: albowiem ięzyk każdego czasu, będąc do grzechu skłonnym, potknąć się może, niebezpieczniej iednak, gdy się przez pijaństwo zapali, na gadanie rozwodzi się*. Rozsądek także mieć w słowach, też tamże przyczyna radzi. Przy stole zaś z Bratem rozmawiać, albo przy nieuczonych łacińskich tamże, albo gdzie iadziey słow używać, gospodarza także domowego, albo kogożkolwiek z infzych do iedzenia, albo picia często przynukiwać nieprzystojna. Przychodzi mi na pamięć, co niektóra Matrona iednemu często do picia nalegającemu rzekła,

żako powiadają; alboś prawi był oślarzem wieśniaków i prostaków, którzy często oflow przy-  
nukiwać nauczyli się, dając znać, iż to jest  
własna tym, którzy pobudkami osobom do-  
bre baczenie mającym przykrzą się.

7. Potrzeba także ćwiczenie w ułożeniu cia-  
ła i Habitu zachować: żeby iedząc niepokła-  
dali się na stole, albo łokciami wspierali, al-  
bo infzym jakimkolwiek sposobem nieprzystoy-  
nym sprawowali się. Gdy iedzą głowy w ka-  
pturze żadnym sposobem niech nieutapiają, a-  
le odkrywszy twarz niech iedzą: Naostatek,  
Zakonnikom i ubogim, z cudzego stołu żyją-  
cym, z porcyi przed się położoney upominki  
czeladzi posyłać, gospodarską powinność, w do-  
mu iego odprawować, psy, albo koty, z stołu  
przeżegnane go karmić, (czego się i niektórzy  
świeccy ludzie chronią) nieprzystoyna jest.

Przednieysza część dotąd jest, przygany  
żadney tym nieczyniąca, którzy pod infzemi  
ustawami żołąd wiodą, albo według różnych  
mieysc i różności przyczyn różne stanowią u-  
stawy; uczeiwe zaiste i święte każde podanie  
jest, które za mądrością starszych w boiaźni  
Bożey spólnie podaje się, spólnie się zachowu-  
ie; zeprawdę z spólnego postanowienia zaczy-  
na się Zakon, uczeiwość z porządku powod  
bierze. Wszelką rzecz porządną, uczeiwość o-  
zdoby mieć musi. (Kończy się pierwsza Część  
*Zwierciadła karności Zakonney, na cześć Bogu  
w Troysy iedynemu.*

## S. BONAVENTURY

*Zakonu Braci Mniejszych*

S. R. K. KARDYNAŁA.

*Biskupa Albańskiego.**Serafickiego Doktora Kościelnego.*

ZWIERCIADŁA CWICZENIA

Dla

NOWICYUSZOW

Cześć Wtora.

*Przednieyszą tey Książeczki częśćkę odprawiwszy; Wtóra, ta niektóre rzeczy kończy, i dokłada tego, iakoby nowi uczniowie Chrystusowi, do Boga, do siebie, do bliźniego, i do rzeczy także, które czasem chować, albo się niemi bawić przytrafia, postępować sobie mieli: po którychby znakach, różność o swoim nawróceniu rozśądzić mogli, iakimby się sposobem potym do Professyi przyięci sprawować powinni, albo cokolwiek w niektórych Zakonnych obyczajach zaprawili się.*

## ROZDZIAŁ I.

*O postanowieniu względem Pana Boga.*

- I. **N**adewszystko serce swoje przez szczerą Spowiedź oczyszczone, godnym Bogu

mieszkańcem niech przygotują; ono wyprawia i przyozdabiają, nie tam plugawego, albo zamięnionego; nie tam i na godzinę nie zosławiać, co by ukochanego swego oczy obrazić mogło, niech nie dopuszczają. Pokus i myśli złych pokornie i szczerze spowiadać się niech nie odkładają. *Boi się bowiem nieprzyjaciół rudy swojej powierzyć temu, który ich nie tai.*

2. Potrzeba im upatrować, aby którzy się już stali najwyższego Króla żołnierzami wpisani, sami z sobą postanowili i umocnili, iż mu aż do końca wiernie służyć, ani dla żadnych pokus, ucisków, i utrapienia na potym od niego odstępować nie mają. *Przyśiągłem, mówi (Psal: 118.) Prorok: i postanowiłem przestrzegać sądów sprawiedliwości Twojej. Zakon Święty, do którego ich Pan z miłosierdzia swego wezwał, najgorętszą i najwierniejszą niechay starać się miłością kochać, i przy nim, jako przy najsłodszej i Bogu najukochańszej oblubienicy, wiarą nienaruszoną zosławiać.*

3. Cokolwiek się im bądź szczęśliwego, albo przeciwnego przytrafi, zawsze Pana Boga nabożnym wyśławianiem niech wychwalają, aby choćby się potchnęli, bądź upadli, albowy jakkolwiek przykrość odnieśli. *Zawsze w ustach wraz ich niech brzmi chwała Boska. Zawsze, albo Błogosławiony BOG, albo bądź*



pozdrowiona MARYA, albo coby do chwały Bożej należało niech mówią, i to w zwyczaj wprowadzić niech starają się, czego dla żadnego niedbalstwa niech nie opuszczają. Cokolwiek słuszności, albo uciechy w rzeczach stworzonych znajdą, cokolwiekby się okło stanu kondycyi ludzkiej, albo postanowienia przydało, wszystko to niech mają za powód do chwały Bożej: i o wszystkim, co się przytrafi, nabożnie niech się starają myśleć. Na samym zaś początku wszystkich spraw swoich, Pana Boga wzywać, a do samego intencją swoją prostować niech się przyuczą.

4. Modlitwy ustawicznie niech pilnują, która nową w ogrodzie Pańskim latoroślę zachowywa, pomnaża i umacnia. Niech się tedy przyuczą na jedną we dnie, albo w nocy godzinę, czas i ułaczenie sobie obrąć, kiedyby wróciwszy się do siebie, a wszedłszy w mieszkanie serca, modlili się w skrytości, (Math: 6.) Ojcu swemu; a w sercu skruszonym i upokorzonym (Psal: 50.) wszelkiego stworzenia Panu, bezpiecznie się stawili. Rano zaś (Psal: 5.) stawiał się Prorok Panu, bo kto rano nie będzie zasypiał, (Prov: 8.) do Boga, znajdzie go. Potrzeba uymować ciału, a jeśli snąć nie zawsze, często iednak, odpocznienia spania porannego: gdyż pod tę godzinę Chrystus (Math: 16.) zmartwychwstał. Tedy jest czas do rozbiłania o opokę małeczkich,

do umartwienia ciała, i do uciechy duchowney naysposobniejszy. Na ten czas duchowni ptaśzkowie, środkie Bogu w serdeczney muzyce wypiewują piosnki. Do tego i innych, czasu uspokojenia się, sposobności, które się przytrafiają, bynajmniey nie zaniedbywać. Po godzinach Kanonicznych niech nie zaraz z Kościoła wychodzą: ale na modlitwie nieco zosłaiąc, iakby robotę Bożą odprawili, niech pomyślą, czyli oziębłe, albo z gorącością ducha, i defektow, jeśli się tam których dopuścili, tedy niech poprawią, a ofiarują samych siebie na przyięcie w łania łask nabożeństwa, którą jeśli Pan Bóg da, niech iey nie odrzucają.

5. To zaś w każdej modlitwie niech zachowują, iż co modląc się mówią, to zawsze z serca niech mówią: bo nie głosami, ale samą rzeczą sprawa ma być z Bogiem. Kto bowiem do modlitwy niedbałym jest, zaprawdę niewdzięczności i oziębłości swojej świadkiem jest: Darma się postępku w cnotach bez modlitwy spodziewa. Na te tedy rzeczy, które do chwały Bożej należą, w wielkie i ochotne serce niech się przybierają. Na Boski obrządek usłyszawszy dany znak, zaraz wszystkie zabawy opuściwszy, niech się pospieszą. Jeśliby na łózkach byli, zaraz z nich powstają, ostatniego dzwonienia bynajmniey nieczekaając. Potrzebnie bowiem modlitwą iaką poprzedza

się Boski obrządek. Kto tak umyślnie poprzędza, w błogosławieństwach łaski na onego odprawienie poprzędzenia. Do Kościoła wchodząc, ręce (jeśliby potrzeba było) niech umyją. Szaty naybardziej we dnie, Zakonnie niech nłożą, żeby nieuczciwie, albo bez przytomności nie wchodzili do pałacu Bożego. W Kościele Bogu śpiewając, Stworzyciela swojego wszystkiemi siłami z uczciwością powiną niech chwalać.

6. Obrządek swoy w Chorze, i gdzie indziej, nieładajako, albo jako mówią odnamrotawszy tylko, ale zawsze nabożnie i zupełnie odprawować niech się starają, ani żadney inšzey zabawy do onego nie przypuszczają. Ręce niech się uspokoją, oczy rospuszczenie powściągnie, aby myśl od powierzelnego starania zupełnie uwolniona, samym Bogiem mogła się zabawić. Dzień, albo godzina, która niedbale odprawiona minie, żadnym się sposobem więcey wrócić nie może; osobliwie, gdy czasu następującego obrządek Boski, swoiey także pilności i nabożeństwa potrzebuie. Ani sobie z strony dobrowolnych modlitw niech nie pobbają, jeśli około powinnych, którym pierwsze miejsce dać potrzeba, gnusnemi się starają. Naostatek, według słowa (Ser: 47. in Cant: in fine) Świętego Bernarda: *Szczerze, i zawsze ochotnie chwały Boskiej pilnować*

maią. Szczerze w prawdzie, aby gdy spiewają, nie inszego nie myśleli, tylko o tym, co spiewają. Ochotnie także, aby iako uczciwie, tak też i ochotnie przed Bogiem się stawili. Nie leniwi, nie ospali, nie ziewający, nie folgujący głosom, nie przekąsujący słow na poly, nie prześlępujący całych, nie łamanemi i słabemi głosy, coś białogłowskiego niewyrozumiale przez nos gęgnąc, ale meśkim iako przystoi dźwiękiem, i affektem, głosy Ducha Świętego wydając.

7. Uczciwość przy obrządku Boskim, przystoynne ciała postanowienie, które serdecznemu nabożeństwu nie potrafi pomaga, wyświadcza. W Chorze niech nie stoją w szalach swoich pieśczone, albo iakby dla nałomanych krzyżów rozwaliwszy się. Kiedy po Psalmie, albo po Hymnie Przenajświętszey Trójcy uczciwość się czyni, pokornie i przystoynie niech się nakłaniają. Tedy bowiem leniwiey się podnieść, nie zaraz i nie jednóstaynie z inżemi nachylić się, iako kiedy się ciało dostatecznie w prawdzie schyli, twarz się jednak nie przystoynie wystawi, oczyma tam i sam po łtronach rzuciwszy, nie zupełnie także na Trójcy Przenajświętszey pamiękę pokłon czynić, iakoby była różność iaka czci w Osobach, daje to nagang nieuczciwości i oziębłości.

8. Także nie w Chorze mówiąc Boski obrządek, niech stoją, oprócz Lekcyi i Officium

za umarłych: osobliwie jednak poprosi od-  
mówiwszy Lekcyę (o Pani naszej tylko wyją-  
wszy) niewstydliwemi i leniwcami niech się  
zdaią byź, ieżeliby powiną Bogu chwałę sie-  
dząc, albo leżąc odprawowali, chybaby potrze-  
ba iawna do tego przymuszała. Jeśliby kie-  
dy w drodze obrządek Boski mówili, aczkol-  
wiek im trudno przez ten czas póki ie mó-  
wią, od chodzenia się zatrzymać; przynajmniej  
na Kollektę, która poprzedzające modlitwy w  
jedno wiąże (kiedy potrzeba koniecznie wszy-  
stkę intencyą swoją do Boga obrócić) na ie-  
dnym niech postoją miejscu; i owszem, ieże-  
li czas potrzebuie, a miejsce dopuszcza, z u-  
czciwością na kolona niech poklęką: aby w  
modlitwie pospolitey, wszystkie obrządek Bo-  
ski uczcili, postanowienie ciała uczciwe, pobu-  
dza afekt nabożeństwa i pokazuje. Nie darmo  
o Świętym Marcinie (Sulpit: ep: 3. ad Balsu-  
lam) pisząc mówi: iż oczy i ręce zawsze do  
Nieba podniesione mając, modlił się. Wnę-  
trzne bowiem poruszenia, gest powierzchwy  
wyświadcza. Chociaż oprócz Konwentu nie  
we wszystkim ściśłość się Zakonney karności  
zachowuie, we wszystkich jednak postępkach  
Zakonnika, znak zakonności na się iśnie po-  
kazować. Mają tedy do służby Bożej ciało  
swoie przysłownie postanowić: na Kollektę, i  
na wspomnienie Trójcy Świętej, aby trochę  
się nakłonić, porządek w odprawowaniu za-  
chowac,



chować, a zabaw i przerywania Strzedz się.

9. Do Mszy Świętych, zaniechawszy wszy-  
skiego, z tym większą ochotą i nabożeństwem  
niech usługnią, im się tam nie iako bezpiec-  
zniej Bogu służy. Kielicha i Korporałów, ie-  
żeliby się dotknęli, uczciwie i bardzo ochę-  
dożnie niech się dotykają, i ręce po takim do-  
tknieniu, pierwej niż się nyma pospolitych ro-  
bot, niech umyją. Gdy zaś Ciało Pańskie przyi-  
mować mają, przedtym iako przystoi dosta-  
tecznieyszym przypilnowaniem spowiedzi, mo-  
dliwy, i tak od pokarmów, iako i od słow  
powściągliwości, przyjemną Bogu niech stera-  
ją się przygotować gospodę; Własney także  
łaski dla tak wielkiego gościa, na dziękowaniu  
niech przestrzegają. *Nie mnieysza jest cnota  
rzeczy nabywać, iako też nabytych dochowy-  
wać.*

## R O Z D Z I A Ł II.

*O sporządzeniu względem samego siebie.*

I. **D**o tego na ochotę świętą, i na piciaką  
wspaniałość zdobyć się mają: aby do  
ćwiczenia się w cnotach dzielni będąc i na-  
bożni, uczynki dobre często wydawać mogli  
i usiłowali. *Tedy bowiem występki szczerzo  
wykorzenione ustępują, (Prosper: de vit: con-  
templ: l. 3. c. 6.) jeśli cnotom mieysce dają.  
Śnaczy, albo się uciszają do czasu wyrzuc-  
ne, albo się wracają, jeśli cnoty na mieysce*

wysiępkow, które były wyrzucone nie następuią. Nie nam nie pomoże wszystko opuścić, iesli drogą cnot za Chrytlusem wszystką intencją nie pobieżemy. Coż pomoże uwolnić się do bieżenia, a nie biec? Wyniść na robotę, a o robocie zapomnieć? Nie wchodzącym do winicy, ale robiącym (Math: 20.) zapłatę daia. Ale ponieważ w używaniu cnot wszystkich doskonałemi bydź nie mogą, w któreykolwiek przynajmniej niech się starają osobliwie ćwiczyć, i oney jaką mogą z największą doskonałością pilnować.

2 Gorącości Nowicuszow nie służą w nich samych owe miłosierne baczenia, i tegoż baczenia hojne szafowania: bo wygadania łobie za swoim rozsądkiem przyjmować nie trzeba, ani go iednak odrzucać za cudzym. Od siebie samego, na siebie samego ma bydź ostrzyśd i frogu surowość. Ku rządzącemu i radzącemu powolna ma bydź, i posłuszna we wszystkim pokora. Jeśli z tych dwu iedney nie dostate, albo w gnuśnym i oziębłym, nie spodziewam się w postępku trwałości, albo nazbyt w skwapliwym obawiam się upadku. Tak cnoty niech pokrywaią, iako drudzy wysiępki. Na początku iednak o trudne i wielkie rzeczy niech się nie kuszą, ani bez pozwolenia, na co znaczne niech się nie porywaią, ale od mniejszych cnot, z lekka do większych niech postępuia. *Dziękuję, do którego się kto* (Prov

20.) na pocztę pospieszy, przy końcu błogosławieństwa nie otrzyma.

3. Za pospolitą obserwancyą niech idą: w doskonałości milczenia, i w innych usławach, aby się w nich dostateczniej zaprawili, niech się starają; od której, ani za przykładem płochych, albo za niedbalców niektórych rozpustą, niech nie odstępują. *Najlepsza Zakonnika doskonałość, zupełnie wszystko Konwentckie w pospolitości zachować.* Ten zaś Zakon obraża, który Zakonne gwałci postanowienia. Szpetna każda cząstka (Święt: August:) z swoją się całością niezgadzaiąca. Strzeże się człowiek słaterzny i uczciwy, aby zwyczajów Zakonnych przestępca nie był. W życiu i obyczajach znaku nowości, i w czyn osobnym różności strzedz się im potrzeba. Nadewszystko niech się strzegą, aby w zaczętych już dobrym nie zakradła się pycha, żeby się nad innych nie wynosili, i samych siebie rozumieli czymś być. Wszystko ginie, cokolwiek się czyni, jeśli się to pilnie w pokorze niedochowuje.

4. W powierzchownych gestach, Zakonnej karności niech nie zaniedbują. *Zakonnosc szyję podkłada (Bern: ep: 113. ad soph: Virg:) spuszcza brwi, uklada twarz, wiąże oczy, śmiechy zbyt nie uskramia, miarkuje język; hamuje obżarstwo, gniew uspokaja, kształtu chodzenie.* Niech tedy pożyżnienie będzie wstydlive

i proste, śmiech bez chychotania, głos bez wo-  
łania, chodzenie bez kołatania. Z podniesioną  
albo odkrytą usławnie głową, z rozpuszczone-  
mi rękami, albo Habitem, niech nie chodzą,  
Niech się kochaią nie w balamuctwach, albo  
żartach dworskich, ale w świętey nieiakiey pro-  
stocie, zachowując zawsze skromność poczei-  
wości. Do mówienia niech nie będą prędkie-  
mi, a w mowie cichemi i w zgromadzeniach,  
aby przy obecności starszych, zaledwie chyba  
dla pewney potrzeby, albo spytani, niech mō-  
wią. Niech nie będą dysputatorami, ani śa-  
twiey o rzeczach slyszanych, osobliwie przy o-  
becności starszego wyrok czynią. Głupi, iako  
są w rozumieniu lekkimi, tak i w słowie nie-  
uwważnemi. Pod czas próby z postronnemi,  
bądź to Zakonnicy, albo inni byliby, bez po-  
zwolenia i bez towarzysza sobie przydanego,  
niech nie mówią. Zakonności jest początkiem  
ięzyka powściągliwość. *Jeśli bowiem kto ro-  
zumie się bydź Zakonnikiem (Jacob: 1.) nie-  
powściągaący ięzyka swojego, tego ładziaka  
jest zakonność.*

5. Rzecz iaką, chociażby małą, iako igłę, al-  
bo co innego potajemnie, to jest: bez po-  
zwolenia, wziąć, albo mieć, niech się tym ia-  
ko złodzieystwem brzydzą. Zbytkiem w po-  
trawach, i odzieniu, i w innych iakichkolwiek  
rzeczach statecznie niech pogardzają: uboństwo  
i skromność we wszystkim, co do ciała należy

miluiąc. Złym zwyczajom mężnie i gorąco niech się sprzeciwiają; ani temu zwyczajowi w tych rzeczach, które pachną przyganą obżarstwa, szerczyć się niech nie dopuszczają.

6. Po spólnym obiedzie, albo refekcyi, do iedzenia i picia, zaledwie ich niech pociąga fama gwałtowna potrzeba. Często bowiem co się zda bydź z potrzeby, z nałogu złego jest. Oprócz dwa razy na dzień, zwyczajem dzieci, albo bydła ieść, do picia czasu nie swego uczęszczać, zakonną wstrzemięźliwość i ozdoby iawnie szpecą. Co to proszę za Zakonność? co za ubóstwo? ieśli zaraz iako łakniesz, zaraz iako pragniesz, żądzy wygadzasz, chciwości dosyć czynisz, ani iej do naznaczoney godziny umiesz pohamować. Jeśli iednak kiedy kto nie swojej godziny przymuszony piie, siedząc i przy obecności towarzysza to niech czyni. Maiey przystoi, abys stojąc, albo bez widza pił. Jeśliby ich więcej było, wszyscy gdy piiją niech milczą: a zaraz iako się napiją, niech powstaną z iakiem pochwaleniem Pana Boga. Przyganna jest bardzo rozmowa i długie siedzenie przy kuflu.

7. W próżnowaniu nigdy się niech nieko-chaia: ale zawsze, albo czytania, albo modlitwy, albo nauczania się obrządku Boskiego, albo innych rzeczy, nie tych, któreby oni sami obrali, ale tych, któreby im do czynienia rozkazane były, niech pilnuia. Ducha iednak



nabożeństwa, niech w nich powierzchne nie wyniszczaią roboty. Nabożny Brat nigdy niech wszystek nie ie, niech wszystek nie śpi, albo się wszystek na powierzchwnych sprawach zabawia: ale choćby iadł, albo co innego czył, na umyśle zawsze co świątobliwego niech uważa z kądby się duch poślalał.

8. Gdy także spać iść ma (Bern: de vit: sol: ad fratres) zawsze niech co w pamięci z sobą niesie, z czymby zaśte mile zasnął: o czym nikiedy i sen mieć jest pomocno, i ze snu ocuczonego ujęwszy, w stan wczorajszey intencji wprowadzi. Gdy na łóżko wchodzi, za przewinieniaienne zawsze modlitwę iżką niech uczyni, odpuszczenia prosi, w pierś się uderza, i znakiem Krzyża Świętego opatrzywszy się, ducha swego Panu Bogu pokornie poleci; ze snu zaś powstaiać, z nieciakiem wychwaleniem Boga, znowu się przeżegna. A jeśli go śnać nieczystości postawa wzruszyła, (Bern: in formula hunc: vitæ) niech wspomni na ukochanego swiego, położonego na łóżku boleści: i na wszystkie pościel jego, (Psal: 40.) w ciała słabości obrotą; to mówiąc w sercu swoim: Pan mój wiś na szubienicy, a ja mam rokoszy służyć? i tak wzywając Imienia Zbawicielowego, z często powtarzając, imię zbawienne, uspokoi się nawalnąć.

## R O Z D Z I A Ł III.

## O postanowieniu około bliźniego.

1. Do tego, iakoby się ku bliźniemu zachować mieli, Hugo (Tom: 2. in 3it: monast: ad Nov: cap: 5.) naucza: *Przełożonym mówi posłuszeństwo, boiaźń, posługę, i uczciwość wyrządzać mamy, z równem pokoiu i zgody przestrzegać, społecznie usługiwaniem, dobroczynnością i uczciwością ubiegać się w każdej sprawie i słowie, pierwsze im miejsce dawać: a ieśliby ich kiedy w iakiej sprawie poprzedzić musieli, ze wszelaką pokorą i uczciwością to, co się ma czynić, nie rozkazywać, ale pokazywać, a ieśliby ich poprzedzić przytrafiło się, z ochotą i nabożeństwem, iako z obowiązk: poddani posłusznemi byź. Podleyszym dobrodzieystwo i ratunek zawsze pokazywać, zbytniej uczciwości nie wyciągać, towarzystwo także i porównanie miłować. Starszym prawi przez boiaźń mamy się poddać, równym przez miłość posługę czynić; młodszym przez iednostayność przyrównywać się.*

2. Przełoż nabożni Bracia, starszych swoich niech się boią iako Panow, miłują iako Rodzicow. Bo według (1. Tim: 5.) Apostoła: *Którzy Przełożonemi są w Panu, trzeba ich więcej w miłości mić. Zaprawdę według (ubi sup: in prin: cap:) Hugona: uczciwość bez miłości iest, niewolnicza: a miłość bez uczci-*

wości, dziecinną ma być rozumiana. Dla tego uczy (Regul: c. 6. 3. S. Benedykt:) *Aby, kiedy przeimia starszy, powstał młodszy, i o-nemu miejsca do siedzenia pozwolił. Niech się nieważy młodszy usieść, aż mu rozkaże star-szy jego.* Kładzie tu starszym tego, który jest dawniejszym w Zakonie, albo na stopniu u-rzędu iakiego: aczkolwiek i starość, według prawa Bożego, trzeba w uczciwości mieć. Tak bowiem (Levit: 19.) *Przed swą głową powstań, a uczcij osobę starego.* Jednak dyktacją d-łóżnie według miejsca i czasu, także i bez fzkody, uczciwości przystoyney poszanowanie miarkuje. Potrzeba mieć pomiarkowanie we wszystkim: któreby, ani przygany o nieszcze-rość nie przypuszczało, ani pod zasłoną uchro-nienia się obłudności, pokory, albo ustawy o-byeziów niepsowało.

3. Posłuszeństwu samych siebie wszystkich niech oddadzą. Człowiek wewnętrzny wszystek Bogu, powierzchwy zaś niech będzie podda-ny Przelozonemu swemu. Cokolwiekby im Przelozony zwierzchność mający, albo Instru-ktor naznaczył, iakoby im to Bóg rozkazał, ~~raz~~ iako prawdziwi synowie posłuszeństwa niech odprawiają. Cokolwiekby postanowił nienaruszenie zachowują; i wiedząc cokolwiek przestąpić, za świętokradztwo rozumieją, to zaś zbawienne być wierzą, cokolwiek on rozkaże. *Doskonałe posłuszeństwo jest, poczynającym na*

*sebie bardzo miłobacznym, (Bern: de vit: sol: ad Fratr: de mon: Dei) to jest: nie uważać co, albo czemu rozkazują: ale się tylko na to spuścić, aby się wiernie i pokornie czyniło to, co od starszego rozkazano. Nowicyusz rozsądny, poczynający i mądry, żeby w Celli mógł długo zetrwać, i w Zgromadzeniu mieszkać, jest nie podobna. Głupim tedy (1. Cor: 3.) niech będzie, aby był mądrym. W ołtym bspiecznie się pokuszenie oddać, gdzie przeciw Bogu nie się nie rozkazanie. Niech tedy uczą się wolą własną przelamywać, a za cudzym rozsądkiem i rozkazaniem chodzić. Żadnej nauki, mówi (Tom: 1. ep: 4. ad Rust: mon: in medite) S. Hieronim, bez Mistrza nie nabywa się. Do tego, mówi, tenże, idzie mowa, abym cię nauczył, iż swoim rozsądkiem nie masz nic czynić; ale masz żyć w Klasztorze pod ćwiczeniem iednego Oycy, i w towarzystwie wielu: abyś się od iednego uczył pokory, od drugiego cierpliwości; ten, żeby cię milczenia uczył, ow cichości. Nie czyn tego, co chcesz, bądź poddanym komu nie chcesz. Spracowany do łóżka przychodź, a chodząc drzym, i ieszcze się nie nasypawszy, przymus się wstać. Bez wiadomości Instruktora niech nie czynią, albo gdziekolwiek idą, któremu także od inszych Przełożonych sobie rozkazane rzeczy, niech oznaymują. W czym im dosyć uczynić może sam, na iego pozwo-*

leniu niech przestają: w tych bowiem rzeczach, które należą młodszemu, nie zawsze udawać się do starszego.

4. Bracią wszystkę i samych siebie niech społecznie czczą, i posługą uprzedzać, i ich niemożność w posługach podlewszych odprawić, niech się starają. Starszey Braci wierzyki mówić, w święceniu służyć, Księgę do obrządku Boskiego trzymać, i tym podobne niskie posługi w Chorze i gdzie indziej, ile z nich być może, niech nie dopuszczają. Wszystkim się uniżając pokornie dla Pana Boga. Nie to, co sobie być pożytecznie rozumieją, ale co innym, milując, wszystkim cętnie niech posłuszni będą, wszystkim dosyć czynią, iako mogą. *Aby we wszystkich rzeczach, (Aug: in Reg: cap: 34.) których zażywa przemieniająca potrzeba, pokazała się wydatnie, która miejsza miłość.* Cokolwiek czynią, iako najwerniej z pilnością niech czynią, i iako Bogu, a nie iako ludziom usługują. Braci innych, którzy długi czas w Zakonie pracowali, niech nie szacują, aby z nimi zarówno robić powinni, zwłaszcza pokornie o sobie trzymając, nabożnie wierzyć mają, iż ludzie święci, bardziej się Bogu podobają odpoczywając, a niż oni wiele robiąc. Niech się wstydzą, iż tego nie umieją, co na posługach zakonne potrzebować umieć. Czego tedy nieumieją, niech się zaraz za powodem ćwiczenia nauczą. Osobli-



wie do usługowania Zgromadzeniu, niech będą nayochośnieysze ni. Jeżeliby światła w Kościele, albo w Oficinach, albo wedy w brackim lawaterzu nie było, nie mieszkać, o takich rzeczy i tym podobnych potrzeby, posłarać się usilują.

5. Na posługę przychodzących Braci, których iako Aniołów, owszem iako Chrystusz w nich przychodzącego trzeba przywimować, ze wszelakim nabożeństwem niech się pospieszą. A iż Braci gościuney, według tego, iako uczciwość Zakonna, i zwyczaj wyciąga, wprzód trzeba się modlić, a niż się z Bracią ziednoczą w pokoiu; iak prędko z modlitwy powstać do pocałowania ich ręku, osobliwie, iesli by Kapłani byli, nabożnie zabieć i pokornie pokłęką. Zadnego Brata samym prostym imieniem niech nienazywają; ani, chyba, żeby był zwyczaj Oyczyzny, żadnemu nie mówiąty, wy.

6. Zadnemu zgola, ile z nich jest, powodu nie dają do iakiey przykrości, ale wszystko co potrzebnego i pożytecznego bydź rozumieją, dobrem pobożności i miłości uspokoją. Co nad pokoy pocziwszego? Co nad iedność wdzięczniejszy? albo sposobniejszy nad stowarzyszenie? co nad miłość lepszego, albo droższego znayduie się. Zaisie naychwalebniejszy i naysobliwszy w spaniały duszy i sumnienia dobrego znak jest, pokoiu bliźniego

przestrzegać; wszelakiey ile można iest, zgor-  
szenia Brackiego, okazyi chronić się; wstydzie  
się, jeśli towarzysza i z nieposłuszenia obra-  
żę. Jeżeliby którego Brata przeciwko sobie  
z obrażonego bynaymniey posłrzegli, uspokoić  
ob sobie nie dadzą, azby go pokornym dosyć  
sięzynieniem ubłagali.

uc 7. Do obcych ludzi, jeżeli czasem wycho-  
dzą, w słowach ich, w chodzeniu, i postawie,  
dzromność ćwiczenia Zakonnego niech iaśnie-  
sk: krótko i mało mówią, głowę przystoynie  
niekryją, ręce schowają: niewiaśły, choćby w  
powinnowadztwie naybliższey, przywitania i go-  
pey ręki dotknięcia, wszelakim się sposobem  
niech strzegą. Za osoby, które w domu, al-  
bo w drodze brackim się modlitwom poleca-  
ją, zaraz po ich odeysciu, modlitwę iaką oso-  
bną za nich niech uczynią. Umarley Braci, u-  
słyszawszy o ich z świata zeyściu, iako nayprę-  
dzey mogą ratunek dać: a przynaymniey po-  
winną posługę oddać im dla żadney okazyi  
niech nie odkładają. Takie bowiem posługi  
nie bez niebezpieczeństwa grzechu, którego się  
trzeba bać, zaniedbują się.

## ROZDZIAŁ IV.

### *O strażu rzeczy.*

1. **R**eczy, które mają osobliwie Księgi, o-  
chędźnie i uczciwie niech ie trzymają.

Od dotknięcia Księgi gołą niech powściągaia rękę: która choć chędogą, iednak, iż jest dziurek pełna, latwiey one bładzi i oszpeca. Nie-  
óchronna jest gołe palce na kraiach kart wy-  
rażać, i one albo śnać lucerne nad Księgą czy-  
taiąc rościagać. Zawsze chustkę, ieśli jest pod  
palce niech podkładaia. Inaczezy tak ostrożnie  
i subtelnie niech się ich dotykaią, aby doty-  
kając się ich, iakby nie dotykać się zdali. Księ-  
gi nadaremnie otworzoney niech nie trzyma-  
ia, albo nieostrożnie odchodzą. W spory Księ-  
gom przyscisleyszym, ieśliby się przez moc o-  
twierały, niech przydadzą: gwałt zaś trzeszcze-  
nie wydaie. *Nie godzien Księgi, który iezy o-  
chroniać zaniedbawa.* Zwyczaj maa niektó-  
rzy niedbalcy na Księgi palce kłaść, onemiż  
omoczonymi slią z ust karty przewracać, i  
szaty osobliwie na rękawach, któreby powinni  
ochędogoźnie zachować od zaszpecenia i prochu,  
albo od rzeczy, któremi się bawia bez braku,  
iakielwiekby były nieochraniając: i one czę-  
stokroć na ostatnie nieposzanowanie zaniedba-  
ne, zaledwie mogą od brackich potraw, le-  
dwie od Oltarza, zaledwie od samych chustek  
Kielichowi należących pohamować. Tym, któ-  
rzy się nieochędogoństwem zalecić pragną, flara-  
nie o ochronę potępiaią dworności fromotę:  
naganą zaś swego niedbalstwa postawą cnoty  
posarbować usiłuią. Ciężkie to rzeczy na czło-  
wieka ćwiczonego. Kto się kocha w ochędo-  
stwie, uczciwości rad widzi piękność.

## R O Z D Z I A Ł V.

O postępku i ustawianiu Nowicyuszów, albo  
o różności nawróconych.

1. **P**rzychodzi ztąd różne nowotnych Braci nawrócenie upatrować. Są bowiem niektórzy powolni, prości, nabożni, bojaźliwi, którzy nie sobie nad Chrystusa miłszego nierozumiejąc, wolą swoją własną onemu ofiarować; dobrowolnie na skinienie ochotni, prędzey nad skinienie posłusznemi są. Na trudnych rzeczy jakichkolwiek dla Chrystusa skromne zniesienie gotowi: o swoją także niewinność pilnie się starając, serce swoje przez łezę spowiedź i ustawiczną modlitwę oczyszczając nie zaniedbując; są w powiercznym spółkowaniu ćwiczeni, i pokorni, wszystkim się starają uczynkami i prziemiennymi pokazać. *Gdyż starać się dla Pana Boga (Bern: 30. in med: ) miłowanym być, jest to miłości służyć.* A ci są Nawiążłego iynowie, własne Zakonu świętego latoroślki, Braci uweselenie, społtowarzyżow pociecha, Instruktora swego Rawa. Bo (Prov: 10. ) *stawa Oycy swojego jest syn mądry.*

2. Są zaś i drudzy twardey szysie, ćwiczenia nie przyjmujący, uspokoić się nieumiejący, oziębli, dworni, pyszni; którzy iako jest słodki Pan (Psal: 33.) niekosztując, szaty tylko świeckie złożywszy nie afekty, albowiem jeszcze w obyczajach, w słowach, w gestach, i w u-

porze własney woli, wiary światu dotrzymu-  
ją, iż nad dziwowisko pod Zakonną szatą, wi-  
dzieć ci przyjdzie człowieka świeckiego. Ci  
są synowie niewierności, cudzołożne szczepie-  
nie, owoce niepożyteczne i przykre, towarzy-  
szow obciążenie i zgorśzenie, utrapienie i za-  
wstyżenie swego Instruktora. Według (Eccł:  
22.) onego: *Gniew Ojca syn głupi, i zawsty-  
żenie Ojcowskie z syna niekarnego.*

3. Przyjdzie położyć niektóre lenistwa,  
dworności, i pychy, tych przerzeczonych zna-  
ki, aby poznanych strzeżono się. *Ostrożney-  
szym w dobrych rzeczach* (Bern: 2. de Confid:) *chodźsz; jeśli się i na złych znaż.* *Oziębły  
w nawróceniu* (Jsid: de Sum: bon: l. 2. c. 10.  
sen: 2. Et Bern: ad foror: cap: 6.) *aby słowa  
próżne, i myśli ladoiakię szkodliwe miały być  
nie widzi.* *Uchroniwszy się występku wiel-  
kich, wszystkie insze załedwie ma sobie za co:  
tępego serca sam będąc, na upatrowanie ura-  
zow, iako bojaźni synowskiey będąc niewiado-  
my, bojaźni się Pana Boga i sumnienia czy-  
stość milutących, głupiem i nabożeństwa bab-  
skiego nazywa.* *A jeśli od gnuśności* (Jsid:  
ubi supra. Et Bern: ubi supra.) *serdeczney ocu-  
ci się, te rzeczy, które za lekkie rozumiał, ia-  
ko srogich i okrutnych lęka się.* Nie mający  
łaski i oziębły, co należy do łaski, albo mniej  
potrzebnego zatrzymania, co do karności, co  
do obyczajow, co cnoty doskonałość ziedna-



wa, zaniedbywając; trudnym to, albo niepo-  
 trzebnym byź rozumie, i naukę o takich rze-  
 czach ledwie cierpi, Nauczyciela nazbyt dosko-  
 nałym przez pokryte sztyderstwo nazywając.  
 Takci to, głupi z nauki (Prov: 35.) Ojca swo-  
 go przesydzają: aby się prawdziwie pokazało, co  
 Mędrzec (Ecc: 21.) mówi: *Peto na nogach*  
*głupiemu nauka. Cieleśny człowiek nie poymu-*  
*je tych rzeczy, (1. Cor: 2.) które są Ducha*  
*Bożego.* Oziębły, w nawróceniu niedbały po-  
 spolnych obyczajów i napomnienia Nauczy-  
 cielowego zaniedbywa, to, co Bożego jest, gnu-  
 śnie odprawia. Jeśli co pocznie dobrego za-  
 ledwie skończy, nie rychło na Boski obrządek  
 i na inższe Konwentkie zabawy przychodzi;  
 rad próżnuie, bynajmniejszy się robotą urazi,  
 i bardzo mu szkodzi, łatwiej się za chorego  
 udaie, i dla mańczkiey pracy, za bardzo spraco-  
 wanego się zmyśla: ale i miłością własną sa-  
 mego siebie miłując, co cięślu Buży rozumie,  
 i afektem za tym idzie. Na inższych także Bra-  
 ci defektach, a nie na cnotach zasadzając się,  
 jeśli co mniej dobrze, albo niedbale uczynio-  
 nego obaczy, to przykład i obronę swojej o-  
 ziębłości bierze. U takiego zmyślona i nie  
 nabożna spowiedź, nie częsta i krótka skrucha.  
 Nieśmaczna takiemu i bez pilności modlitwa,  
 nie uważne, i bez zbudowania czytanie, po-  
 słuszeństwa nierychłe, i bez nabożeństwa afe-  
 ktu, za ledwie iakiekolwiek wypełnienie. *Wic-*  
*lu bo.*

*In bo wiem (Jsid: de Sum: bon: l. 2. cap: 10. sen: 1.) ostabione nawrocenie do dawnych grzechow przywraca, i życia gnuśnością zatapia. Jż częstokroć (Apoc: 3.) z ust Pańskich bywa ią wyrzuceni.*

4. Dworny o co się starać nie trzeba, stara się, a potrzebnych zaniedbując; i samego siebie zapomniawszy, cudze sprawy uważa, upatruje, i o nich się pyta. Jeśli które słowo usłyszy, usilnie pragnie wiedzieć iakie: i uczciwości zapomniawszy, tego się od poniewolnych i śnać zataić chcących, niewstydliwie wywiaduje. Na mieysca sobie nie pozwolone, do Zgromadzenia i do rozmow brackich nie wezwany się wtrąca. Gdy rozumiesz, iż go nie masz, aliści on bez wstydli sioi przy boku, sioi przy uchu: iż ani skrytey przed nim nie możesz zataić rozmowy. Podstrzega kątów, tam i sam wszędzie pogląda, powstawa na wszystko na co napadnie. Pospolite zastępuje przeyscia, z nadchodzącemi i gośćmi nie rad się mieć. Nowin i świ-towych powieści, aby się ich nasłuchał, i one powiadał, pilnuje. Rzeczy sobie niepoleconych dwornie wartować niezaniecha. List także cudzy, iesli z przypadku otworzony znajdzie, przeżyrzeć się go nie boi: ktdrego jednak chociażby nie zapieczętowany iakokolwiek naleziony był, za ledwie komu, tylko samemu Przełożonemu godzi się przeżyrzeć, albo inszym do przeczy-

tania podać. Rzeczy także wytworność, stanie zbytnie, dworności wadę pokazuje.

§. Znaki zaś pychy (Prosper: l. 3. de vit: cont: c. 8.) wyliczając: Tych powiada godnych pożałowania oznaymuie, których już nawróconych pycha skrycie w pętach swoich ma. Ci mówi: starszych swoich nie zachowują rozkazania, ale sądzą: o swoje niedbalstwa strofowani, albo się oburzają nieskromnie, albo szemrzą. Z prostoty duchowney Braci z naśmiewiskiem przeszydzą, aby ich nad lepszych przekładano, bez wstydu pragną. Posług ofiarowanych nie przyjmują, odmówionych upornie szukają. Szlachectwo nad obyczaje więcej wazą; młodsi nad się pyszno pogardzą, żeby im kto miał być równy, nie wierzą. Nie zachowują w posługach uczciwości, w mowie skromności, w obyczajach karności Zakonney, w intencji zachowują upor, w sercu zatwardziałość, nieużytość, w rozmowie chętność. Są w pokorze obłudni, w żartach uszczypliwi, poddaństwa nieznoszący, w słuchaniu nieważni, w mowie wrzeszczący, w uważaniu tęskliwi, w uczeniu wyniesli, w śmianiu brzydko rozuzdanemi. Te są powiada tenże, pychy panujące znaki. Pyszny samego siebie na wszelkie własney woli powabienie przysposabia; ani tam siebie innym, ale innych samemu sobie nakłonić uświadc; łatwiej osądzi: iż mu zelżywość czynią, na któ

rey uczynienie jest potężnym, na zniesienie iey słabym, samego siebie czymś wielkim rozumiejąc być, poszanowania Braci zaniedbywa. Prawom się Zakonnym poddać, i własną winę wyznać, wstydzi się. Y chociaż według obyczajów Zakonnych rządzić sobą nieumie, w swoich jednak oczach mądrym jest i doskonałym. Na innych nauczania, zwłaszcza swemu imniemaniu przeciwne, gniewa się, zganiiony obraża się. Raz przyczynę niedostateczną i ładaiaką, drugi raz upominającego sposob potwarzając: jeśli go do czego będziesz chciał pociągnąć, następować będzie, mówiąc: iż sposób nauki, a napomnienie umiejętności potrzebuje: zaczynam idzie, iż takich przyczyn okrywwszy się ościami, iako jeź, ani rozumem nieprzekonanym, albo poważnością nie da się nawieść. Staie się tedy do posłuszeństwa trudnym, i na upomnienie niecierpliwym, niekiedy tak bardzo, że niechcąc się za ucznia przyznać, i samego Instruktorza, sobie naznaczonego, chroni się.

6. Tym wszystkim słudzy Boży, iako zarazą śmiertelną brzydząc się, doskonale do Pana niech się nawrócą, według onego (c. 18.) w Deuteronomium. *Doskonalem będziesz i bez żmazy przy Panu Bogu twoim. Biada (Eccl: 2.) dwójstego serca i grzesznikowi na ziemię wchodzącemu dwiema drogami. Jeśli tedy kto dostatecznie oczekiwany i napomnio-*

ny, obyczajów poprawić, i w Zakonności kształt przyoblec się zaniedbywa, osobliwie, iesliby nieposłuszny i swarliwy był, taki w liczbę posłepujących nie może być policzony. Nie-wierny iesli odchodzi, niech odeydzie, żeby jedna owca schorzała, przyrzutem iadowitym i śmiertelnym, wszystkiey trzody nie zaraziła. Przewrotny i swawolny nie przyjmie się, tylko na obciążenie Zakonne, a rozpustę.

## ROZDZIAŁ VI.

### *O nowo Profesowanych w Zakonie.*

1. **O** przypuszczonych do Profesyi niech mają iak naywiększe staranie, aby się nie rozpuszczali. Doskonali wszyscy z wielką rozeznaną subtelnością sami się przegładają, żeby kiedy w gorzse niedostatki, albo uczynkiem, albo myślą nie wpadli. Jesli liczyć małych niedostatków zaraz zaniedbujemy, dawszy się zwieść, z śmiałością, większych się dopuszczamy. Zawziętego także czasu próby, ćwiczenia Zakonnego, mądry nie odiznuca, i owszem ani swego, iskby już sam sobie dostateczny, nie opuszcza Instruktora. Potrzebuie rzadzczy Nowicjusza, potrzebuie nowy Profes przewodnika. Ladaiaki i zmyślony Zakonnik, iako się z Instruktorem opieki wypłata, swawolnie, rogi bierze, staie się coś o sobie rozumiejącym, i śmiałym: iako iałowica zbestwiała, od pier-



wszego ćwiczenia Zakonnego usteć. Usta-  
ie modlitwa, ziębnie nabożeństwo, spowiedź  
grzechow zaniedbywa się; aże o nim przydzie  
rozumieć, iż albo się zapomniał, albo nie ma  
grzechu. Czynić to wprawdzie odwłoczna  
spowiedź, iż niedbały zda się byź bez grze-  
chu, chociaż nie jest; gdy grzechy zapamię-  
tanie pożera, rozgrzeszenie daie. Rozmnaża-  
ia się, gdy zaniedbywane grzechy bawia: roz-  
mnożone, aby ich nieupatrowano, i nie po-  
prawiano przeskadzaia. Wielkość grzechow,  
przeskadza, żeby ich niewidziano. Zaczym  
leniwy na ten czas jest naygorzszy, gdy grze-  
chow nieznawa. Tak głupia corka (Ezech:  
22.) w umniejszeniu zostanie: *sprawiedliwych  
zaś ścieszkę, iako światło iasniejące, postępu-  
ie i pomnaża się, (Prov: 4) aż nad zupełny  
dzień.* Profesowie tedy powinni na sobie po-  
kazać postępek, a presumcyą precz wywo-  
lać.

2. Doda tego afektu, w ubóstwie i w po-  
korze stateczne wytrwanie, a o ziemskie rze-  
czy starania odrzucenie, ćwiczenie w miłości,  
i która w sobie wszystko zamyka uważania  
pilność. Naywyższa w Zakonniku cnota po-  
kora, która go leczy, doskonałym czyni, i  
zachowuje. Bez pokory żadna cnota, żadna  
doskonałość, ani się nabywa, ani dochowywa.  
Ponieważ cnot dobro nieiaki i nieporuszony  
fundament, jest pokora. Zaprawdę, jeśli ta

osłabiecie, zgromadzenie cnot nieczym inszym  
 jest, tylko upadkiem. *A ponieważ do pokory*  
 (Bern: ep: 83. in fine) *poniżenie drogą jest,*  
*niech się niewstydzą podłych posług, ani ni-*  
*skiemj urzędami łatwiey pogardzają, i sobie*  
*naznaczonych inszym niepolecają.* Wszeika  
 od nich gorney myśli śmiałość niech daleka  
 będzie. Dawniejszych w Zakonie Braci niech  
 czczą: i zawsze samych siebie względem nich  
 za młodszych i Nowicyuszow poczytają. Na  
 powierzchne sprawy, albo na iakiey godności  
 urząd wysadzonemi bydź, niech nie pragną.  
 Wielu bowiem nazbyt skwapliwe podwyższe-  
 nie, od cnot już zawziętych, dla występku wy-  
 niośności zrzuciło. *Ktorzy świat opuszczają,*  
*mówi (l. 8. moral: c. 34. in prin: ) Grzegorz*  
*Święty, na powierzchne urzędy wysadzeni być*  
*nie mają, jeśli się przez pokorę przydtuzszą*  
*na tegoż świata wzgardzie nie ugruntują.* A  
 ponieważ nowych i młodych Braci do pychy  
 zwykła pokusa kusić; w pokorze nie umieć  
 sposobu zachować, a jeśli by śnać na iakim u-  
 rzędzie byli, z granic powinności wychodzić, a  
 o najmniejszych rzeczach coś wielkiego opo-  
 wiadać: niech się w tym czuwnie na baczeniu  
 mają. Nie może się prawdziwie zewnętrznym  
 sumnieniem świadectwem zalecać, tylko ten, któ-  
 ryby powierzchwnemi chwalekami doskonale  
 wzgardził.

3. Uboństwo niech się im we wszystkim podobą, żeby znowu bądź w Księgach, albo w czym innym niechcieli się tłumoczkami zbytnich rzeczy obciążać. Doskonale rzeczy odrzucenie, uwalnia myśl od starania, a afekt od zarazy. *Zaden nie jest wolniejszy w wyprawie Chrystusowej, iako ten, co nic nie ma.* Jeśliby czego potrzebowali, niech się przyuczą na male. Nad wszystkie bogactwa bogatym czyni uboństwo. Onego także w pożywieniu i w innych potrzebach do ciała należących, rozmiłować się trzeba. Nie jest to ubogiego Ewangelickiego, kochać się w nad potrzebnych rzeczach, bawić się zbytkiem; i to, czego ani bogacze nie przemogą, zawżze chcieć we wszystkim obfitować, a nieumieć niedostatku (Phil: 4.) cierpieć.

4. Towarzystwa zbytniego niech się strzegą. Bądź mówi (Sen: l. de 4. virt: cap: cont:) ieden: *wszystkim łaskawym, nikomu łagodnym, niewielom towarzyskim, wszystkim iednakim.* Y Święty mówi: *Trzy rzeczy prawi każdego Zakonnika zdobi: mało mówić, mało mieć towarzyszow, a wiele się modlić.* Gdzie wiele towarzyszow, tam wiele rozmow i szeptania osobnego. Jeżeli za towarzysza kogo przyjmiesz, niech będzie ten, którego lata, obyczaje, rozśadek, i poważność zdobi i zaleca. Towarzystwo, ieśli będzie porządne, nie będzie pieśczone, złe i dziecinne. Jest łagodna nieiz-

ka w świętym towarzystwie surowość, ięś i sprawiedliwości prośłość: aby się żadnym sposobem występki nieochraniały, ani dla przyjaciela bliźni się obrażał. *Nie bądź, mówi (Eccle. 6.) Mędrzec: dla przyjaciela, nieprzyjacielem bliźniemu.* Z świeckimi naostatek ludźmi towarzystwo niepoinierne, Zakonnikowi niepokoy z wielu miar czyni. Nieczyiey łaski przez upominki niech nienabywają. Jeśliby śnać co komu, chociaż potrzebną przyczyną przymuszeni (pierwey według prawa Zakonnego pozwolenie otrzymawszy) ofiarowali; uczciwość rzeczy, a podłość ceny, od Zakonnikow, a ubogich upominek bydź wyświadcza.

5. Niech nieuczęszczają do powinnych, ani się powierzchnemi wiążą kłopotami, ale pomniąc na zbawienie swoje, raczey czynienia pokuty pilnują. Z myśli im niech niewychodzi Profelsya, ale zawsze na co przyszli niech sobie przypominają. Niech pilno uważają, co o niektórych powiada Grzegorz (L. 8. moral. c. 33.) Święty: *Często, mówi, niektórzy iawnę złości drogi opuszczają, świętobliwości Habit przyjmują; ale zaraz iako się pierwszych progow dobrego życia dotknęli, zapomniawszy czym byli, trapić się przez pokutę za popełnionę złość niechcą. Aby ich chwalono z zaczeży sprawiedliwości, pragną: także Przelozonemi bydź nad inżemi (2. Tim. 2.) lepszemi żądać. Y po niewiele słow: w rze-*

czach się powiada rozmaitych zabawiwszy, i oną się samą zabawą pomieszawszy, nie tylko popelnionych nieopłakują, ale do tego, co mieli opłakiwać, przyczyniają. A według Apostoła: żaden żołnierską służąc Bogu, nie wicheł się sprawami świeckimi, aby się temu podobiał, któremu się służyć podiał. O Świętym Janie Opacie (in vit. Pat. l. I. c. I.) czytamy: iż im się więcej od ludzkich zabaw, i ludzkich rozmow oddalał, tym mu Bóg bliższym i przytomniejszym był. Nie może całym sercem mieszkać z Panem Bogiem, który się za nadejściem niewiaść, z niemi towarzyszy.

6. Miłości posługi niech czynią ochotnie. Miłość zawsze pokazana, zawsze zatrzymywała dłużnika. A iakoż tey niepokazać przyzaciółom, którąśmy powinni i nieprzyzaciółom? skoro albo modlitwę odprawia, albo się czego nauczą, do usługowania Braci, niech powstaną; i ieśliby potrzeba było urząd iaki mającym, raz temu, drugi raz owemu, rozsądnie jednak i według potrzeby, pomagają: Aby według Apostolskiej nauki (1. Thes: 4.) i żywota, rękami swemi robiąc, co jest dobrego, inszych Braci, i według ciała, ieżeli może być, uczestnikami będąc prac, zawsze się ćwiczyli w uczynkach miłości; i pokarmu zażywali nie bez utrudzenia cielesnego; aby ich ten święty zwyczaj w pokorze zatrzymał, w braterskiej



miłości i wszelakiej doskonałości potwierdził. Którzy pospolitych robot pilnują, i posługami swoimi innych dźwigają, potrzeba ich oraz i cielesną i duchowną pomocą ratować. Służnie za tych z osobna każdy się modli, którzy na wszystkich robią. W duchownych dobrach (Luc: 10.) niech ma częśćkę Marta z Maryą, które zaprawdę są Siostrami: i równa niech będzie częśćka idących do bitwy; (1. Reg: 13.) i zstępujących przy tłumotach, i równy podział. Którzy nam w potrzebach do ciała służących posługują, służnie częśćki spolney w potrzebach duchownych dostępują. Zaś nad roboty spolne, żaden prywatnych własnych niech nieprzekłada. *Milost, o której* (1. Cor: 13.) *napisano: nie szuka, co iey jest, tak się* (Aug: regul: cap: 24.) *rozumie, która spolno prace nad własne, nie własne nad spolne przynosi.*

7. Naostatek, także trzeba uważania nade wszystko i we wszystkim pilnować, które do końca i prośtowania zmierza. Koniec, do którego zgadza nasza Profeksya, Królestwo Boże, albo raczey iest sam Bóg. Prośtowanie, przez które tam idziemy, iest serdeczna czyśćć, do niego przednieyszym obyczaiem zmierzająca. Tych się dwu ustawicznie trzymać potrzeba. Albowiem potrzeba, żeby myśl uważała dokąd zmierza, i na czym się przednieyszym sposobem zasada. Bo iezeli się na czym niezasa-

dzi, na każdą godzinę i moment musi się według rozmaitości nayęcia odmieniać, i z tych rzeczy, które powierzchownie przypadają, w te się postanowienie przemienić, które wprzód napadnie. Ztąd idzie, iż wielu widzimy, którzy dla miłości Pana Chryst. sowej nazbyt wielkiemi rzeczami pogardzają, dawny jednak efekt do ladaiaćkich fraszek zatrzymując, o nożyk, o igłę, albo o piórko niecierpliwością się poruszają. Gniewają się prędko i nadymają, iakby ci, którzy nie mają miłości Apostolskiey. Którzy ieśliby bogomyślność czystego serca wpoioną zatrzymali, nigdyby dla małych rzeczy nie czynili tego, czego by się dla wielkich, a kosztownych bogactw nie dopuszczali, ale one raczey porzuciłby woleli. Ztąd iasnie dać się znać, iż doskonałość, nie zaraz za odrzuceniem maiećności, albo godności następuje, gdzie nie będzie miłość owa, którey Apostoł (1. Cor: 13.) cząstki opisuje, która w samey czystości serca należy. Bo co jest niezazdrościć, nie nadymać się, nie gniewać się, i tym podobne; tylko serce doskonałe i nayczystsze Bogu ofiarować, a nienaruszone od rozmaitych namiećności zachować. Cokolwiek nas tedy do tey czystości prostować może, tego wszystką siłą naśladowmy. Cokolwiek zaś od niey może nas odciągnąć, chociażby potrzebne i pożyteczne zdało się być iako szkodliwego i zgubę przynoszącego trzeba się strzedz.

Którzy nie drogą chodzą, tylko się mordują, idąc nie postępują.

8. Zarabia na czystość i onę nayspotężniejszy zachowanie doskonała pokora, i uwolnienie serca od ziemskich rzeczy. Zaczynam następując to, iż czyste serce, czystą do Boga modlitwą będzie uczęszczało, uczęszczać kosztowało, kosztując (Psal: 33.) dozna iako jest łodki Pan. Będzie to nakoniec, iż Boską upoiony miłością, wszystko do Boga uważanie obróci, wszystkim do niego pragnieniem pobieży, nic mu nie będzie łodszego, nic wdzięczniejszego w tym żywocie, iako uwolnić się, a obaczyć, iż on sam (Psal: 45.) jest Bogiem; co jest w cząstkach uważania nayszczęśliwsza. Tak przychłona dusza uymuie, obłapia, i ścisła, i trzyma, (Cant: 3.) mówiąc: *uiełam go, ani go puszczę*. Czystość tedy drogą jest Królewską, przez którą do obłapienia oblubieńca, przez którą za czasem do Ojczyzny przychodzimy. Przez te niekiedy prawdziwi Izraelitowie z *cnoty w cnotę* (Psal: 83.) *aż się obaczy Bog Bogów w Sionie*; pragnienia krokiem nieuchybny postępują: Chrystusa Pana nad wszystko miłują, nie nad jego miłość w drodze nieprzekładają, którego mają mieć zapłatą w Ojczyźnie.

Y ja teraz, który chociażem jest bardzo niedoskonałym i prostakiem, przez posłuszeństwo iednak d a ćwiczenia prostaków, te nie.

które nauki zebrałem, malując pięknego człowieka, sam będąc malarzem szpetnym: pokornie tych dla Pana Boga proszę, aby mię sobie chociaż mniej pożytecznego, jednak życzliwego upatrując; w modlitwach swoich na mnie pomnieeli grzesznego, żeby za ich modlitwami moich grzechów odpuszczenia dosięgnęli, w możności Pańskiej (Psal: 70.) wspoł z niemi zaśluzyl wnieść, za darem tegoż Pana miłosierdzia, któremu jest cześć i chwala na wieki. Amen.



S. BONA WENTURY

*Zakonu Braci Mniejszych*

S. R. K. KARDYNAŁA.

*Biskupa Albańskiego.*

*Serafickiego Doktora Kościelnego.*

O POSTĘPKU ZAKONNIKÓW

KSIĄSZKA I.

SENEKA.

Do postępu wszystko idzie, a do dobrego  
nie szukając pochwały. Epistola 101:

SENEKA.

**W** samych ludziach za mądrością idących,  
iż wielkie różności są, przyznać musie-  
my; jeden tak już postąpił, iż przeciw fortu-  
nie śmie oczy podnieść, ale nie trwale; ustę-  
puje bowiem zbytnią jasnością przerażony:  
Drugi tak wiele, iż może zdać się bezpiecz-  
nym, jeżeli już przyszedł do wierzchu, a u-  
fności pełen jest. Nie doskonałe rzeczy chwiał  
się muszą, i raz się pokazać, drugi raz pochy-  
lić, albo przypaść. A powalą się, jeśli nie-  
pobieżą, i piąć się nie będą bezprzesłanku; ie-  
sliby co z ufłowania i szczerey intencji opu-  
ścili, przyjdzie im wspank uśiąpić. Zaden tam



posłepku nie znalazł, gdzie go odszedł. Nasłepnemy tedy, a trwamy, więcę nam, niżesiny przebrnęli zostacie. Ale

Wielka część jest posłepku chce postąpić. To do siebie znam, chcę i wszystką chęcią chcę, a że i ty to natchnienie masz, i z wielkim cię pędem do rzeczy naypiękniejszych bieżącego widzę, pospieszaymyż; tak wady żywot za dobrodzieystwo będzie, inaczej omieszkaniem jest, i zaprawdę nie jest przysłowne między obrzydłościami bawienie się. Epistola 72.

## PRZEMOWA.

*Jeżeli chcesz w duchu postąpić, i tym być, dla czego, abyś tym był, do szkoły cnot, to jest: do Zakonu przyszedłeś, ażebyś nie był podobny owym, którzy długi czas w szkołach mieszkając, wiele czasu i nakładu daremnie trawia, a naymniey się nieuczą: tego wizerunku krótkość przed oczyma miej, i według tego kształtu sporządzay życie twoie, i obyczaje postanow, a chęci przyłoż, i czasu przyday.*

## R O Z D Z I A Ł I.

*Jeż Zakonnik chcąc postąpić Mistrzom się ma poddać.*

**N**ayprzód. Bądź pod takim Rządzcą i Mistrzem, któryby cię przerzeczonych rzeczy

uczył, słowem i przykładem, (albo jeśli takiego mieć nie możesz, ty sam sobie Mistrzem bądź) któryby był dzielny, aby cię do sposobu tego wizerunku przymuszano, a w nim wczym ci twojej własnej woli wolności nie zostawiano. *Pachole bowiem, (Prov: 19.)* któremu dopuszczają swętwolę, to jest rozpustę dziecińney, *fromotę czyni Matee swojej, to jest Zakonowi.* Y dla tegoć tak wiele jest Zakonow, Zakonników w nieporządku, iż dziecińnych na umyśle, samych sobie zostawiają bez wędzidla, hamującego od szkodliwych rzeczy, i bez rozgi karności do zbawiennych przymuszającej; albo za niedbalstwem starszych, albo za szkodliwym pobłażaniem ich, aby młodych rozumow nie nadwątlili surowym polemowaniem. Jako nie mądry lekarz, który aby nie zasmucił chorego, którehoby leczyć miał, dopuszcza mu szkodliwe rzeczy iść, po których dłużej i ciężiej choruje. Tak, gdy w jednym przebaczą się przewinienia i występki, prędko inni biorą go na przykład, żeby im także bez karania takich rzeczy pozwolano, które widzą, iż się w innych cierpią.

## ROZDZIAŁ II.

*Jż żli ani się poprawić chcą, ani cierpieć innych między sobą lepszych.*

**Z**a czasem tak się na to ona zła wolność rozszerza i zamaga, iż gdy ich wiele widzą, jakich

takich się rzeczy dopuszczających, iako za usławę i prawo Zakonne, swey nie zakonności bronią; a jeśli kto co przeciwnego mówić, albo nauczać strasząc powazyłby się, cierpieć będzie przesydzania o nabożeństwo osobne, zabobońskie; i iako z tego, który nowy Zakon, i iakoby niesłychany zwyczaj wprowadzać chciał, za głupiego i ładziakiego w pośmiewisku będzie, i wżyskim stanie się ciężkim, i iako nie rozmysłny pośadzacz cudzych spraw, prześladowania bardzo przykre ponosić musi. Boi się bowiem swawolni i od drogi Bożej odstępniący, aby jeśli by folgowali żarliwym o sprawiedliwość i karność zakonną, żeby wielu żarliwi na stronę swoją nie pociągnęli, a tak z lekka do Zakonney obzerwancyi za czczeniem i onych samych nie przymuszono; i zabiegają temu z wielką pilnością, aby na to nie przyszli; i tak pod pokrywką wykorzenienia osobności, wyrzucają od siebie owych i trapią ich, którzy pragną, żeby się Zakon w stan przyśtoiny reformował. Co widząc drudzy, którym się to niepodoba, nieciłą iskierkę dobrej woli mając, ale jednak słabą, boją się: i raczej wolą się tym przykształtować, których monieyszą stronę mieć baczą w wielości i potędze, a niż z temi cierpieć, i nad to niesławę odnosić, według ( *Isaia 49.* ) onego, a który odstąpił od złego, złupiony jest. Tego wżyskiego doznaliśmy w Zakonach niektórych

A Bóg Boże, aby się nigdy nie przytrafiło Zakonowi naszemu, do sianu tym podobnego przyiść. Amen.

### ROZDZIAŁ III.

*Jż kto chce postąpić, w żadney rzeczy nie ma być niedbałym.*

**K**to z taką gorącością do Zakonu przyszedł, iż za wszystkie rzeczy, które mu świat obiecać, albo dać mógł, niechciał być potępionym na tym świecie; ani za bogactwa godności, albo roskotzy, ani dla miłości przyjaciół, albo ciała własnego, nieżałował się oddać na więzienie pokutne, dla Pana Boga; nie ma teraz być podleśszym, a niż tedy był, aby dla słow ludzkich miał odstąpić drogi Bóży, już na iey weyściu będąc, od którey zaczęcia ani proźbami, ani groźbami, nie ma się dać odwieść. A jeśli się boisz przymowki o osobność, i dla tego inszym w nienawiść się podać, wiedz, iż żaden Święty osobney chwały niedostał w Niebie, tylko ten, który między ludźmi mieszkając, starał się być w świętobliwości żywota osobnym; co iednak o osobności w cnotach mówię, nie o Ceremonialnych zakonnościach mały, albo żadnego pożytku cnoty nie mających. Cwiczenia zaś świętobliwości w tym należą, w chronieniu się każdego grzechu, i wszelkiego zgorzzenia, ile mo-

że bydl z samego siebie, a w naśladowaniu  
wszystkich cnot pokornie, i w szukaniu przy-  
jaźni z Panem Bogiem, przez afekt nabożeń-  
stwa wewnętrznego, przeciwko tym rzeczom, za-  
dne przykształtowanie się nie jest dobre, przez  
które się te ćwiczenia psują. Gdy bowiem,  
tak za sprawiedliwość, iako i za wiarę, raczey  
mamy cierpieć, nie tylko nasmiewiska i wzgar-  
dy, ale też i wszelkie przesładowania i śmierć,  
(iako cierpieli Święci przed nami, i cierpieć  
będą po nas we dni ostatnie) niżby wiary od-  
stąpić, albo sprawiedliwość życia grzesząc o-  
puścić: Uczmy się w małych słow i zelży-  
wości, dolegliwościach, aby ieżeliby na nas cięż-  
kie dla Chrystusa następowały wojny, umieli-  
byśmy je przez cierpliwość zwyciężać. Bo kto  
od lekkiego wiatreczku obala się, iakoż stać  
będzie od wiatru gwałtowney nawałności? Tom  
wprzód dla uzbrojenia serca napisał, przeciw-  
ko odwodzącym od uśłowania uczynienia po-  
stępku w cnotach: bo którzy takiego ćwicze-  
nia w sobie nie miłują, zaledwie je mogą w  
drugich z sobą mieszkających cierpliwie zniesć  
Zaczym, iako oni nieopuszczają złych nałogow,  
i szkodliwych dla nas; tak nam też nie potrze-  
ba dobrego i pożytecznego ćwiczenia opu-  
ścić dla nich. Albowiem, ieśli chcą do ży-  
wota wiecznego przyjść, potrzeba im z nami  
drogą, Bożą nie swoją chodzić.



## R O Z D Z I A Ł IV.

*Jż Zakonnik nie ma się wdawać w próżnowanie, albo płochość.*

**N**igdy nie masz sehadzać próżniąc, ani się nowinami i słowy próżnemi bawić, ani śmiechow, albo żartow pilnować: bo te rzeczy czynią myśl błakającą się i próżną, i pozwolenie ich odwiązuje serce od wagi bojaźni Bożej, i aspekt wewnętrznego nabożeństwa wyniszcza. Nie błakay się oczyma tam i tam, dwornie się wszystkiemu przypatrując: bo i to płochości znakiem jest, i te rzeczy, które z świata czerpasz przez oczy, albo przez uszy, nie pokoy iekis wewnątrz czynią, którym przeźrzczyłość zrozumienia, które w świętym rozmyślaniu myśl karmi, iakoby nieiaką kurzwą zaćmia. Cokolwiek ci nie jest potrzebnego, albo pożytecznego do twego, albo drugiego postępu przemijay, ani się nad tym zabawiaj, aby się w to serce nie wlepiło, albo czas niepożytecznie nad tym się trawił.

## R O Z D Z I A Ł V.

*Jż się Zakonnik ma zabawiać rozmyślaniem, czytaniem, modlitwą, i robotą.*

**Z**awsze noś z sobą, cokolwiek w pamięci, cobys uważał o Panu Bogu myśląc, i myśli twojej zapatrowanie zawsze weń wlepić się

flaray; iako naucza (Psal: 15.) Prorok, mówiąc: upatrówalem Pana przed obliczem moim zawsze: to bowiem zatrzymywa serce u siebie, aby się nieporuszyło od siebie przez próżną radość, albo nierozumny smutek. Albowiem świat, na którym pływamy, rozmaitemi wiatrami nawałności burzy się; kto niechce, żeby się łódka serca jego uderzaniem psować miała, albo za wciekaniem wód zatopić, albo w cudze kraie za pędem przeciwnych wiatrów zapłynąć, niech się przyzwyczai przywiązować ią powrozami dobrych myśli do opoki nieporuszoney: a opoka jest Chrystus, powróz, aby się łatwiej nie zerwał, ze trzech sznurów niech będzie ukręcony, to jest: z nabożnego czytania Pisma Świętego, z pilney modlitwy, skruchy, z dobrych robot pokornego odprawowania. Czytanie daje materję, i iakby nasienie myśli dobrej; modlitwa pokrapia, i do postępku siły dodaje, a serce oświeca do zrozumienia, i tuezty afekt do smaku. Dobrą robotą naywięcej omaszczona bywa tłustością miłości, i postuśzeństwa, albo też inżey cnoty; uwesela sumnienie i daje ufność nadziei w Bogu, a ieżeli na godzinę przerwie nabożeństwa uspokojenie, iednak zaśluguie potym większey słodkości wlanie, i łaskę czystości.

## R O Z D Z I A Ł VI.

*Jeź się strzedz potrzeba próżnych myśli, i niepożytecznych zabaw.*

**U**łacniwszy się i nie robiąc wyszrzegay się od próżnych i od złych myśli, aby w tobie i maluczko nietrwały: bo prędko oszpecaią serce, zmażą iakiegokolwiek występku, iako nieczystości, próżney chwały, nienawiści, albo i inszych. Także strzeż się od niepotrzebnych zabaw: bo czas tracą i sercu niepokoy czynią, do pożytecznych przeszkadzaią i nabożeństwo niszczą. Także od gnusności, lenistwa, i ospalstwa, które myśl oziębłą, a ciało pieśczone czynią, i do dobrych uczynków nieobrotne.

## R O Z D Z I A Ł VII.

*Jeź między ludźmi potrzeba się strzedz tak okazywania, iako i zbytniego wstydu.*

**M**ędzy ludźmi będąc, ostrożnym bądź we dwu rzeczach, co do ciebie samego, i we dwu, co do inszych. Jle do siebie przestrzegay, abyś czego nie czynił, w czymby cię mogli postrzedz, z kądyś chwały szukał, w geście, w głosie, w mowie, albo sprawowaniu, bo to grzechem jest i próżnością, i gdy rozumiesz, że się im podobasz, podobno nie podobasz, i posądzaią cię, że próżney chwały pragniesz,

albo śnać nie domyślał się co czynisz; i tak tracisz zamiar twój niepotrzebnie i ladaiało; iako głupi, którzy obrazom malowanym usługują, iako ludziom żywym, iako jest (Psal: 59.) w Psalmie: *którzy się ludziom podobają*, to jest: podobać chcą, zesromoceni są. Także, żebyś się nie potrzebnym wstydem nie zapalał, w tych rzeczach, które przed ludźmi czynić masz, mówiąc, śpiewając, albo co innego czyniąc, ale tak bezpiecznie staraj się być przy nich, iakbyś bez nich był; a jeśli weewnątrz wstydem palasz, powierzchu nie wyday się: bo im się więcej znacznym czynisz dla wstydu, tym ci się więcej przypatrują, i tym bardziej wstydzisz się będziesz. To zaś znakami pychy widzi się być, zbyt wstydzisz się dla owych defektów, któreć przyrodzenie dało: iako z nieurody ciała, albo niegładkości głosu, i tym podobnych. Z podobieństwa także szaty, albo wzgardzonych posług wstydać się, w ubogim Zakonniku omierza pycha jest.

## R O Z D Z I A Ł VIII.

*Za co Zakonnik wstydzisz się ma, albo upokorzać w oczach swoich.*

**W**ystępku zaś, albo zgorzienia wstydzisz się, żądając się Bóg obraża, albo się kto gorczy. W samym sobie wstyday się z grzechów swoich,

z lenistwa w Rużbie Bożej, z zaniedbania dobrych uczynków, któreś mógł i powinienes czynić; że ci czas uchodzi, a postępku w cnotach nieprzybywa: z obłudności, iż powierzech chcesz być rozumiany za lepszego, niż się wewnątrz znayduiesz, że występki twoje także, ni- żebyś się bał zaszkodzić drugiemu, ale z bo aźni nieupodobania się, i aby cię nie lekceważono: iż przez dobre uczynki, które pokazujesz, chcesz być widzianym, i ludziom się podobać, aby z tych dorozumiewano się, iż daleko więcej i większe w skrytości masz, z kąd takie na wierzch wychodzą, iakoby na to boleiesz, iż zaledwie masz którego towarzyszem tak sobie ziednoczonym, który radbyś, aby cię we wszystkim znał, iako samego siebie znał, co też niekiedy i na spowiedzi bywa, i jeśli nieśmiesz grzechów twoich zataić, abys ich oskarżać nie miał, jednak w owych, w których się więcej źle udać boisz, tak sporządzasz słowa, przemowy czyniąc, przykładając, farbując: iż się mniej zdadzą być wstydliwemi: albo jeśli śnać bez ochrony powiadasz, chelpisz się, i chcesz ztąd, żeby cię za świętego Spowiednik rozumiał, iżeś tak pokornym jest, że samego siebie więcej niż potrzeba starasz się zawstydzić, czyniąc spowiedź: iż z pokusami występków naybardziej cielesnych, tak ospale walczysz, że tylko z samej bojaźni niebezpieczeństwa, albo wstydu spo-



wiedzi onę odrzucaśz, i ile śmiesz w afekcie ferdecznym pobłażaśz im, samo pozwolenie na uczynek, albo zatrzymanie ukochania wyigwłży, i w tym się pokaznie większa przewrotność, iż czasem mogąc takie pokusy łatwiej iako iakie muchy nieczyste odegnąć, z niedbalstwa dopuszczasz im rość, wzmacniać się i mocnić, aż wzmocnione, już niebezpieczniejsze stają się. i trudniej zwyczajone bywają, a w sumieniu przy częściej uderzając trwożą ie; żeś tak leniwy do tych rzeczy, które Boże są, i które do ćwiczenia się cnoty i nabożeństwa należą, iż więcej ludzki wstyd z ciebie ich wyciska, a niż miłość Boska. Ze tak niewdzięczny jesteś dobrodzieistw Boskich, iż nie tylko powinnych nie oddaiesz dzięk za odebrane, ale też łaskę ofiarowaną i zgotowaną daremnie bierziesz, i zaniedbywaśz pożyteczniejszych rzeczy, do których tedy łaskę przychylną sobie czyniesz, a zabawiaśz się mniej pożytecznym staraniem, iako ow, co pałęczyng robi, która się nie zdecydzie na odzienie zbawienne. Ze te rzeczy, na których odprawowanie jesteś powinien, iako są godziny Kanoniczne, i tym podobne tak niedbale i ospale odprawuiesz, iż nie tak zapłaty żąd, iako karania czekasz: bo aczkolwiek słowa iakożkolwiek usły wymawiaśz, iednak sercem tak się błakaśz, i w afekcie zimnym jesteś, iż ani wykładu modlitwy poymuiesz, ani afektu nabożeństwa: i z samych

flow wiele się umnieysza pospieszając; a day  
 Boże, abyś nie wiele przestępował opuszczając,  
 gdyż nieuważasz, jeżeliś mówił, czy nie mó-  
 wił: chybaby śnać z domysłu niektórego Ro-  
 wa, iakoby z uchwycenia końca, dorozumie-  
 wał się, żeś mówił. A Pan Bóg chociaż cier-  
 pliwie pogląda i przebacza nasze niedbalstwa,  
 jednak nie rad ich widzi, ale zupełnie liczy,  
 subtelnie rozeznawa, frogo karać będzie, jeżeli  
 my niepoprzedziemy oblicza iego w pokor-  
 nym wyznaniu, w mocnym dosyć uczynieniu,  
 i w rzetelney poprawie; a iż do wśzystkiego,  
 co do opatrzenia ciała, albo wczasu należy,  
 aż nazbyt pilnym jesteś; w tym zaś, co do du-  
 chownego postępu, albo do braterskiej miło-  
 ści pokazania, albo do Pralackiego posłuszeń-  
 stwa, albo ciała trapienia ściąga się, gnuśnym  
 jesteś; także, iż te i tym wiele podobnych de-  
 fektów w sobie bacząc, nie boisz się, ani ser-  
 decznie żaluiesz, ani ich roztrząsał, ani po-  
 prawiasz, iakoby Bóg inaczey miał z tobą so-  
 bie postąpić, a niż z inszemi wśzystkiemi, aby  
 złości twoich niepoprawionych niekaral, a do-  
 brych uczynków zaniedbanych płacić nie miał.  
 Za te i tym podobne wstyday się sam w so-  
 bie, a iż ie insi w tobie uznawaią i strofuią,  
 nie dziwuy się, ani się gnieway, ale się wstydz  
 zawsze. Te i wiele inszych prawdziwie we  
 mnie samym poznawaiąc, wstydzę się i żalu-  
 ie: ale nie tak wiele, iakom powinien; i nie-

poprawię się iakobym mógł, i jest potrzeba. A sam z siebie rozumiem, że też albo niektóre z nich w bliżnim moim bydź mogą, i dla tegoż, każdy samego siebie niech sądzi, i upatruie: uważając z iedney strony iakbym był, naywięcey w czymby mu (chodziło na dobrym, a coby w nim złego było za winą własną. Z drugiey strony, iakimby miał bydź w cnotach i obyczajach dobrych: aby za tym i poniżył się z poznania defektu swego, i pobudził się do pieczolowania o postępek w tych rzeczach, które widzi, iż ie powinien, albo czynić, albo mieć; a Panu Bogu niech dziękuję, jeżeli w niektórych podobno za Jego łaską postąpił.

## R O Z D Z I A Ł IX.

*Jako się Zakonnik ma zachować przeciwko  
inśzym.*

**C**o do inśzych, wystrzegay się dwu rzeczy. *Pierwsza*, abyś dwornie niepoglądał, ani się wywiadował o osobach inśzych; twarzy, postanowieniu, odzieniu, gestach, uczynkach, albo słowach, albo urzędach, osobliwie o tym, o czym się tobie nie należy wywiadować, dla pożytku duchownego tak ich przemiiay, i tak z sobą myśl, iakby owce były, albo inższe bydlęta: abyś niwczym około nich nie zabawiał oczu twoich, albo serca. *Druga*, abyś niepo-

śadzał, ani uważał, o inszych, iakiemiby byli, albo bydz mogli w myśli, w zaśludze, w obyczaiach, albo i w inszych tym podobnych, bo takie uważanie próżne iest, a częstokroć fałszywe, i owszem połączające, przez które nad to sercu niepokoy się czyni, i niekiedy izpeci się, a sumnienie się obraża, i insze dobre sprawy zaniedbują się z takiej zabawy; a ieżelibyś nieco o inszym obaczył, albo użył, co ci się niepodoba, opuść to, i prędko zapomnij, polecając go iemuż samemu, a Panu Bogu naybardziej, kędy nie należy do ciebie iego upomnienie z powinności Mistrzowskiej, albo z towarzyskiej przyjaźni, albo z odniesienia obowiązku.

## ROZDZIAŁ X.

*Jeż politowanie potrzebne iest nad grzeszającymi i utrapionymi, nayprzód iednak nad Chrystusem.*

Politowanie iednak mięcy nad grzeszącymi, iako nad tonącymi w nawałności morskiej, bo daleko żałośniejszy iest w przepaść piekielną pogrążonym bydz, a niż zatopionym w głębokości morskiej; módl się za nich, i płacz, gdy możesz, ztąd bowiem zasłużył sobie, iż sam podobnego zatonięcia uydzielsz. Błogosławieni bowiem miłośnierni, albowiem nad nimi tak miłosierdzie pokaże Bóg, że od nędzy wyba-

wieni będą. Tak też na wszystkich utrapionych nędze, sercem i okiem pożałowania popłakaj, i każdą rzecz, ich nędze obciążającą umyślnie rachuj, pilnie uważaj: aby z nich afekt politowania rość, i jeśli sam jakie nędze cierpisz, lekkie swoje tobie, z ich porównawszy, być się zdały. Poymuy także myślą z tego, co widzisz, mięki i prace, boleści i ubóstwo JEZUSA Chrystusa: który gdy był bogatym dla nas, stał się ubogim, abyśmy Jego niedostatkami w Niebiesiech z bogactwami się.

## R O Z D Z I A Ł XI.

*Które są pospolite występki w ludziach.*

Trzy są pospolite występki u ludzi. *Pierwszy*, skłonność do nagany tego, co w innych widzą; a iż to nie jest według afektu i upodobania ich. *Drugi* jest podchlebstwo, przez które sobie zwykli społecznie podchlebiać, chwając, pobożając, pytając, iakoby się mieli na zdrowiu, chociaż czasem niedbają o zdrowie ich, uczciwości niepotrzebne im ofiarując: i wielą innych sposobów, w których pożytku nie ma: ani z afektu to czynią, ale z zwyczaju, aby się im podobali. *Trzeci* jest własne wychwalanie samego siebie: iż to, co czynimy, mówimy, rozumiemy i umiemy, podobna się nam i przekładamy je nad innych sprawy, przypominając i zalecając, albo skry.



cie myśląc; i nie miło nam, jeżeli się im śrudzą nie dziwnią, iakoby nie mieli zdrowego rozlądku, i kochamy się w sławie naszej. A jeżeli kiedy samych siebie oskarżając poniżamy, nie szczerze to czyniemy, ale chcemy chytrze powabić przez to drugiego na chwalenie nas, iakoby nie powinien tego cierpieć, iż się ganiemy, co w nas pochwalenia godno jest, albo to często dla tego czyniemy, aby nas za pokornych rozumiano, a przynajmniej, żebyśmy się z tego podobali, jeżeli innych do upodobania się nie mamy. Ktoby od tych trzech wolnym był, w wielkiejby czystości i pokoju żył.

## R O Z D Z I A Ł . XII.

*Jż o dworne rzeczy, i upominki, nie ma się starać Zakonnik.*

**Z**adnych rzeczy dwornych nie staray się mieć, iako obrazkow, tabliczek, chustek, pacierzow, i tym podobnych, ani ich bierz ani inżym daway za podarunki: bo zabawią serce, i Mistrzom się naszym nie podobają, i uczynią cię podeyżrzany między inżymi, a częstoć bez pozwolenia biorą się, albo się dają takie rzeczy nieostrożnie, gdyż ich wstyd tak wielkroć na takie rzeczy udawać się o pozwolenie do Mistrzow. Słoykow z rzeczami wonnemi nie miey, chybabyś dla iawnicy

potrzeby nie mógł być bez nich. Ktoby zaś ze wszystkich rzeczy nie znacznego mógł nie mieć, szczęśliwsiymby był: bo wielką materją do rozerwania swego odciałby. A jeżelibyś niektóre rzeczy chciał mieć, iako książki względem nauki, skrypta, nazbyt tego nie zgromadzay, albo dwornych na samych potrzebnych przestaway, w liczbie, i w cenie. Sam Habit twoy i wszystko odzienie twoje, prosie niech będzie i nieozdobne, i ciało, i gesta, i wszystko, co się na wierzach pokazuje, prosie niech będzie i łozere: nie znacznie dworskiego, albo dwornego, albo osobliwości farbą pokropionego nie pragniy.

## R O Z D Z I A Ł XIII.

*Jż na posądzania ludzkie dbać nie trzeba.*

Przyuczay się ludzkim posądzaniem nieporuszać, ani się kochać w ich faworach, ani się z wzgardy smucić: bo sąd ludzki ślepiecie częstokroć i nie zna prawdy, i omyla się często: ani jeśli cię chwali człowiek, jesteś dla tego zacnieyszym; ani, jeśli tobą pogardzają, jesteś dla tego podleyszym; głupi jest, który się głupiemu podobać pragnie. Bo iako ślepy nie ma rozeznawa między farbami, ani głuchy między dźwiękami, tak głupi człowiek nie umie uważać zańsz godności. Zkąd gdy ci się przytrafi co robić uważenia godnego, iako ka-

zać, i co podobnego, nie frasuy się iakobyś to do upodobania ludziom odprawił: ale wezwawszy pomocy Bożej, iako naylepiey według Boga potrzebniey bydź zrozumieysz, wykonać się staray. A ieżeli ci się dobrze powiedzie, Bogu wspomóżycielowi dzięki odday, a nie wynoś się: bo nie dla ciebie, ale więcey dla cudzych modlitw, i zasług tę łaskę łobie daną masz rozumieć. A ieśli ci się mniej dobrze powiedzie, nie turbuy się, ani się wślyday; ale Bogu dzięki odday, który cię tak od wyniośności i pychy zachował. Bądź zaś dobrze, bądź mniej dobrze, albo lepiey powiodły ci się, zaraz się tak wewnątrz, iako i z wierzchu postanowie staray, iakobyś nie nieuczynił. Niech chwali kto chce, albo gani, co ci do tego? ty milcz. Wymawiania się i odmawiania kiedy mamy które rzeczy z tych czynić, dla tego częstokroć bywają, żeby nami nie pogardzano, albo nas za wyniośnych i wiela o sobie trzymających nie rozumiano, którzy się tego podeymuiemy. Zaczyn zda się bydź rzecz lepsza, szczersza, i pokorniejsza; poprośtu czynić, co się uczynić ma, albo z rozkazania posłuszeństwa, albo za powodem miłości. Jeśli się podoba inszym, dobrze: ieśli nie, coż ci przez to zginęło? Bo gdy ci przyidzie kazać, albo co podobnego czynić, coby się zdało mieć cokolwiek w sobie uczciwości; ieśli dobrze, odprawisz, zysk

masz

masz z pracy, że ci się powiodła? jeśli mniej  
dobrze znowu zyskniesz załugę poniżenia two-  
go; a iż potym mniej cię przymuszać będą do  
takich prac, ci, którymś się nie podobał. Wszy-  
scy wzajemnie jesteśmy wystawieni, aby się ie-  
den drugiemu podobał, albo nie podobał; za-  
czym, gdyż to nie jest w moiej mocy, że-  
bym ci się podobał, ale w twoiej woli i afe-  
kcie, których ci dać nie mogę, jeśli wiele pra-  
cuję, abym ci się podobał, podobno tego nie  
dokażę, bo się inaczej rozśadek twój obraca;  
i dla tego nie lepszego w tej mierze niewi-  
dzą, iako aby się samemu Panu Bogu za-  
wieć starał podobać, a bliźniego nie gorszyć,  
albo chcąc obrazić, a polecić to Bogu, bądź  
się ludziom podobał, albo nie podobał, pokor-  
nie, a cierpliwie według (1. Cor. 4.) onego:  
*Mnieysza to jest u mnie na wasz sąd przyiść.*  
Jeżeli się którym podobasz, przypisuj to ich  
łaskawości nie twoiej dobroci; jeśli się zaś nie-  
którym niepodobasz, przyczytaj to swoiej za-  
budze, a pomyśl, iż jeśli się im z tak malu-  
czkich rzeczy niepodobasz, iako powierzchwie  
poznać mogą w tobie nikczemność twoją: co-  
by było, kiedyby gruntownie poznać mogli  
występki i grzechy twoje, i nieprzyzystoyności  
wszelkie? dziwna rzecz, jeśli cię od siebie  
niewyrzucili, albo nie ukamienowali. Sam za  
się mówię: nigdy tak wiele ludzie wierni mną  
niepogardzali, iako wprowadzie wzgardy go-

dzien jestem. Zaczynam nie powinienem się gniewać, gdy czasem mną pogardzają: ale się dziwować i za dobrodziejstwo Bożkie poczytać, iż nie wszystkim jestem o mierzyłm.

#### R O Z D Z I A Ł XIV.

*Jż obmowa przez cierpliwość zwyciężać potrzeba.*

**A** gdy rozumiesz, że cię kto obmawia, nie obruszaj się: bo jeśli prawda, co powiadają, nie jest rzecz niesłuszną; iż to mówią ludzie; coś się ty uczynić poważyl; jeśli zaś prawda nie jest, nie szkodzi ci mowa ich; iako gdy byś białym był, a powiedział kto, iż czarnym jesteś, coż ci by zaszkodziło ich obmowa? nie: gdy byś ty był tym, czym jesteś, a nie czym innym; iako gdy by cię kto rozumiał koźą, jednak człowiekiem jesteś. A jeśli na pierwsze poruszenia takich przeciwności turbuiesz się, i zapalasz się gniewem z niecierpliwości, pohamuj gniew, a wytrwaj małużko, iako ow, który cierpi palenie kauteryi, albo puszcza dłem sścieżenie cyrulickie, tedy rozmyślając sobie pożytek cierpliwości; a prędko do zdrowia baczenia przychodzić poczniesz; i lepiej się mieć będziesz; i owszem to samo, iż wewnątrz niaźdy i pobudki do gniewu czujesz, wielkim ci pożytkiem jest, bo jest oczyszczeniem grzechu, wysiępku na prawą, cwi-



ezieniem cuoty, załugą chwały, zgotowan em  
pokoju. Zaden nie będzie koronowany (1. Tym:  
2.) tylko który porządnie wojnę odprawi.

## ROZDZIAŁ XV.

*Jż żadnego złego nie mamy w nienawiści  
mieć, albo niem gardzić, dla nadzieli poprawy.*

Nienawiści przeciw żadnemu w sercu nie-  
trzymay do wszystkich ciche, i spokoynę,  
serce mieć się staray, ani dla twoiey urazy,  
ani dla czyiego wysłępku, nikogo nie mieć w  
nienawiści: abyś się z nim wespół pod pokry-  
wką żarliwości nagannym nie stał. Jeśli ci z  
nim nieprzynależy towarzystwa mieć, dla rō-  
żności życia iego, tak ci się niech omierzi złość,  
którą ma z siebie, abyś się nie brzydził do-  
brem, które ma z przyrodzenia w ninieyszym  
czasie, albo z łaski podobno w przyszłym. Al-  
bowiem wiele jest złych, którzy potym dobre-  
mi będą, czego się po wszystkich żyjących  
spodziewać trzeba.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Jako się zachować z temi, którzy nas niena-  
widzą i prześladują.*

A ieżeliby cię kto w nienawiści miał, i u-  
włóczył ci, i starał się zelżyć cię, i uprzy-  
jemnić jeśli się z nim chcesz w podobnych rze-

czach sprzeciwiać, nie zwyciężasz go, ani błagasz, ale drażnisz; iśko ow, który psa szczekającego grożeniem pobudza do kłosaania, który gdyby na szczekanie iego niedbając przemiał, prędzeyby go uskromił, aby wolno przeszedł. Bo gdyż każdy przeciwnik na to zmierz, aby się uprzykrzył i drażnił owego, któremu się sprzeciwia: ięśli widzi, że się gniewasz i smucisz, otrzymywa, czego szuka, i tym potężniey następuie, iakoby cię trapił, im więcej baczy usiłowanie swoje, tym mocniej cości zamyśla. A gdyby widział, iż cierpliwie znosisz, i przemiasz, iakbyś tego nie czuł; wstyda się sam w sobie, i połamia się nadęte nawałności iego, i w gniewie swoim uspokoy się: widząc, że nie może dokazać tego, czego szukał, to ięst: aby cię zturbował, albo łnć zawstydzony skruszy się i poprawi, przykładem cierpliwości twoiej naprawiony. A iężeli uporny, ani się polepsza, ani cię prześladować przestawa; przyucz się cokolwiek uciierpieć dla Pana: bo ten, który ci się sprzeciwia, ciężey samego siebie trapi, niż ciebie; ktooby zaś siebie samego kłosał i szarpał, z nienawiści ku tobie, cożby cię to obraziło? i owszem skarzałby samego siebie za cię, on by, a nie ty pokłosaania rany uczuł; tak rozumiey i o tym, który cię nienawidzi, szarpa samego siebie, nie ciebie; zaczym miey ty sobie pokoy, a cudza złość niezaszkodzi ci. A ięśliby ci słow złych

i żelżywości nazadawał: nauczyć się masz, abyś wszystkie słowa one miał sobie za dźwięk przemieniający; chybaby ile z nich możesz zbudowanie wziąć, ale ileby cię poturbować mogły i zgorzyć, niech ci będą za świegotanie ptasze, i szczekanie psów, te gdy słyszysz, przemieniaj i niedbaj. Nie bądź podobny temu, który ci uwłoczy: bo iako w nim przemierzył jest występki obnowy, takby też był i w tobie. A nikt z nienawiści przeciw nieprzyjacielowi swojemu nieurzyna sobie nosa, albo łupi oczy; tak żaden mądry nieoszczędza samego siebie, aby się na sobie pomścił z nieprzyjaciela: bo tedy nie zasmucenie, ale radość przyniosłby nieprzyjacielowi. Jeżeli cierpliwie znosisz postrzały sprzeciwiającego się, drudzy pożałują cię i nastąpią miasto ciebie na przeciwnika twego, choć ty milczeć będziesz, i miłować cię więcej będą. A jeśli zaś będziesz się chciał mścić i bronić się sprzeciwiając: patrzeć będą i pogardzać wami społecznie się kłającemi, i gorzyć się będą z obudwu was. Nauka jest Chrystusa Mistrza Pana naszego, któregoś się uczniem bvdż wyznał przy Profesyi Reguły: *Milować nieprzyjaciół* (Math: 5. & Regul: 1.) *dobrze czynić nienawidzącym nas; i tak naszą łaskawością zwyciężać ich złość; iako on złych odmienna w dobrych, cierpliwie ich, aby się nawrócili czekając, i dobrodziejstw przynęcając.*



trwają, z zwyczajem rozpustcie i gnuśności do  
nałogów dawnych dać się uwodzić.

R O Z D Z I A Ł XVIII.

*Szć zmysły i myśli potrzeba uskramiać, aby  
przez swawolę niebestwiliły się.*

Mieć moc nad samym sobą, abyś zaraz na  
skinienie rozumu przyzwyczaił się tak my-  
śli serdeczne, iako też i zmysły cielesne i człon-  
ki, od rzeczy szkodliwych hamować; a w do-  
brych ie ćwiczeniach zabawiać: oczy, ręce, ie-  
zyk, słuch, i myślenia, iakby na wodzy ręką  
trzymay, żeby swawolnie nie zabiegły za gra-  
nice karności Zakonney. Bo iako ptak, albo  
bestya za uskroinieniem łaskawieie, potem zaś  
za rozpuszczeniem dziecieie, tak i zmysły po-  
wierzchnie, i myśli, i poruszenia wewnętrzne, ie-  
śli się surową strażą niepohamują, za wolno-  
ści rozprzestrzenieniem swawolnieią, tak, iż ich  
potem trudniej przywieść pod rozkazanie ro-  
zumu, a niż na początku nawrócenia. Ztąd  
to iest: iż zepsowani trudniej bywają napra-  
wieni, niż ieszcze nigdy nienawróceni. Jako  
zwierzęta, trudniej się uskramiają i ogłaskiwa-  
ją w starości, a niż w młodości; i zmysł mło-  
dych pojętnieyszy iest do nauczania się, niż sta-  
rych; i zastarzale drzewka trudnieysze są do  
nachylenia, a niż świeże i młode.



## R O Z D Z I A Ł XIX.

*O roztrząsaniu samego siebie, i czego się strzedz,  
uśkramiać, rządzić, i znosić.*

**B**ardzo często rachuy się sam z sobą, i uważay postanowienie myśli i ciała: czego ci niedostaie, iesli ustaiesz, albo postępniesz; co ci przeszkadza do postępu, i iako przeizkoddzie zabezpieć, albo się chroniąc, albo sprzeciwiając, albo rządząc, albo znosząc. Grzechow chronić się potrzeba i przed niemi uciekać, złym skłonnościom następującym sprzeciwiać się, powinność, albo co innego z okazji przeszkodę czyniące sporządzać, a sporządzone rozumnie obracać w materią do postępu; przeciwność znosić, a przez zwyczaj cierpliwie ię znoszenia, staie się więcej do znoszenia łatwiejsza, i dla tego tak nam iest omierzła przeciwność, iż niechcemy się iey przyzwyczaić. Jeżeliby który domownik twoy, albo sąsiad, był ci na sercu przykry, temu staray się być tym więcej przychylnym i łagodnym, a prędko doznaśz uleczenia tey choroby.

## R O Z D Z I A Ł XX.

*Jż pragnienie, którym pragnie człowiek miłowanym być od ludzi, potrzeba odrzucać.*

**N**ie nazbyt pragniy być miłowanym: bo ci to iest rozerwanie serca, a od którego sta-

rasz, się bydź miłowanym, temu też podobać się pragniesz, i tam się także przymieszyna podehlebstwo, a częstokroć zmyślanie, abyś śnać nie przyszedł do nieupodobania, i mnieyszey miłości; turbujesz się także, kiedy dorozumiewasz się, iż cię mniey miłują, niż pragniesz, alboś się spodziewał. Mało też ich jest w rozumieniu, w namiętnościach, i obyczajach tak sobie podobnych, aby kiedy między niemi nie miała bydź przyczyna iaka do niezgody, która jest miłości przeciwnicą. Także z niewiaściami pragnąc mieć zuaizomość, oprocz sidła do pokusy, i materyi zabawy, i uślawiecznych okazyi do turbacyi, bez znaku podeyżranego zachowania, nie będzie to mogło bydź. Spuść się na Pana Boga, a od niego miłowanym bydź staray się szczerze: a inszych miłość przeciwko tobie spuść na ich rozsądek, i Boską wolą. Miłość ludzka omylna jest i niesłateczna: łatwiey się obraża, i na mało pożyteczna, a częstokroć szkodliwa. Jeśli go dzien będziesz, miłować cię będą; a jeśli nie, nie jest rzecz słuszną miłować niegodnego, ani mu iaką uczciwość wyrządzać.

*S. Leo Magnus: Kto niepostępuje, ustępuje: a kto nieprzyczynia, potroszę utraca. (Serm: 8. de Pass: Domini.*

**S. BONA:**

## S. BONA WENTURY

*Zakonu Braci Mniejszych*

S. R. K. KARDYNAŁA.

*Biskupa Albańskiego.**Serafickiego Doktora Kościelnego.*

## L I S T.

*Pamiętnych dwadzieścia pięć znacznych pobożności nauk w sobie zamykający.*

W Panu Chrystusie miłemu, Brat BONA-WENTURA z *Balneoregium*, współ Brat iego w Panu. Jakiegokolwiek człowieka starego już zewlokłszy, Chrystusowi żyć, a umrzeć święto.

Jż prosileś mię usilnie Bracie miły w Panie, i jeszcze gdym z tobą przytomny mieszkał, abym cię potym iakiem pisaniem przez List upominał i nawiedzał. Zeznawam Bracie, że gdyś to mówił, węgle gorące na głowę moję włożyłeś: wszakże tak gorąco nalegał, pychę twardego serca mego, uniżoną pokorą zwyciężył, że ci też już oblecać musiał czegoś żądał. A chociaż słusznieby było, abym ja raczy to od ciebie przyjmował, a niż tobie posyłał: iż jednak nabożne twe usiłowanie przymusza mię być w tej mierze nieia-ko głupim: a tak spróbuję i doznam tego, do

czego mię zaciągasz; nie ci jednak nie pisząc, tylko to, com sam dla siebie zebrać umyślił, o czym też poniekąd już wiesz. Gdy tedy mówię do ciebie najmiłszy Bracie mój, ponieważ żaden Chrystusowi doskonale służyć nie może, (iako nas samo doświadczenie uczy) póki by się od świata nie oddalił; potrzeba nam, jeżeli chcemy iść za Chrystusem głosu onego Prorockiego (Jsaia 18.) słuchać, to jest: abyśmy więzy grzechów naszych rozwiązali, także brzemienia, które nas ku ziemi ciążą, z karków naszych zrzucili: a tak wolno i bez ciężaru za Chrystusem postępowali, według (1. Tim: 2.) Apostoła: Żaden przy Bogu żółd wiodąc, nie ma się plątać świeckimi zabawami. Nie dopuszczajmy tedy nigdy sercu naszemu pieczolować się o rzecz jaką stworzoną, któraby w nas niewzbudzała afektu miłości Bożej; albowiem rozliczność rzeczy przemijających, częściej niż trzeba w sercu rozbiegana i obmyślana, nietylko pokoy miły duszy odeymnie, i na to i na owo ją odrywając; ale też dziwne fantazye na umyśle wzbudzając trwogi, tęskliwość, i rozerwanie na umyśle przynosi. Ale raczey zrzuciwszy łom ciężaru ziemskiego, i chuć do marnośći świeckich odciągwszy, bez omieszkania bieżmy do onego, który nas zaprasza ku zbawieniu, i w którym dusze miłe znajdują uraczenie hojne, i pokoy, nad który nikt o większym

pomyślić nie może. Poydźcie do mnie wszyscy, (Math: II.) mówi ten miłośnik zbawienia naszego, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a Ja was posilę. O Panie! kogoż potrzebuiesz? czemu wzywałeś? i coż ci za społeczność z nami? co rozumiesz człowiecze, jakiey to szczerości i życzliwości głos? Poydźcie do mnie prawi, a Ja was nakarmię. O przedziwne Boga naszego ku nam raczenie! o niewypowiedziana miłości! i któż kiedy takową pokazał? kto słyszał? oto wzywa swych nieprzyjaciół, winowayców do siebie pociągając, wabi niewdzięczników; Poydźcie mówi wszyscy do mnie, a uczcie się odemnie; bierzcie iarżmo moje, na się, a znajdziecie wielki duszom waszym pokoy. O słodkie słowa! o Boskie słowa! przenikające bardziey, niż miecz zewsząd ostry, i wywnętrzające wszystkie wnętrzności, pełne wszelkiey słodkości, naostatek, i duszę samą dzielące? Ockniy się o duszo Chrześcijańska na taką dobroćliwość i miłość, na taki smak i słodkość, na takie wdzięczności zapach. Wielce zaiste chory jest, kto tego nie czuje: oddalony jest i bliski śmierci. Rospal się prozę duszo moja, a roskochay się w tey miłości: ośłodź sobie takie potrawy, niech ci nikt niebroni wnieść, trzymać, i smakować. Czegoż więcey szukamy? czego daley czekamy? czego prócz tego o duszo moja pragniemy w tym żywocie? mamy wszystkie dobra



w Chrystusie Panie naszym. Ale niesłetyśz na takie szaleństwo nasze dziwne! o ułomności i krewkości oplakana! o brzydkie głupstwo! woła nas ten to Pan na odpoczynek; a my się sami w pracę wdałemy! wzywa nas na pociechę, a my boleści szukamy! radość obiecuje, a my raczej smutku pragniemy! dziwna zaprawdę choroba, i przewrotność nasza mizerna. Już się sami nie czuimy, i nikczemniejszemi jesteśmy, (Isaiz 5.) nad nieme ślupy: bo mamy oczy, (Psal: 113.) a jednak nie widzimy: mamy uszy, a nie słyszymy: mamy rozum, a co lepszego nie obieramy; gorzkie za słodkie, a słodkie za gorzkie chwytając. O Boże mój, zkadże się nas taka przewrotność chwytą? i iakoż ci wzdy za taką ślepotę i obrazę Twoję dosyć uczyniemy? pewna to, że tego z siebie mieć nie możemy, jeśli Ty sam nieudzieliśz łaski i sposobności. Ty sam nas naprawić i przestępstwa nasze wypłacić możesz, który sam znaś, czym jesteśmy: Tyś zbawienie i odkupienie nasze, którego udzielaś owym, którzy się znając bydź nędznymi, w Tobie tylko nadzieję powstania swego pokładają. Podnieśmyż tedy do Boga oczy nasze wewnętrzne, a obaczmy gdzieśmy teraz porzuceni; albowiem kto o własnym upadku nie wie, niedba też, aby z niego powstał. A poznawszy, wołamy mocno do Boga, z głębokości, aby nam ściągnął rękę swą miło-

fierną, która się nigdy kureczyć nie może na człowieka wybawienie. Nie traćmy prośbę ufności, która zwykła swą miewać zapłatę: przybliżmy się do Tronu Jego łaskawego, a odnieśliem owoc wiary naszej: nieociągamy się, żywot bowiem wzywa nas, zbawienie czeka, utrapienie przyśłapić każe. Nie leńmy się, ani bawmy wniść do tak rozkosznego pokoiu, gdzie jest niezliczona rzecz tajemnic niepojętych: niech prośbę posłapi do Jeruzalem serca nasze, wzdychamy do Ojczyzny naszej, ściągamy ku górze i ku Matce naszej: ręce nasze wzniesimy w możność i w dostatki Pańskie, a patrzymy na Pana onego, który w nich króluje, i niech topnieją w takim uprzeniu jego serca nasze: dziękujemy mu z serca wszyńskiego, który nie patrząc na niewdzięczność naszą, nie oddalił od nas miłosierdzia swego świętego, dając nam do wypełnienia świętych mandatów swoich chęć i pragnienie, bez którego ich żaden pełnić nie może; czego nie lekce sobie poważać mamy, ale raczy za dar to osobliwy poczytać, gdyż takowego uprzymie żądał Prorok S. gdy (Psalm: 118) mówił: Zachęcała dusza moja pragnąć usprawiedliwienia twego na wszelki czas. Lecz, że to pragnienie usława w nas za oziębłością naszą,

trzeba, co my serdecznie na umyśle rozbi-  
 rając, zawznowszy się w ochotę pierwszą, posłę-  
 pujemy w łasce i miłości Pana Boga naszego,  
 dotąd, póki nie przyjdzie nam przenieść się  
 do wiecznych Syonńskich Przybytków.

Kładą się tu tedy nayprzód pomienionych  
 nauk niektóre powszechne: a potem drugie  
 osobliwe naślępują.

*Powszechne pamiętne.*

**Z**naydują się cnoty niektóre w młodych lu-  
 dziach chwalebne, które są nieiakimi szcze-  
 blami do zbawienia, i przez które bez wątpie-  
 nia do doskonałości w cnotach, i wysokiej  
 chwały mogą się podnieść ci, którzy się w nich  
 obierają. Nayprzód, wstydlivość w każdej  
 sprawie, mowa nie skwapliwa, prędkość i o-  
 chota w posłuszeństwie, uczęszczanie do mo-  
 dlitwy świętey, chronienie się próżnowania i  
 rozpusty, spowiedź grzechow częsta, i dostate-  
 czna, użuczenie bliźnim chętlive, i wystrzega-  
 nie się towarzyswa niepożytecznego: teć są  
 perły śliczne, które tego, co się niemi przy-  
 ozdabia, Bogu i Aniołom czynią wdzięcznym.  
 A że się podobalo temu, który cię z żywota  
 macierzyńskiego wypuścił, i wezwał z łaski  
 swey do siebie, aby obraz Syna swego na to-  
 bie pokazał, z nędzney niewoli Egypckiey,  
 przenosząc cię między wolne syny Boskie, i

już zaczął drogą nowego człowieka, to jest: pokorą postępować, która środkiem jako ścieżka między miłością i bojaźnią, tedy też przez tę drogę pokory postępując, wyżej w rzeczach głębszych ćwiczyć się będziesz mógł, z których ci tu niektóre pamiętne osobne położy.

*O umartwieniu chciwości.*

**N**ayprzód, potrzeba ci, abyś ty co ścieżką Zbawiciela twego iść chcesz, wszystką w niem pokładał nadzieję, a o pociechach świeckich zgola zwątpił, ani się ich spodziewał.

*O wykorzenieniu występku.*

**W**tora nauka jest, abyś się starał oczyścić duszę twą od wszystkich grzechów, ile staraniem twym dokazać możesz, abyś się tak z starego kwasu złości i nieprawości wyczyściwszy, nowy żywot zaczął w JEZUSIE Panie: pòki bowiem łańcucha nieprawości, którymśś związany nie potargasz, dusza twoja w ciemnościach i w pętach położona, ku światłości niebieskiej wzbić się nie będzie mogła.

*O odcięciu okazyi.*

**T**rzecia jest, abyś to wszystko rozwiązał i odciął, czymś się tylko zwierzechownie spętał,

tał, i tak wolnym się sercem i czystym do Boga przywiązał.

*O uciskach, i cierpliwości w nich.*

Czwarta jest, abyś z miłości ku najmiłszemu Oblubieńcowi twemu, wszystkie prześladowania skromnie znosił, i owszem ile być może, abyś przyobiecал i poślubił, tylko się cieszyć w Chrystusie z utrapienia wszelakiego, a odrzucać przemieniające radości i pieśszoty, wiedząc pewnie o tym, że Bóg udręczenia dopuszcza na człowieka, aby one skromnie cierpiąc, dosyć uczynił za grzechy, i duszę swą pozyskał.

*Nie ma się sługa Boży uskarżać.*

Piąta, abyś się nieuskarżał na żadną rzecz, i gdybyś Stworzyciela twego obraził, swojej urazy przyczyny nie pytał.

*O ubogim duchu.*

Szosta, abyś siebie samego za pomiotło miał, chcąc także od wszystkich być wzgardzonym, w ubóstwie się kochając, w ostrym żywocie, w podłości i nędznym wyżywieniu: tego jednak w drugich nieupatruj, ale raczej się ciesz ze wszelkiej uciechy braterskiej, usługując im według potrzeby, i słusznie rozumiejąc być wszelakie pociechy ich: chybabyś gdzie iawną obrazę Boską obaczył, na którą masz z uzalewniem patrzeć, i serdecznie Pana Boga błagać.



*O wzgardzie czci.*

*Siodma* jest, abyś zawsze w boiaźni Bożej trwając, uciekał od próżnych pochwałek, czci, i od poszanowania i pieśszcot świeckich, wszystko to zarazą być rozumiejąc; a żebyś przy sobie stojąc, sam sobie podeyżrzany był: a jeśli w wszelakich chuciach nieporządných siebie samego zwyciężysz, żaden cię nieprzyjaciel nie pokona, ani domowy, ani obcy.

*O prawey pokorze.*

*Osma*, abyś dla miłości Chrystusa swego, który będąc Panem wszystkich gornych, ziemskich, i podziemnych rzeczy, dla nas przyjął niewolniczą postać, i w niej stał się wszystkim powolny; abyś (mówię) ty także w pokorę się przyoblokł, i za służę każdemu człowiekowi być chciał, a onego sobie za Pana miał: a ztąd to poydźle, że pokoy zawsze z każdym mając, nie uznasz zgorśzenia.

*O pokoju dusznym, i iako go nabyć.*

*Dziwignęta*, abyś się do tych rzeczy nieudawał, które cię w duchu wspomoc nie mogą. i które żadnego pożytku duszy twej nieprzyniosą, żebyś się niemi nie plątał.

*O straży zmysłow.*

*Dziiesiąta*, abyś statecznie przesiłrzał oczu twoich, i zmysłow inszych, nie niechając wi-

dzieć, albo słyszeć, albo się dotknąć, z czego-  
by dusza twa niebrała pożytku. Język też o-  
sobliwie miej na wodzy, nie mówiąc nic, tyl-  
ko na pytanie, albo za iawną potrzebą i po-  
żytkiem, gdzie jednak uczciwie, z bojaźnią, i  
cicho się odprawisz, szeroką mową i słowy się  
nie bawiąc.

*O osobności i o czuciu.*

*Jedenasta*, abyś miłując pokoy i osobność,  
zawsze w czuności czas trawił, Panu Bogu  
oddając modlitwy twoje z uważeniem słow,  
z gorącym nabożeństwem, i z pokorą głęboką.

*O obrzędku Boskim.*

*Dwunasta*, gdy masz obrządek Pański od-  
prawować, abyś sam w sobie się uspokoiwszy,  
zapomniawszy wszystkich świeckich próżności: i  
tak nierozzerwaną myślą Niebieskie Tajemnice  
uważał z nabożeństwem, z uczciwością, z bo-  
jaźnią, i z weselem duchowym; a iakoby  
między Chorami Anielskimi położony, z nie-  
miz pospołu Majestatowi Boskiemu cześć po-  
winną oddawał.

*O nabożeństwie ku Pannie MARTY.*

*Trzynasta*, abyś Błogosławioną Królową i  
Matkę chwalebną Pana i Boga naszego zawsze  
wielbił, i czcil gorącym, a nabożnym afektem,  
w każdym ucisku, przypadku, i potrzebie, do  
Niey się udając, iako do bezpiecznego portu.

uniżenie żądając Jey obrony, a wszystkie dolegliwości i proźbę swą Jey polecając z ufnością; gdyż Ona jest Matką miłosierdzia, starając się na każdy dzień Jey cześć iaką osobliwą wyrządzić. A żeby to twoie nabożeństwo i serce ku Niey, było przyjemne Jey, uślısy naśladować niepokalaney czystości Jey, pokory, i cichości.

*Strzedz się towarzystwa z białemi głowami.*

Czternaśta, abys nie obcował z niewiastami, Pannami, i z młodzikami bez potrzeby: a gdziekolwiek będziesz, obierz sobie za Oycę duchownego tego, któryby i baczny w poradzie, i w życiu doskonałym był, raczay w sprawach doświadczonego, a niż w nauce biegłego, coby cię tak słowy, iako i przykładem, do miłości gorącej Pana Boga twego prowadził, i wzbudzał, wszędzie czasu twojej potrzeby, duchownie pocieszył i poratował.

*Strzedz się lenistwa i frasunku.*

Piętnaśta, abys wszelką oziębłość, leniwość i frasunek troskliwy z siebie zrzucił; w tych bowiem występkach bywa zamieszanie umysłu, duszną śmierć przynoszące: abys też wewnętrzny i powierzchowny pokoy i wesele pokazywał, a nikomu się niwczym nie sprzeciwiał; ale raczay zezwalał na wszystko spokojnie, coby ieno przeciwko Bogu, i zbawieniu twemu nie było.

*Ze wszystkich się budować, i z każdym się  
zgadzać.*

Szesnasta, żebyś wszelką chęć twą i wolą, z wolą Bożą zgadzał, i onę według niej miarkował; z każdej rzeczy budny się, żadnym zgorszeniem nie naruszając niewinności twojej, w której z Boskiego daru trwasz, ani się turbuj bardzo, ani gorz z cudzych defektów, żebyś śnać sam z cudzemi przestępcy i przykłady zwątlony, głębiej nie upadł, ale raczej twą łaskawością i miłością ku bliźnim pokrył to czemu sam zabieżeć nie możesz, puszczając więcej na mądrość Boską, która umie i ze złego co dobrego wybrać; a tak za pomocą Boską, i ze złych i z dobrych uczynków, byćdziesz mógł brać duchowny postęp.

*O straży serca.*

Siedemnasta, abyś serca swego strzegąc ustawicznie, a ćwiczeniem go duchownym zabawiając, iemu się niedopuszczał chwycić rzeczy widomych, i duszę marnie pieścących; a to dla tego, abyś ono wolne zawsze zachował, na przybytek Panu i Stworzycielowi twemu.

*O miłości ku bliźnim.*

Ośmnasta, abyś w każdym człowieku obraz i podobieństwo Boskiego Maiestatu upatrował, zatym wszystkich szczerze miłował: o niedostatnie i nędzne, ile być może starał się, by-

leś tylko ztąd na duszy swej nieszkodował, którą tak masz na pieczy mieć, iako Matka iedyne dziecię swoje.

*O ustawicznej modlitwie.*

*Dziwiętnaśta*, abyś tak sposobił duszę swą ku Bogu, żeby każda sprawa twa duszna i cielesna, modlitwą była: abyś też posługi wszelkie, zwłaszcza podle i wzgardzone z taką ochotą czynił, iakobyś ie samemu Chrystusowi i w oczach jego odprawował; co zaisze masz i możesz słusznie myśleć, gdyż on samże powiedział (Math: 25.) w Ewangeliis: coście naymnieysze z moich przyjaciół uczynili, mnieście uczynili.

*O posłuszeństwie świętym.*

*Dwudziesta*, żebyś usiłował cześć i szanować każdego, nietylko z powinności, ale i z chęci, nietylko z ludzi zaenych i godnych, ale i z podłych; posłuszeństwo nayprzód wyrządzać Przełożonym, a wszystkim innym się unizając, i wolą swą dla Chrystusa onym poddając. W sprawach takowych, które się nie zdadzą ani dobre, ani złe, raczey, idź za wolą i zdaniem drugiego, nie przykrząc się naymniey w takich rzeczach nikomu, ale raczey w miłości Chrystusowej wszystkich miłując, i samego siebie każdemu miłym i wdzięcznym pokazując. Dworstwa, przyjaźni, i pospolitot



wania osobnego wysłrzegay się; a naywięcej na to oko mieć, abyś nikomu nie był okazą i przyczyną iakążkolwiek zagniewania, zaidżenia, niepokoju, zgorzzenia, podchlebstwa, i podobnego roztargnienia żadnym sposobem.

*Pociech, i utrapienia zamilczyway.*

*Dwudziesta pierwsza nauka*, abyś się starał pokrywać ile możesz, cnoty wszelakie i dary duchowne, które ci miłosierny Pan twój dał, i w tobie sprawować raczy; także walki wewnętrzne i utrapienia; prócz tego, coś powinien Kapłanowi, twemu Spowiednikowi na Spowiedzi powiedzieć: albo chybabyś je też dla pożytku większego, i pociechy duszy twojej, chciał oznaymieć przyjacielowi twemu umiętnemu, i dobrze doświadczonemu, z któregoś porady i nauki w tej mierze mógł się ratować. Ukraday też sobie czasu zawsze, i kiedykolwiek możesz, na modlitwę: i na zwykłą bogomyślność, i rozmowy z Panem Bogiem; abyś tak często uspokojony, podnosił myśl swoją ku nieskażytnemu szczęściu i żywotowi.

*Na Boga zawsze, i wszędzie pamiętay.*

*Dwudziesta wtóra nauka*, abyś wolnym się stawszy od wszelkiego stworzenia, z takim usiłowaniem się bawił około twego Stworzyciela, iakobyś zapomniał wszystkich rzeczy, któ-

re na ziemi widzisz; i żebyś żadnego czasu, ani godziny, nie spuszczał z myśli Boga twego, w którejkolwiek zabawie i mieyscu, wierząc i upatrując, że cię wszędzie widzi, i żeś wżędy w oczach Jego, a ty też na niego patrz z wielką boiaźnią, i ze wstydem, i z miłością, i z baczeniem, padając na twarz przed Maieństwem Jego, i o zmiłowanie nad grzechy i nad duszą twą rzewno go prosząc; częścią też społecznie z niem w Jego boleściach bolejąc, i przed Krzyżem płacząc; częścią wszystko twój żywot, i krzywę, a złe postęпки twoje, do Jego świątobliwego życia i niepokalanego przyszłości, a Jego sobie ku naśladowaniu, jako prosty sznur biorąc; częścią niewymowne Jego dobrodzieystwa rozbierając, a za nie gorąco dziękując; częścią na palającą Jego miłość ku narodowi ludzkiemu się obracając, a onego w każdym stworzeniu upatrując; już Wszechmocność, Mądrość, Dobroć, i łaskawość; już też ustawiczną Jego Opatrzność nad nami, i nad wszystkimi rzeczami, wielbiąc, i pochwalając; częścią się też żądzą ku Niebieskiej Oyczyźnie zapalając, i do niego częstym i gęstym wzdychaniem się podnosząc; i w miłości Jego nieiako przez radość niewypowiedzianą, i podziwienie omdlewając; częścią też na to patrząc, iako cię Bóg sam trzyma uciekającego, podźwiguje upadającego, pociąga do siebie boiaźliwego, daruie niewdzię-

cznego. Co wszystko, gdy ty w palającym fercu Jego do ciebie obaczyć możesz, obleway się łzami, a tajemne i skryte, i dziwne sądy Jego sprawiedliwości pilno uważay, przed nim padając szczerze w boiaźni i we drzeniu. Nadewszystko pamiętay żywo każdego czasu na Przenajświętszą Mękę Jego, którą cię odkupił.

*O pilney straży samego siebie.*

Dwudziesta trzecia, abyś zawsze przeczował o sidiach węża piekielnego, który się częstokroć zwykł przemieniać w Anioła światłości, i tak siatki zastawiać na nieostrożne duszę ludzką, a w tey straży i ustawieczności, o głęboką najwięcey staray się pokorę; przez tę bowiem subtelnych i dziwnie chytrych sztuk iego uydzieisz. Do tego ieszcze, gdy się staniesz Izraelem, to jest: wewnątrzni oczyma na Boga patrzącym, uydzieisz obronną ręką: bo nie drzymie, ani zasypia sroż iego.

*O Spowiedzi szczerrey.*

Dwudziesta czwarta, abyś stojąc mocno przy surowym życiu, i powołaniu swym, zapalał się chucią ku niebieskim rzeczom: także zachowując wcale ozdobę i piękność duszy i ciała, niewinności nienaruszał, i sumnienia czystego żebyś przestrzegał, a nigdy nieleniał przez oziębłość. Czego, żebyś tym lepiej dokazał, siedmkroć rozbieray na każdy dzień sumnie.

nie swe, to jest: przed, albo po godzinie każdej obrządku Pańskiego, myśląc o tym i uważając to pilnie, iężeś wiernie i sprawiedliwie, tak iedną, iako i drugą godzinę Panu Bogu oddawał, i przed nim chodził drogami sprawiedliwości.

A iż o takiego trudno, któryby tak ostrą karę i sprawiedliwość zachował, żeby zgola nie nigdy nieopuszczał, albo niezaniedbał; przeto potrzeba, abyś do kąpieli pokuty świętey udając się, sam na się skarżył z żalością, i z wzdychaniem, w którym skarzeniu, albo w spowiedzi potrzeba prawdziwym być i szczerym, nie nieobmawiając, ani pokrywając, ani tając, ani opuszczając, ale wszystkie twoie niedoskonałości i przestępstwa, Kapłanowi twemu porządnie opowiadając, iako Bogu: a nayprzód, opuszczenia powinności swey, względem Boga, to jest: nabożeństwa i modlitw, tak serdecznych, iako i uśnych. Potym, ięśliś w czym przyśtoynym zaniechał bliźniemu z miłości usługić; więc zaś, ięśliś się czego dopuścił, i przypuścił, przez nieostrożność zmyśłow, i dla niepowściągniętych chuci złych. Z taką spowiedzią ma zawsze skrucha i dasyć uczynienie pospółu chodzić; żebyś za wszystkie żałował, nie tylko za wielkie, ale i za małe obrażenia i przestępstwa; a żałując, strzeż się na, potym tychże występku: także okazyc do grzechu wszelakie odetni, byś się też naybar-



dziew w nich zakochał; gdy Zbawiciel i oko (Math: 5.) wylupić każe, które do zgorzelenia prowadzi, to jest: okazyi do grzechu strzedz się każe: które acz człowieku mile się zdadzą i ucielnne, wszakże skutek ich wielce bywa brzydki. A iż ciężka bywa ta walka z okazami, dla tego ci według Bożego rozkazu potrzeba być ślepym, niemym, głuchym, i nieczułym na wszelką rzecz, z którejby dusza pożytku niebrała. Ażebyś do pomienionych rzeczy wypełnienia tym lepiej się zapalił, i Boskiey woli i nauce dogodził, te pięć punktów przypominaj sobie, aby raz na dzień r. Tak krótki żywot nasz na tym świecie zdradliwym. 2. Jak śliska droga na niem. 3. Jak niepewna godzina śmierci. 4. Co za zapłata sprawiedliwym, i Angom Bożym. 5. Co na ostatek za kara złym zgotowana. Na to pamiętaj, dla tego, abyś z bojaźnią i z drżeniem, a jednak wesoło stał na służbie Pana Boga twego.

*Jako o sobie mamy rozumieć:*

*Dwudziesta piąta nauka:* Gdy to wszystko wypełnisz statecznie z pomocą łaski Pańskiej, poczytaj się jednak za niepożytecznego i grzesznego sługę, i niegodnego wszelakich dobrodziejstw Jego: mocną też wiarę miej, a z gorącej miłości ufaj Panu twemu łaskawemu, że ci pokaże, i otworzy wewnętrzne swoje miłosier-



dzie, to jest: gdy w głębokim dole pokory niskiej, założyysz mocne grunty wiary, i gdy ustawiysz świętne ściany ustawicznej i gorącej miłości, i ozdobiysz je iakby malowaniem cnót rozmaitych; a zaś nadzieią mocną okryiesz o-  
no budowanie, i tak dopiero, gdy się dosko-  
nale sporządzisz, Niebieski on dziedzic, i pier-  
wszy Obywatel pałacu wiecznego, miły opie-  
kun Świętych i Błogosławionych dusz, które-  
go rokosz jest z ludźmi zabawa, będzie tu  
z tobą przez łaskę przebywać, tak długo, aż  
po dokonaniu tego biegu, weźmie cię za u-  
częstnika swojej szczęśliwey chwały, i przyo-  
blecze cię w szatę nieśmiertelności, abys tak  
godzien był patrzeć na Święte z Świętami O-  
blicze Jego, w którym widzeniu będzie dosko-  
nale i wieczne szczęście, wszelkie nasze pra-  
gnienie i chuci napelniające.

*Zamknięcie Listu tego.*

O tym jednak wiedz niepochybnie Bracie  
najmilszy, iż ieśli siebie samego niezaprzesz  
doskonale, nie będziesz mógł iść za Zbawicie-  
lem, ani łaski Jego nabyć, bez ustawicznego  
usiłowania i pracy. Także, ieśli ustawicznie  
do niego kołatać nie będziesz, nie wnidziesz  
w pokoy duszny; ieśli w boiaźni Bożej stać  
zawżę nie będziesz, prędko dom twoy w głę-  
bią ustąpi. Ale ieśli statecznie w tym wży-  
tkim ćwiczyć się będziesz; mam nadzieję w

miłosierdziu Zbawicielowym, że cię i tu ubłogosił, i do chwały Niebieskich pokoiów wprowadzi, gdzie z nim będziesz zażywał szczęścia i radości pomysłnych na wieczne wieki. Amen.

A tom ci nie dla tego napisał najmilszy Bracie mój, rozumiejąc, abyś tego potrzebował; ale żem to przedtym zebrał dla siebie samego, a widząc mego nieślatku słabość, albo słateczności moiey szczupłość; umyśliłem ci tego iako współ robotnikowi wiernemu użyzyć: aby to, co się przez moję niedołężność i zaniedbanie czasu opuszcza; męstwem twoim i gorącości ducha przypilnowaniem naprawiło się; naywięcey, gdy cię zgodnym we wszystkich żądzach moich, a osobliwie w tych rzeczach prośszych wielce się kochającego baczę. Dla tegoż najmilszy mój w Chrystusie, proszę z taką to miłością przyimi, z iaką ja tobie chęcią i afektem posyłam: żebyś do tych wszystkich nauk opisanych, w których zaprawdę ćwiczenie nie zda się bydź wesole, ale smutne; tak samego siebie przez pilnowanie ćwiczenia nauki niebieskiey starał zniewolić, żeby ci spokojniusięńki owoc sprawiedliwości przyniosły, w przyszłym żywocie; a jego oczekiwania słodka pamiętka także w teraźniejszym duszę twoję smakiem nabożeństwa, i tężnością napelniła, w Chrystusie Jezusie Panie naszym: któremu mnie suchego, a raczey wie-

lomownego, a niż nabożnego, przez nabożne modlitwy twoje zalecisz. Któremu cześć i chwała, ozdoba i panowanie niech będzie na nieskończone wieki wieków. Amen.

---

## S. BONA WENTURY

S. R. K. KARDYNAŁA.

*BISKUPA ALBANSKIEGO.*

*Rozwiązania, albo Odpowiedzi, iasnemi dowodami dosyć czyniące tym, którzy różne z strony Stanu Braci Mniejszych zarzucaią wątpliwości, na dwadzieścia cztery Pytania, tu położone.*

### P Y T A N I E I.

*Na co ten Zakon postanowiony, kiedy innych tak wiele było?*

Pytam tedy nayprzód: Czemu Franciszek S. nową Regulę napisał i podał, iakoby nie dosyć było na Ustawach i Regulach inszych Oycow SS., gdyż tak wiele Zakonow było postanowionych i potwierdzonych od Stolicy Apostolskiej? Na to tak odpowiadam: Bło-

gosiawiony Franciszek Ducha Bożego pełen, rozczarzony miłością Bożą i bliźniego będąc, trzech rzeczy przez wszystkie żywot swoy osobliwie pragnął: Nayprzód, aby we wszelakiey doskonałości cnot świętych mógł zupełnie Pana Chrystusa naśladować: Potym, aby się wszystek mógł złączyć z Panem Bogiem przez ustawiczne rozmyślanie i kontemplacyą: Nakoniec, aby wiele ludzi mógł pozyskać Panu Bogu, i dusze ich do zbawienia przywieść, za które Pan Chrystus dał się ukrzyżować, i śmierć okrutną raczył podjąć. Więc, że niedosyć rozumiał być na tym, aby to swoją tylko osobą sprawował; chciał postawić Zakon, aby miał do tey pracy pomocników, a za tym pożytek większy w ludziach czynił, nie tylko na on czas póki sam żył, ale i potym; którzyby i świętobliwości jego naśladownikami zostali, i drugich Panu Bogu pozyskiwali. Zakony zaś, które Franciszek Święty w Kościele Pańskim zastał, z rzeczy tych trzech pomienionych, niektóre tylko w sobie miały, bo Cenobitowie, bawią się tylko w pobożnych uczynkach i cnotach świętych: Pustelnicy nawięcej rozmyślaniem o rzeczach Boskich; iuższych zaś Duchownych, świeckich powinność jest, aby zawiadowali i wszelakie staranie czynili o duszach ludzkich. A iż tych wszystkich trzech rzeczy pospółu w żadnym Zakonie nie znalazł, z Ducha Świętego napisał nową Regu-

lę, i Zakon nowy postanowił, w którymby zachowując trzy śluby, według rady Ewangelii S., to jest: posłuszeństwa, czystości, i wyrzeczenia się rzeczy własnych, Pana Chrystusa naśladował, i przez gorące Kazania, także częściej do spowiedzi wzbudzania, zbawieniu ludzkiemu pożyteczniej służył, i aby w uboſtwie świętym żebraczym, serce wolne zachowując na rozmyślaniu o rzeczach Niebieskich żywot ſwoy prowadził. Bo aczkolwiek zabawy te powierzchowne, są częstokroć przeſzkodą do kontemplacyi; wszakże wolność ſerdeczna, to jest: gdy się umyśl do rzeczy doczesnych nie przykłada, czyni nas ſposobnemi do rzeczy duchownych, iako do czytania, do modlitwy, i do rozmyślania. Więcey bowiem przeſzkadzają do doſtąpienia nabożeństwa zabawy ſpraw doczesnych, niżli ſpraw pobożnych: bo pieczętowanie zbytnie pod czas próżnowania, czyni zaraz ſerce nieſpokoyne; zabawy zaś w dobrych uczynkach ſumnienie czynią wolne i ſpokoyne, i umyśl ſposobiają do rzeczy Niebieskich: właśnie iak owego, który pracuje o koło nagotowania obiadu, aby go w pokoju i z uciechą zażył. Y dla tegoć Chrystus Pan we dnie zbawienie ludzkie ſprawował, nauczając i chore lecząc; a w nocy zaś modlitwy pilnował, iako mówi Łukasz Święty: *Erat autem diebus docens in templo; noctibus vero exiens morabatur in monte Oliveti;* (Luc: 21.)

także



także i Dawid Święty: *In die mandavit Dominus misericordiam suam: Et nocte canticum ejus.* (Psal: 41.) Niechciał iednak Błogosławiony Oyciec Franciszek, Bracią swoją obliżować na staranie około dusz ludzkich z powinności; ale puścił to na miłość ich, którą ma mieć każdy przeciwko bliźniemu; dla tego, aby i zaśluga mieli z uczestnictwa zbawienia ich, i niebezpieczeństwa uszli zatracenia: aby w zysku mieli z niemi częśćkę, a w utracie żadney szkody nie cierpieli: aby drugich wyrwali tonących i grążących, a sami wolnemi i bezpiecznemi zostawali i z tamtymi nie ginęli.

## PYTANIE II.

*Czemu się wdawacie w Kazania, i Spowiedzi słuchacie, lubo wam tego nie zlecono?*

Czemuż tedy śmiecie ludziom kazać i onych spowiedzi słuchać; ponieważ wam tego nie zlecono, i wdaćcie się w cudze urzędy: bo to właśnie tym należy, którzy są na to urzędownie wysadzeni, krzywdę w tej mierze czyniąc Plebanom; zawodząc tych, których rozgrzeszacie, nad któremi mocy żadney i jurysdykcji porządney nie macie, co jest przeciwko ustawom Kościelnym, i sumnieniu waszemu? Odpowiadam: w tym nikomu krzywdy nie czyniemy, i nikogo nie zawodziemy; ale Stolica Apostolska, która ma pod opieką

swoją wszystek Kościół Boży, i która stanowi  
inne Pastery, tak mniejsze, jako i większe,  
do rządzenia i sprawowania tegoż Kościoła,  
przez się, albo przez inne swe urzędniki, od  
których wszelkie usługi, i urzędy pochodzą,  
bacząc: iż tych ostatnich czasów według Apo-  
stola, nadchodzą czasy niebezpieczne, kiedy ro-  
zpuściwszy się opowiadania Ewangelii Świę-  
tej na łowienie, tak wiele się ludzi do wy-  
znania Wiary prawdziwej zagarnęło, że się  
liczy Wiary rwać muszą; żniwo ludzi wier-  
nych jest bardzo wielkie, a robotników po-  
żytecznych i sposobnych bardzo mało; dla te-  
go, że się grzechy mnożą na każdy dzień w  
Kościele, a Biskupi sprawami świeckimi za-  
bawieni, duchownymi dogadzać dostatecznie  
nie mogą, i mało takich, coby sami przy Ko-  
ściołach swych rezydowali, ale Wikaryom i  
Najmniejszym te owce, albo dusze ludzkie, do  
rządzenia polecają: między którymi najdu-  
ciej się wiele niedostatków: bo albo im schodzi  
na nauce, albo na żywocie dobrym i przykła-  
dnym, albo więc na pilności, i na czym in-  
szym, dla czego nie są sposobni do sprawo-  
wania tych owiec: i tak nie mają kto by lud  
nauczał, i z grzechów wyrwał; Wezwala nas  
na pomoc, tak duchownym, jako i świeckim,  
abyśmy Kazaniem i Spowiedzią ratowali du-  
sze ich, a Pastierzom, abyśmy pracy użyli,  
jako i Piotr Święty uczynił, gdy nie mógł z

towarzystwem swoim fłeci wyciągnąć do brzegu dla wielkości ryb, przyzwał Jakuba i Jana z drugą łódką (Luc: 5) która znaczy Zakon, aby im pomogli wyciągać, żeby snadź, albo sami byli niepotonęli, albo więc ryb z fłeci nie wypuścili. Gdy tedy za dozwoleństwem Stolicy Apostolskiej, a z łaski Biskupow, każemy w ich Parochiach, i ludzi spowiedzi słuchamy; czyniemy to z miłości ku nim, i mocą od Papieża nam daną, ich rozgrzeszamy ludzkie: a nie zdradzamy ich: ale pomoc dajemy: a nieczyniemy w nich Plebanom żadney krzywdy i niesprawiedliwości; ale raczey dobrodzieystwo pokazujemy, gdy miasto nich, pracę podeymujemy, a do posłuszeństwa powinno go poddanych napominamy. Bo jeśli Pleban może swoy urząd zlecić drugiemu; daleko więcej może to uczynić Papież i Biskupi, którzy we wszystkich poddanych sobie zleconych, większą bez porównania moc mają: a iako z miłości nie z powinności dodajemy wiernym ratunku duchownego, każąc, ucząc, modląc się, i na spowiedziach rozgrzeszając: tak też oni nie z powinności i nie z przymuszania, ale z szcudrobliwey łaski swoiey i z miłości dodają nam żywności, i potrzeb cielesnych; ponieważ sam Pan tak sporządził, że ci, którzy Ewangelią rozgłaszają, z Ewangelią żyć mają.

## P Y T A N I E III.

*Czemu się naukami bawicie, lubo wam w prostocie, iako Braci Mnieyszey, żyćby należało?*

Pytam ielszcze; Ponieważ Zakonni ludzie w prostocie mają żyć, starając się tylko o postępek w cnotach świętych i w nich się ćwiczyć; czemuż się teraz naukami wyzwolone-  
mi (których więc oni Oycowie Święci, iako Benedykt i inni zakazowali) bawią, i sami się potajemnie uczą? Na to tak odpowiadam; Urząd Kaznodzieyski (iakośmy wyżej pokaza-  
li) z Reguły Zakonowi temu przynależy, tak-  
że i słuchanie spowiedzi, do której potrzeba iakieykolwiek umiętności i biegłości w Pi-  
śmie Świętym, które jest na wielu miejscach  
subtelne, i do wykładania trudne: ażebyśmy  
śnadź błędów miało prawdy nieopowiadali i  
nieuczyli; potrzeba się nam uczyć i Mistrze  
dla zrozumienia Pisma Świętego mieć. To  
też Pismo S. nie tylko jest pożyteczne do na-  
uki i ćwiczenia drugich; ale też i do rządze-  
nia samego siebie, aby słudzy Boży znali się na  
rzeczach, umieli rozeznąć cnoty od występ-  
ków, wiedzieli ile może być o Panu Bogu,  
i o przyszłej zapłacie: a nakoniec, aby się o-  
strożnie i bacznie na tym świecie sprawowali.  
Bo i Apostoł w Liście swoim (1. Tim: 4.)  
upomina Tymotheusza do nauk i czytania:  
także i Świętych Bożych częstokroć nam za-

lecona bywa pilność w uważaniu Pisma Świętego, albowiem prawda i utwierdzenie Wiary i świętobliwość żywota na tym zawisła, bez czego żaden zbawiony być nie może. Do tego potrzeba wyciąga, abyśmy wykretom i fortelom Heretyckim, które oni z okazji Pisma Świętego czynią, zabieżeli, i onym się oparli; a wierne ludzie przeciwko ich zdradom i chytrym wywrotom, umacniali. Przetoż Hieronim S. mówi: święta prostota sobie tylko pożyteczna, a ile pobożnym żywotem Kościół ratuje, tyle mu też szkodzi, jeśli psującym go nie da odporu. Y Paweł Święty: Niech będzie pożyteczny do upominania przez naukę zdrową: a sprzeczne niech umie pokonać.

#### P Y T A N I E IV.

*Czemu nie macie dóbr w pospolitości?*

**P**onieważ dosyć jest do dostąpienia doskonałości Zakonnej, nie własnego nie mieć w osobliwości, a mieć maigtności dla potrzeb w pospolitości, iako i insze wszystkie Zakony Starych Oyców Świętych, Benedykta, Augustyna, i innych zachowują; tedyć wy zdacie się czynić przeciwko baczeniu, i nieiako kusicie Boga, gdy was tak wiele spuszcza się na żebranie i ialmużnę, patrząc żywności iakoby z Nieba, czemu mogłoby się inaczey zabieżeć? Odpowiadam: Doskonałości rozmaite są sto-



pnie, a jeden nad drugi jest wyższy, ani się tym innych Zakonów doskonałości niewłowczy, gdy się inż wyższy może znaleźć. A obietnicom Pana Chrystusowym wierzyć, Jego porady pełnić i ścieżek Jego naśladować, nie jest to kuścić Boga, gdyż sam mówi: *Amen dico vobis, quod vos qui reliquistis omnia, & secuti estis me, sedebitis super sedes &c: Math: 19.* Y sam Pan to uboństwo zachował, żadney majątności na tym świecie nie mając, iako o sobie świadczy mówiąc: *Vulpes foveas habent &c: (Math: 8.)* Nasz tedy Zakon dla wielu przyczyn nie własnego na tym świecie mieć niechce: Nayprzód, abyśmy doskonałey Pana Chrystusa naśladować mogli. *Si vis perfectus esse vade &c: (Math: 19.)* Powtore, abyśmy ścieżek łakomstwa tym snadniey uszli. *Qui volunt divites fieri, incidunt &c: (1. Tim: 6.)* Potrzebie, abyśmy występki zbytków dostatecznie wykorzenili: *Omnem substantiam domus sue tradet, &c: (Prov: 6.)* Poczwarcie, abyśmy więkzey zapłaty w chwale wieczney dostąpili, przez rozmaite cnoty uboństwa świętego. *Beati pauperes, &c: (Math: 5.)* Popiąte, abyśmy wolnieyszy umysł mieli do duchownych zabaw, to jest: do modlitwy, do bogomyślności, i do czytania. *Nolite possidere aurum, &c: (Math: 10.)* Poszostę, abyśmy pilnieyszemi w urzędzie Kaznodziejskim byli. Posiódme, abyśmy słowo Pańskie nie z bojaźnią, ale wol-

nie i bezpiecznie opowiadali. Poosme, abyśmy przykładem naszym, drugich nadzieję w Panu Bogu swoją pokładających, tym bardziej dufności nauczyli. Podziwięte, abyśmy za tą okazją i almużny proszenia częściej ku zbudowaniu z ludźmi obcowali. Podzięte, aby ci, którzy nam w doczesnych rzeczach służą, śmieley od Pana Boga żądali łaski duchowney. Poiedenaśte, abyśmy tym bardziej strzegli się wszelakiego zgorzzenia, im więcej bojemy się uszczerbienia w ialmużnach. A naosiatek, abyśmy tym pokornieysii byli, im więcej ratunku i pomocy drugich potrzebuemy. A gdy wiernym duchownych rzeczy udzielamy, tedy nie tylko z łask ich, potrzeb cielesnych od nich oczekiwamy, trzymając się słow onych: *Dignus est operarius mercede sua*; (Luc: 10.) i Hieronim Święty mówi: *Reddituum possessionem nobis providere non oportet*; ale też do Stołu Pańskiego, iako wierni robotnicy, zasiadamy.

## P Y T A N I E V.

Czemu po Miastach się suniecie, a nie w odległych od ludzi mieyscach?

Nad to, pytam; Ponieważ Zakonnikom na mieyscach pustych i osobnych przynależy mieszkać, a od gminu ludzi świeckich, iako naydaley uciekać; czemuż wy częściej mieysca swoje stanowicie po Miastach i Miastecz-

kach, iakoby dla tego, abyście rokoszniejszych potraw zażywali, a nie tak spokojnie i nabożnie żywot swoy prowadzili? Tego trzy przyczyny osobliwie dać, dla których pospolicie między ludźmi, mieszkamy. Pierwsza, dla ich zbudowania, abyśmy im rychley mogli bydź ku potrzebie, gdy od nas pokuty, nauki zbawienney, i porady żądają, i żeby przykład brali z naszego życia, i z postępku dobrych. Bo gdybyśmy się od nich odłączyli, nie mieliby do nas w potrzebach swoich tak łatwego przystępu, i z trudnościaby się nas dowolali; zkaż większybyśmy już niepokoy mieli, przechodząc się ustawicznie i tam i sam, niżli między niemi mieszkając: a niżbyśmy zaś przyszli, afekt on i skrucha żądających pokuty, osłyglaby częstokroć i zgaśła. Wtóra przyczyna: iż na miejscu pustym nie miałby kto dogodzić do nas przychodzącym, albo też nam samym i chorym w potrzebach ku żywności służących, gdyż sami nie mamy. Do tego goście, którzyby do nas dla nauki i porady przychodzili, gdybyśmy ich zaraz nie mogli odprawić, musieliby z nami mieszkać, i co by nam z wielu miar nieśłużyło, a osobliwie dla niepokoiu, złego mniemania i niedostatku. Trzecia przyczyna, ta jest dla obrony: bo na miejscu odległym mieszkając, nie moglibyśmy bezpiecznie chować Ksiąg, Kielichow, i innych Kościelnych potrzeb, dla zbóycow, łupieżcow,

i rozmaitych łotrow. A nad to, i my sami nie bylibyśmy bezpiecznie, gdybyśmy kogo w Kazaniu słowem obrazili, albo też brata czyiego, albo syna przyigli, którego by powinni nie radzi w Zakonie widzieli: ktoby też przyiacielowi brackiemu chciał złość wyrządzić, alboby nas nie rad widział w onym Powiecie, mógłby nas tak snadnie zapalić: i zgoła, nigdybyśmy tam spokojnie mieszkać nie mogli. Którzy tedy majątkości i folwarki mają, mogą w mieście nie mieszkać. Także i Pułelnicy, którzy na male przestają, nie wiele też od ludzi potrzebują. Znalazłbym i inne przyczyny, dla których przynależy nam między ludźmi raczej, niżeli na puszczy, według kondycyi Zakonu naszego, mieszkać; lecz na ten czas niechay będzie dosyć.

## P Y T A N I E VI.

*Czemu Kościoły i Klasztory wysoko murowane wystawiacie?*

Pytam ieszcze: Ponieważ Oycow Świętych ztąd wysławiają: iż w ubogich chalupkach, i w podłych domkach zwykli byli mieszkać; czemuż wy mieszkania swoje tak wysokie i wielkie wywodzicie, także Oratoria i Kościoły kosztowne budujecie, i place szerokie droggo skupiacie; gdyż iścieście ubodzy i żebracy, i mielibyście rzeczami wszytkimi świata

tego pogardzić? Odpowiadam: Ponieważ, iakośmy wyżej rzekli, potrzeba wyciąga od nas, abyśmy między ludźmi mieszkali, przyjdzie nam tedy mieszkać, albo w samym Mieście, albo za Miastem niedaleko: Jeślibyśmy za Miastem mieli mieszkać, snadnieyby nam przyszedł plac szeroki, w polu, albo w ogrodach; lecz, gdyby nieprzyjaciel iaki podniósł wojnę przeciwko miastu i ono obległ, bałoby się mieszczanie, aby ośiadłszy mieszkania nasze, z nich na miasto nie szturmowali: więc i ludzie nieśmieliby na Spowiedź, na Mszę, na Kazania z bezpieczeństwem zdrowia swego do nas przychodzić; dla tego nie radzi, żebyśmy się na takich miejscach fundowali. Jeśli zaś w Mieście samym mieszkamy, gdzie już dla zgromadzenia ludzi, w więkšej cenie jest plac, musimy też zatym i my drożey dostawać gruntów, ile potrzebie widzimy użyć na Klasztor, na Kościół, i na Oficyny potrzebne, na ganki, na złożenie gości, i dla chorych, i na ogródki do ziela, także na spiżarnie, na sady dla przechadzki, żeby się chorzy ochłodzili, i pocieszyli, a zdrowi w niemoc nie wpadali: pracowani też duchownemi zabawami, ochłodę iaką i uciechę mieli. W prawdzie świeccy ludzie, którzy się ustawicznie przebiegają, idą kiedy chcą, nie szukają ochłody z powietrza, bo na nim mieszkają; lecz Zakonnicy, którzy ustawicznie w zamknięciu są, gdy nie mają w do-



mu iakiey ochłody z powietrza bardzo prędko schorzawszy zdrowie i siłę tracą, i do pracy duchowney nieposobnemi się stają, tak że ani sami postępku w nabożeństwie i w doskonałości nie czynią; ani też drugich przykładem cnot i nauką zbawienną nie budują. Y aczkolwiek ludziom doskonałym miejsce każde do bogomyślności sposobne jest; wszakże mniej doskonałym, i ćwiczenia w cnotach ieśsze potrzebującym, potrzeba różności zwierzchney w Oficynach Klasztornych, żeby wiedzieli kędy milczeć, kędy mówić, kędy się modlić, kędy robić, kędy czytać, pisać, ieść, kędy ma być uciecha iaka i ochłoda chorym, kędy odpoczynek z drogi przychodzącym, i inśze rzeczy Zgromadzeniu takiemu służące: bo inaczey, gdyby to porządku swego nie miało, jużby się karność, pokoy, nabożeństwo, i porządek dobry musiał wniwecz obrócić, coby było z wielką zgubą Zakonowi, zgorśzeniem ludzi obcych, i z przeskodą zbawienia: bo aniby młodzi mieli przykładu dobrego, ani też starśi mogliby takim sposobem inśzych budować. A iż (iakośmy rzekli) w murze droższe są grunta, zaczym nie możemy miewać miejsca dostatecznego ku potrzebie naszey, gdzieby się na dole mogły Oficyny wszyśskie podle siebie stawować, przeto musim częśliokroć jedną nad drugą stawiać; tak żeby obiedwie miały świeże powietrze: i dla tegoć mieszkania nasze zdadzą się być wielkie, wy-

sokie, kosztowne, i uboſtwu nie ſłużące; gdyż jednak czyniemy to więcej przyciśnieni niedostatkiem: bo iż ſię nie maſz gdzie ſzerzyć na dole, muſiemy ſię ſciſkać i wzgóre budować. Więc, że około nas zewſząd ludzie mieſzkają, a w mieſcie częſtokroć pożary i ognie panują, aby też domy naſze, Kościoły, Kłięgi, i inſze rzeczy potrzebne wcale zoſtały, i aby ſąſiedzi naſ, albo my onych w niebeſpieczeńſtwo jakie niewdali, ſtanowimy mieſzkania naſze kędy może być murowane; żeby im nie tak łatwo ogień i ſtarość wadziła: bo z częſtego budowania nie tylko na ciele, ale też i na duſzy wielką ſkazę i niepożytek ludzi odnoſzą, a zwaſzcza ci, którzy maieſności i nakładu nie mają, jedno co mogą z iſamużny zebrać. Wszakże jednak niewymawiam tu budowania zbytecznego i niepotrzebnego, które ſię ſprzeciwia zakonnôci, Regule naſzey, i uboſtwu; i owoſzem wielce to z tobą ganię, i wſzyſkie inſze rzeczy, które ſię Bogu niepodobają, i ſą z obrazą Jego; ale to tylko, które ieſt potrzebne i z rozſądkiem ſtanowione.

Pięciorakim bowiem ſposobem grzeſzą ci, którzy ſię ſtarają o budowanie zbyteczne, i o inſze rzeczy niepotrzebne. Nayprzód, że czynią przeciwko Regule i Profefsyi ſwoiey: bo odrzuciwszy na ſtronę pompy i wſzelakie ozdoby ſwiata tego, w uboſtwie i w prawdziwey

pokorze Panu Bogu ſłużyć obiecali. *[Si enim ea quæ destruxi, iterum ædifico, prævaricatorum me constituo. Ad Galat: 6.]*

Powtórę, grzeſzą złym przykładem: bo ludzie obcy widząc, iż to czynią ci, którzyby dla Pana Chryſtusa rzeczami takimi mieli gardzić, gorſzą ſię i naſladują ich.

Potrzenie, dla niepokoju wielkiego, który Braciey z takiego budowania i ſtaranja zbytniego pochodzi: bo w nich nabożeńſtvo gaſnie, i karność Zakonna ginąć muſi. *Venerunt ſtridores tui deſtruentes te, & diſſipantes a te exhibunt. Iſaia 49.*

Poczwarte, iż lupią inſze ubogie, którym częſto takim ſporobem kradną ialmużną: bo tym budują takie rzeczy, z czegoby ſię oni mieli żywić i odziewać; co bowiem tym dadzą, już tamtym odmówią tego, gdyż i tym i o wym dawać, albo nie przemogą Dobrodzieie, albo niechęć. A naoſtatek, gdy ſię ludziom przykrzemy uſtawiecznym proſzeniem ialmużny, utracają do nas nabożeńſtvo zwykłe, także ſię z Kazania naſzego i z przykładów dobrych, i z inſzych pobożnych uczynków, które w nas mogą być, niebudują. Zkąd pochodzi, że gdy idziem do nich, choć w inſzey potrzebie, zawſze ſię boją i lękają, rozumiejąc, że czego wielkiego po nich żądać mamy: bo im z wielką ciężkością przychodzi częſto dawać, i więcey dla wſtydu, niżeli z chęci onę ialmu-

żną ofiarują, co im<sup>ś</sup> mnieyszą załugę czyni, a tak i rzeczy te, które dawaia i nabożeństwo zwykle głusznie tracą.

## P Y T A N I E VII.

*Będac naśladowcy Ewangelickiego uboſtwa, czemuż więcey iałmużny przyjmujecie, i zbieracie, niż na ieden dzień?*

Pytam do tego: ponieważ Pan Chryſtus w Ewangelii Świętey mōwi: Nie pieczolujcie ſię o jutrze; a wy też ieſcieście naśladowcy uboſtwa świętego, nie mielibyście tedy więcey zbierać żywnoſci, tylko na ieden dzień, czego zda mi ſię nie zachowujecie. Odpowiadam: Będziemli pilnie uważać ſłowa te Ewangelii Świętey, obaczemy, że ſłarania zbytniego, a nie Opatrznoſci głuszniey zakazuie. Y przetoż Apostołowie Święci, których nikt w zachowaniu Ewangelii Ś. nieprzechodzi, tak dla ſiebie, iako też i dla drugich ubogich, którzy byli wſzyſko dla Pana Chryſtusa opuſcili, od ludzi wier-nych potrzeby cielesne i na czas przyſzły zbierali, proſili, i przyjmowali: Tak Święty Paweł na proſbę Świętego Piotra, Jana i Jakuba, poſtawowił w Kościołach Kollektę, to ieſt: zbieranie iałmużny na wſpomozienie ubogich. Co i na inſzych wielu mieyſcach (iako czytamy) czynił: acz też ku nabyciu takich potrzeb dla ſamego ſiebie, i dla towarzyszów

swoich, robił rękami swoimi. Pieczolowanie bowiem, o którym tu Ewangelia mówi, znaczy staranie bardzo wielkie, nabywanie nieprzyśloynne, i łakome szukanie rzeczy zbytnich. Jako bowiem w sprawowaniu zbawienia naszego osobliwym sposobem w Panu Bogu nadzieję swoją pokładamy; tak i ratunek cielesny onemu w opiekę oddawać mamy; wszakże jednak nie przyśloynie i bez naruszenia w nas samych i w drugich postępku duchownego, możemy nabywać potrzeb nam służących, żebyśmy śnać inaczej niezdali się kusić Pana Boga, aby nam cudownie, iako niegdy onemu ludowi Izraelskiemu na każdy dzień żywności dodawał. Bo aczkolwiek wiemy, iż pierwsi Bracia nasi, gorętsi będąc bardziej ku doskonałości, zwykli byli mniej, niż my teraz zbierać żywności, zkaż między ludźmi była ta opinia urosła, że się nam niegodzi nie zgola zachowywać na dzień jutrzejszy; wszakże ani onym na ten czas, ani nam teraz zakazują Statuta, żebyśmy nie mieli żywności zbierać na czas przyszły i pewny, a zwłaszcza rzeczy takich, którychbyśmy tak prędko nie mogli dostać potym, żebrząc w potrzebie naszej. Są bowiem niektóre żywności takie, których ieślibyśmy pewnego czasu nie żebrali, gdy ich jest dostatek, i gdy pośpolicie o nie między ludźmi nietrudno, nie mogłoby się ich potym ani dla chorych, ani dla gości, ani



dla innych, chyba z wielką pracą i z uprzykrzeniem się Dobrodzieiom, albo przepłaciwszy dostać. Zebracy bowiem tedy pospolicie zwykli pożywienia u Dobrodzieiów prosić, kiedy rozumieją, że oni mogą mieć pogotowiu, to jest: o godzinie obiedniej: Także i Pan Bóg ludowi swemu pewnego czasu, rozkazał zbierać mannę; (Exod: 16.) boby iey byli nie zawsze należli; i Dawid Święty mówi: (Psalm 144.) *Tu das escam illis in tempore opportuno.* A w tey mierze nie tak sami sobie, jako Dobrodzieiom dogadzamy, gdy w ten czas prosimy, kiedy oni łatwiej dać mogą; i kiedy szczodrzeyszy i ochotniejszy są &c:

#### P Y T A N I E VIII.

*Czemu temi czasy bardziey się o iakmużnę przykrzycie?*

Pytam znowu; Co to jest: że teraz więcey zbieracie i prosicie, niż tamtych dawniejszych czasow; ponieważ pierwey ledwie w iedney Wsi, albo w drugiej prosiście iakmużny, a teraz zbieracie tak wiele Miast, Miasteczek, Wsi, zbierając iako naywięcey? Zkąd zda mi się, że między wami łakomstwo roście, i staranie zbytnie podeymniecie o brzuchach waszych; do tego zda się, że nie macie ducha nabożeństwa: bo was tęskno w Celli siedzieć. Na to odpowiadam: wysłepnych w tey mierze

mierze i w inszey, iakom rzekł, wymawiać nie  
śmiem, i niechcę: ale prawdę o tych, którzy  
się rozumem sprawują, i dobrą, a szczerą in-  
tencyą wszystko czynią, teraz umyśliłem po-  
kazać łaskawym Czytelnikom: bo nieprzyjacie-  
le, którzy więcej pragną we wszystkim spra-  
wy nasze potwarzać, niżeli prawdę uznać, tym  
się bardziey gryzą, gdy im wywodami śuszne-  
mi odeymniemy materią szkalowania i czei u-  
włoczenia, gdy tacy wolą, co mieć do mō-  
wienia przeciw onym, których nienawidzą, a  
niż nie, żeby udali, iż nie z nienawiści, ale  
dla śuszney przyczyny onych przesładują. A  
co się tycze tego, że chcesz wiedzieć dla cze-  
go teraz więcej zbieramy żebrząc, niżeli przed-  
tym, odrzuciwszy inszych wiele śusznych przy-  
czyn, które śnadniey iako prawdziwe obaczyć  
możesz, ta jest pierwsza: iż onych czasow da-  
wnych, gdy nie tak wiele Braci było w Za-  
konie, mniej też potrzebowali; lecz teraz  
wszędzie daleko ich więcej: Zatem idzie, że  
im też więcej potrzeba. Sam Pan JEZUS bę-  
dąc ieszcze małuczkiem, był kontent na oney  
ubogiej ślayni, i ciasnym żłobie, ale mając po-  
tym uczniów wiele, kazał sobie szukać do po-  
żywiania baranka Wielkonocnego, Wieczernika  
wielkiego nakrytego. Wtóra przyczyna: iż  
w Zgromadzeniu wielkim, znajduią się też i  
niemoeni i chorzy, a osobliwie którzy przed-  
tym ciężary i rozmaite prace i nędze w Za-

konie mężnie podeymowali, i znosili; lecz teraz wedle słabości człowieczey na siłach upadłych, potrzebują ratunku. Miłość tedy sama od nas to wyciąga, abyśmy ich nie iako bydłał schorzałych opuszczali, ale raczey miłośnierze potrzebami cielesnemi, póki może bydź, opatrowali, i wszelakim sposobem, ku zbudowaniu drugich, i ćwiczeniu młodszych, podeymowali. Otoż dla tych potrzeba i przynależy więcej prosić. Trzecia przyczyna: Jż się teraz w Kościele Bożym więcej żebraków z różnych Zakonów znajduje, i co nam samym dawano przedtym wszystko, teraz tego potrośze innym udzielają; i z tey przyczyny musimy teraz daley zachodzić, aby nam na każdym mieyscu cokolwiek dano: i co nam jeszcze niegdy bez starania żadnego przynoszono, teraz tego po rozmaitych mieyscach potrośze zbierając, ze wlydem doślawać musimy. Potrzeba tedy po nas wyciąga, abyśmy prosiłi: bo kto nie prosi, mało co weźmie, albo nic; ponieważ gdy ich wiele prosi, przykrzą się niepomatu ludziom. A którzy sami nie nie mają: albo muszą wszystkiego czego potrzebują u drugich szukać, albo zgola nie mieć, chyba, żeby chcieli kraść, albo sposobem jakim u drugich zasługować, żeby im z chęci dawano. Czwarta przyczyna, acziwprawdzie nie bardzo zalecenia godna, ponieważ jednak ma wymówkę: iż gdy kto nie jest

cierpliwy w znoszeniu niedostatku, musi więcej zebrać.

Ale coż (pytam) może być za przyczyna tej niecierpliwości, iedno roskoszne życie, które nie rado, aby mu kiedy na czym schodziło, co jest wszelkiey zakonności zgubą? Na to odpowiadam: Aczkolwiek ta przyczyna ma po części mieysce; jednak nie jest ta pierwsza, ale się insze znajdują: Pierwsza, iż iakośmy rzekli, więcej teraz mamy niemocnych i chorych, niżli przedtym, kiedy wszyscy niemal byli w Zakonie nowotnemi, ale teraz oniż będąc spracowani, i w siłach ustawszy, potrzebują pomocy, by snadź do końca nie upadli; coby było przeciwko miłosierdziu spólney miłości, i przeciw baczeniu naszemu: ponieważ ci osobliwie radą swoją, żarliwością i przykładem nabożeństwa, Zakon w swojej klubie trzymają, aby zagnała od doskonałości swej nieuchodził, chociaż nie są tak duży w ciele, iako przedtym: alboby zgola musielibyśmy im wniwecz się dać obrócić; coby było przeciwko miłości: i ztąd bardzieyby w Zakonie cielesność górę brała; bo już każdy młody i zdrowy cielesnym duchem uwiedziony, będzie tak u siebie mówił: Jeśli ludzie takim, którzy sobie i zdrowiu swemu dla zbudowania i rozszerzenia Zakonu niefolgowali, a teraz, gdy stracili siłę tak marnie i bez miłosierdzia dadzą ginąć; chcę ja przeto być w tej mierze

ostrożniejszy, i będę sobie folgował, by się ze mną także potym nie stało: i tak ledwie kto będzie śmiał pilnować gorąco chwały i Służby Bożej. A jeśliśmy powinni niemocnych miłosiernie opatrować; przyśloyna też, aby i ci, którzy są z nami, iakoby ledno ciało przez złączenie Zakonne, i onym Służą, i prace Zakonne za nich w domu, w odprawowaniu Służby Bożej na ziemie, w prośzeniu i almużny, i w innych posługach podejmują; znali łaskę iaką i lepiej się mieli, żeby się z nas nie tak gorszyli, ciż chorzy, i nie musieli na nas szemrać, iakobyśmy na swe potrzeby wszystko obrabali, cokolwiek nam dadzą: i żeby cierpliwie na nas robili, i ochotnie nam Służyli, i żeby też chorzy nie tak się wstydzili, a z większą ufnością potrzeby sobie należące brali, gdy też drugich widzą bydź uczestnikami tej uciechy. Zdrowi tedy i duży nie mają tego sami dla siebie pragnąć, ani też dzielności swojej i roztropności tego przypisować, gdy im proszącym i starającym się o almużnę dawać te dostatki; ale raczy mają pamiętać; iakoż i tak jest, iż to chore Pan Bóg opatruje, i tych im potrzeb dodać taką obfitość, że się też i zdrowym przy nich dostać może. Dla pomienionych racyy chce też Pan Bóg prawdę obietnic swoich i szczodrobliwosć swą na oko pokazać, gdy nam, którzyśmy żadnych dochodów dla niego obiecali nie mieć, aleśmy



wszystko staranie o sobie na Niego spuścili, choyniey potrzeb dodaie, niżli drugim niektórym, którzy pieniądze i folwarki wielkie mają, dla tego, abyśmy mu tym bardziey ufali, i wierniey służyli.

Druga przyczyna, iż niektórzy z tych co świeżo przychodzą z świata, są rokosznie wychowani: a gdy w Zakonie nad zwyczaj muszą zaraz więcey robić, nędzno jeść, i ostro żyć; ciało ich miękkie mdleie; i jeśli się z niemi łaskawie we wszystkich, póki się pomalu nieprzyzwyczają znosić ciężarów Zakonnych nie hędzie obchodziło, albo ustawicznie słabiejąc, sehorzeją, albo też zlekłszy się takiey surowości życia, na świat wrócić się muszą, i dla tego przynależy, abyśmy im pozwalali wolnieyszego życia.

Trzecia przyczyna jest, dla zabaw duchownych, bo ustawiczne czytanie Pisma Świętego i gorące nabożeństwo, i biedzenie się z pokusami, i rozmaite infze myśli wewnętrzne tak człowieka wysuszają, i siłę mu odeymują, że gdyby nie miał czasow pewnych ochłody zwierchney, łacnoby ustał, i wniweczby się obrócił. Co się zaś tycze tego, iż pod czas miewamy potrawy i napoje wybornieysze; to właśnie służy ludziom ubogim, którzy niezachowując nie do skarbow na czas przyszły, ani o zbiorach myśląc, zarez ziedzą i wypiją to, co im Pan Bóg da. Więc, że niektórzy z nabożeństwa,

i dla uczciwości swojej szła nam potrawy, których im Pan Bóg użyty, nie podlejsze; my też nie mając nic innego na ten czas, żebyśmy się niepokazali bydlę niewdzięcznymi, i lakomymi, iemy to i piliemy, co nam z łaski swej przyszła, bez braku tak to, iako i owo trzymając się słow onych z Reguły: ze wszystkich pokarmow, które bywają kładzione przed nie, niechay im wolno będzie pożywać. Człowiek bowiem ubogi, gdy tego niechce, co mu dają, a nie ma zkądby sobie co innego kupić, zostaje na koszu. A iż rozmaici rozmaite o nas i pod czas przeciwne zdania mają; gdyż iedni upatrują w nas zbytki cielesne, drudzy zaś ostrość życia, każdy według zdania swego i miłości ku nam; potrzeba tedy i tym i owym dosyć uczynić, aczkolwiek się iedne rzeczy z drugimi nie bardzo zgadzać będą, ale raz te, drugi raz owe przed się brać musimy.

#### P Y T A N I E IX.

*Co jest, że czynicie brakowanie w przyimowaniu do Zakonu, gdy wszystkim życzyć macie zbawienia?*

**P**ytam tedy: Ponieważ wszystkim iednakim sposobem macie życzyć zbawienia dusznego, czemuż przecie nie wszystkich bez braku chciecie przyimować, którzy pospół z wami chcą żyć; gdyż nieprzyciska was do tego za-

den niedostatek folwarkow i majątności, i wszyscy macie drogę wolną do żebrania? Odpowiadam: prawda jest, że wszystkim zbawienia dusznego życzymy, i nikomu zagrozić drogi do żebrania niemożemy; lecz wszystkich kto się natrafi przyjmować, to ani nam, ani Kościołowi Bożemu nieśłuży. Nam dla tego, iż różni ludzie rozmaite w sobie mają przymioty i obyczaje: Wiele bowiem bywa niedołężnych, którzyby nie mogli znieść surowości Zakonnej; wiele ubogich, którzy nie tak dla Pana Boga, iako dla podparcia ubóstwa swego, radziby do nas wstąpili; wiele w obyczajach nieskładnych, których od zastrzalego zwyczaju ledwiebyśmy odwrócić mogli: a przez takowe zginiłaby karność Zakonna, i drugim do postępku byliby na przeszkodzie: do tego nieśtałoby tych, którzyby ich żywili i onym służyli: a naostatek, nieznalazłby się ktoby je mógł rządzić, i tak wszyscy na ciele i na duszy, iak wojsko zamieszane, którego ani rządzić, ani wyżywić niemoże, musieliby zginąć. Kościołowi to zaś z tey miary nieśłuży: bo iż Zakon dla zbudowania i pomnożenia Kościoła Bożego jest postanowiony, a z przyjmowania ich wielu, więcejby było zamieszania i nieładu, i pewnieby z tak wielu nawrócenia przykłada ludzie pospolici niemieli, ale raczey zgorzenie; gdzieby zakonności nic, okrom samego Habitu niebyło. Mniejsza bowiem szkoda

ieść nie bydź Zakonnikiem, ani imieniem, ani habitem, gdyby się niemiał Zakonnie sprawować; niżli bydź, a żywotem swoim przewrotnym drugich gorzzyć, i onych na zatracenie z sobą prowadzić. Nad to wielkiby ciężar był wiernym, żywić tak wiele ubogich z jednego Zakonu, z którego by żadney pomocy, albo małą do zbawienia swego z przykładów ich mieli. Tak wiele tedy i takich tyło słuszną przyjmować, którzyby bez naruszenia i bez uciążenia Kościoła Bożego mogli się wyżywić, i temuż Kościołowi mogli w rzeczach duchownych służyć.

#### P Y T A N I E X.

[ *Czemu rękami waszemi nierobicie, iako Reguła każe?* ]

**C**zemuż tedy rękami waszemi nierobicie dla żywności, żebyście się tak nieprzykrzyli Kościołowi w [proszaniu i almużny? Odpowiadam: kiedybyśmy tyło z pracy rąk naszych żywności patrzeć mieli, musielibyśmy o zbawieniu innych niezawidować, ani obrzędu Bożego i modlitwy wolnie odprawować. Bo na przykład, wezwałby kto Brata do spowiedzi, albo do kazania, pewnie odpowiedziałby, że teraz mam zabawę swoją, którey mi się dla nabycia żywności odstąpić niegodzi: bo gdybym iey niekończył, ten komu robię niedałby mi

ślusznę zapłaty, przeto miew mię za wymo-  
wionego. Więc też wiedzieć potrzeba, iż wży-  
scy, okrom chorych, robotą się zabawią: ie-  
dni się uczą, aby wiernym zbawienną naukę  
opowiadali: drudzy obrząd Boski Panu Bogu  
oddają: drudzy iakmużnę dla potrzeb pospo-  
litych zbierają: drudzy powinności domowe  
w śluszeniu tak chorym, iako i zdrowym, co  
komu posłuszeństwo każe, przestrzegają; nie-  
naczej iako mrowki, albo pszczoły pomaga-  
jąc sobie każdej pracy życzliwie: drudzy tey  
z posłuszeństwa posłani chodzą po rozmaitych  
krajach, ponieważ posłańców inszych na spra-  
wy nasze niemamy; i tak żaden się nieznay-  
dzie próżnujący, &c:

## P Y T A N I E X I.

*Jeśli też z inszego Zakonu do was może  
kto wstąpić?*

**Pytam:** jeśli też kto może z inszego Zakonu,  
żywot ten wasz przyjąć, i do Zakonu Fran-  
ciszka Świętego Braci Mniejszych wstąpić? Na  
to nikomu nieuwłócząc, odpowiadam: iż mo-  
że, gdy zatym nieidzie żadne zgorśzenie, dla  
którego osobliwie zakazują nam przyjmować  
niektórych Zakonników, gdy z gorszenia ta-  
kiego pochodzi więcej złego, niżli z przyją-  
cia ich dobrego. Gdy bowiem na trzech o-  
sobliwie ślubach zawiaś Zakon ten, to iest: na



pośluszeństwie, czystości, i uboſtwie, które do-  
 ſkonalsze ſą i zacnieyſze w tym Zakonie, ni-  
 żli w inſzych, co ſię z Reguły pokazuje; za-  
 tym idzie, iż Zakon ten ieſt zacnieyſzy i ſci-  
 śleyſzy nad inſze: i dla tegoż z kaſżdego Za-  
 konu wolno do tego wſtąpić, byle to czynił  
 kaſzdy nie z płochoſci umyſłu, ale z ſprawy  
 rządzenia Ducha Świętego. Bo aczkolwiek  
 niektóre Zakony w umartwieniu ciała ſą do-  
 ſkonalsze, iako, w poſciech, w milczeniu, w  
 obrzędzie Kościelnym, i w inſzych Ceremo-  
 niach tym podobnych, jednak ten zacnoſcią  
 pośluszeńſtwa, uboſtwa, i czystości, może to  
 bardzo ſacno nagrodzić, iako mała ſztuczka  
 złota w cenie, przenoſi wielką ſrebra, albo in-  
 ſzego kruszcu; Paweł Święty mówi: *Corpora-  
 lis exercitatio ad medicum utilis eſt, &c.*  
*Tim. 4.*

Z tego zaś Zakonu uczyniwszy w nim Pro-  
 feſsya, czyli ma do inſzego wſtąpić? Odpo-  
 wiadam: iż (przeſtając na lepszem rozſądku)  
 niemoże, chyba za rozgrzeſzeniem i pozwo-  
 leniem Stolicy Apoſtolskiej, ponieważ tego wy-  
 raźnie Reguła zakazuje, mówiąc: *Nullo mo-  
 do licebit eis &c.* Bo ieſliż niemaſz Reguły  
 wyżſzey i ſciſleyſzey; tedy ſam rozum poka-  
 zuie, że ſię nikomu niegodzi ſamemu przez ſię  
 do niſzſzey zſtępować, gdyż zatym: *Omnes  
 qui vident hoc, incipient illudere ei dicentes;*

*quia hic homo cepit ædificare, & non potuit consummare &c. Luc: 14.*

## P Y T A N I E XII.

*Jesli może Zakon wyrzucić którego Brata,  
albo sam z Zakonu wynisć?*

Pytam: iesli może Zakon wyrzucić kogo dla złego zachowania; albo też gdy kto wynidzie, a potym pokutnie i prosi, iesliż może bydź przyięty? bo ponieważ Zakon na Profesyi Brata tak mu się obowiązał, iako i on sam Zakonowi, tedy też Zakon powinien go trzymać i przyiąć, iesli o to żąda, aby snadź niezdal się bydź w obietnicy swoiey niestateczny, gdyby go od siebie odpychał, którego nigdy nieopulzczać przyrzekl. Zda się też, że Zakon niemoże takiemu dozwolić do inszego Zakonu wstąpić, a to z tey miary, że w nim tego nienaydzie, co tu obiecał, i tak uczyniłby go przestępcą ślubow swoich, a ztymby zgrzeszył. Do tego zda się, iż (ponieważ ten nie może bydź przymuszony do inszego Zakonu: bo żadnemu się nieobowiązał iedno temu, a gwałtem niemoże bydź przymuszony, na co się ślubem żadnym nieobowiązał, chociażby infzy Zakon znalazł temu podobny) że Zakon temu, który się po świecie tuła, a on niechce go przyiąć pokutującego, a do inszego niegodzi mu się i niemoże wstąpić, jest przyczyną

grzechu: i jeśli go karze, albo klątwę nań kładzie, krzywdę mu na tym czyni. Y q-  
wżem jeśliż go niepowinien i niechęć Zakon  
przyjąć, iż karze nie sobie poddanego: i ie-  
śli go karze na ciebie, chwytając go, gwałt mu  
czyniąc, biiąc; zda się wpadać w karanie Ko-  
ścielne ogłoszone, gdyż jest duchowna, albo  
zakonna osoba. Jeśli go zaś Zakon niechęć  
przyjąć, a do innego niemoże wstąpić, albo  
go też drudzy niechęć przyjąć; do których  
mu pozwolono, a dla tego nań Bracia klątwę  
kładą, albo go nierozgrzeszają, sami go wi-  
klą; i sumnienie jego zawodzą: iż mu iakoby  
zewsząd drogę zamykają zbawienną, co szu-  
kającemu zbawienia niema się dziać, iako sam  
Pan świadczy: *Luc: 9. Filius hominis non ve-  
nit animas perdere sed salvare.*

A żebyśmy na to jaśnieyszą naukę podali,  
iako sobie Zakon z tym co wyszedł, albo on  
z Zakonem postępować ma, wiedzieć potrze-  
ba: iż gdy kto chce wstąpić do tego Zakonu,  
jeśli bywa przyjęty, wielka mu się łaska z wie-  
lu miar pokazuje: bo i z niebezpieczeństwa  
grzechow bywa wyrwany, i policzony między  
zgrupowanie tych, którzy drog Pańskich na-  
śladowa, takim sposobem, aby on też z niemi  
tąż drogą chodził; zachowując to, dla czego  
Zakon jest postanowiony. Jak długo tedy tak  
chodzi, będąc już Professem, Zakon niemoże  
go od siebie odrzucić: bo iako się on obo-

wiązał Zakonowi, tak też z drugiey strony Zakon onemu, że ani on Zakonu, ani go też Zakon żadnym sposobem odstępować nie ma: lecz jeśli Brat zstępnie z tey drogi zakonney, a do tego będzie napomniony i karany, a poprawić się niechce, jeśliż występki jego jest potajemny, ma go znosić Zakon, iednak z ostrożnością dla zgorzenia, aby snadź, gdyby go wyrzucono, a występki by się jego niewyurzył, nie zdał się być nieślusnie wyrzucony, albo żeby się on grzech jego niewydał, co się oboje niegodzi. Lecz jeśli zbrodnie jego są iawne i ciężkie, tak żeby się jego przykładem złym drudzy zarazić, i obcy, iż takiego w Zakonie trzymają, zgorzyć mogli, częścią dla zniesienia zgorzenia, częścią dla ochronienia zepsowania Zakonu, ma być wyrzucony precz przestępcą taki słubow swoich: bo już Zakon niepowinien temu obietnicy chować, gdyż on sam obietnicy swojej, słuby częstokroć gwałcąc, niestrzymał: ponieważ dla tego Zakon nazwany jest *Ordo*, że niecierpi w sobie nic *inordinatum*. A jeśliż taki z rzędu dzienia Boskiego sam wyszedł Panu Bogu mamy za to dziękować, nie dla tego, że on Pana Boga obraził, ale że owcę parzywą od zdrowych dla zarażenia odłączył. Mówi Paweł Szad Gal: Panie Boże daj to, aby byli odcięci, którzy was turbią, to jest: niewiarność, wąż, pokoy i sławę. A jeśli kto zada, że nędzne

mu politowanie godzi się pokazać, aby znówu był do Zakonu przyięty; odpowiadam: że to jest frogą litość, dla której wiele lepszych naruszyć się może: Jako gdyby kto złodzieja wolnym uczynił, a onby potym ludzi ubogich zdzierał, a zwłaszcza, że tacy w złościach zaślazali będąc, rzadko prawdziwie po pokuty i poprawy żywota przychodzą: i za tak śnadnym odpuszczeniem, drudzyby śmiałość do złości wszelakich większą brali: i niemoże pokazać iakoby mu się krzywda miała dziać, gdy niebywa przyięty, bo to występkami swoimi zaśluzyl, że nie jest godzien przyięcia, i owszem Zakon miałby śluzną przyczynę przeciw niemu czynić, dla tego, że go tak zelżył. Przetoż może go karać według zasług, albo też oddać onemu, któremu przedtym śluzyl. Stolica bowiem Apostolska, która prawo swopie każdemu wcale zachowuje, i chce aby Zakon zawsze w swojej doskonałości stał, nie przykazuje Zakonowi, żeby takich cierpiał, których obcowanie jest szkodliwe: boby na ten czas niewinne karała, a winnych broniła: i podobaby okazać do zepsowania Zakonu, gdyby tak zaraźliwych przyjmować rozkazała. Wszakże, żeby się nietulali tacy po świecie, pozwała im Zakon z łaski Stolicy Apostolskiej (których rozumie bydź niegodnych przyięcia) do infzego Zakonu pewnego wstąpić, w którymby mogli zbawienie naleść, i powinni do nie-



go wstąpić, jeśli mogą: bo inaczej nie będą na drodze zbawienney; iako Loth niechcąc za pozwoleniem Anielskim wstąpić na górę; w Sęgor maluezkim zachowany był. Niemogą jednak z woli swej z Zakonu tego wynieść, w którym śluby oddali, ani do innego wstąpić bez pozwolenia swego Zakonu, albo Ojca S. bo iakośmy rzekli, inną Zakonną Regulę przyjąć niegodzi się temu, kto wyższą zachować obiecał. A że taki powinien do innego Zakonu wstąpić, gdy go tu niechcąc przyjąć, chociaż jednak innego nieślubował chować jedno ten, ztąd to pochodzi: bo gdyż temu Zakonowi ślubował, tak się do niego przywiązał, że według praw Kościelnych, niemoże się żadnym sposobem na świat wrócić, ani też wolniejszego żywota sobie obierać. Y dla tego, jeśli to zaśluzyl, że go w Zakonie mieć niechcąc, gdyż dla występku nie nabył kondycyi lepszej, aby go czynił wolnym, ale raczej mizerniejszym, musi do innego Zakonu wstąpić, i on zachować, jeśli chce zbawienie naleść: na co z pospolitego postanowienia Kościelnego powinien, (a nie z rozkazu Zakonu onego) który mu z łaski swej do wolniejszego Zakonu, gdy ściślejszego niewidzi, wstąpić dozwala, aby tym samym drogi nie miał do zbawienia zagrodzoney. A jeśli by się też chciał po świecie tulać, gdy go Zakon przyjąć niechce, i do innego mu Zakonu wstąpić

przez czas pewny niedozwala, choć zda się iż bydź z juryzdykeyi Zakonney wyięty, iż go samże Zakon niechce przy sobie trzymać, iednak władza Oyca Świętego Papieża, z którego się juryzdykeyi niewylał, może nań Zakon natrzeć, i prawem go Kościelaym, albo też inszym karaniem cielesnym powściągnąć, miasto Oyca S., póki niebędzie miał inszego Przełożonego z Zakonu, któremu by się poddać miał, Regulę, i on Zakon słatecznie przyimując. A gdyby też dobrowolnie sam wyszedł z Zakonu tego, i wstąpiłby bez jego dozwolenia do inszego, do którego mógłby być mieć dozwolenie, może go Zakon iego nazad odzyskać, ponieważ ieszcze jest pod władzą tego Zakonu, z którego się sam niemoże wyiąć, chyba żeby mu Bracia tam dozwolili do czasu mieszkać, albowy go też niechcieli sami przyiąć. Te wszystkie rzeczy są przez Zakonne, i przez Kościelne prawa obwarowane, by się kto na łodzie niefundował, i zaślepiony nieobrazil się lada z okazyi wychodząc z Zakonu, albo też do inszego, do którego się niegodzi przechodzić, albo niezakonnie w swym żyjąc.

### P Y T A N I E XIII.

*Wiedząc, iż wielkość zgromadzenia czyni w Zakonach konfuzyą, czemuż wy przecie się przyymiecie do Zakonu?*

*Pytam: ponieważ z wielkości pośpolicie bywa konfu.*

konfuzya i nieporządek, dla tego, że się nie-  
może dostatecznie rządzić; czemuż wy przy-  
miecie wiele Braci niepożyteczney, obciąża-  
jąc tym was samych i drugich? Na to odpo-  
wiadam: Niepotrzebnych zaogół wiedząc nie-  
przyimuiemy; lecz jeśli się inaczej kiedy tra-  
fia nad spodziewanie nasze to się dzieje. Dla  
czterech bowiem przyczyn do nas przychodzą-  
cych przyniemy: Na przód z litości ku nim,  
aby nie zginęli: bo ledwieby mogli bytć na  
świecie zbawieni, iako gdy kto z wody, albo  
z ognia, albo z innego niebezpieczeństwa wy-  
rywa kogo. Potym dla rozkrzewienia Zako-  
nu, gdy kogo rozumieją bytć dla nauki, dla  
rozrywki, albo dla dzielności i obyczajów po-  
żytecznym Zakonowi. Nad to dla zbudowa-  
nia drugich, aby się z nawrócenia takich, któ-  
rzy na świecie znaczni byli, poprawiali, i ku  
nabożeństwu przykładem ich wzbudzali. Na-  
koniec przyimuiemy dla proźby uślawicznej i  
tych samych za sobą, i drugich za nimi, któ-  
rym niemożem odinować, abyśmy ich niemie-  
li, przwiąż. Jako tedy oracz częstokroć sieje  
i szczepi, nadzieję mając pożytku przyszłego,  
że ono wszystko wznidzie, acz się częstokroć  
na tym myli, tak się też przytrafia i z Zako-  
nikami, których przyniwią. Mówi Pan: Luc.  
8. *Aliud cecidit secus utram &c.* Zasiewa o-  
racz wiele zagonów, że jeśli by na jednym nie  
niewielzło, na drugimby tego powetował, a

ieśliby też wszystko weszło, aby więcej zebrał, &c.

#### PYTANIE XIV.

*Czemu tak wiele między wami Zakonników pysznych, nadętych, gniewliwych, inższych niezgrabnych, i grubych obyczajów?*

**Pytam:** skąd to pochodzi, że niektórzy Zakonnicy są w obyczajach tak niezgrabni grubi, jako inni świeccy, pyszni, nadęci, chciwi, zazdrościwi, obmowcy, gniewliwi, potwarcy, leniwi, rozpustni, łakomi, niewstydlivi, rofkoszni, obżarci, wielomowni, wżetecznie mógący, a tym podobno cielesni? **Odpowiadam:** Zakon jest szkołą cnót, bo i tych jako i inższych nauk i rzemioł uczyć się trzeba: a bierzemy, że jeden nad drugiego jest biegleyszy, dowcipniejszy i pilniejszy; drugi zaś do wszystkiego zgoła tępy i leniwy. A ta różność z pięciu przyczyn pochodzi: Pierwsza jest, że na niektórych mieyscach są Nauczyciele dobrzy, z których ćwiczenia dobrymi też uczniowie zostają, a gdzie na tych schodzi, tedy albo postaremu tępemu w nabożeństwie uczniowie oni będą ospali, albo więc błędem rozmaitym, pod zasłoną czegoś dobrego, według zdania swego zwodzić się dadzą; mając poprawdzie żarliwość sprawiedliwości, jednak nie według rozsądku: i tak ku doskonałości cnót

wiele ich omieszkuje: bo albo co jest złego, rozumieją być dobrym, albo więc mniejsze dobro poczytają za coś lepszego, albo drogą inną do doskonałości, a nie własną upatrują. Druga przyczyna, gdy jest mało, albo wiele przykładów dobrych: bo w Zakonie nowotni, takimi pospolicie bywają, i takimi drugich być widzą: iako z pieczęci taka się figura na wosku wybiła, iako jest wyrzeźbiona, i tak iż z świętymi przestając, bywają sami świętymi, z dobrymi dobrzy, ze złymi zli. Trzecia przyczyna ta jest, że nowotni w Zakonie, niemożę mieć tych darów, które mają dawniejsi i doskonalsi. Potrzeba im tedy wyrozumieć i cierpliwie czekać, aż przyjdą do lat dalszych, i nauczą się tego, czego jeszcze do tego czasu pojąć niemogli. Mówi Paweł Święty: (ad Rom: 15.) *Debemus nos firmiores, imbecillitates infirmorum sustinere.* Bo kto po dziecięciu w kilku lat wyciąga prace męskie, po chorym siły mocne, i po zaku, który się rok dopiero uczy, mądrość Mistrzowską, taki na głupiego poszedł, i Paweł Święty mówi: (1. Cor: 13.) *Cum essem parvulus, loquebar ut parvulus.* Y w tym zły obyczaj niektórych ludzi świeckich godzien jest nagany, którzy gdy widzą, że jeden Zakonnik czym zgorzsy kogo, zaraz wszyscy gardzą i o nich źle rozumieją, iakoby tacy wszyscy być mieli: co i samym zdałaby się rzecz niesłuszną, gdyby kto niemi



dla cudzych występkuw pogardzał. Czwarta przyczyna jest ta, że im schodzi na darach przyrodzonych, albowiem nie wszyscy wszystkiemu podołać mogą. Jako wiele ludzi rzadzi by byli bydź bogatemi, a niemogą; tak też nie wszystkim iedna łaska dana jest w darach duchownych. Y przeto Paweł Świąty mówi: (ad Rom: 7.) *Velle mihi adiacet perficere autem bonum non invenio*. Piąta przyczyna jest, własna wola, choćby też tamtych rzeczy pomienionych w nich niebyło: iako gdy kto bywszy w Zakonie długo, przykłady dobrych precz odrzucił, na swoim się rozumie sadząc, nauką innych gardził, łaskę Bożą lekce ważył, o postępek w cnotach bynajmniey się nieślarał, na wszelkie się złości rozpasal, iakich się wiele, (ach niesfortysz! Habitem tylko Zakonnym pokrytych, iak pobielonych grobow, ku zgorzeleniu drugich w Zakonach) znajdnie. Takim Buzą one Bowa Pańskie (Math: 23.) *Vae vobis Scribae & Pharisei & Hypocritae, quia estis similes &c*:

#### P Y T A N I E . XV.

*Czemu złych nie zaraz od siebie wyrzucacie?*

**P**ytam nad to: ponieważ Zakon ma bydź iak zwierciadło w domu, w którymby każdy, ktokolwiek do niego wnidzie, mógł obaczyć i poznać zmacę swoją, aby ją stracił; czemuż

nie wszystkich swowolnych od siebie odrzu-  
cacie, któremi się niewinność Zakonna szpe-  
ci; jeśliż tylo nie wszyscy jesteście tacy, ia-  
kich bronicie i u siebie zatrzymywacie. Na  
to odpowiadam: Zakon dobry złych zawsze  
nierad widzi, ani ich broni; przecie jednak nie  
wszystkich złych od siebie odrzuca. A to z  
tych przyczyn: najprzód mając nadzieję o ich  
poprawie, iako chorego niewyrzucają do mo-  
rza], pòki nadzieia jest, że jeszcze żyw być  
może: tak się dzieie i z upadającemi w Za-  
konie, bo wiele upadłych w grzechach przez  
pokutę potym powstawszy, w pobożności do  
końca trwają, i pod czas lepszemi się stają, ni-  
żli ci, którzy nigdy nieupadli, iako Dawid S.  
i innych wiele. Potym dla niedoskonałej pe-  
wności: bo aczkolwiek kto może się niektò-  
rym zdać złym, wszakże nie jest iawnie u wszy-  
stkiego Zgromadzenia taki. Naprzykład, gdy-  
by dla znaków iakich rozumiano o kim, że  
jest trędowatym, a niemogłoby się tego o nim  
dostatecznie wiedzieć, dla tego, że jest skry-  
ta choroba, tedy jeszcze między zdrowemi się  
bawi. Nakoniec, i dla zgorzienia, bo Bracia  
tylko o jego występku wiedzą, ale u obcych  
ma dobrą sławę, którzy gdyby go widzieli  
bydź wyrzucenego przyczyn niewiedząc, ro-  
zumieliby, że z nienawiści jest wyrzucony, al-  
bo więc tożby o innych wszystkich rozumie-  
li; ponieważ ten, o którym tak wiele trzyma-

li, był potajemnie występny. Y Pan JEZUS wiedział o złości Judaszowey; a jednak [na przykład nam, znosił go, gdyż występki jego był tajny dotąd, aż sam wydał swoją iawną nieciotę.

### P Y T A N I E XVI.

*Po czym poznać dobry Zakon?*

Pytam do tego: ponieważ Zakon własny każdy bardziej lubi, i nad inше być rozumie, po czymże osobiście poznać dobry Zakon, i w czym jeden drugi przechodzi? Odpowiadam: Często się trafia, że Zakon jeden nad drugi w niektórych rzeczach ma coś osobliwego: bo jeden w pracy, drugi w miłosierdziu, trzeci w postach i w innych postępkach dobrych tym podobnych, doskonałszy jest. Lecz któryby był lepszy nad drugi, ztąd pospolicie dochodzimy. Jeśli jest ustawiczny po większej części w postępku wszelakich cnot, iż się w nich osoby Zakonu onego pilniey i częściej ćwiczą, a osobliwie w miłości, pokorze, i w wewnętrznym nabożeństwie: bo to jest znak dobry doskonałości i zacności. Potym jeśli wszelakich występku i zgorzelenia nierad widzi, i strzeże się ich, i p. budki albo okazyje do grzechu od siebie precz odcina, i wykonywania, a w niewinności i w obojętności się kocha, i ono zachowanie. Przy tym jeśli dobrych miłuje, i za nie się zastawia, i onym

osobliwie zleca rząd dusz ludzkich i Zakonu sprawowanie. Kto małe rzeczy, mówi Mędrzec (Eccl. 19.) lekce waży, znenagła upada. Nad to, jeśli się strzeże towarzystwa ludzi świeckich, godności niepragnie, bogactwy się brzydzi, niekonformuje się też temu światu w obyczajach, i w innych sprawach swoich. Naostatek, jeśli szkody i krzywdy od drugich cierpliwie znosi, ani się przez skargi mścić pragnie, ale się na Pana Boga, który wszystko widzi, i który się zemścić i obronić swoich, gdy chce, może, spuszcza: a gdy widzi, że to z lepszym pożytkiem ludzkim bywa, dopuszcza pod czas na nie, dla ich większej zaślugi i zapłaty rozmaite utrapienia, które oni cierpliwie znoszą dotąd, aż się Panu Bogu inaczej upodoba. Te cnoty i doskonałości, który Zakon lepiej wykonywa, lepszy jest; a który nie tak, nie tak też jest dobry: a który nic z nich nie ma, nie też nie waży. Gdy zaś kto w osobliwości ma je, dobiym jest, choćby ich inni w pośpolitości nie mieli.

## P Y T A N I E XVII.

*Czemu Zakony uступiają od doskonałości?*

Nad to: widzimy, że wszystkie Zakony uступią od doskonałości powinney, chociaż im na zwierzechownym nabożeństwie i na ceremoniach nie nieschodzi, co tedy tego jest za

przyczyna? Bo lepiej snać nieopoczynać, gdy nie możecie powołaniu swemu dosyć czynić, albo więc począwszy, do końca według możności trwać; a inaczej ludzie słusznie was będą rozumieć za przestępce słubow waszych? Odpowiadam: każda rzecz, która niema iestestwa swego sama od siebie, zniemagle ustepnie od niego, i psunie się, oprócz żeby ją ratował, owż, który iey dał onę istność: tak ci się i z Zakonem każył. i z czł wiekiem każdym dzieło. Y dla tegoż, nietylko Zakon, ale też i Biskupi, i Kłięża i Łaicy, i inli rozmai i daleko ustepnią, względem pospolitego stanu od doskonałości tey, w której zprzodku byli, gdyż wszyscy wierni Bozi przedtym byli doskonali i święci, takich teraz rzadko znaleźć. W wielkiej oney liczbie wieraych (Act: 4.) serce było jedno i dusza jedna. A chociaż przedtym wszyscy pospolicie byli dobrzy i Święci, przecie jednak daleko więcej teraz świętych ludzi znajduje się w Kościele Bożym: ale iż też więcej złych iest, dla tego nieznac świętych względem wielkości infzych. Do tego świątobliwość nie w samym ćwiczeniu zwierzchnym należy, ale w enotach serdecznych; a tych zaś z wierzechu nie nie znać, albo mało co z niektórych uczynkow dobrych, bo ludzie święci nie szukają chwały ludzkiej, i nie pragną, aby ich widziano, ale się kryją z dobrmi uczynkami, które mają nad inize; dla tego teraz



zda się być mało Świętych w Kościele Bo-  
żym i w Zakonach.

Przyczyny zaś, dla czego pospolity żywot  
w Zakonach ustaje, między innymi są te po-  
spolitsze: Pierwsza jest, iż wiele do nich Bra-  
ci wstępuje: a nie tak łacnie może wielu na-  
klonić, iako trochę: bo i toż wielką trudnię-  
nakierować, niżli młą. Y gdzie wiele głów,  
tam też wiele rozumów, których na jedno zda-  
nie nieśnadnie przywieść.

Druga przyczyna: gdy tych nieślad, którzy  
pierwey zatrzymywali Zakon w swej klubie,  
albo gdy też ustają na ślach cielesnych; nie-  
mogą młodszym dać przykładów ostrego ży-  
cia, iako przelitym; zaczyn nowotni, którzy  
spraw pierwszych i sposobu życia niewidzieli,  
w tym ich tylko naśladować, co w nich teraz  
baczą, i wolnie żyją, i folgują sobie pod pla-  
szczykiem dyskrety, albo baczenia, aby nie  
przyšli do takiej słabości, iako i tamci daw-  
wni. A iż wewnętrznych cnót, które starzy mie-  
li, nieznają, przeto zewsząd opuszczeni są: bo  
ani powierzebownego ćwiczenia nie mają, ani  
cnót wewnętrznych nieupatniają. Y tak gdy ich  
starzy przykładem niebu tują, słowy ich też nie  
śmieją strofować, bo młodzi zwykli więcej mó-  
wić: słować w prawdzie dobre są, lecz tego-  
sprawami nieukazują: i tak więkšie złą zgor-  
szenie poshodzi,

Trzecia przyczyna, iż gdy czego się sam kto nienauczy, tego drugich uczynić niemoże: bo gdyż za czasem rząd Zakonny na nich przypadnie, tedy oney młodzi, która pod nieiani jest, takie wychowanie dają, iakowemi sami są, także iuż Przełożone więcey na obmowiska, niżli na przykład biorą: i owszem tyle się bydy rozumieją lepszemi nad one pierwsze, im inniey znają, które są cnoty ludzi doskonałych. Y gdy przykłady niektóre powierzchowney zakonności po sobie w Chorze, albo na Procestryach, i na inszych mieyscach pokazują, śmieją to twierdzić, że stan Zakonny nigdy niebył tak doskonały, iako za nich.

Czwarta przyczyna jest: iż zlekka wkradają się złe nalogi i zwyczaje, które drudzy zaraz na przykład biorą, a jeśli niektórzy wzruszeni żarliwością Bożą one zwyczaje niedobre w nich strofują; drudzy ich śmieie bronią, i zadają dla czego by się im to godzić niemiało, czego drugim dozwalaia. Co iuż potym iak za prawo mając, za zwyczajem zda się owo stanowi ich nieprzeciwno; i za ledwie się potym ono może wykorzenieć. Przełożeni też aczkolwiek tego niechwalą; iednak, aby większe zle za tym nienastępowało, przebaczyć wszystkim go wola, żeby z Bracią w zgodzie mieszkali. A gdy się ieden zwyczaj taki do Zgromadzenia wkradnie, drugiemu pierwszemu podobne.

mu odporu niedadzą: i idźli nowy przypuszczają, tedy ow dawny zostawać musi.

Piąta przyczyna pochodzi z zabaw częstych świeckich, które serce rozrywają, afekt nabożeństwa gaszą, obyczaje odmienią, okazuje występków do serca wprowadzają, i żeby pilności stateczney o poprawie swojej nieczynili, zawsze nowe przeszkody ludziom zakonnym czynią, tak iż się za czasem przyzwyczają rzecz tylko powierzchowne mieć na pieczy: a gdy się oko sumnienia ich zaćmi, tedy ieśliż się im bawnych zabaw przebierze, bez wstydu sami ich sobie szukają: iako też ono Samson (Judic: 19.) oślepiony w więzieniu będąc, młyński kamień obrał. Są i insze osobliwe przy czyny niektó ych Zkonow, iako niedostatek wielki, dla czego drudzy muszą być proprietarzami, gdy się każdy sam o się stara, nie mając z pośpolitwa opatrzenia: albo też zbytne bogactwa, z kąd w nich górę bierze cielesność, pycha, i inszych wiele występkow. Do tego przebywanie i pośpolitowanie się z ludźmi świeckimi, z kąd pochodzi wielu pokus cielesnych materya, i utrata czasu. Nad to częsta odmiana Przełożonych, która acz po części dobra jest i potrzebna, a to z tey miary, gdy złych i niepobożnych zrzucają; przecię ie jednak w tym szkodzi, iż dobrzy, gdy baczą, że ich prędko wolnemi uczynić mają, nieśmiać zacząć, albo też począwszy do końca pil-

ności nieprzykładają, aby reformowali i do swej kluby przywodzili Zakon; a swowolnie też poddani bardziej się o to starają, aby ich zrzucano, niżli aby Zakon był reformowany. Do tego, iesh pod czas Przełożony, który chce się starać o naprawę zakonności, drudzy mu wszelakim sposobem przeszkadzą, albo przynajmniej pomocy niema od tych, od którychby ich potrzebował: iako na przykład, gdy Prior pomocy niema od Opat, albo Opat od Biskupa, toż i o inszych na podobnym stopniu godności będących, rozumieć się ma: i zatym swowolnie i niekarni poddani apelować zwykli do nich, rozumiejąc, iż mogą od nich potuchę mieć w swojej rebellii. Do tego, choćby się też niektórzy na jednym miejscu znaleźli, coby radzi reformowali stan Zakonny, tedy bywają odsyłani na inne miejsca, gdzie tego dopiąć niemogą, coby umyślili. Dla tych tedy i dla inszych przyczyn stan Zakonny częstokroć upada, iż nie tylko stać się gorzszy, ale też podobno i nadzieję o poprawie traci, tak że ledwie kiedy (chyba żeby się Panu Bogu inaczej podobało) do naprawy przyśięść może. Ale iż miłującym Pana Boga wszystko się obraca w dobre; przeto czego w nich niewiziemy w pospolitości, może być w osobliwości. Każdy kto chce postępować w enotach, inszych zgubę i szkodę obraca sobie w pożytek, i wszelakie przykłady złe na pożytek du-

chowny owemu za łaską Pańską wychodzą. A jako wybrani ztąd większą mić będą chwale, że będąc w towarzystwie złych, niesłali torem ich, i owszem im ku ćwiczeniu się w cierpliwości i w innych cnotach pobudką byli; tak też i dobrzy Zakonnicy, nigdyby byli niedośle korony takiej u Pana Boga, gdyby nigdy niebyli wzbudzani do cnot defektami niedbałych graci. Ztądże Apostoł Święty Paweł (2. Cor: 11.) między innymi swemi zaślugami, któremi się Panu Chrystusowi przyślugiwał, wlicza też niebezpieczeństwa braci fałszywey, dla tego, że mu i drugim dobrym z nich rośla do rozmaitych cnot okazya: bo nayszod zle przykłady ich, dobrym są do pokus materyą, a zatym zwycięstwa przyczyną. 2. Dobrzy zapalają się żarliwością sprawiedliwości, przeciw występkom, i boli ich zgorzienie ludzi słabych. 3. Litują się ich nędze, nieinaczey iako matka syna, gdy na zgubę idzie. 4. Większe staranie czynią, aby ich naprawowali swemi dobrymi przykładami, napominaniem, modlitwami i dobrodziejstwami. 5. Cierpliwie znoszą niezgrabne ich obyczaje i krzywdy, które im dla sprawiedliwości wyrządzają. 6. Dla obcowania z nimi wzgardę odnoszą od obcych ludzi, iakoby też oni tak emiż byli. 7. Bojaźliwsiemi, a zatym i pokorniejszemi zostają, i żeby nieupadli ośroźniejszemi są. 8. Panu Bogu bardzieję dziekują, że ich łaskawie



broni i strzeże, aby takien i niebyli, iakowi o ni są. 9. Miglzy złemi, ludzi sprawiedliwych en ty zacnieysze są i ozdobnieylze. Te tedy i insze pożytki są, które Pan Bóg w dobrych sprawuie z obcowania ze złemi. Jako bowiem przydatnego wesela d brym przybywa z oglądaney męki potępionych; tak też w Kościele Bożym sprośność ludzi złośliwych zdobi nie. iako uczynki dobre ludzi sprawiedliwych za zrządzeniem B żym, który nie nieporządnego w żadnym Królestwie niechcę mieć &c:

### P Y T A N I E XVIII.

*Czemu między wami częstokroć bywają rosterki, iakoby między ludźmi świeckimi?*

**P**ytam ielsze: pońieważ niemielibyście nic pragnąć ziemskiego, ani godności, ani majątności, dla których więc ludzie zwykli pospolicie zachodzić między sobą w wielkie nieśnaski, i onych sobie wzajem zazyrzeć; coż tedy za przyczyna, że częstokroć między Zakonnikami rodzą się rosterki i nienawiści iakoby między ludźmi świeckimi, i pod czas większe? Na to tak odpowiadam: Na te rzeczy, które się nie wedle rozumu dzieią racyi słuszney dać niemogę: jednak iesli się pod czas tacy znajduią w Habicie Zakonnym, przyczynę tego nayduię ich niedoskonałość, i że tego niemaią wewnątrz, co pokazują habitem zwierz-

chnym i głowy ogoleniem. Dobrzy zaś, jeśli się kiedy zdadzą niezgadzać, to się więc dla tych przyczyn dzieie: Pierwsza, iż nie wszyscy są iednego zdania we wszystkich rzeczach; przeto może to bydź, że ieden rozumie iakby rzecz iaką niebyła z pewney miary-łuszna, albo że insza ma bydź pożyteczniejsza nad onę &c. A tak gdy i ta i owa sro- na też rzecz rozumiejąc według zdania swego bydź lepszą, chcą promiowować, a co rozumieją bydź szkodliwą, chcą temu zabiegać; bywa tym sposobem między nimi niesnaska, to jest: insze zdanie, jednak nieprzewrotne, gdyż obiedwie do dobrego zmierzają: Tak się działo między Pawłem Świętym i Barnabą dla Jana ucznia, którego Barnaba chciał wziąć za towarzysza sobie do opowiadania Ewangelii Świętey, czego Paweł Święty dopuścić niechciał, obawiając się, żeby snać w zaczętey pracy nieustiał, a potym żeby ztąd otniał Barnaba iakiey przeszkody: i tak urosła między nimi niezgoda. Barnaba iednak wziął z sobą Jana na mnieysze prace, Paweł zaś Święty wziął Sylę sposobniejszego na większe prace, (Acl: 13.) aby rozdzieliwszy się na różne części świata, większy pożytek w duszach ludzkich kazaniem swoim czynili. Coś podobnego mamy według wykładu S. Grzegorza, gdy ono Daniel przyczyniał się za ludem do Pana Boga, aby go wybawił z więzienia Babilońskiego (Dan:

10.) Na co Anioł odpowiedział, że jego modlitwa byłaby dawno wysłuchana, ale Książę Perskie, to jest Anioł Święty deputowany na straż onego ludu, przez dwadzieścia i jeden dni sprzeciwił mu się, aby niebył zaraz on lud wybawiony, a e żeby dłużey pokutę czyniąc, tym się zupełniy od grzechow oczyfzał. Coż to tedy za dziw, gdy dobry zdają się pod czas, w dobrych rzeczach niezgadzać względem rozni a tego unyusu i konsyderacyi; iestliż Apostołów i Aniołow tymże sposobem między sobą niezgodnych widzimy? A wedle tego rozumienia i Święci ludzie z Bogiem pod czas niezgadzaą się, iako gdy Pan Bóg na tym iest, aby teraz kto umarł, a oni tego sobie życzą, aby ieszcze dłużey żyli dla pożytku drugich: albo przeciwnym sposobem, gdy oni pragną, aby inż ci dokonńczyli żywota, których Pan Bóg chce zatrzymać w ciele, aby więcej pracowali na swoje zbawienie. Paweł Święty mówi: (ad Philip: 1.) *Desiderium habeo dissolvi, &c.*

Druga przytaczyna iest, gdy jeden drugiego niewidzi intencyi, która dobra iest, i rozumie że on to inszym umysłem czyni, i to mu się niepodoba, i tak mu iest przeciwnym: lecz, gdyby wiedział jego animusz, nieśiałby przeciwko niemu, i owszem pochwaliłby jego zdanie. Tak się Moyżesz rozgniewał na syny Rubenowe i Gad, gdy prosili o ziemię Jazer i

Galaad w dzierżawę. (Leviti 32.) Także i Jozue rozgniewał się na nie, iż zbudowali byli Ołtarz przy brzegu Jordanu, bo byli niepoznali intencji ich dobrej. Ale taka niewiedomość nie zawsze ma być poczytana za grzech, gdy jednak w tej mierze pierzchliwego rozsądku zażywać nikt niebędzie.

### P Y T A N I E XIX.

*Czemu taicie sprawy swoje, znając że między wami coś nieprzystojnego się dzieje?*

Pytam do tego: Czemu ludzie Zakonni tak ostrożnie taia sprawy swe: znając że się coś dzieje między niemi nieprzystojnego: bo dla czego się z niemi kryją, ponieważ rzeczy dobrych taie niepotrzeba? Odpowiadam: Trzech rzeczy pospolicie w Zakonie taia: Pierwsza jest, sprawy osobliwe, aby kto z nich niepodniósł się w próżną chwałę, i zasługi z nich nietracił, według Słow Pańskich: strzeżcie się byście sprawiedliwości waszej nieczynili przed ludźmi, żeby was widzieli &c: (Math: 6.) Do tego ieszcze taia występki i grzechy, aby znać kto obaczywszy, niezgorszył się: bo kto kogo zgorszy, we dwuynasob karanie zasługuje: Biada temu kto kogo gorszy (Math: 18.) Naostatek, zwykli się chronić z sprawami swymi przed prośłakami, którzyby to za złą rzecz poczytali z prośłoty swojej, czego Pan Bóg

niebronii, i owszem zasługa z tego urość może nie dla obłudności, ale żeby oni ztąd jakieś szkody na duszy niecierpieli, a tak nie tylko sami dla siebie, ale więcej dla drugih taką uczynki swoje Zakonnicy: bo nie mogą serca wszystkich widzieć i wszystkim dogodzić w tym, dla czego to, albo owo czynią; gdyż ludzie świeccy niektórzy są wielcy prostacy, i częstokroć według rozumu swego inaczej, a niżeli jest o Zakonnikach trzymają. Gdy bowiem widzą u nich takie uciechy i rekreacye, zaraz za cielesne je bydyż poczytają: gdy ich widzą wesółemi, rozumieją je za rozpustne; gdy widzą, że się z żarliwości i sprawiedliwości sami między sobą dla wysłępków strofują i karzą, nazywają ich zapalczywemi; gdy potrzebą przyciśnieni żywności sobie szukają, udują je za łakome, toż się i o inszych rzeczach mówić może. Y choć też co dobrego czynią, u nich to z nagana bywa: zkad potrzeba, żeby się strzegli, dla cudzego upadku, i tili rzeczy tych, któreby się na złą stronę obrócić mogły. Mówi Paweł Święty: (1. Cor. 8.) Patrzcie by śnać ta wolność wasza, niebyła obrzązaniem słabym.

A trojakim pospolicie sposobem ludzie świeccy posądzają Zakonniki; Nayprzód: rozumiejąc o nich to, co jest nieprawdą, co sami na nie zmyślają, albo drugim o nich plotącym łatwo wierząc: jako pospoliśwo że wsi, które



nas zowie prześlącami Antychryflowemi; i rozumie, iakbyśmy byli pobudkami do wojen między Pany i Królestwy. Powtore, posądzają nas i tym sposobem, iż co oni sami czynią i sobie to za grzech poczytają, gdy się też to w nas pod czas znayduie, rozumieją że to umysłem takim czyniemy, iako oni sami: iako na przykład używać rokosznych potraw i napoiow, z białemigłowami mówić, wesołemi bydź, piękne mieysca i ochędożne budowania dla zdrowego powietrza, i Kościoły przystoynne mieć, i aby niezginęła karność Zakonna, skargi i karania wzajemne między sobą zachować, i dla lepszey ostrożności z mieysca kogo odmienić, i insze rzeczy tym podobne, które się więc u dobrych dobrem, a u przewrotnych przewrotnym umysłem dzieją. Nakoniec posądzają nas ludzie świeccy, gdy im sami przyczynę posądzania i złego o nas mniemania dajemy, takie im przykłady pokazując, które Buznie godne są nagany. W pierwszym posądzaniu wolnemi zostaiemy od grzechu: w drugim przestrogi dobrej potrzebuemy: a w trzecim, grzechu nieuchodziemy, dając im zgorzsenie, i posługi Zakonne ku naganie ludziom podając, którym mielibyśmy bydź świecą nauki zbawienney, i wzorem dobrego życia. A gdy zaś pogardzają nami bez przyczyny, niemając nam czym oczu zaplusnąć; wielki żąd niewanny pożytek. A nayprzód,

grzechy się nasze przez to gładzą. Powtórę wolnieyszymi w dobrych uczynkach zostaniemy od próżney chwały, i od chwały ludzkiej. Potrzebie, bywamy pokornieyszymi w oczach ludzkich. Poczwarcie ostrożniey się mamy w słowach i w sprawach naszych, żeby śnać uczynki nasze dowodem ich opinii niebyły. Popiąte, nie tak z niemi pospolitujemy, a za tym w Celli spokojnieyszy bywamy. Poszostę, w takiej wzgardy zaprawiamy się w większą cierpliwość. Posiodmę, za powierzchowną pociechę, gdy iey nie mają, wewnątrzey z Ducha Świętego dosiępną ci, którzy iey szukają. Pososmę, większa załuga z tego wszystkiego przed Panem Bogiem roście. Te i inne dobra, iakiey wagi są, że gdyby tylko innym niezkodziły, z wielką chęcią znosićbyśmy mieli wzgardy i srofowania, i rozmaite przesładowania cierpieć dla Pana Chrystusa, na to niezarabiając, &c.

### PYTANIE XX.

*Czemu do bogatych raczey, a nie do ubogich w drodze dla pożywienia i refekcyi wstępować?*

**Pytam:** ponieważ mielibyście iako ubodzy Pana Chrystusowi z ubogimi spółkować, i kontentować się ich pokarmem; coż tedy za przyczyna, że częściey na obiady ludzi bogatych, niżli ubogich chodzicie? **Odpowiadam:** Trzy osobliwe rzeczy nas do tego przywodzą:

Nayprzód potrzeba nasza, albowiem w drodze rozmaitey, utrudzeniem i głodem będąc zażytygowani, od tych się rychley posiłku spodziewamy, którzy też dla uczciwości swoiey każdemu gościowi chleba nieżałuią, niżli od innych, których chęć nie tak nam wiadoma jest. Do tego i ubogich niedostatek, bo gdyby nas podobno wdzięcznie przygłi, strawiliby to z nami z nabożeństwa swego na jednym obiedzie, choćbyśmy też sami niedopuszcili, czego by oni mieli na kilka razy. Przywodzi nas naostatek i samych bogatych zbawienie, którzy za tę okazją biorą z nami znajomość społeczną, zaczyn ich do miłości Bożej z lekka pociągamy, i zbawienną naukę im podawamy, i przez tę ich załugę Pana Boga im iednamy: ubodzy bowiem sami się do tego cisną, i zbawiennę naukę sami chętnie szukają, bo tu na tym świecie pociechy inšzey niemaią: lecz ludzie bogaci, ciesząc się z rzeczy tych ziemskich, albo też sprawami świeckimi zatrudnieni, albo pychę nadęci będąc, z rzadka się ponizają do szukania nauki zbawienney; chyba, iż za okazją jaką bywają do tego pociągnięni od niektórych ludzi dobrych i Zakonników baczących, iako Pan do siebie pociągnął Zachęusza, i inšzych Jawnogrześzników iedząc z nami, nauczając ich; choć też wiedział, że przeciwko temu Faryzeuszowie i Doktorowie szemrali, i materyi uwłoczenia zjad szukali.

## P Y T A N I E XXI.

*Czemu więcey poważacie Panow, a niżeli ubogich?*

Pytam nad to: ponieważ przed Panem Bogiem nagana ma brakowanie osob, czego też i Apostoł Jakub Święty zakazuje; czemuż wy w więkzey wadze i uczciwości macie ludzie bogate, niżli ubogie, i chętniey im usługiwacie w słuchaniu spowiedzi, i w innych naukach, poradach i posługach, iako to często na oko widzimy i skruszenie wiemy? Odpowiadam: Pan Bóg jednako stworzył tak małego, iako i wielkiego, i jednakie staranie ma o wszystkich; względem tego, że stworzeniem Jego są; i należą do wiecznego zbawienia; dla tegoż i my powinniśmy wszystkim milować w Pańskie, i jednako tak bogatym, iako i ubogim zbawienia życzyć, i według możności naszej do tego pomagać, iako będzie pożytecznie i tym i owym: i dla tego, jeśli ubogi będzie przechodził w cięcie bogatego, mamy go więcey milować; jednak bogatego wianisimy więcey czcić, a to z czworakiey przy zynw: Należy, bo gdyż Pan Bóg na tym świecie bogate i potężne podniósł nad ubogie, co się tknie chwały świeckiey, gdzie potrzeba wyciąga, aby iedni byli pod drugich władzą; tedy my mając potężne w więkzey uczciwości, nie odstępujemy od tey ordynacyi, których też i



Sam Pan Bóg w tey mierze uczcił. Potym dla ułomności samychże bogatych, którzy gdyby od nas tey uczeiwości niewidzieli, za respekt to sobie poczytaiąc, w większąby ułomność wpadli i w większe złości zaszli; a nam ztąd ciężkość i inszym ubogim pogotowiuby uró-  
 Ra. Czyniemy to tedy, żebyśmy ułomnym o-  
 kazui niepodali, aby z nas gorsze niebyli; gdyż powinność nasza to nieie, do dobrego raczey powodem byđ inszym i pociągac ich. Nad to, iż większy pożytek z poprawy jedne-  
 go bogatego, niż z wielu ubogich pochodzi; ubogiemu bowiem zbawienie samemu tylko pożytek przynosi; ale bogatego poprawa wie-  
 lom może byđ pożyteczna, częścią dla przy-  
 kładu dobrego inszych, którzy się ztąd buda-  
 ią i do dobrego wzniecaią; częścią dla różnych pożytków, które on w drugich sprawuje i złym rzeczom przeszkodą dobrze byđ może, mó-  
 wi Mędrze: (Eccl: 10.) *Qualis rector Civita-  
 tis, tales habitantes in ea.* Nawrócenie Kon-  
 stantyna Cesarza więcej pożytku przyniosło Kościołowi Bożemu, niżli inszych wielu. Na-  
 koniec, iż większe znamy ratunki w potrze-  
 bach cielesnych od ludzi bogatych, bo też wię-  
 cej sami mają; słuszna żebyśmy im to zaró-  
 wno oddawali, i ochotnieyszymi się onym w po-  
 sługach osobliwych stawili. Ubodzy do te-  
 go rychley się odprawić mogą, bo nie są tak  
 uwikłani; bogaci zaś większemi trudnościami



upetani będąc, częstszey i pilniejszy rady i pomocy potrzebną; potrzeba tedy, żebyśmy około nich większe staranie podejmowali, aby w grzechy głębiej niewchodzili. Bo (iakośmy powiedzieli) kto potężnego w dobrym ratunie, wielom ratunek daie: iako też przeciwnym sposobem, jego przewrotność, wielom zguby iest przyczyną.

### P Y T A N I E XXII.

*Czemu, ponieważ wam Reguła zakazuje nie mieć, wy przecie macie domy, ogrody, księgi, szaty? &c:*

Ponieważ Reguła przykaznie, abyście nie własnego niemieli, tak w osobliwości, iako też w pospolitości; a wy macie domy, ogrody, księgi, szaty, i iasze rzeczy potrzebie i żywności doczesney służące, iakimże tedy sposobem będziecie mogli bez naruszenia sumnienia swego to przestępstwo ogrodzić? Odpowiadam: widzimy, iż Słudzy Panow świeckich iedzą chleb nie swoy, i w domach nie swoich mieszkają, i rzeczy używają cudzych, albo Panow swoich; także i drudzy częstokroć używają sobie pozwolonych szat, i inszych rzeczy za dozwole niem tego, którego własne są: tymże sposobem imy używamy rzeczy potrzebie cielesney służących, których iednak ani w osobliwości, ani w pospolitości sobie nieprzywłaszczamy.

Reguła bowiem nie rozkazuje nie mieć, ale rozkazuje nie sobie nieprzywłaszczać. Dla tego tedy używanie rzeczy możemy mieć, a nie własność ich: bo inaczej musielibyśmy ani odzienia, ani pokarmów, ani żadney rzeczy ku używaniu i potrzebie naszej nieprzyjmować: coby było przeciwko każdemu rozumowi. Albowiem Biskup Stolicy Apostolskiej, który zawiaduje o wszystkich wobec ubogich Kościelnych, mając osobliwie około Zakonu naszego staranie, przywłaszczył sobie wszystkie rzeczy ruchome, które ledno Zakonowi temu bywają dane, okrom odaych, których sobie posessyją ci, co dawają, zostawili, i używanie nam tylko rzeczy tych pozwala, abysmy zawsze cudzey żywności, odzienia, mieszkania, i innych rzeczy nie sobie nieprzywłaszczając, z iego pozwolenia, używali. Jako ezcladz Gospodarza iakiego, która Pańskich rzeczy tak w niebytności, iako też i przy nim, według iego postanowienia używa. Jalmużna bowiem, którą od wietnych ludzi mamy, idzie na używanie nasze, a na posessyją tego, który jest nayprawniejszym Zakonu naszego opiekunem, i onemu gotowiemy zawsze, iako Panu, wszystko co mamy, gdy rozkaże, iako słuszna jest oddać, abysmy tak nie niemając własnego, Regułę naszą w pokoiu sumnienia mogli zachować.

## P Y T A N I E XXIII.

*Exemu przyjmiecie pieniądze przeciw Regule?*

Pytam ieszcze: ponieważ ieszcze Regula mówi, że ani sami przez się, ani przez włożoną osobę, niemacie brać halerzy, ani pieniędzy, co wy zda mi się przeciwnym sposobem czynicie, tak w prośzeniu pieniędzy i w chowaniu, iako też niemi szafując, choć ich sami przez się niebierzecie, ale ie przez inne osoby chowacie i przyjmiecie, i szafujecie niemi według woli waszej: czego jednak pod przykazaniem Regula broni, abyście w takim szafunku władzy niemieli: iakoż tedy to przestępstwo wymówkę u was znaleźć może? Bo ieślibyście mieli to przykazanie łamać, niemielibyście się na nie ślubem obowiązować i lepiejby wam było zgola i Reguly zaniechać, niżli się w niebezpieczeństwo, tego zachować nie mogąc, wdawać. Na to tak odpowiadam: Wielę rzeczy zda się nam złych, póki ich nierozumiemy, ale poiawwszy ie, zdadzą się nam słuszne, i baczeniu się nieprzeciwia. A to i w tej kwestyi widzimy: bo Regula nam zakazuje i przez się, i przez włożoną personę pieniędzy brać tak, żeby nasze były, i żebyśmy my byli Panami i Possessorami tych pieniędzy, iako rzeczy własney; ale pozwala przez przyiaciele duchowne, którzy nas dla Pana Boga duchownie miłują, to iest: szczerze i sprawie-

dliwie, o potrzeby się starać, co się sposobem takim przyśloynie zachować może; gdy tych rzeczy, których bez pieniędzy nie dostanie, albo ci sami, którzy ialmużną Braci ofiarują, do-  
 sławać będą: albo Angom sw im to zlecaj; ia-  
 ko gdy kto na Księgi Braci, albo na odzie-  
 nie, albo na mieszkanie, i na co innego chce  
 nałożyć: albo jeśli Bracia sami tych rzeczy do-  
 słają, a oni zaś dają pieniądze tym, którzy po-  
 trzebom Brackim dogodzili. Y tak gdy Bra-  
 cia chcą mieć Księgę taką, może ją kto zapła-  
 cić, albo sam przez się, albo przez Anga swo-  
 go: także gdy kto chce dać Braci ialmużną  
 pieniężną, może to zlecić takiemu, któryby  
 tej intencją tego dochował; na pożytek ie-  
 dnak Braci, aby miało tego, który mu pie-  
 niądze zlecił, potrzeby Braci, będąc prośbony,  
 obmyśliwał; bądź sam przez się, bądź przez  
 innych na to, co mu zlecono, sposobniey-  
 szych. A przez tych wszystkich Bracia niebio-  
 rą pieniędzy, ale je biorą oni sami przez się  
 intencją tych, którzy je zlecili, i obracają je  
 na pożytek Braci, nosząc na sobie osobę ich  
 w tym, iż chowają i szafują temi pieniędzmi,  
 których ieszcze Panami są ci, którzy je dali;  
 choć też niewiedzą, jeśli je ieszcze mają. Bra-  
 cia bowiem póki pieniądze nie są wydane na  
 inne rzeczy ku potrzebie ich służące, niema-  
 ją ich za swoje; ale za tego, który je dał scho-  
 wać; choć też wiedzą, iż na ich pożytek są



oddane. Naprzykład, gdy Pan zleci słudze swemu pieniądze, aby mi z nich kupił suknią, na ten czas ją Pańskie; ale gdy już kupi suknią, suknią już moja będzie. Takim tedy sposobem Bracia i przez przyjaciele duchowne, i przez inne Prokuratorzy i pośredniki, potrzeb sobie służących szukają; a przecie jednak przez one Prokuratorzy pieniędzy nie biorą, ale je tylko oni chowają przy sobie imieniem tych, którzy je dają, i miało nich obracać je na pożytek Braci, aby posesysya tych pieniędzy nie wlewała się na Bracią. Y dla tego ustawia Reguły bardziey chcę Braci swojej drogę zagrozić do łakomstwa w przywłaszczaniu sobie pieniędzy, przez które wszelki Zakon ustaje, a niżli zakazać opatrowania potrzeb swoich. Do tego Stolica Apostołska (którey są wszelkie sprawy Kościelne na rozząddek podane) na Reguły nasze chwalebne, nigdyby była potwierdzać ją niezezwołała, gdyby się było w niej co znalazło niesłusznego, i ku zachowaniu niepodobnego. Przeto tym co ją ślubnią chować, nie jest śladem wiążącym: acz potrzeba na to pilne oko mieć, aby iey w czym nienaruszyli owi, którzy mają rzeczy iakie sprawować za pieniądze; która jednak ostrożność nie jest bez wielkiej zaślugi u Pana Boga; acz owi bezpieczniejszymi są, którzy wolni bywają od takich zabaw, i których na ten urząd niewysadzają.



P Y T A N I E. XXIV.

Czemu u złych ludzi prosicie ialmużny?

Pytam: ponieważ się Pan Bóg brzydzi rzeczami wziętymi, alym sposobem nabytymi; iako sam świadczy: (Jsaia 61.) *Ego Dominus odio habens rapinam in holocausto*; czemuż wy bierzecie ialmużną i prosicie u tych, którzy zyski niesprawiedliwe na ludziach wyciągają? Odpowiadani są iedni, którzy mają rzeczy z samego tylko złego nabycia, i mogłyby się znaleźć pewne osoby, którym przynależy nagrodzić: a gdy o takich mamy wiadomość, niegodzi się nam ialmużny u nich prosić, ani brać bo cokolwiek mają, nie swoje mają, ale cudze: i powinni oddać, albo wszystko, albo część rzeczy onych, tym czyje są: a jeśli tylko część oddadzą, tedy ostatek powinni dać ubogim i na pobożne uczynki obrócić. Drugi też mają niesprawiedliwie nabyte dobra: którzy jeśli dają ialmużną, przecie iednak tym niezuboższą, i dostanie im z kąd mogą nagrodzić i oddać to, co powinni, i z ostateka ialmużny udzielać. Od pierwszych tedy niemożemy ialmużny brać, chyba żeby nas niewiadomość, albo gwałtowna potrzeba wymówiła. Dla tegoż, jeśli zapewne niewiemy, żeby kto miał dobra iakie niesprawiedliwie nabyte, nie mamy go lekkomyślnie za tak złego rozumieć; gdyż powinność Chrześcijańska jest, o każdym

dobrze trzymać. Lecz i sama żebranina stanu naszego, i to, iż Bogu winne rzeczy ubogim Chrystusowym dawane mają być więcej nas wymawia w tej mierze, niżli drugich, którzy z kądną mogą mieć słusze wychowanie; a jeśli jednak wszystkim wiadomy jest czyi tak zły występek, choćby też innych na to niebyło dowodów, niegodzi się od takowego, dla zgerzenia innych, i almużny brać, ani prosić: chyba śnać owym: którzy z powinności, albo wedle powołania swego, powinni łupieżce do wracania cudzego przywodzić: gdyż ci tu złupionym dla ich pożytku usługują. Na ten czas godzien robotnik dobry zapłaty swojej; ponieważ żołnierz niepowinien swym kosztem woiować. A dla tego też, żebyśmy mogli grzeszne ludzie do pokuty i poprawy żywota przywodzić, pozwala nam Stolica Apostolska i w Państwach wyklętych, z wyklętymi wolnie obcować, i od nich na ten czas almużnę brać, zwłaszcza jeśli śródkiem naszego niemał do poratowania potrzeb naszych, Bo jeśliż dobrych między złemi niebędzie; ktoż tedy złe do dobrego słowy i przykładem napominać i przywodzić będzie.

## S. BONA WENTURY

S. R. K. KARDYNALA.

*Odpowiedź Listowna na Pytanie osobne Brata jednego Zakonnego.*

**W** prośbie twojej wczora Bracie Robercie, nalegałeś mi, abym cię nauczył, iakobyś się Panu Bogu upodobać mógł. Cieszyłem cię słowy przysłownemi i uczył, chcąc prozbie twojej dogodzić, i obaczyłem, że gdy rośły słowa moje, rośło też i w tobie święte nabożeństwo. Po trzech godzinach, gdym ja się mową spracował, odpowiadałeś mi: mów jeszcze Oycze mój, boć rad tego słucham. Z czego mnie płacz się udał i łkanie, aleć musiałem wizytacją moją z posłuszeństwa zleconą daley prowadzić, zaczynając ty odszedł zasnucony. Potym ja w pół nocy (iakom zwykły) wstawszy, gdym się modlił i prosił o miłosierdzie Pana Boga mego serdecznie, wnet mi przyszło na myśl ono (Math: 5.) abym chwał jutrzennych Bogu nieoddawał, ażbym cię sobie przednal przez słowa pocieszne, iak iakoby mnie Pan Bóg nauczył. Krótko tedy cię nauczę, z czegoabyś ty mógł być pocieszony, i przeciwko drugim przykładny: acz te nauki wszystkiemu Zgromadzeniu Braci, na uleczenie występku, i chorob duchownych, i ku po-

ślepkości w cnotach zostawuję, i na trzynaście  
ie części dzielę.

Nayprzód, Brat każdy niech się za nawpo-  
dleyszego poczyta, i za tego, który Bożkiego  
żadnego dobrodziejstwa nie jest godzien: sam  
sobie niech omierźnie, a Panu Bogu niech się  
podobać usiłuje, i aby od innych za podle-  
go, a nie za pokornego był miany. Niech  
prosi ustawicznie Pana Boga, aby mu dał po-  
dłość swą poznać, i niech mu też dziękuję,  
że go tak nikczemnego, i do niczego dobro-  
go nieposobnego, ale tylko do złego, raczył  
sobie za sługę przyjąć: a co większa za syna  
przyśposobić. Y ty tedy nie za wielką poczy-  
taj, że Bogu służysz, ale że on twą służbą  
niegardzi.

Niech Brat nieżałuje za co innego, iedno  
za grzech, i za to, co go do grzechu wiedzie,  
a od dobrego odwodzi; a z innych wszystkich  
utrapienia niech się smuci, prześladowców swo-  
ich niech miłuje, i osobliwym obyczajem, niech  
się za nie modli, a Bogu za uciski dziękuję;  
gdyż to znak wielkiej łaski jego: bo uciski  
same nas do Boga pociągają i popychają,

Niech się nieślara, ani żąda o nic doczesne-  
go, aż za nagłą i wielką potrzebą, ale Chry-  
stusowi ubogiemu w wszelkim niedostatku niech  
się przyrównywa. To też za wielką swą o-  
zdobę rozumieć ma, że go Król nad Królmi,  
i Pan nad Pany w swoje kleynoty przyozda-  
biać



biać raczy, i sobie tak plugawe błoto przysposabia. A przeto im się widzi dośladniejszym, tym bardziey się smucić ma, widząc że tak daleko iest od Chrystusowego naśladowania.

W sprawach, które ani dobre, ani złe się być zdadzą, niech cudzą raczey pełni wolę, a swoiey niech się zapiera, w powierzchnych zwłaszcza zabawach, i niech to wykonywa, co się drugim, a osobliwie starłym, a nie iemu podoba.

Zadnym, choć nader podłym i mizernym, niech niepogardza, ale raczey niech się wzrusza serdecznym i macierzyńskim afektem ku każdemu takiemu, aby się uzałił nad każdym niedołąnym, albo utrapionym, iako matka nad iednym synem swym. Wszystkie niedostatki nędznych niech za swe poczyta, i niech ich ratuje iako może, tak iako własnych: wszystkich bowiem ubogich szanować ma iako Patronow: bo oni nas do wiecznych przybytkow przyjmować będą.

Niech żadnego nieposądza z grzechu, niewie co łaska Pańska na duszy uczynić może. A iесли kogo oczywście grzeszącego widzi, niech więcey żałuje za grzech iego, a niżby żałował śmierci swey doczesney: pomniąc na to, że dusza tak śmiertelnie zraniona, droższa iest nad wszystkie ciała. Przetoż, iakoby się starał oddalić śmierć od ciała swego, tak niech usiłuje i daleko więcey bliźniego swego strzedz,



od grzechu odwieść modlitwą, napominaniem, i przykładnym żywotem.

Niech tak miłuje powodzenie bliźniego, iako i swoje: a iak matka cieszy się z szczęścia synów synów swoich: tak on z szczęścia ludzi wszelkich, i z pociech ich duchownych. Niech też większe dary przypisuje bliźniemu, a niżeli widzi.

Miłością jego sam tylko Pan Bóg niech będzie, i niech rzeczy żadney za towarzysza do niego nieprzypuszcza, ani się niech nienowodzi żadną cudzą świętobliwością, albo dobrodzieiſwy, żeby kogo zbyt miłować miał. Może jednak za dobrodzieiſwa wzajem przez modlitwy gorące, dobrodzieiſwo oddać.

W każdym uczynku i zabawie i troskach, niech Pana Boga w sercu i w oczach ma, a chwale, albo cześć Jego nade wszystko niech przekłada. Niech się też sposobi do tego, aby wszędzie Boga być obecnego i przytomnego rozumiał, iakby oczyma swemi na Jstność Jego nieogarnioną patrzył. Zaczyn poydzie, że się go i bać będzie, i wstydzić, tak go zażywać tu na ziemi, i na nim samym polegać będzie, iako na ostatecznym szczęściu swoim.

Jeśli się na to zdobędzie, co się wyżej pomieniło, za wielkie dobrodzieiſwo Boże niech to ma, niech jednak pomni, i na inne dobrodzieiſwa Jego. Nayprzód, że go wyobraze-

niem swoim ozdobił; potym że sam człowiekiem się stał, i zań umrzeć raczył; potrzebie, że i tu, i potym daie się mu samego za zapłatę. Co żeby on wyrozumiał tu żyjąc, niech nań patrzy na krzyżu zawieszzonego, aby się tak uzałi nad rany Jego, iakoby ie sam podejmował. A osobliwie niech za to żałuje, że tak wiele dusz tego dobrodzieiństwa nieuznał. Tak tedy na Chrystusa bolejącego patrząc, i o nim myśląc, niech gorąco i uniesienie się modli: Matce też Jego Najświętszey poklon niech wyrządza, i niech mówi: Najśłodszy JEZU, racz mi z miłości to nędznemu grzesznikowi darować, abym mógł godnie służyć Przenajświętszey Matce twoiey.

JEZU Panie mów zrań serce moje ranami twemi, i updę mię krwią twoją świętą, abym na cię wszędzie ukrzyżowanego dla mnie patrzył, gdzie się iedno obrócę, i na co iedno poyżę niech mi krwią twoją zezwierwienie, żebyś tak wszystkie do ciebie się pnać, nie nieznał przecz ciebie: nie nie obracał oczu moich, ieno na rany twoie. To moja niech będzie uciecha z Tobą umrzeć, albo z Tobą cierpieć: o tym niech ustawicznie myśli dusza moja: Niech niema pokoiu nigdzie indziej, ieno w Tobie JEZU mój, boć bez ciebie wszędzie mi źle będzie, wszędzie mi piekłożędzie znajdzie.

Wielec się zadziwić możemy, iako człowiek raz skusiwszy Rodkości Boskiej, może się odzielić od niego; iako nie może zapomnieć wszystkiego, tego Kielicha Niebieskiego napoju skosztowawszy: iako nawet iść, pić, spać może, &c: Jako może na co innego oczy obrócić prócz na Pana swego najmiłszego JEZUSA, i iako w czym innym się kochać, gdyż go w każdej rzeczy znaleźć może, i nim się samym kontentować. O jak przykro duży bydz ma, gdyby choć tylko na chwilkę małą od takiej Rodkości była oddalona.

Jeśli cię czart kusić będzie kiedy, dwornym wywiadowaniem się o przeznaczeniu twym do chwały Niebieskiej, albo na potępienie, tak mu odpowiedzieć możesz: Cożkolwiek Bóg o mnie stanowił, niech tak będzie: o tobie duchu niešťczęśny to pewna, żeś wiecznie potępiony: lecz jeśli i mnie potępi, a odwróci się odemnie łaską swą po tym żywocie, że go mieć i miłować niebędę mógł; przynajmniej teraz przez ten czas krótki życia mego, będę go zażywał, i tym goręcey im mniej czasu na to mi pozwolił. Nieopuszczę tedy najmniejszego czasu, którego bym się z niego nacieszyć niemiał: a tak zawsze pókim tu, w nim się kochać samym będę, ponieważ go na onym świecie mieć, ani widzieć niebędę. A ty duchu przekłety, gdyż z tobą będę mieszkał, wiedz o tym, że też będę ustawicznym

w służbie jego, jego chwalcę sercem, usty, w każdą kwaterę póki jedno tu żyć będę: bo gdyby kto tak wiernie Bogu służył, wszystkie pociechy ziemskie, przykreby mu jako piolun się zdaly. Tak to wyrzekłszy, odpowiedz mu żeś niepotępiony, gdyż twe takowe uczynki niezarabiaią na potępienie, iako się daie znać z Świętey Ewangelii: Gdy bowiem to zachowam, com pomienił, niepodobna abym miał być potępion. Albo więc nieufając sprawom moim i zasługom, udam się do Matki miłosierdzia, która zawsze się i każdemu miłosierdną stawia, i będę Jey uniżenie prosił, aby Syna swego błagała za grzechy moje: boć ona dla grzesznych stała się Matką Bożą, a Syn Jey także stał się synem człowieczym, aby nas odkupił, i tak własna jest obojga onych zmiłować się i odpuścić. Mam za to, że takich zacnych własności swoich, dla mnie niegodnego nieponiechaią. A jeśliż przeznaczony jestem do żywota wiecznego z Anioły Świętemi, dopieroż Anielski żywot prowadzić poczne, i spiewać będę: Pan jest częstką moją, będę za nim czekał. Nieśluszną tedy tracić części najszlachetniejszey przez ieden śmiertelny grzech podły i marny, a tak strzedz się go będę z wielką pilnością. Naostatek, kusiela diabła tak odpraw; cożkolwiek będzie, nieprześląę Panu takowemu służyć, a tobie

biada na wieki, któryś się od niego odwrócił, i niechcesz mu służyć.

*Exercycya, i albo ćwiczenia niektóre duchowne Świętego Bonawentury.*

**Z**ebyś się przy cnotach został zawsze, potrzeba ci koniecznie zabawy i ćwiczenia duchowne mieć: bo inaczej stracisz je. A najprzód modlitwy się rozmiłuj, wzywając gorąco Pana Boga pierwej, niż się do jakiej sprawy udasz: a modlitwa twa takowa być może: Boże przybądź na pomoc moją. Zmiłuj się nademną Boże, &c. Także gdy zegar, albo dzwonek usłyszysz, modl się: a możesz się sercem tylko modlić, żeby nikt z tych co cię widzą, niepoznał cię modlącego.

Wtóre twoje duchowne ćwiczenie niech będzie, abyś dzwonek usłyszawszy, postanowił na umyśle króciuchno, mocną poprawę: a potem, niż co znacznego poczniesz, pomyślisz wprzód i obaczysz, iakoś pierwsze odprawił przedsięwzięcie. Nad to, z rana zawsze postanow, iako przez cały dzień postępować masz, zwłaszcza w sprawach powierzchnych: więc też trzykroć, albo cztery, obiecuy mocno pychę z siebie wykorzeniać.

Trzecia zabawa będzie, myśleć o czym dobrym, gdy się czas poda, a możesz mieć co osobliwego każdego dnia przez cały tydzień,



do czego myśl swą obrócić będziesz mógł, to jest: w Niedzielę o Królestwie Niebieskim: w Poniedziałek, o sądzie ostatnim: we Wtorek, o dobrodziejstwach Pańskich: we Środę o śmierci: we Czwartek, o piekielnych mękach: w Piątek, o męce Zbawiciela: w Sobotę, o Pani naszej Przenajświętszej Pannie Maryi, i o grzechach twoich własnych. Mękę jednak Pańską możesz każdego dnia uważać z inną własną Medytacją, a osobliwie z dobrodziejstw Pańskimi: w Jutrznia, w Prymę, i w Tercyą, serdecznie rozbie-ray odkupienie twe przez mękę Chrystusową. Tak tedy myśl zabawiając, z pociochą i z pożytkiem dzień ci zeydzie.

Czwarta, abyś każdy dzień w podłych się posługach i w zgardzonych obierał, zawsze misy-sea naypodleyszego się trzymał, i samym sobą pogardzał z serca, a niegodnym byż się wszelkiej chwały rozumiał, a Bogu ofiarował tak chwałę twoją, iako i zganienia i wzgardy. Albowiem przypatruy się tylko samemu sobie, a zeznasz to sam, żeś żadney chwały niegodzien, ale raczey wszelkiej fromoty. Będąc jednak między drugimi, obcu-y z niemi skromnie, przykładnie, i cicho.

Piąta, abyś żadnego znaku pychy niepokazował, iako tego, żebyś nie głośno, ani z wolaniem mówił, &c:

Szosta, abyś rozpamiętywał sobie, jeśli się gdzie nieprzystojnie chował, żebyś tak z każdej sprawy złej najmniejszej siebie karał i osądzał. Bo kto małe występki lekce sobie waży, wpada często w większe.

Siodma, abyś wszędzie oczu swych nappilniey strzegł, bo z nich największą szkodę ludzie popadają.

Osma, abyś cudze i dobre i złe sprawy upatrował takim sposobem, że gdy kogo grzeszącego obaczysz, będziesz sobie myślił tak, że kiedyby ten miał taką łaskę, jaką ja, goręceby z grzechu powstał: a z drugiey strony, gdy co w kim chwalebnego obaczysz, tedy tego staray się naśladować.

Dziewiąta, abyś wszystko, co obaczysz i usłyszysz między ludźmi, w dobre sobie obracał, a tak puścił mimo się wszelkie podeyżrzenia.

Dziesiąta, abyś się na każdym miejscu obyczajnie i układnie zachował, wzgorzenia po sobie niedając, bo nieprzykładność zwierzechowna, jest znakiem małego wewnątrz nabożeństwa.

Jedenasta, żebyś na żadnym miejscu tego nieczynił, żeby drugi zły przykład wziął: wielka bowiem jest, podać drugiemu okazję do podeyżrzenia.

Dwunasta będzie zabawa i ćwiczenie, sprzeciwiać się pokusom mężnie, a od wszelkiej

cielesności daleko uciekać, gdyż tacy daleko są od zbawienia.

Ostateczna, abyś zawsze wstydliwym był, a w bieżącej przystoynie się zachowywał: a iednym słowem mówiąc, tak ze wszystkimi żył, iako i sam w osobności: bo na to wszystko Bóg patrzy, co ieno poczniesz.

Te ćwiczenia będziesz się starał wykonywać, do czego też o łaskę Pana Boga uślisznie żądać będziesz, bo bez niej nie poczniesz nic słatecznie, ani wykonasz doskonale.

Lecz wróć się od powierzchnych rzeczy do wewnętrznych, od niskich do wyższych, żebyś poznać mógł z kąd idę, i dokąd; czymem jest, i z czego; abym tak siebie poznawszy dobrze, mogłem też iakożkolwiek i Pana Boga poznać: im bowiem lepiej poznawam samego siebie, tym się też do znajomości Boskiej bliżej przymykam. Zkądże początek mój? a to ztąd, że R dzieci moi pierwej mię piekłu urodzili, a niżli światu, w grzechu swym na światło pokazali, w grzechu wychowali. Do tego, cożem jest? Jestem człowiek z gliny ulepiony, poczęty z płynącej wilgotności, z nasienia człowieka, które się wkrótce chwili w ciało obróciło, i z boleścią na to wygnanie wypuszczony jestem; a teraz podrośli pelenem nieprawości i złości, z któremi sławić się muszę i pokazać przed surowego sędziego; gdzie o mnie rzeką: Oto

człowiek i sprawy jego. O tym wszystkim proszę cię głębiej pomyślać.

*O czym Bracia Mnieyszy tak pod czas rekreacyi, iako i inszych czasow rozmawiać się ieden z drugim mają.*

1. O żywocie Pana Chrystusowym i Świętych jego, i o Kościelnych Historyach.
2. O Kronikach Zakonnych, albo sprawach i Personach w nich będących.
3. O dobrym pragnieniu każdego do postępu w drodze doskonałości idącego, i o pożytkach jego, które z rozmyślenia nabożnego zebrał.
4. O rzeczach tych, które z Świętych Lekcyi, albo na Kazaniu słyszał, także przy obiedzie, albo przy wieczerzy.
5. O Zakonie naszym i o jego konstytucjach, o łasce wezwania, a to z pokorą, w prostocie, i z nabożeństwem, dla doskonałego ich zachowania.
6. O cnotach tych, które Zakonnym ludziom są słuszniejsze, a to według łaski i własności wezwania naszego.
7. O występkach przeciwnych cnotom, iednak nie o cielesnych: ale o śmierci, o sądzie Bożym, o Piekle, o Raiu, o Niebieskim błogosławieństwie, i o skrytych sądach Boskich, albo też i o jawnych.

8. O nędzach tego świata, o niebezpieczeństwach tych, którzy na tym świecie żyją, o bezpieczeństwie owych, którzy w naszym Zakonie żyją, jednak z pokorą nieprzenosząc go nad inne Zakony, ale duchem gorącym dary i łaski jego wielbiąc w Panu.

9. O dobrych uczynkach pożytecznych bliżniemu, o cnotach i Zakonnym życiu tych Oyców i Braci, którzy mieszkają w dalekich krajach, albo już odpoczywają w Panu.

10. O Heretykach, i o innych odszczepieńcach i niewiernych, czasów naszych panujących, abyśmy z niemi mogli potykać i modlić się za nich, aby ich Pan Bóg do Wiarę Świętą powołać raczył.

11. Naostatek o tych rzeczach Bracia mają rozmawiać, które weselu duchownemu służą, w pracach ulżenie przynoszą, a dworności w sobie nie mają, i żadnych światowych obyczajów; ale mają w sobie efekt skromny Zakonny; po cichu rozmawiać, bez wolań, i głośnego chębotania &c: owo zgoda wszystko ma się czynić z zbudowaniem duchownym.

*Które zaś rzeczy przy takiej rekreacyi nie służą.*

Niech Zakonni Bracia przy takiej rekreacyi niebędą szczególni, osobnemi, albo te-



teykami; ani lekkimi w sprawach swoich, albo rospuślnemi, nieśkromnemi, ani wielomownemi, gniewliwemi, swarliwymi, sprzecznymi nieśczeremi. W chodzeniu skromni, nikomu nieciężkiemi, ani przykre mi. W rozmowie niech głosem niegadaią, ani z śmiechem zbytnim, i tak o czymkolwiekby rozmowa ich była, niech będzie z wesółym, Zakonnym, i uprzejmym sercem; tak bowiem natura nasza wnętrznemi i powierzchownemi pracami obciążona, folgę i ulżenie snadniejszy weźmie, i sił lepszych na dalsze prace nabędzie.

*Który Brat chce postąpić w doskonałości Zakonnej, to niech zachowa, według zdania Świętego Bonawentury.*

1. Aby żywot pospolity z drugiemu prowadził.
2. Aby się Arzeł towarzystwa, i częstego pospolitowania z Bracią i z ludźmi.
3. Aby cudzych spraw nieśadził.
4. Aby Boga przed oczyma zawsze miał obecnego.
5. Obrządek Boski z wielką pilnością i nabożeństwem odprawował.
6. Modlitwy Spolney i rozmyślenia mgki Pańskiej pilnował.

7. Przełożonym we wszystkim posłuszny był.
8. Milczenie ściśle czasow zakazanych cho-  
wał.
9. Aby zmysłów swych pilnie strzegł.
10. Aby w pokorze głębokiej i miłości  
gorącej zawsze ku Panu Bogu postępował.

*Te rzeczy oziębłym czynią, i z Zakonu wy-  
ganiają, według tegoż Doktora Świętego.*

1. Niedbalstwo w obrządku Bożym.
2. Błaganie oczu na różne osoby i miey-  
sca.
3. Wielomowstwa w rozmowach.
4. Myśli próżnych przypuszczanie do serca.
5. Częste pospolicowanie z osobami świe-  
ckimi.
6. Niewdzięczność dobrodziejstw Pana Bo-  
ga Wszechmogącego.
7. Nieposłuszeństwo Przełożonym swoim.
8. Spowiedź rzadka grzechow swoich.
9. Zaniedbanie rzeczy małych.
10. Nieporządna miłość samego siebie.

To S. Bonawentura.

## MODLITWA

*Dla dostąpienia cnot i stateczności.*

Panie Boże Wszechmogący cnot wszelakich i  
wytrwania źródło, którego wszystko jest,



co jest najlepszego, który chcesz, żeby słudzy Twoi barwą domu twego, to jest: cnotami i statecznością świętnie przybrani byli, i żądzą w ich sercach do takiej śliczności wzbudzać: pokornie prosimy, racz w nas wszystkich cnót palące żądze, i stateczny posłuszek zapalić, i do otrzymania ich w nas gorące prośby i wzduhania rozżarzyć, żeby miłość nasza od Ciebie Dobrodziera choynego, który chcesz być proszony, tych prawdziwych bogactw nigdy nieginących, dosłapać. Naucz nas Panie cnót przyrodzenia, byśmy miasto cnót, wstępów nie szukali, wzbudzić w nas miłość ku nim, żebyśmy nie podle nikczemne, ale Niebieskie dary, i Ciebie ich dawcę miłowali. Umocnij ramię naszą pomocą łaski Twojej, żebyśmy doskonałości Zamku świętymi sprawami dobywszy, cnót i stateczności dzierzawcami się stali, niech będzie żywot nasz, żywot godny ludzi sprawiedliwych, w którym we dnie i w nocy i wszelkiego czasu do Ciebie wdychając, Ciebie samego, któryś jest błogosławieństwo i chwala nasza szczęśliwie dosłapać mogli. Amen.



In omni providentia occurrat illi Sap. d. v. 17

in corruptionem  
1. cor. 15. 53.

Induere



**B IOSEPHUS CALASANCTIUS** Fundator Clericorum  
Regularium Scholarium Piarum

*S. Jozeph Krzyzanowski 1725. Varšavie*



